Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

Dziś specjalny dodatek „KURYER TURYSTYCZNY i ZDROJOWY"

Cena dla Czechosłowacji: za numer codzienny Kc. 0·90, za numer niedzielny z dodatkami Kc. 1·20.

Cena numeru w Krakowie: w kraju: **25 gr.**

Nal. poczt. opł. gotówką.

Wydanie pierwsze

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 7.60
W kraju . . . . . zł. 7.60
Zagranicą . . . . . zł. 11.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, (od g. 1—3) 150-67. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portjer (całą noc) 150-66.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Kraków, Wielopole L. 1.

Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu.

Konto P. K. O. 400.200.

Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków.

ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 208-63, 234-65, 670-21, 696-44 i 696-46.
POZNAŃ, św. Marcin 48, tel. 17-22.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, tel. 18-19.
TORUŃ, ul. Przedzamcze 20, tel. 223, (dom F. Buzy).
GDYNIA, ul. Świętojańska, tel 12-79.
LWÓW, Kopernika L. 9, telefon redakcji 49-58, telefon admin. 41-08.
RÓWNE WOŁYŃSKIE, ul. 3 Maja 226.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167-08.
SOSNOWIEC, Dęblińska 11, tel. 11-99.
KATOWICE, Marjacka 1, tel. 6-53.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXIV. Kraków, piątek 20 stycznia 1933. Nr. 20.

Żałosny bilans roczny genewskiego kongresu

Zamiast rozbrojenia — nowy wyścig zbrojeń.

Kraków, 19 stycznia.

Przygotowania do kongresu rozbrojeniowego trwały **równo ośm lat.** W tym czasie odbyło się **pięć wielkich konferencyj międzynarodowych,** tudzież szereg mniejszych, które miały na celu ustalić program i **zasady prac wielkiego kongresu rozbrojeniowego.**

Wreszcie ostatnia taka wielka konferencja przygotowawcza, zakończona w roku 1930, ustaliła zarówno ten program, jak te zasady. Był to wielki dokument, napisany bardzo zawiłym stylem. To, co w nim było najważniejszem i co stosunkowo można było najłatwiej zrozumieć, to było postanowienie, że **te normy zbrojności,** które traktatami pokojowemi zostały oznaczone dla b. państw centralnych, pozostają wśród wszelkich okoliczności w mocy, z drugiej strony **nie mogą mieć żadnego wpływu na wysokość tych norm,** które kongres rozbrojeniowy w danym razie **dla innych państw wyznaczy.**

Było to **całkowite zwycięstwo Francji,** która przez cały okres konferencji przygotowawczych konsekwentnie broniła stanowiska, **że przyszły kongres nie będzie mógł modyfikować postanowień traktatów pokojowych, dotyczących rozbrojenia Niemiec i ich byłych sojuszników,** jak również, że stan zbrojności Niemiec w żadnym kierunku i pod żadnym względem nie może być przyjęty przez kongres za **kryterjum,** obowiązujące do rozbrojenia innych.

W dniu 2-go lutego 1932.

Po wielkich przygotowaniach, w ciągu których na użytek kongresu zbudowano nawet nową wielką salę przy pałacu narodów w Genewie, kongres rozbrojeniowy został **otwarty uroczyście w dniu 2 lutego ubiegłego roku.** Wzięło w nim udział **przeszło siedmiuset delegatów i różnych rzeczoznawców,** reprezentujących wszystkie państwa Ligi Narodów, tudzież szereg nie należących do niej, z Rosją sowiecką na czele.

Kongres pierwotnie brano **bardzo na serjo.** Widać to chociażby z bardzo starannego i bogatego obsadzenia i wyposażenia poszczególnych delegacyj. **Przedstawicielstwa wielkich mocarstw liczyły po kilkadziesiąt osób** i wiozły ze sobą całe wagony aktów, ksiąg i wszelkich innych materjałów informacyjnych. Zapowiadał się ten kongres po prostu, jako jakiś **nowoczesny cywilny sobór powszechny,** który miał narodom objawić nowe prawa ich spokojnego odtąd i bezpiecznego współżycia.

Nie brak jednak było także **objawów pewnego sceptycyzmu** co do powodzenia kongresu i jego zdolności do dokonania jakichkolwiek rzeczy pozytywnych. Jednym z najwymowniejszych takich objawów było **pozostawienie przewodnictwa kongresu w ręku Hendersona,** w chwili otwarcia kongresu już człowieka **całkiem prywatnego,** nie reprezentującego żadnej rzeczywistej władzy we własnem państwie.

Tak więc dnia 21-go lutego ubiegłego roku zebrał się wreszcie ten wielki kongres **dookoła ogromnych stołów.** Otwarcie było bardzo uroczyste. Gęsto padały wielkie słowa, a powietrze było przesycone niebiańskim zapachem najpiękniejszych nadziei.

Francja żąda bezpieczeństwa — Niemcy zaczynają szantaż.

Czwartego dnia obrad **wystąpiła Francja ze swoim projektem rozbrojenia.** Zasadzał się on na tem, że warunkiem rozbrojenia może być tylko **stworzenie równoczesne dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa.** Te zaś zaproponowała Francja stworzyć w ten sposób, aby do dyspozycji Ligi dać **dostatecznie silną armję międzynarodową,** która jedna jedyna miałaby prawo posługiwania się lotnictwem wojennem, ciężką ofenzywną artylerją, tankami i wogóle wszelką bronią służącą do ataku. Dla tem większego zaś bezpieczeństwa Francja domagała się także, aby także całe **lotnictwo t. zw. „cywilne" poddać pod stałą kontrolę międzynarodową.**

Celem przeciwdziałania żądaniom Francji, **Niemcy po raz pierwszy wystąpiły z formalnem żądaniem, aby za podstawę rozbrojenia przyjąć te normy zbrojności,** które zawiera w odniesieniu do Niemiec **traktat wersalski.** Była to **silna petarda, podłożona pod konferencję.** Zakulisowi jej **anglosascy reżyserowie** łudzili się, że gdy oba te krańcowe stanowiska — francuskie i niemieckie — wyrażone ostatecznie i jednoznacznie, zrównoważą się niejako, **wówczas wytworzą się warunki dla jakiegoś kompromisu.**

Ale warunki takie **nie powstawały nadal.** Wobec tego Stany Zjednoczone w dniu 12 kwietnia wystąpiły z projektem **ogólnej rezolucji,** w myśl której wszyscy uczestnicy kongresu zdedukowaliby swoje zbrojenia do **najniższego poziomu obronności,** przewidzianego w artykule VIII statutu Ligi.

Dzień za miljon franków w złocie.

Projekt amerykański wzięto **skwapliwie pod obrady,** ponieważ młyn z powodu zaczopowania dopływu prawdziwego ziarna był już pusty i jedwabne pytlę jego trzęsły się próżne. Ale jak **zaczęto rozważać wniosek amerykański,** odkryto zaraz, **że niema jeszcze dość ścisłej definicji, pozwalającej odróżnić na pewniaka nietylko w dzień, ale także i w nocy na nowiu, broń obronną od zaczepnej.**

Gdy zaś raz natrafiono na tak **wdzięczny dla wszelkich rzeczoznawców temat,** zaczęto go wałkować tygodniami i miesiącami całemi, przyczem jeden **dzień konferencji kosztował reprezentowane na niej narody skromną sumkę jakiegoś miljona franków w złocie.** Najwspanialsze odkrycia naukowe nie kosztowały nawet tysiącznej części tego, co teraz kosztowała scholastyczna debata nad tem, kiedy ręka zwinięta w pięść jest bronią zaczepną, a kiedy obronną...

Wreszcie w czerwcu **znudziła się ta debata Hooverowi,** który przysłuchiwał się jej pilne z drugiej strony „wielkiego stawu", a równocześnie **spieszył się na swoje własne wybory** i dlatego chciał koniecznie ozdobić swój sztadar jakimś nowym **symbolem zwycięstwa i zasługi.**

W dniu zatem 22 czerwca **wystrzelił on z nienacka z drugim projektem,** aby mianowicie kongres uchwalił natychmiast, że wszystkie zbrojności redukuje się o **jedną trzecią,** a aeroplany, mające rzucać bomby, kasuje w ogólności z kretesem.

Ale gdy przeciw temu wnioskowi wy-

Nowy ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie.

Jak donoszą pisma amerykańskie, prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt ma zamianować ambasadorem w Berlinie Wiljama T. Woodin'a, prezesa „American Carfand Foundry Company".

Autobus, który się nie lęka gołoledzi

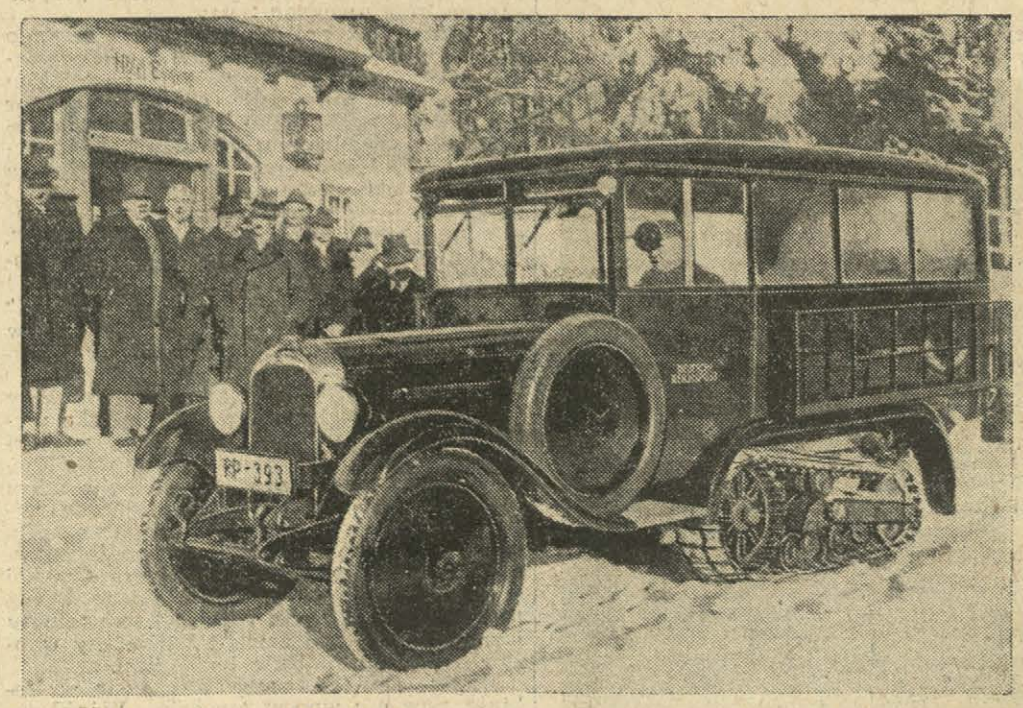

Pod Berchtesgaden w Bawarji odbyła się próba z nowego typu autobusem 10-osobowym, który zamiast tylnych kół, posiada system kół na taśmach stalowych jak przy czołgach. Wskutek tego urządzenia nie ześlizguje się on po śniegu czy gołoledzi. Podczas próbnej jazdy przebył autobus ten 5 klm. górskiej drogi w ciągu 20 minut.

Na zdobycie rekordu.

Lotniczka angielska lady Bailley wystartowała w dniu 15 b. m. z lotniska w Croydon do Kapstadu, ażeby pobić rekord na tej drodze, ustanowiony przez Amy Johnson.

stąpiła Francja ze swoją grupą, biedny kongres znowu znalazł się na lodzie. Do przerwanej pouczającej debaty nad tem, jaka broń jest zaczepną, a jaka tylko obronną — nie wypadało już wracać, a nowego tematu nie było.

W lipcu zatem, szczególniej wobec wzmagających się upałów, zaczęto coraz bardziej gorączkowo rozglądać się za projektem jakiejś rezolucji, odraczającej obrady. Rozumiano jednak, że opinji publicznej świata nie można tak całkiem już bez ceremonji wystrychnąć na dudka i że potrzeba jej koniecznie dać jakieś pozytywne uchwały, postanowienia i orzeczenia. Tu jednak właśnie natrafiono na przysłowiową dziurę w séku, której ani rusz nie umiano zatkać. Każdy występował z jakimś projektem swoim, ale tylko po to, aby go wszyscy inni zakrzyczeli. Pod koniec lipca upał stawał się nieznośnym, a pustka w głowach uczestników kongresu całkiem katastrofalną. Chcieli go koniecznie skończyć, ale nie wiedzieli, jak można to zrobić z zachowaniem najbłahszych chociażby pozorów przyzwoitości.

Bomba z Berlina.

W tej ciężkiej opresji przyszły kongresowi z pomocą Niemcy, które nagle wystąpiły z żądaniem równouprawnienia. Żądanie Niemiec stworzyło całkiem nową sytuację, musiało być przedtem gruntownie omówione, zbadane i rozstrzygnięte. Do tego czasu zaś kongres faktycznie — aczkolwiek nie formalnie prace swe zawiesił.

Tak się też stało. Wielkie mocarstwa usunęły się na bok, aby na rozum pogadać z Niemcami. Reszta pojechała na dobrze zasłużony odpoczynek... Dość, że w dniu 29 sierpnia Niemcy wykonały ostatecznie to, czem dotąd tylko groziły, mianowicie zażądały oficjalnie już i stanowczo poprostu skreślenia całej piątej części traktatu wersalskiego, traktującej o ich uzbrojeniu.

W każdym razie był to dziwny rezultat tych cichych koncyljacji, które miały Niemcy doprowadzić do cofnięcia żądania równouprawnienia. Ale niebawem miała nastąpić rzecz jeszcze dziwniejsza. Oto, gdy mocarstwa zaczęły jeszcze gorącej przemawiać do sumienia niemieckiego, minister Neurath w dniu 11 września wstał i najspokojniej oświadczył, że Niemcy opuszczają stół kongresowy i nie wrócą do niego wcześniej, aż zostaną spełnione ich żądania co do równouprawnienia.

Pierwszym odruchem kongresu było nie przyjmować tego oświadczenia do wiadomości i obradować dalej. Komisje też pracowały dalej. Ale równocześnie nie szczędzono wysiłków, by Niemcy z powrotem doprowadzić do stołu kongresowego.

Zaczęto od tego, że Francja odrzuciła żądania niemieckie bardzo stanowczo, a Anglja poparła to odrzucenie z umiarkowaną stanowczością. Dotyczący memorjał Simona był wzorem skargi apelacyjnej, napisanej przez doskonałego adwokata.

Niemcy jednak trwały przy swojem żądaniu przyznania im równouprawnienia. I dnia 11 grudnia mocarstwa osobnym protokołem przyznały Niemcom równouprawnienie w zbrojeniach, zastrzegając się jednak, że stworzone zostaną warunki bezpieczeństwa i zgodziły się, aby zasada tego równouprawnienia stanowiła odtąd cel dalszych narad kongresu. Wobec takiego sukcesu Niemcy oświadczyły, że gotowe są wrócić na kongres rozbrojeniowy, który teraz ma podjąć na nowo swoje obrady.

Skutki ustępliwości wielkich mocarstw.

Zapowiadają się one jednak jeszcze gorzej, niż w roku ubiegłym. Wyszło bowiem na to, że zamiast, aby rozbroili się, nawet te cztery państwa — Niemcy, Austrja, Węgry i Bułgarja, jakie przez traktaty pokojowe zostały ograniczone w prawach militarnych, uważają, że zostały od tych ograniczeń zwolnione, czyli, że mogą teraz dozbrajać się!

Jeżeli w lipcu i sierpniu poszukiwania rezolucji w przyzwoity sposób motywującej odroczenie kongresu spełzły na niczem, bo rezolucji takiej nikt wykoncypować nie potrafił — to jakież szanse przedstawia szukanie tej rezolucji teraz, kiedy kongres po całorocznem swem trwaniu, zamiast rozbroić uzbrojonych, doprowadził do uzbrojenia... rozbrojonych, czyli osiągnął cele wręcz przeciwne zamierzonym. To też w tej chwili największą troską reżyserów kongresu jest znalezienie zasłony, utkanej z przędzy słów dość gęstej, aby mogła chociażby tylko w części przysłonić ten skandal historyczny, którym kongres się kończy, a raczej marnie w proch rozsypuje.

Pom.

Po dziesięciu latach współpracy gospodarczej polsko-belgijskiej.

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“).

Nasz korespondent brukselski odbył ostatnio kilka rozmów z przedstawicielami belgijskich kół przemysłowo-finansowych na temat doświadczeń, jakie sfery te wyniosły z dotychczasowej współpracy gospodarczej z Polską, oraz widoków, jakie dla kapitału obcego przedstawia taka współpraca na przyszłość.

Z ankiety tej — jako szczególnie interesujące — podajemy tutaj oświadczenia dwóch przedstawicieli sfer gospodarczych belgijskich, współpracujących z polskim przemysłem maszynowym i tekstylnym, oraz przedstawiciela sfer bankowych, których głównem nastawieniem jest współpraca z zagranicą.

Bruksela, w styczniu.

W dziesięciolecie żywszego zainteresowania się sfer przemysłowo-finansowych belgijskich polskiem życiem gospodarczem i nawiązania ściślejszych węzłów współpracy belgijskiej z przemysłem polskim — zwróciliśmy się do przedstawicieli tych sfer belgijskich o wypowiedzenie się, co sądzą o

dotychczasowych wynikach współpracy z Polską

i widokach na przyszłość.

Osobistość, pracująca czynnie jako reprezentant interesów belgijskich i francuskich sfer finansowych w polskim przemyśle włókienniczym, na powyższe pytanie oświadczyła:

Strach, jako regulator „interesów“

„Studjując życie gospodarcze Polski, widzimy, iż dla jego rozwoju brakuje bardzo często kapitałów. Lecz we wszystkich krajach w dobie obecnej przemysł ma podobne potrzeby, jak również we wszystkich krajach kapitaliści „strajkują“. Ileż to było załamań w towarzystwach przemysłowych? Dziś grupy najbardziej solidne i rzutkie wprowadzają drobiazgowe oszczędności. Nie jest to przezorność, ostrożność, czy lękliwość — lecz niewiara, lub lepiej nawet powiedzieć: strach!

Co przyniesie jutro? Jak długo potrwa jeszcze kryzys? Najlepsze nawet interesy ocenia się poniżej ich wartości. Gdy jeszcze kilka lat temu eskontowano akcje z dochodem przypuszczalnym na pięćdziesiąt lat, dziś trudno otrzymać ich wartość istotną.

Lokata kapitałów w Polsce gwarantuje wysokie zyski.

„Lecz zajmijmy się Polską z punktu widzenia przemysłu. Czy umieszczanie tam kapitałów zagranicznych przedstawia dla nas wartość? Odpowiem na to — z całą pewnością: tak! Potrzeby Polski są znaczne, przypuszczalne zyski bardzo poważne. Ileż to bowiem już przemysłowców, zamieszkałych w Belgji, otrzymuje z umieszczonych w Polsce kapitałów zyski o wiele większe, niż z interesów w Belgji!!

„W chwili obecnej na całym świecie panuje polityka rezygnacji. Nie jest ona zaletą optymistów. Z drugiej zaś strony musimy powiedzieć, iż kapitały zagranicę eksportują tylko optymiści!

„Od roku 1923 wielokrotnie jeździłem do Polski z mymi przyjaciółmi. Miałem niezliczoną ilość razy okazję przedstawić osobistościom ze świata przemysłowego i finansowego, jaki interes przedstawia współpraca polsko-belgijska. Polska bowiem jest wielkim narodem, który złożywszy swą broń zwycięską po wywalczeniu niepodległości — przystąpił do pracy bez straty nawet jednej chwili czasu na łzy z powodu zrujnowania kraju. Dziesięć lat minęło. Tej opinji nie zmieniłem“.

Sprzymierzeńcy nasi, a życie gospodarcze Polski.

Inny z belgijskich przemysłowców, szczególniej zainteresowany w polskim przemyśle maszynowym — podkreślił przedewszystkiem, że z pośród państw zachodnich, zaprzyjaźnionych z Polską — co do współpracy gospodarczej z Polską, najwięcej bodaj czynnego zainteresowania wykazała Belgja. A potem tak sformułował swój pogląd:

Bogactwa przyrodzone Polski.

„Polska, która częściowo zawdzięcza odbudowę polityczną swym wielkim sprzymierzeńcom — nie znajduje (zdaje się) u nich, w domenie ekonomicznej tego poparcia, na jakie zasługuje, a które też usprawiedliwia cały szereg różnych czynników jej aktywności ekonomicznej, jakiemi dysponuje. Posiada ona bowiem jeden z najbardziej bogatych basenów węglowych Europy, przemysł stalowy, znany z wysokiej wartości swej produkcji, przemysł tekstylny, mechaniczny i chemiczny, wysoka produkcję cynku, rolnictwo, (któremu oddaje się większość mieszkańców) wystarczające dla zaspokojenia potrzeb kraju, przemysł rolniczy, cukrowniczy, krochmalniany, alkoholowy, ogromne bogactwa leśne i przyrost największy w Europie. Posiadając takie elementy dobrobytu, Polska może patrzeć w przyszłość z ufnością“.

Niespodzianka wytrzymałości Polski wobec kryzysu.

„Trudności dzisiejsze Polski są jednak—

KS. HENRYK WERYŃSKI.

Na szczytach duchowej elity chińskiej.

Premjer, mandaryn, bonza — zakonnikami. — Chińscy Benedyktyni.

Kraków, w styczniu.

Yu-Nai-Jen, oczywiście Chińczyk — jak wskazuje samo brzmienie nazwiska, piastował w swej ojczyźnie wysokie godności od szeregu lat. Mając lat 30 był już panem wielkiego majątku, ale — ku zmartwieniu swych rodziców — nie żenił się, mimo że mu stręczono bardzo ponętne „partje“.

Prowadząc nienaganne życie prywatne zyskiwał sobie p. *Yu* powszechną sympatję swych ziomków, tembardziej, że *hojną dłonią rozdawał jałmużnę* i bronił pagody buddyjskie przed zakusami liberalnego rządu.

Ciężkie przejścia ojczystego kraju popchnęły do rozpaczy szlachetnego p. *Yu*, którego lud zwał powszechnie „świętym mandarynem“, tak, że *myślał nawet o samobójstwie*. Ale otrząsnąwszy się z dręczącego go przygnębienia postanowił porzucić majątek i wszystkie honory i poświęcić się *życiu zakonnemu* w jednym z klasztorów buddyjskich.

Wszystko było już przygotowane do dalekiej drogi. Miała ona prowadzić do Japonji, a następnie do Indyj.

Tymczasem p. mandaryn *Yu* zwierzył się ze swemi planami serdecznemu przyjacielowi, pułkownikowi *Czang-Wen*, który w tym czasie *reprezentował rząd nankiński w komisji ekspertów*, wysłanej przez Ligę Narodów na daleki Wschód.

Pułkownik musiał — oczywiście — dać słowo honoru, że nikomu nie zdradzi zamiarów swego dostojnego przyjaciela.

Ale p. pułk. *Czang-Wen* był właśnie jednym z tych b. studentów chińskich, którzy w czasie swych studjów pozostają pod specjalną opieką organizacji, zwanej: *„Dziełem dla chińskich akademików w Europie“*.

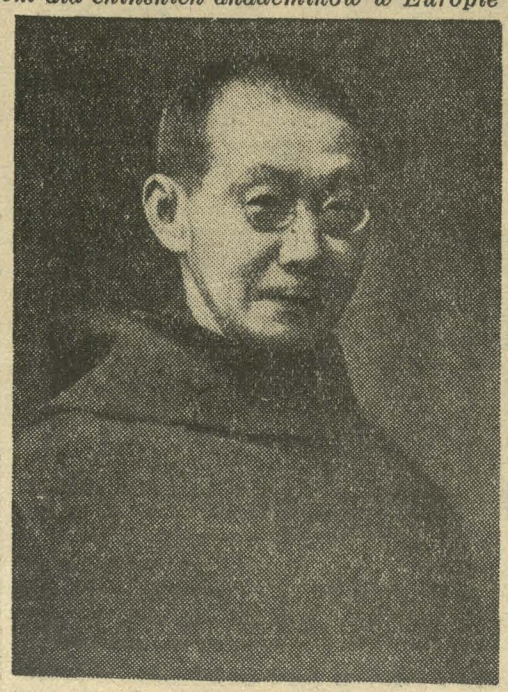

Ojciec Piotr Celestyn (Lou Tseng Tsiang), b. ambasador chiński przy rządzie belgijskim i b. prezes rady min.

We Francji poznał i *przyjął Czang-Wen wiarę katolicką*. I to zdarzenie wyniósł on jako najcenniejsze wspomnienie akademji wojskowej w *St. Cyr*.

Nic dziwnego, że prosił serdecznie pana *Yu*, aby przed zrealizowaniem decyzji koniecznie jak najrychlej *zapoznał się z religją katolicką*.

Odpowiedzią na prośbę przyjaciela była depesza do Japonji (gdzie już oczekiwano p. *Yu*), zapowiadająca odwołanie przyjazdu na czas nieograniczony.

W parę dni potem *widzimy „świętego mandaryna“ w klasztorze „Ośmiu błogosławieństw“* we wikarjacie apostolskim *Ankwo*, w prowincji *Hopel*. Klasztor ten powstał przed kilku laty na terenie misyjnym, prowadzonym przez XX. Łazarzystów (XX. Misjonarzy Św. Wincentego a Paulo) i jest główną siedzibą chińskiej kongregacji zakonnej, noszącej nazwę „Braci Mniejszych Św. Jana Chrzciciela“. W tym to klasztorze przyjęto p. YU w poczet kandydatów do stanu duchownego...

Wśród przyjaciół „świętego mandaryna“ jednym z najznakomitszych był znany w Chinach bonza, *Cze-Fei*, przełożony sławnego klasztoru buddyjskiego *Fu-Yian-Se* w Pekinie. Młodziutki, 26-letni przełożony klasztoru, zawdzięczał swe stanowisko wybitne swemu mistrzowi *T'ai-Shu*, najbardziej szanowanemu bonzie Chin współczesnych. *T'ai-Shu*, marzący o odbudowaniu buddyzmu i nawróceniu całego świata, widział zawsze w utalentowanym uczniu, *Cze-Fei*, swego najlepszego współpracownika i następcę. Przenosi zatem *Cze-Fei* z prowincji *Hunan* do sławnego klasztoru w Pekinie, by tu rozwinął swe talenty i zużytkował swój zapał młodzieńczy w ożywieniu i rozbudowie buddyzmu.

Młody *Cze-Fei* zapracowuje się w Pekinie, ręce mu wprost opadają... Wśród zakonników buddyjskich znajduje jeno: pesymizm, apatję, tępotę duchową.

W rozterce wewnętrznej zwierza się swemu przyjacielowi, mandarynowi *Yu*. I znów przyjacielskie słowo zasiewa ziarno powołania...

Cze-Fei jedzie do *Ankwo*, *przyjmuje Chrzest* i wstępuje w szeregi postulantów klasztoru „Ośmiu błogosławieństw“.

By jednak oddać się w spokoju i ciszy

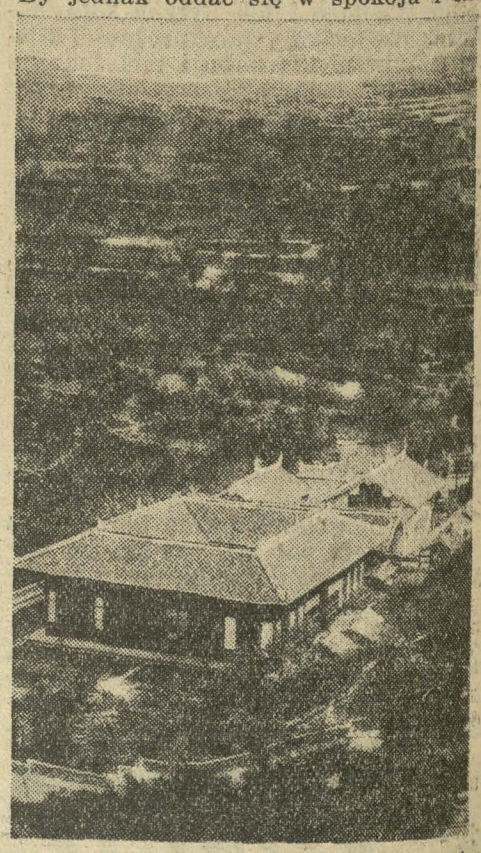

Klasztor OO. Benedyktynów im. św. Apostołów Piotra i Pawła w Si-Shan, założony w r. 1928 przez zakonników z opactwa św. Andrzeja w Lophem-lez-Bruges.

studjom teologicznym postanawiają obaj przyjaciele wyjechać do Europy i osiąść *w klasztorze im. Św. Andrzeja u OO. Bene-*

jak wszędzie — **wyjątkowe. Niska cena** zboża i produktów rolnych stawia **rolnictwo w sytuacji bardzo trudnej.** W tem wszystkiem jednak **Polska przeciwstawia kryzysowi opór poprostu nieoczekiwany dla tych, którzy nie znają jego źródeł.** Do chwili obecnej Polska w całej Europie wschodniej jest **prawie jedyną, która nie powzięła środków ochronnych dla handlu dewizami.**

„Opór, jaki stawia Polska kryzysowi, widoczny jest ponadto **w sytuacji złotego na rynkach zagranicznych.** Tu prowadzi ona politykę niesłychanie rozumną, a **sytuacja Banku Polskiego** jest pomyślną. W rezultacie musimy powiedzieć, iż **żywotność Polski jest zadziwiającą nawet dla jej największych przyjaciół.**

„W pewnych środowiskach **sceptycyzm był regułą.** Chodziło o

stałość Polski i jej trwanie.

Mówiono, iż jest to **państwo „sezonowe“.** Piętnaście lat przeszło. Czarne **te przepowiednie nie zostały zrealizowane. Odbudowa kraju** pobudzała do życia niezwykłą energję, wywołując w duchu uwolnionego narodu prawdziwą „fermentację“. **Pokazał on w ten sposób światu, iż był godnym uzyskanej niepodległości.** Rezultaty otrzymane do dnia dzisiejszego zdziwiły największych pesymistów, a wystawa narodowa w 1929 r. (P. W. K.) była niezwykłą manifestacją **siły i inteligencji narodu.**

„Nie możemy wykluczyć nadziei, iż **protekcjonizm musi umrzeć i kryzys zniknie.** Dlatego też po unormowaniu się stosunków —

Polska zajmie wśród narodów europejskich jedno z pierwszych miejsc,

które jej się zresztą należy!“

Przyjaźń a kieszeń.

Przedstawiciel **sfer bankowych, które współpracują wyłącznie z zagranicą,** oświadczył korespondentowi „I. K. C.“:

„Polskę i Belgję łączą **więzy sympatji,** które mają swe **głębokie podstawy w analogicznym losie obu narodów,** wspólnych cierpieniach, historji i w trudnościach ekonomicznych, które musieliśmy zwalczać.

„W **interesach nie można przeceniać czynnika przyjaźni. W sprawach pieniężnych** każdy partner ma za pierwszy obowiązek **obronę swych korzyści.** Lecz sympatja prowadzi do lepszego i szybszego wzajemnego zrozumienia. Między Polską i Belgją sympatja ta **ułatwiła powstanie różnych przedsiębiorstw wspólnych.** Liczba ich byłaby większa, gdyby nie **ogólna depresja,** niszcząca inicjatywy, która zmusiła sfery przemysłowe do przyjścia z pomocą organizmom już istniejącym, bez możności myślenia o tworzeniu nowych“.

Te trzy głosy charakteryzują wrażenia, jakie koła gospodarczo- finansowe Belgji wyniosły z dziesięcioletniej współpracy gospodarczej z Polską.

Hajot.

Pragniesz przyjść z pomocą biednej młodzieży?

Złóż na ten cel ofiarę pieniężną, prześlij używane ubrania, bieliznę, obuwie, książki, sprzęty domowe, jak stołki, szafy i t. d., przywieź zboża, ziemniaków, opału — dla Schroniska Lubomirskich w Krakowie, ul. Rakowicka 27.

Matryce **Iskra** do powielaczy Gestetner, Roneo etc. Pod gwarancją I jakości. 205k

Osuszyć bagna — ratować lasy!

Dlaczego meljoracja Polesia jest palącą kwestją dnia?

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“).

Równe, w styczniu.

W jednym z nowoczesnie urządzonych **gmachów w wojewódzkiem mieście Polesia, Brześciu,** pomieszczono **biuro projektów meljoracji,** którego zadaniem jest wy-

Kanał im. gen. Żylińskiego po ukończeniu.

gotowanie **ogólnego planu meljoracyjnego.** Szereg kwalifikowanych, zdolnych inżynierów ma zmienić tę część Polski **na krainę żyzną.** Ujęcie sprawy meljoracji przez państwo wysunęło ją na właściwe tory i daje rękojmię, że dotychczasowa robota bezplanowa, prywatna, częściej szkodliwa, niż pożyteczna, zmieni się w planową, racjonalną.

Sprawa meljoracji Polesia jest dziś **najżywotniejszem zagadnieniem** przedewszystkiem Polesia, a zarazem **całej Polski.** Niema prawie dziedziny życia gospodarczego, któraby nie wiązała się bezpośrednio czy pośrednio z problemem meljoracji racjonalnej.

Zaledwie 23 proc. terenów na Polesiu jest w uprawie;

reszta, to **bagna, torfowiska, lasy nieużytki.** Z kwestją meljoracji łączą się sprawy czysto poleskie i sprawy ogólno-polskie.

Osuszenie terenów większych i przystosowanie ich do użytku, przyniesie z sobą choć częściowo i przynajmniej **na pewien czasokres rozwiązanie naszej emigracji,** która będzie mogła osiąść na nowych, żyznych terenach. Wraz z otrzymaniem nowych terenów rolnych **podniesie się na Polesiu kultura rolna,** bardzo prymitywna na tych terenach. W związku z tem podniesie się **handel i przemysł, wreszcie kultura duchowa.** Państwo otrzyma nową, pełnowartościową dzielnicę.

Jednem słowem **kwestja osuszenia Polesia jest żywotną kwestją państwową** i równa się powiększeniu granic gospodarczych państwa.

Problem meljoracji Polesia

nie jest problemem dzisiejszym

Wyłonił się z końcem **wieku XIX.** Już wówczas pracowała na Polesiu ekspedycja generała Żylińskiego, która rozpoczęła **pierwsze próby osuszania.** Plan jej był dosyć szeroki: wykonanie **1000 km. kanałów odwadniających.** Również poszczególni właściciele ziemscy prowadzili na własną rękę osuszanie swych terenów. — Wszystko to jednak były prace doryweze, zresztą wojna je zniszczyła.

Tymczasem każdy nowy dzień przynosi wiele szkód. Zabagnione doliny rzek lubią rozszerzać swoje dziedziny i niejednokrotnie wydzierają rolnikom tereny już uprawiane. Jak **piasek jest stałym wrogiem terenów rolnych,** leżących w pustyni, tak **bagno jest wrogiem ziemi ornej na Polesiu.** Głodny Poleszuk szuka **nowych terenów i rzuca się na stoki lesiste,** które posiadają suchszą glebę. Stoki takie dają nawet przez pierwszych parę lat urodzajną rolę, gdyż zawierają w sobie tak zwany **humus,** powstający z rozkładu liści drzew i igieł sosnowych.

Prace szarwarkowe na Polesiu.

Jednakże po paru latach humus się wy-

Dr Tadeusz Pędracki

Dyrektor fabryki chemicznej dawniej Carl Scharff & Co S. A. w Katowicach - Bogucicach

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, 94Kt zmarł we wtorek, dnia 17 stycznia b. r. w 40 roku życia.

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się w piątek, dnia 20 b. m. o godzinie 9-tej rano z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Francuskiej do kościoła parafjalnego Najśw. Panny Marji, gdzie odprawione będzie

Nabożeństwo żałobne

poczem nastąpi przewiezienie zwłok do Bielska oraz tamże złożenie do grobu rodzinnego. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona z Rodziną.

dyktynów w Lophem koło *Bruges* w Belgji. (Są obecnie już w drodze). A, gdy przyjadą do opactwa Św. Andrzeja, powita ich tam serdecznie: były mandaryn, następnie ambasador Chin na dworze belgijskim i prezes rady ministrów, *Lou-Tsen-Tsiang,* obecnie Ojciec Piotr Celestyn i braciszek *Tsai-De,* studjujący teologję (II rok) w opactwie „Mont Cesar“ w *Louvain.*

—o§o—

UOLA FUCHSÓWNA.

Życie jest skomplikowane.

Zdaję się, że tem powiedzeniem nie odkryłam Ameryki. Wyręczył mnie już zresztą — *Kolumb.* Chociaż i co do niego istnieją poważne wątpliwości, bo i *Eryk Rudy* i *Jan z Kolna* roszczą sobie jakoweś pretensje do Nowego Świata. Co do Kolumba jest tylko pewnem, że udała mu się sztuczka z *jajkiem* — o ile jej nie podpatrzył u jakiegoś prestidigitatora.

Pamiętam, jak na *paryskiej wystawie kolonjalnej,* patrząc na olbrzymi pilon przed · główną bramą i na złocące się na nim nazwiska wszystkich *Pizarrów, Cortezów, Vasków* i innych wielkich awanturników, którym szczęście i odkrycia pchały się same w ręce, zapytałam jednego z współorganizatorów wystawy:

— *No, a Jan z Kolna?*

A Francuz na to z ujmującym uśmiechem:

— *Gdzie to leży? Pani wie,* że my Francuzi, jesteśmy trochę na bakier z geografją.

Gdziekolwiek leży jakiś szczątek, czy chociażby tylko pyłek Jana z Kolna, niechaj mu ziemia lekką będzie, bo przecież robił co mógł dla *propagandy polskiej zagranicą.* A jednak zapomniano o nim zupełnie, tak samo, jak o *Beniowskim,* królu Madagaskaru (akuratnie wypada jakaś tam jego rocznica w tym roku) i o szlachcicu *Wolskim,* który się wyprawił przeciw bejowi Tunisu. Nawet *znaczka pocztowego* im nie poświęcono. A potem te narzekania na brak propagandy! Aż wreszcie zjawia się jakaś polska contessa *Ciunkiewicz,* lub alchemik *Dunikowski* i chcą na własną rękę prowadzić tę propagandę. Wtedy ich zamykają do ciupy. To nie jest sprawiedliwe. Przecież dawni królowie polscy obsypywali swoich alchemików złotem, tak, iż ci nie potrzebowali go już wcale fabrykować.

Swoją drogą, ciekaweby to było, gdyby Dunikowski wydobywał tak złoto *„en masse“* z ziemi. Oczywiście straciłoby zupełnie na wartości i trzebaby je niszczyć, jak *kawę w Brazylji,* lub *perły w Japonji.* Zeszłoby do rzędu nieszlachetnych kruszców, czy też blaszek. Konie kawaleryjskie gubiłyby złote podkowy (od pułkownika w górę obowiązywałyby już brylantowe), a wyrażenie pieszczotliwe: *„moje złotko“,* równałoby się obeldze, jak np. *„ty stara małpo“.*

Oczywiście, że pieniądz nie miałby już żadnej siły kupna. Bułki u piekarza i mięso u rzeźnika kupowanoby tylko za... *dobre słowo.* A gdy jakaś piękna kobieta wejdzie do sklepu, kupiec powie szarmancko:

— Tę sukieneczkę z krajowego materjału dam za jeden uśmiech szanownej pani. Ale tamta z zagranicznej *fleur de soie* musi kosztować trzy uśmiechy i to z dołeczkami.

Naturalnie, że kobieta, która nie potrafi się uśmiechnąć *„z dołeczkami“,* będzie musiała zrezygnować z takiej sukni. Ale trudno, zawsze istniały *sfery uprzywilejowane.* Na tem polega komplikacja naszego życia.

Tak, życie jest skomplikowane. Weźmy chociażby pod uwagę tegoroczną zimę. — Przez cały grudzień czytelnicy „Kuryera“ zbierali fiołki i stokrótki i łapali chrabąszcze do flaszek. Zupełnie, jak w *Arkadji.* Tylko, że usposobienia nie są tak pogodne. Wszyscy narzekają na brak śniegu. Niemal tak samo, jak na brak pieniądza. Zachodzi tu nawet pewne podobieństwo, bo o jednym i drugim wie się, że gdzieś jest — ale *zamrożony.* A jak się już znajdzie, to topnieje tak szybko, że ani się opatrzysz. Sytuacja śnieżna była przez jakiś czas całkiem beznadziejna. A że właśnie w tym roku jest *Makkabiada* w Zakopanem i sam *lord Melchett* przyjechał do Polski, więc wyglądało to poprostu na zwyczajny *antysemityzm.* Mógł się tem zająć *radjospeaker z Londynu* i skandal międzynarodowy gotów!

Ale chwalić Boga, *mamy nareszcie ten śnieg.* Wszystko się odrazu zmieniło. *Mniej grypy — więcej humoru.* Magistrat ma nareszcie *pełne ręce roboty.* Na ulicach pojawiły się filuterne sylwetki pań w spodniach, obciskających dokładnie tę część ciała, na której będą zjeżdżać w Zakopanem. U Trzaski się już otrzaskano z tym widokiem, ale w mieście, jeszcze ten i ów obejrzy się... *z zachwytem.*

Tylko dzieci są jakieś markotne, bo skończyły się dla nich *bezśnieżne,* zimowe wakacje. Siedzą znowu w ławkach, mając lekkie myśli w głowie a *ciężkie obyczaje* w katalogu. Na pytanie *„dlaczego się gapisz“?,* odpowiadają stale: *„bo śnieg pada, proszę pana psora“.* I to jest chwilowo ich jedynem zmartwieniem. Dlatego jestem zdania, że każde dziecko powinno samo wybierać okres, w którym chciałoby mieć wakacje. W ten sposób w klasie nie byłoby nigdy więcej, jak jeden lub conajwyżej — dwóch uczniów. Obyczaje byłyby znakomite — powietrze też. Prawdziwe wakacje w górach.

Ach, jaka szkoda, że nie można wrócić do tamtych lat! Kiedy na pytanie: *„czem chciałbyś być“* — odpowiada się *„naturalnie, że lotnikiem“.* Albo *Amundsenem,* albo pułkownikiem *Lawrance.* Tylko tych małych można jeszcze rozpalić opowieścią o Janie z Kolna, lub o przygodach Beniowskiego. Jak to dobrze, że dorosłym nie zadaje się pytania: *„cobyście chcieli“.* Jestem pewna, że odpowiedzieliby jednogłośnie: *„spokoju“.* A tamtych cieszy właśnie *niepokój życia,* straszliwy, podniecający niepokój dnia dzisiejszego. My widzimy, że świat pali się na wszystkich czterech rogach — dla nich to tylko *fajerwerki.*

Przypominam sobie doskonale, jak i nam w szkole zadano to sakramentalne pytanie: cobyś chciała, czembyś chciała zostać? Ambitne, jak zwykle dziewczęta, sadziły się jedna przed drugą z coraz to szlachetniejszemi zachceniami. Jedna powiedziała, że chciałaby zostać pielęgniarką, ażeby się poświęcić *cierpiącej ludzkości.* Została potem śpiewaczką operetkową i męczy *zdrową ludzkość.* A inna mówiła o wstąpieniu do klasztoru i *służbie Bożej.* Podobno ma już trzeciego męża... Życie jest doprawdy skomplikowane!

Potem przyszła i na mnie kolej. — A! Fuchsówna, coby chciała? Wstałam i w przeświadczeniu, iż biję *wszystkie rekordy,* powiedziałam z olimpijskim spokojem:

— Chciałabym mieć dwunastu synów i żeby wszyscy polegli za ojczyznę!

Byłam przekonaną, że jestem w tej chwili wzniosłą. Huraganowy śmiech, jaki zatrząsł całą klasą, nie wyłączając profesora, dał mi poznać, że od *wzniosłości do śmieszności jest naprawdę tylko jeden krok.*

Dzisiaj taka odpowiedź małej dziewczynki, wywołałaby niewątpliwie oddźwięk na łamach prasy. Liga krzewienia Świadomego Macierzyństwa oburzyłaby się z pewnością na taki brak uświadomienia wśród dzieci, no a Liga Narodów miałaby nowy dowód militarystycznych prądów w Polsce. Jeden chyba tylko *Mussolini* przysłałby mi swoją fotografję z wyrazami uznania. No i książeczkę P. K. O., względnie Kasy Chorych.

Więc może jednak lepiej, że nie można wrócić do tamtych lat?

—o—

Książka, którą każdy kulturalny Polak przeczytać powinien. 138k
A. MEYDEL
Jacek Malczewski — Człowiek i artysta.

Ciężar 1 kg nie jest tem samem rano, co wieczorem.

Istnieje przypływ nietylko mórz, ale i lądu stałego.

Kraków, 19 stycznia.

Już oddawna wiedziano, że ciężar jakiegoś ciała wyrażony w kilogramach nie jest jakąś wielkością stałą, tylko że w **zależności od zbliżenia się względnie oddalenia od środka ziemi ciężar ten się zmienia.** A zatem zważywszy dokładnie na wadze **sprężynowej** kilo jakiegoś materjału, np. ciężarek żelazny w Krakowie, a potem ten sam ciężarek kilogramowy na wysokości paru tysięcy metrów nad poziomem morza, np. na wierzchołku któregoś ze szczytów górskich, otrzymamy w tym drugim wypadku wychylenie mniejsze, t. zn. że **ten sam ciężarek waży tam mniej.** Było to jasne, i zresztą zupełnie w porządku, albowiem ciężar zależy przecież od przyciągania przez ziemię, a przyciąganie to, jak wiemy, jest tem większe, im bliżej środka ziemi znajduje się dane ciało.

Ostatnio jednak dowiadujemy się o nowych zaiste sensacyjnych szczegółach, przeprowadzonych nad stałością ciężaru. Któżby przypuszczał, że **nawet w jednem i tem samem miejscu, w tej samej odległości od środka ziemi, ciężar tego samego ciała w ciągu dnia się zmienia.** Ważąc zatem na wadze sprężynowej rano jakąś ilość substancji, otrzymamy wynik, który w razie powtórzenia tego ważenia w ciągu tego samego dnia, ale o kilkanaście godzin później, będzie inny. Nie należy się obawiać jakiegoś chaosu w stosunkach handlowych, albowiem **różnica ta jest bardzo mała.** Wynosi ona zaledwie **kilka dziesiętnych miligrama na 1 kg.** Praktycznie zatem nowe to doświadczenie nie wywrze żadnego wpływu na stosunki życia codziennego. Niemniej jednak jest ono **nieslychanie doniosłe dla nauki,** a ponieważ niema prawie tak abstrakcyjnej prawdy naukowej, którąby kiedyś i gdzieś nie mogła wywrzeć wpływu na życie praktyczne, zatem i to odkrycie jest nawet z punktu widzenia zwykłego śmiertelnika doniosłe.

Cóż jest

przyczyną tej chwiejności ciężaru?

Okazało się, że **zależy ono od naszego satelity, tj. od księżyca.** Kiedy księżyc znajduje się w kulminacji nad nami, wtedy wywiera on największy **wpływ przyciągający,** na wszystko, co znajduje się na powierzchni ziemi. Ciągnie nas niejako ku sobie. Wiemy o tem już oddawna, albowiem to właśnie jest przyczyną przypływu i odpływu morskiego. Przyciągając zatem ku sobie, **zmniejszą poniekąd przyciąganie ziemi** na przedmioty, znajdujące się na jej powierzchni po stronie zwróconej do księżyca. Czyli **zmniejsza się ciężar tych przedmiotów.** Wytłumaczenie tego zjawiska jest niezwykle proste, niemniej jednak doświadczenie przeprowadzone przez dra prof. Tomaszka na uniwersytecie w Marburgu jest samo przez się niezwykle interesującym przykładem zgodności naszych przewidywań teoretycznych z rzeczywistością. Sam

sposób przeprowadzenia tego doświadczenia

zasługuje na bliższy opis.

Oto, aby uniezależnić się od zmian temperatury, które przecież same przez się powodują już wychylenia o wiele większe, aniżeli te, o które tutaj chodzi, musiano doświadczenie to przeprowadzić **w komorze znajdującej się 20 m. pod powierzchnią ziemi.** Komora ta była tak uszczelnioną, że wahania temperatury w ciągu dnia wynoszą **zaledwie kilka tysięcznych jednego stopnia.** Rzecz jasna, że musiano także wyeliminować wpływ zmian barometrycznych, czyli ciśnienia powietrza. Wskutek tego całą aparaturę musiano umieścić pod szczelnem zamknięciem, nie dopuszczającem wpływu zmian ciśnienia atmosferycznego na tę aparaturę.

Uprzytomnijmy sobie, że idzie tu o **niesłychaną dokładność,** idzie o stwierdzenie zmian ciężaru **do jednej miljardowej części** jej wartości. Jest rzeczą naturalną, że do stwierdzenia takich różnic ciężaru nie można użyć jakiegoś zwyczajnego aparatu laboratoryjnego, tylko musiano skonstruować specjalny przyrząd, oparty na subtelnych ruchach spirali. Za szkłem znajdował się **aparat fotograficzny, który ruchy** te rejestrował na papierze. I faktycznie wyniki są nieoczekiwane i zdumiewają swoją precyzyjnością.

Konsekwencje tego ciekawego doświadczenia są jeszcze dalej idące. Oto okazało się — nawiasem mówiąc, zgodnie z przewidywaniami — że **przyciąganie księżyca powoduje nietylko przypływ zbiorowisk wód,** znajdujących się na powierzchni ziemi, ale także, że i

stała część skorupy ziemskiej ulega pewnemu wychyleniu przypływowemu,

a zatem pewnemu wydłużeniu w kierunku ku księżycowi. **Wychylenie to wynosi plus, względnie minus 23 cm.** Wychylenia te nie dadzą się wytłumaczyć samą podatnością ziemi wskutek jej sprężystości. Współdziała tutaj szereg przyczyn jeszcze niedokładnie zbadanych i nad tą sprawą mają być przeprowadzone jeszcze dalsze badania.

Doświadczenie Tomaszka jest ciekawym przyczynkiem do naszych wiadomości geofizycznych i może jeszcze mieć dalsze konsekwencje, na których opisanie przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu.

Inż. Anisfeld.

Książka, którą każdy kulturalny Polak przeczytać powinien. 138k
A. MEYDEL
Jacek Malczewski — Człowiek i artysta.

czerpuje, **ziemia przestaje być urodzajna,** a nawet zamienia się we wydmy piaszczyste, których zalesienie jest trudne i bardzo kosztowne. **Rolnik opuszcza piaszczyste tereny,** przenosi się na nowy stok, wycina las, uprawia urodzajną rolę, by po paru latach doprowadzić ją do stanu piaszczystego. Taka **gospodarka odbija się fatalnie na Polesiu.** Dzisiaj **wydmy piaszczyste weszły w skład krajobrazu Poleskiego,** jako dowód nieracjonalnej gospodarki rolnej. Te **nieużytki, z roku na rok powiększające swe granice, są wrogiem rolnika,** który choćby był kulturalny, nie potrafi ich zmienić na urodzajne pola.

Może jedynie **przed niemi się bronić.** — Polesie ponosi wskutek takiej gospodarki jeszcze drugą wielką szkodę:

zmniejsza się stan zalesienia.

Dzisiaj Polesie ma — trudno w to uwierzyć — **słabszy stan zalesienia, niż np. Wołyń, lub woj. stanisławowskie.**

Profesor **Kulczyński** obliczył, że **między latami 1924 a 1928 padło na Polesiu 126 tysięcy ha lasów, czyli 15 proc. powierzchni lasów prywatnych.** Puszcza Poleska pada więc ofiarą głodu ziemi, której zresztą nie **zyskuje się na stałe.**

Z faktów tych widać, że

gospodarka rolna idzie w złym kierunku.

Zamiast trzebić lasy na stokach i iść na krótkotrwałe sukcesy, lepiej umocnić wydmy zalesieniem, a roli urodzajnej poszukać na bagnach i torfowiskach drogą racjonalnej meljoracji. Im prędzej meljoracja **osiągnie swoje wyniki, tem więcej lasów się uratuje.** Meljoracja nie może jednakże posuwać się w **takiem tempie,** jakby tego sobie życzyć należało. Odwodnienie torfowisk na Polesiu jest **rzeczą trudną,** gdyż kraina ta nie ma wysokiego stanu wód i opadów znaczniejszych w głównych arterjach odpływowych.

Jeśli przedsiębiorca meljoracyjny, ziemianin lub bank, chcą **osuszyć kilkanaście tysięcy hektarów naraz, nie potrafią tego dokonać,** bo musieliby odrazu uregulować wody Prypeci, Jasiołdy, Muchowa.

Dlatego też wyeliminowano od prób meljoracyjnych **olbrzymie żyzne mady,** zalegające niskie terasy szerokich dolin rzecznych. Meljorację prowadzi się w **terenach wyższych,** jednakże te tereny **nie posiadają takiej zawartości azotu i fosforu,** jak torfowiska niższe i głębsze. Choć więc **łatwiej osuszyć te wyższe, mniejszy o wiele z nich pożytek.** Tak wygląda

nieracjonalna meljoracja,

której cechami zasadniczemi **wycinanie lasów i wyjaławianie ziemi,** a co za tem idzie, **zwiększanie wydm,** osuszanie terenów wyżej położonych, a zatem mniej urodzajnych.

Dopiero meljoracja, prowadzona przez czynniki fachowe, może przynieść właściwy pożytek. Ideą naczelną tej meljoracji jest prowadzenie **gospodarki rolniczo-leśnej,**

zaspokojenie głodu ziemi

przez meljorację bagien i torfowisk, wreszcie zalesienie wydm i oszczędzania lasów. Pracę tę podjęło **Biuro Projektu Meljoracji.** Biuro sporządziło już odpowiedni plan meljoracji i obliczyło jej budżet.

Projekt obejmuje **regulację dróg żeglownych i spławnych, oraz kanałów,** jako odpływów meljoracyjnych.

Plan zatem obejmuje te wody, które w myśl obowiązujących ustaw przeprowadzić ma **państwo własnym kosztem.** Z chwilą wykonania regulacji rzek, **obniży się falę wielkich wód na rzekach i przyspieszy ich odpływ.** Ochroni się przez to **wielkie obszary gruntów od zalewu i powiększy okres wegetacyjny na łąkach i dolinach rzek.**

Biuro meljoracji Polesia wykończyło już plan, a nawet **przystąpiło do prac próbnych.** W okolicy Iwacewicz, niedaleko Baranowicz, zostały osuszone bagna Niedopickie.

Na miejscu nieprzystępnych trzęsawisk powstały żyzne pola i pastwiska,

po których swobodnie chodzą ludzie i pasie się bydło. W innem znów miejscu uregulowano rzekę Hrybnę przez wykopanie kanału Lubiszańskiego. Dzięki tym pracom uzyskano **większe tereny dla orki.** Prace próbne dały zatem wyniki **pozytywne** i pozwalają mieć nadzieję, że **całe Polesie zamieni się w dzielnicę,** równowartościową pod względem dobroci ziemi.

Poza względami natury **gospodarczej** za jak najszybszem ukończeniem meljoracji przemawiają **względy natury politycznej.** Polesie graniczy z **Rosją Sowiecką,** a zatem jest wystawione na ciągłe oddziaływanie komunizmu.

Z chwilą **osuszania terenów nowych będzie mogła napływać na Polesie ludność z innych dzielnic Polski. Dziś gęstość zaludnienia wynosi na Polesiu 25 ludzi na jeden kilometr kwadratowy, a może powiększyć się w czwórnasób.** Napłynie element czysto polski, który tu stworzy **placówkę silną i zwartą.** Wraz z powiększeniem się gęstości zaludnienia, zwiększy się ilość szkół i podniesie oświata i dobrobyt mieszkańców. Dziś Polesia jest tak ze względu na właściwości fizjograficzne, jak i ze względu na niski stan oświaty i wielkie ubóstwo **ludu, krajem łatwo zapalnym.** Jutro Polesia niesie mu dobrobyt i oświatę, a Państwu Polskiemu nową **pełnowartościową dzielnicę.**

Dr. St. Peters.

Co się stało z „Sachalinem"

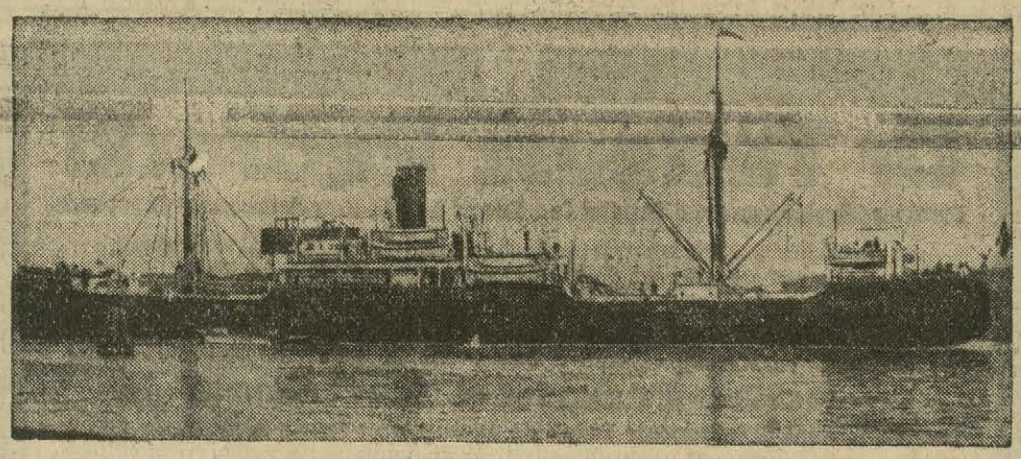

Jak donosiliśmy, w ostatnich dniach zaginął na Morzu Ochockiem 3.650-tonowy parowiec bolszewicki „Sachalin", mając na pokładzie 54 osoby z załogi i 200 pasażerów. Okręt uważany jest za zupełnie stracony. Wołania „S. O. S." z „Sachalina" przejął japoński parowiec „Sapporo Maru" i podał je dalej. Nie można było jednak nawiązać komunikacji z „Sachalinem", z czego należy wnosić, że z niewiadomych przyczyn parowiec ten nagle zatonął. „Sachalin" został wybudowany na wiosnę 1931 roku i pierwszą swą podróż odbył w czerwcu tego roku.

Niemcy odkopali starą twierdzę francuską.

Rzekomo dla celów naukowych, a w istocie dla wrogiej propagandy.

Berlin, w styczniu.

Jak wynika z doniesień prasy niemieckiej, po minejwięcej trzech latach żmudnej i kosztownej pracy, **ukończono obecnie odkopywanie fundamentów i części murów dawnej francuskiej twierdzy pogranicznej** w miejscowości **Traben-Trarbach** nad rzeką Mozelą, a w związku z tem pojawiły się już pierwsze bardzo znamienne **rewelacje propagandowe** o pozorach rzekomo „naukowych".

„Jama śmierci" króla Ludwika XIV.

Cóż zatem jest treścią tych sensacyjnych doniesień?

Otóż było to w czasach **Ludwika XIV,** który około 1681 r. w następstwie wydarzeń wojennych i aktów dyplomatycznych dokonał **rewindykacji Alzacji i Lotaryngji,** obejmując we władanie francuskie także **część obszaru nad Mozelą.** Traktat z 1684 roku załatwił tę sprawę całkowicie pod względem prawnym, a wobec tego było czemś naturalnem, że rząd francuski, pouczony smutnemi doświadczeniami wiekowemi, przystąpił do odpowiedniego **zabezpieczenia terenów rewindykowanych,** co na owe czasy, a zresztą po części także i teraz, polegało na **wzniesieniu odpowiednich budowli fortecznych.**

W ten sposób w myśl wniosków przygotowanych i ustalonych przez ówczesnego francuskiego ministra wojny **Louvoisa** i marszałka Francji **Vaubana,** rozpoczęła się **m. i. budowa twierdzy pogranicznej w wymienionem wyżej Traben-Trarbach.** Że tę budowę ze względu na grozę niebezpieczeństwa niemieckiego wybudowano **solidnie,** dając jej takie wyposażenie techniczne, na jakie wówczas Francję było stać, to przecież chyba nie może nikogo dziwić, a tem mniej nie może być podstawą jakichkolwiek zarzutów, lub dowodem rzekomej „zaborczości" francuskiej. Budowa trwała też dosyć długo, pochłonęła znaczne fundusze, zwłaszcza, że rozmiary tej twierdzy musiały być odpowiednio wielkie, skoro w założeniu chodziło o **ochronę dla około 40.000 żołnierzy,** stanowiących załogę tego, bardzo eksponowanego odcinka. W 1687 roku prace te ostatecznie wykończono i **kraj przed inwazją niemiecką zabezpieczono.**

Atoli już w ciągu najbliższych lat nastąpiła częściowa **zmiana polityki we Francji,** w następstwie czego doszło do **porozumienia między Ludwikiem XIV, a cesarzem niemieckim Leopoldem I, przyczem** — rzecz niwątpliwie osobliwa i świadcząca chlubnie zarówno o rządzie, jak i narodzie francuskim —

Francja zgodziła się na demobilizację

tego całego odcinka i już w 1698 r., a więc w 6 lat zaledwie po ostatecznem wykończeniu twierdzy Traben-Trarbach **przystąpiono do jej zburzenia,** które było **całkowite** i objęło nawet część **fundamentów.**

Dzieje tego kraju wykazały też w latach późniejszych, iż było to poprostu **samobójczym błędem ze strony Francji,** rozzuchwalającem wiecznie zaborcze Niemcy.

Propaganda niemiecka przypomniała sobie teraz te fakty, ale w sposób najprzewrotniejszy i rzuciwszy znaczne fundusze na ten cel, przeprowadziła przy pomocy skarbu państwa niemieckiego **odkopanie części pozostałych kazamat,** t. zw. „Jamę śmierci" Ludwika XIV niby to dla celów naukowych, a w rzeczywistości dla tego, aby zademonstrować **ad oculos** uciśnionemu narodowi niemieckiemu, **jakie to straszne narzędzia wojennego gwałtu już przed wiekami potworzyła Francja.**

W Paryżu niewątpliwie **śmieją się z tego wszystkiego,** a jak wynika z innych doniesień, **ułatwiono nawet Niemcom tę zabawkę propagandową** przez dostarczenie pewnych **materjałów archiwalnych** odnośnie do tej straszliwej twierdzy. Skutek będzie jednak zasadniczo niekorzystny, bo teraz zaczną się na ruinach „Jamy śmierci" **wrogie manifestacje różnych Stahlhelmów, Kyffhäuserów, Hitlerowców** i innych wojskowych organizacyj niemieckich i dopingowanie publicznej opinji niemieckiej **przeciw Francji** i jej sojusznikom.

Na to Niemcy zawsze mają pieniądze.

OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowanie proszku, niech żąda „Kogutków" w postaci tabletek. 215

BLUSZCZ

jest najtańszym i najwytworniejszym tygodnikiem dla kobiet. — Powieści, nowele, aktualności, bezpłatne porady, ankiety, konkursy, wzory, kroje.
Prenumerata miesięczna Zł. 4.50, ulgowa Zł. 3.60.
Redakcja i Administracja: Warszawa, pl. Zamkowy 1 i Solec 87. 198k

Nowy prezes T. N. S. W.

Prezesem zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych wybrany został na ostatnim zjeździe T. N. S. W., jaki odbył się w stolicy w dniach 13 i 14 bm. — b. premjer Wł. Grabski.

Chluba i sława Polski — są nasi Lotnicy! 1001

W poczuciu obowiązku popierania L. O. P. P., Fabryka A. PIASECKI S. A. poleca nowy gatunek wyborнej czekolady „LOTNICZEJ“ opodatkowanej na rzecz L. O. P. P.

Na marginesie.

Przy okienku PKO

Jakaś Marysia w chusteczce na głowie pyta przy kilku okienkach, **gdzie się wkłada pieniądze na książeczkę oszczędności.** Skierowuje ją ktoś do okienka P. K. O.

— Proszę pani, ja mam 10 złotych i chciałam złożyć na procent, bo pani moja mówi, że trzeba sobie składać, a nie wydawać na kino, albo cukierki — mówi Marysia.

— Macie tu **kartkę, proszę wypełnić** czytelnem pismem i atramentem — rozkazuje urzędniczka.

— Ta joj, ta ja nie umiem pisać.

— Niech wam pani w domu napisze.

— Ta kiedy ja będę miała wychód aż za tydzień.

— No, dobrze. Ja wam napiszę. Imię i nazwisko?

— Marysia Szuba.

— Gdzie urodzona?

— W Rosji.

— To mało. **W jakiej miejscowości, którego dnia, miesiąca i roku?**

— Ta proszę pani, ta skąd ja to wiem, ja wtedy była bardzo malutka i **nie pamiętam.**

— Może macie **metrykę** albo **paszport?**

— Ta ja **nie mam** żadnego paszportu, ja tylko chciałam złożyć 10 złotych i na drugi miesiąc także 10 złotych i żeby potem z tego zrobiło się więcej pieniędzy, jakbym służby nie miała, lub insza bieda.

— Nie zawracajcie mi głowy; **przynieście metrykę albo paszport, to pieniądze wezmę,** szkoda czasu!

I przed Marysią, która chciała oszczędzać, **zamknęło się okienko P. K. O.!**

* * *

Tak oto zachęca P. K. O. **„małego człowieka“** do oszczędzania. **Poco te generalja,** daty, metryka? **Wszak każda inna Kasa oszczędności przyjmuje wkładki** i wystawia książeczki **na podane nazwisko.**

Może władze P. K. O. zastanowią się nad tem i uproszczą proceder wkładkowy. Publiczność, a więc klientelę należy **zachęcać,** a nie **odstręczać** od oszczędzania przez **bezmyślny biurokratyzm.**

Kr.

Hołd narodu węgierskiego
dla króla Jana III.
Program wielkich uroczystości jubileuszowych na Węgrzech.

(mir) Społeczeństwo węgierskie przygotowuje się do **manifestacyjnych uroczystości ku czci wielkiego pogromcy Turków, króla polskiego Jana III. Sobieskiego** w 250-lecie jego wiekopomnego **zwycięstwa pod Wiedniem i zwycięskiego pościgu rozgromionej armji tureckiej przez ziemie węgierskie.**

W tym celu zorganizowano **specjalny komitet obchodu,** którego **protektorat objął regent królestwa Węgier, adm. Horthy** oraz prymas Węgier, kard. **Seredi.** Do komitetu weszli przedstawiciele całego kraju.

Według ustalonego dotychczas planu,

uroczystości węgierskie ku czci wielkiego króla-pogromcy Turków

odbędą się w trzech miejscowościach: w **Parkanach** (Szeczeny), **Ostrzyhomiu** (Estergom) i **Budapeszcie.**

W **Parkanach,** gdzie król Jan III zdobył zajęty przez Turków zamek, nastąpi odsłonięcie na ruinach tego zamku **tablicy pamiątkowej.** W **Ostrzyhomiu** zaś, pamiętnym **świetnem zwycięstwem wojsk polskich** nad ściganymi po rozgromie wiedeńskim Turkami — **stanie**

nad brzegami Dunaju wspaniały pomnik Jana III.

W **Budapeszcie,** jako stolicy Węgier, które zwycięstwom wojsk polskich Jana III pod Wiedniem i na ziemiach korony św. Szczepana zawdzięczają wyzwolenie z pod jarzma tureckiego, odbędzie się **szereg uroczystości.** Mają one trwać **przez trzy dni.**

Program ich obejmuje między innemi: 1) **nazwanie jednego z placów lub jednej z ulic imieniem króla Jana III Sobieskiego,** 2) wmurowanie **medaljonu z podobizną Jana III;** 3) urządzenie konkursu poetyckiego na poemat p. t.: **„Oda ku czci Sobieskiego“;** 4) **wydanie w języku madziarskim listów,** które Jan III pisał do królowej Marysienki podczas pobytu na Węgrzech; 5) urządzenie wystawy znajdujących się na Węgrzech **pamiątek z czasów Sobieskiego;** 6) zorganizowanie w szkołach i stowarzyszeniach w miastach **odczytów i akademij** ku czci Sobieskiego; 7) urządzenie zawodów samochodowych z udziałem Polski, Włoch i Austrji; 8) spotkanie samolotów tychże krajów na przestrzeni między Ostrzyhomiem a Budapesztem; 9) wycieczkę okrętem po Dunaju do **Wyszegradu,** który był **siedzibą króla Ludwika Wielkiego;** 10) przedstawienie uroczyste w operze lub w teatrze budapeszteńskim; 11) przedstawienie pod gołem niebem na wyspie św. Małgorzaty; 12) **pochód w strojach historycznych;** 13) przegląd wojska; 14) gry rycerskie wychowanków akademji wojskowej w strojach historycznych i 15) wycieczkę na Jezioro Błotne (Balaton).

W uroczystościach węgierskich projektowany jest także

udział Włoch

z tego względu, że **akcję króla Jana III popierał jak najusilniej ówczesny papież Innocenty,** a w armji Sobieskiego **walczyło kilku wodzów włoskich.**

Dla uczestników obchodu z poza Węgier wprowadza dyrekcja kolei państw. węgierskich **specjalne pociągi** na linjach: Włochy—Budapeszt, Wiedeń—Budapeszt, oraz **Budapeszt—Warszawa,** gdyż w ramach węgierskiego obchodu będzie urządzona

specjalna wycieczka do Warszawy, względnie do Krakowa.

* * *

A Austrja?

Tak **zamierzają Węgrzy uczcić pamięć króla Jana III Sobieskiego** w 250-lecie **świetnego zwycięstwa polskiego oręża pod Wiedniem,** które nietylko Austrję z Wiedniem oraz Węgry, ale także **zachód chrześcijański uwolniło od niechybnej nawały tureckiej i jarzma pohańców.**

Ośrodkiem tych uroczystości będzie — **zgodnie z prawdą historyczną — osoba wielkiego pogromcy Turków, króla polskiego Jana III i hołd dla zasługi polskiego oręża wobec Europy i chrześcijaństwa.**

A jak tę wielką rocznicę zamierza uczcić **ów Wiedeń,** który uratował się wówczas **tylko dzięki zjawieniu się Jana III** i rozszumiałych **skrzydeł zakutych w żelazo hufców polskiej husarji** na wzgórzach Kahlenbergu i **zwycięstwu, które Polacy wraz z tracącemi już ducha wojskami cesarza Leopolda odnieśli pod wodzą króla Jana** nad nawałą turecką?...

Oto — jak już to swego czasu wytykaliśmy — organizatorowie obchodu wiedeńskiego wynaleźli **udział w odsieczy wiedeńskiej... Eugenjusza Sabaudzkiego,** a obok niego na **głównych bohaterów** pasowali ks. **Lotaryńskiego** i ks. **Starhemberga...** Zaś ku czci **swego właściwego oswobodziciela,** króla Jana, zamierzają **na wzgórzach Kahlenbergu, skąd wielki król ruszał do zwycieskiej bitwy** — w sąsiedztwie **historycznej kapliczki** — urządzić... **murzyński jazzband!...**

Czy to ma być **ów ciągle** — mimo upływu półtrzecia wieku! — **niezbudowany pomnik wdzięczności Wiednia** dla wiekopomnego **Oswobodziciela?..**

Komu leży na sercu dobro dziecka polskiego na obczyźnie, niech złoży datek na listę Komitetu Zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Co dzień niesie?

19 Styczeń — **Czwartek**

Kanuta, Henryka
Słowiański: Racimierza
Ewangelicki: Sary
Grecko-kat.: 6 Boh. Hosp.

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
7·35	15·59	8·24	3m	0·21	10·05	ost. kwadr.

Słońce wstępuje w zodjaku w znak Wodnika

—0\0—

O zmianę pewnych rozporządzeń pocztowych.

Od prof. **F. M.** z **Krakowa** otrzymaliśmy list, w którym znaleźliśmy opis następującego wydarzenia:

Po 3-tygodniowej nieobecności powrócił nasz Czytelnik do Krakowa i w skrzynce na listy znalazł zawiadomienie, że ma do odebrania **list polecony z Brazylji,** złożony **na poste-restante.** Udawszy się na pocztę po jego odbiór, dowiedział się prof. M., że list ten **po dwu tygodniach został odesłany z powrotem do Brazylji...** Według **rozporządzenia** bowiem, list zwyczajny może dłużej leżeć na poste-restante, ale **polecony musi być po dwu tygodniach odesłany do nadawcy...**

Tak więc dla listów **poleconych,** które przyszły **z drugiego końca świata** i dla listów **miejscowych,** obowiązuje ten sam termin z tem, że miejscowe mogą nawet **dłużej** leżeć na poste-restante. Gdyby zaś ów list z Brazylji był listem **zwykłym,** listonosz rzuciłby go do skrzynki i adresat otrzymałby go — ale **nie otrzymał go tylko dlatego, że był to list polecony...**

Słusznie pisze nasz Czytelnik, że rozporządzenie powodujące tak wielką **gorliwość poczty w zwracaniu listów poleconych,** powinno być **zmienione,** gdyż jest **nielogiczne** i wielokrotnie pociągnąć może wielkie **przykrości** i **straty** dla adresatów, a także dla nadawców zagranicznych.

Tak np. w właśnie omówionym wypadku sprawa ta nabrała **specjalnie przykrego charakteru.** Państwo M. posiadają w Brazylji **najbliższą rodzinę** — matkę żony i brata — która mieszka w okolicy **San Paulo,** jak wiadomo, objętej przez wiele miesięcy **działaniami wojennemi wojsk powstańczych.** Odcięci przez **siedem miesięcy** od wszelkich wiadomości od rodziny, pp. M. nareszcie otrzymali tak bardzo oczekiwany list — ale... **nie otrzymali go** wskutek owego rozporządzenia...

Naprawdę, jest to **zbytnia gorliwość poczty** w zwracaniu do nadawcy po **2 tygodniach** listu, który szedł przeszło **4 tygodnie** do Polski z Brazylji.

Ku pamięci bitwy grochowskiej
stanie w Grochowie kościół-pomnik.

W obrębie wielkiej Warszawy jest dzielnica, znana wszystkim sercom polskim. — Dzielnica, w której przed stu laty rozegrała się ostatnia w dziejach Polski porozbiorowej **walka zwycięska z najeźdźcą — to Grochów.**

Grochowie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących dziełem twórczem uczcić pamięć bohaterskich czynów naszych przodków, do wszystkich pragnących się przyczynić do budowy Świątyni-Pomnika dla chwały Bo-

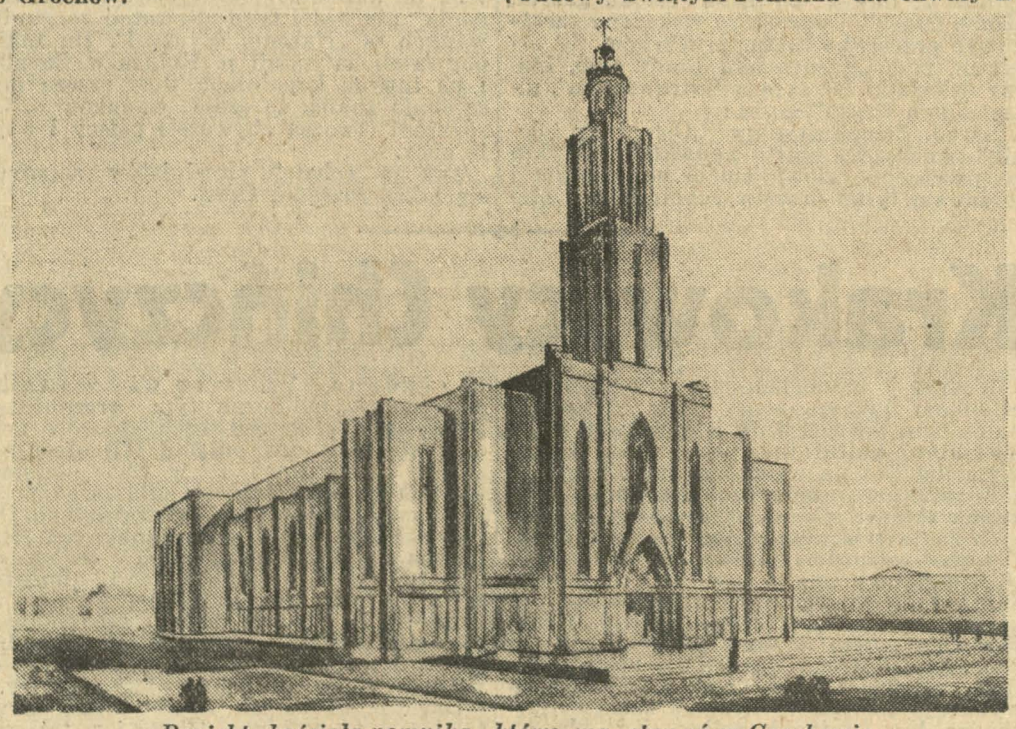

Projekt kościoła-pomnika, który ma stanąć w Grochowie.

W roku 1931 obchodzono **setną rocznicę bitwy grochowskiej** pod Olszynką. Powstała wtedy myśl wybudowania **murowanej Świątyni-Pomnika,** która służąc krzewieniu wiary i miłości ojczyzny, przypominałaby jednocześnie obecnym i przyszłym pokoleniom tragiczne dzieje zmagania się narodu polskiego z zaborcą.

W parafji grochowskiej istnieje obecnie tylko **skromny drewniany kościółek.** Rosnąca jednak z roku na rok ludność tej dzielnicy już zaledwie w drobnej swej części może się mieścić w tymczasowej kaplicy.

Zawiązany komitet budowy kościoła w żej, dobra narodu i pożytku dusz ludzkich, aby pośpieszyli mu z pomocą.

Obecny kryzys gospodarczy jest dla wszystkich bardzo ciężki, wierzymy jednak w dobroć serc polskich, że nawet w tych trudnych czasach nie poskąpią swych ofiar na cel wzniosły i szlachetny.

Ofiary można składać na r-k. Parafja Najczystszego Serca Marji na Grochowie. Rachunek budowy Kościoła-Pomnika Olszynki grochowskiej, konto P. K. O. Nr. 980 lub na ręce ks. proboszcza Jana Sztuki, Warszawa—Grochów, ul. Chłopickiego Nr. 2, tel. 10-21-21.

Gwałtowny wybuch wulkanu Krakatau.

Z Amsterdamu donosi (ch): **Z Jawy donoszą o nowym wybuchu wulkanu Krakatau.**

Z krateru wulkanu buchają **olbrzymie płomienie i strumienie lawy do wysokości tysiąca metrów.**

Prof. St. Estreicher także przeciw zmienionej ustawie uniwersyteckiej.

W ostatnim numerze organu konserwatystów krakowskich **„Czasie“** zabiera głos prof. U. J. **Stanisław Estreicher,** ogłaszając artykuł poświęcony ostatecznemu projektowi ustawy o szkołach akademickich.

Wskazując na liczne głosy uczonych instytucyj naukowych, które wypowiedziały się „w sposób stanowczy a jednomyślny przeciw projektowi“ prof. Estreicher przechodzi do **omówienia dokonanych w projekcie zmian przed wniesieniem go do sejmu i pisze:**

„Błędnem byłoby twierdzenie, gdyby ktoś próbował z niem wystąpić, że **projekt doznał jakiejkolwiek zasadniczej zmiany co do przewodnich tendencyj.** Tendencję **nieprzychylną samorządowi akademickiemu utrzymano;** głównych braków projektu nie usunięto. Jest to nadal budynek postawiony **na fałszywych fundamentach“.**

Po szczegółowem rozpatrzeniu zmian dokonanych w projekcie, ciągnie dalej prof. Estreicher:

„Charakteryzując zmiany dokonane w ostatecznym projekcie można **scharakteryzować jako poprawę istotną;** skreślenie przepisów o zwalnianiu rektorów; poprawienie procedury w sprawie obsadzania katedr; wreszcie zaniechanie tej możliwości, aby minister oktrojował zmiany w „statutach“ szkolnych z własnej inicjatywy. Zmiany te posiadają niewątpliwie **pewną doniosłość** — nie mam zamiaru temu przeczyć — ale bynajmniej nie wystarczają, aby można mówić, iż **duch ustawy tak wrogi samorządowi** i tak nieufny wobec profesorów i słuchaczy został zmieniony.“

„Projekt obecnie tak samo jak poprzedni **nie sprzyja samorządowi gospodarczemu i administracyjnemu** szkół akademickich; tak samo wykazuje tendencję do samowolnego regulowania kwestyj katedr i zakładów; tak samo osłabia stanowisko senatu; tak samo chce uczynić zależnym wybór rektora od ministra; tak samo utrudnia władzom akad. wpływ na młodzież i jej stowarzyszenia“.

Kończąc prof. Estreicher apeluje by

„sejm i senat nie przeszedł do porządku dziennego nad zgodną opinją wszystkich szkół wyższych Akademji Umiejętności nad licznemi głosami tylu wybitnych i zasłużonych polskich uczonych, którzy w tej sprawie **jednomyślny sąd swój wypowiedzieli.**

„Cała przyszłość szkół akademickich w Polsce, a wraz z nią przyszłość polskiej nauki zawisła w dużej mierze od stanowiska, jakie sejm i senat Rzeczypospolitej w tej sprawie zajmie“.

Liczebny stan w hierachji kościoła katolickiego.

(U. P. Jak wynika z odnośnego sprawozdania bulli papieskiej, liczy ona w tej chwili tylko **53 kardynałów, 13 patrjarchów, 46 opatów i 1056 arcybiskupów i biskupów.** W ciągu 1932 roku mianowano 70 nowych biskupów, niemniej jednak w tej chwili **wakuje około 80 stolic biskupich.**

Interesujące są cyfry co do tzw. **apostolskich wikarjatów.** Są to stanowiska związane z pracą misyjną w całym świecie, a pod tym względem znacznie ożywiła się zwłaszcza akcja w Afryce, gdzie **takich wikarjatów w tej chwili jest czynnych 259.** Uderza natomiast bardzo niska **liczba kardynałów,** których kolegjum zasadniczo winno liczyć 70 członków, a obejmuje obecnie tylko 53-ch. W związku z tem jest prawdopodobne, że już w czasie najbliższym, z powodu zwłaszcza Świętego Roku nastąpią nowe **nominacje w liczbie conajmniej 10-ciu.**

Naciągacze z kościoła narodowego.

Przed pewnym czasem grasował po Warszawie niejaki **Gerard Waldemar de Rzymek,** mianujący się **biskupem-sufraganem kościoła narodowego** w Polsce. Sympatycy jego rekrutowali się głównie z **osób pragnących uzyskać rozwód,** co samozwańczy biskup obiecywał im bardzo chętnie, zgarniając za to do kieszeni — niemałe kwoty pieniężne. Atoli po wyjeździe do Wilna celem zbierania dalszych składek na kościół narodowy powinęła się „biskupowi“ noga. Został aresztowany i **osadzony w więzieniu na Łukiszkach.**

W stolicy jednak pozostawił swojego adjutanta i wychowanka, człowieka o również bujnem i bogatem nazwisku, a mianowicie p. **Wacława Władysława Orwicz-Orłowskiego,** który również w ujmujący sposób spełniał misję „jałmużnika“, zbierając od naiwnych ofiary na kościół narodowy. Ostatnio został **Orłowski aresztowany.**

Należy przy okazji nadmienić, że za podobne sprawki został osadzony w więzieniu **inny „biskup“ także kościoła narodowego,** b. ks. katolicki **Zacharjasiewicz.**

Polskie stacje graniczne.

Jeden z dzienników warszawskich omawiając nasz ruch graniczny z państwami sąsiadującemi, podaje statystykę **stacyj granicznych polskich,** ułatwiających komunikację osobową i towarową.

Obecnie na lądowej granicy polskiej istnieją **42 okna na świat szeroki,** przez które łączy się sieć polskich kolei z siecią kolejową innych państw. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że **długość granicy lądowej polskiej wynosi 5.273 km** (z wyłączeniem granicy morskiej — 140 km i z W. Miastem Gdańskiem — 125 km), to średnia odległość między stacjami granicznemi wynosi 125 km.

Na zachodniej granicy z **Niemcami** mamy **18 stacyj;** na granicy z **Prusami wschodniemi 5 stacyj.** Granica z **Czechosłowacją** posiada **9** stacyj granicznych. Granica z **Rumunją — 3** stacje. O wiele skromniej przedstawia się pod tym względem granica z **Rosją;** mamy tam bowiem zaledwie **6 stacyj.** Na granicy z **Łotwą** mamy **1 stację** (Turmonty). **Litwa,** graniczącą z Polską na przestrzeni 507 km dotychczas nie uregulowała stosunków z Polską, dlatego też **nie posiadamy tam żadnej stacji.**

Nie od rzeczy będzie dodać, że całkiem inaczej przedstawia się ruch graniczny na zachodzie, niż na wschodzie. Np. **przez granicę zachodnią od Strzebielina do Zebrzydowic przechodzi 31 pociągów pospiesznych na dobę.** Natomiast wzdłuż naszej granicy z Rosją, jedynie przez **Stołpce przechodzą dwa pociągi pospieszne na dobę** (i to teoretycznie, bo do granicy idzie pociąg normalno-torowy a dalej szeroko-torowy).

Zjazd polskich studentów we Francji

Z Paryża donosi (PAT): W **Nancy** zakończył obrady doroczny zjazd **Związku stowarzyszeń studentów polskich we Francji,** który — skupiając akademików polskich, studjujących we Francji — **jest jedyną ich reprezentacją na terenie Francji.** — W zjeździe wzięli udział **delegaci ze wszystkich polskich środowisk akademickich we Francji.**

Zjazd odbył się **pod protektoratem p. ambasadora Rzeczypospolitej Chłapowskiego.**

W uroczystem posiedzeniu wzięli udział: **rektor uniwersytetu w Nancy, reprezentanci władz administracyjnych, delegaci** związków studentów francuskich oraz innych narodowości. Następnie uczestnicy zjazdu udali się **przed pomnik króla Stanisława Leszczyńskiego,** gdzie złożyli **wieniec o barwach polskich.** W wyniku obrad zjazd powziął **szereg rezolucyj,** dotyczących życia organizacyjnego akademików polskich we Francji, przyczem położono **specjalny nacisk na rolę akademika polskiego, jako czynnika propagandy.** Zjazd zajmował się również zagadnieniami, interesującemi ogół akademików polskich.

Po wysłaniu **depesz do prezydentów Polski i Francji,** do **Marszałka Piłsudskiego,** zjazd zamknął w poniedziałek po południu swoje obrady.

Demonstracja „krowia“ w Wiedniu.

Z Wiednia donosi (PAT): Celem zaprotestowania przeciwko **podatkom od mleka,** postanowili producenci i handlarze nabiału urządzić **oryginalną demonstrację.** Zamierzają oni mianowicie **spędzić do Wiednia 5.000 krów z okolicy i ustawić je na Ringstrasse przed parlamentem.**

Policja zakazała tej demonstracji.

Ruiny świątyni Wenery.

Na Forum Rzymskiem w trakcie dalszych robót odkopano ruiny świątyni Wenery, wzniesionej przez Juljusza Cezara, a wykończonej przez Trajana. Ilustracja nasza przedstawia wspaniałe kolumny tej świątyni starej Romy.

Dnia 21 stycznia na Błękitnym Balu W. S. H. w salach Starego Teatru, konkurs na najpiękniejszą toaletę oraz wybór królowej balu. 203k

Nagonka szowinistów czeskich na Polaków w Zagłębiu Ostrawskiem.

Z Mor. Ostrawy piszą nam: Przy różnych okazjach zwracaliśmy uwagę na **praktyki menerów szowinistycznej organizacji „narodni sdružení“,** którzy z jednej strony **szczują przeciwko robotnikom, pochodzącym z Polski,** z drugiej zaś **zmuszają owych robotników do wstępowania do tej organizacji i do posyłania dzieci do szkoły czeskiej.** Nie jest dla nikogo tajemnicą, że na niektórych kopalniach „narodni sdružení“ całą swą egzystencję opiera na robotnikach, przynależnych do Polski.

To też zdziwić musi, że jedyny jeszcze wróg polskości w Czechosłowacji „Mor. sl. denik“ i jego brukowe wydanie „Poledni ostravsky denik“ — przy każdej sposobności **napadają na t. zw. „obcokrajowców“.** — Jest to postępowanie tego rodzaju nie etyczne, że nawet **poważna czeska gazeta, „Duch Czasu“,** uważała za wskazane **zareagować przeciwko takim praktykom.** W artykule p. t. **„Zazdroszczą pracy tym, którzy dziesiątki lat żyją w Ostrawskiem“,** pisze „Duch Czasu“ m. in.:

Narod. demokratyczny „Ostravsky denik“ zamieszcza często **napastliwe artykuły,** przepojone **szowinizmem narodowym i to zawsze tylko przeciw robotnikom i biedakom.** Jeszcze nigdy gazeta ta nie pisała i nie wzywała centr. dyrektora **Sebeli,** dyr. **Modra** i innych nar.-demokratycznych potentatów przedsiębiorstw kapitalistycznych, aby się postarali o to, by ci **różni obcokrajowcy,** którzy rządzą tutejszym przemysłem, **porzucili swoje posady.** Jego ataki są **kierowane zawsze przeciwko robotnikom i biedocie...** Któżto bowiem są ci obcokrajowcy? Są to biedacy, których tutejszy kapitał, opanowany przez narod.-demokratycznych „patrjotów“, wysysał fizycznie przez dziesiątki lat, a gdy byli już niezdolni do pracy, poprostu wyrzucał na bruk... Jacy są ci obcokrajowcy? Są to osoby, które **w Ostrawskiem mieszkają od 50 i więcej lat,** osoby, których **rodzice pochodzą z Małopolski.** Ciekawem jest przytem, że narod.-demokratyczny „Ostravsky denik“ nie widzi tych obywateli zorganizowanych w „Narodn. sdružení“. Ilu takich obywateli zatrudnił p. Pinkas w Zarubku i na innych kopalniach. Jest rzeczą powszechnie znaną, że część członków „Nar. sdružení“ tworzą obywatele polscy i wogóle obcy.

Tak na „robotę“ szowinistów zapatrują się także rozsądni Czesi.

Krakowscy Chińczycy

Według zawiadomienia rozesłanego członkom Tymczasowej Rady Miejskiej należącym do sekcji II (finansowej) i IV (oświatowo-kulturalnej) — w dniu dzisiejszym ma być na wspólnem posiedzeniu w sali ratuszowej **zadecydowana sprawa zakupna zbiorów chińszczyzny,** będących dotychczas w posiadaniu **niejakiego p. Roga.** Piszemy wyraźnie: sprawa ma być na posiedzeniu tych sekcyj **zadecydowana.** Wprawdzie bowiem formalnie decyzja jakiejkolwiek sekcji staje się uchwałą i faktem dokonanym dopiero **po przyjęciu** jej większością głosów na pełnem posiedzeniu Rady miejskiej, praktyka dotychczasowa wykazuje jednak, że decyzje sekcyj przechodzą bez **istotnych zmian na plenarnem posiedzeniu Rady miejskiej,** nawet wtedy, gdy przeciwko nim pojawia się opozycja.

Nie po raz pierwszy **sprawa chińszczyzny** zajmuje w najwyższym stopniu uwagę całego obywatelstwa krakowskiego. Już raz pewne czynniki uparcie i z wyzyskaniem całego swego autorytetu dążyły do tego, by wbrew opinji publicznej **miasto wyrzuciło znaczną w każdorazowym budżecie gminy, a tembardziej w obecnym kryzysowym**

sumę kilkudziesięciu tysięcy dolarów na zakupno bronzów i ceramiki chińskiej.

Podniosła się wtedy jednak **powszechna burza.** Wyrażano aż nadto **uzasadnione wątpliwości co do autentyczności tych figurek,** podkreślano również z całym naciskiem, że jeśli kiedy, to w **dzisiejszych czasach nie możnaby pozwolić sobie na taki luksusowy wydatek,** nawet gdyby wszystkie te przedmioty były **istotnie autentyczne.** Usiłowano wówczas zastraszyć opinję publiczną tym argumentem, że obecny właściciel tych zbiorów tylko **z życzliwości dla miasta (?!)** oferuje te zbiory Krakowowi, że w razie odmowy sprzeda je natychmiast zgłaszającym się już licznie **nabywcom zagranicznym.** Opinja kulturalnych sfer Krakowa tak silnie jednak na jaw wystąpiła, że i najbardziej zacietrzewieni inicjatorzy tego niefortunnego projektu **cofnęli się przed dalszą jej prowokacją.** Sprawa została **zepchnięta z porządku obrad.** I można było mieć nadzieję, że to odłożenie jej jest **honorowym odwrotem** niefortunnych projektodawców.

Okazuje się jednak, że optymizm obywatelstwa krakowskiego doznał i w tej sprawie, jak zresztą w wielu innych, bolesnego zawodu. To nie był odwrót honorowy niefortunnych projektodawców, to było

uśpienie opinji publicznej.

Chodziło o to, by ona, w mniemaniu, że niebezpieczeństwo minęło, **uspokoiła się, zapomniała o groźbie,** nad nią wiszącej. Chodziło o to, by w chwili nieoczekiwanej przez opinję publiczną, sądzącą, że sprawa jest już definitywnie pogrzebana, **zaskoczyć wszystkich wznowieniem projektu** i wobec osłabionego już tem zaskoczeniem oporu dawniejszą myśl **szybkim atakiem przeforsować.**

Rachuba ta zawiedzie jednak zkolei tych, którzy ją w cichości serca obmyślili, a teraz z całą zapalczywością przeprowadzają.

Zbiory chińszczyzny nie mogą być i, jak mamy nadzieję, nie będą przez miasto w obecnej chwili zakupione.

Nawet... jeżeli — bo i takie wieści po mieście się rozchodzą — **zakupno ich jest już zadecydowane,** nawet przed formalnem postawieniem sprawy do decyzji połączonych sekcyj II i IV-ej. Opinja publiczna tem silniejszą tym razem się okaże, że nie podziała na nią groźba, iż p. Róg, zrażony odmową Rady miejskiej m. Krakowa, „wysłucha“ błagań czekających u niego w przedpokoju zagranicznych handlarzy sztuki. Nie było ich przez te kilka miesięcy, **poczekają zapewne cierpliwie** jeszcze jakiś czas... Nawet, gdyby cena obecna była mniejsza niż żądana dawniej, i to nie złagodzi opinji miasta Krakowa. Widocznie **pierwotna cena była tak niesłychanie wygórowana, że sam p. Róg uznał, iż nikt mu jej nie zapłaci.** Czekamy, czekać cierpliwie możemy długo jeszcze, aż „patrjotyzm“ p. Róga wydatniej jeszcze się ujawni, a nasza sytuacja materjalna się poprawi.

W chwili, gdy z **konieczności oszczędzać się musi i oszczędza na najkonieczniejszych i najpilniejszych wydatkach** — w chwili, gdy w istniejących dotychczas na ten cel budynkach **niema miejsca w Krakowie na rozpakowanie najcenniejszych zbiorów sztuki,** marniejących w pakach, w piwnicach i na strychach — w chwili, gdy najpilniejszem zadaniem gminy m. Krakowa w zakresie sztuki jest **rozpoczęcie wreszcie i intensywne prowadzenie robót nad budową nowego gmachu Muzeum Narodowego,** na co dzisiaj prócz drobnej sumy **niema funduszów,** — w tej chwili wydawać choćby już „tylko“ **kilkanaście tysięcy dolarów** dla zakupna wątpliwej autentyczności zbiorów chińskich byłoby już **nie „chińszczyzną“ ale czemś daleko gorszem.**

I dlatego oczekujemy i mamy pewność, że zbierające się dzisiaj połączone sekcje finansowa i kulturalna właśnie z finansowych i kulturalnych względów **ten niefortunny projekt odrzucą.**

P. S.

Pierwszy biskup wschodniej Syberji.

(KAP) Donosiliśmy już pokrótce, że dn. 6 b. m. zmarł we Władywostoku ś. p. ks. Karol Śliwowski, pierwszy biskup wschodniej Syberji.

Tamtejsza kolonja polska miała w nim szczerego **przyjaciela i gorliwego opiekuna.** Dzięki osobistemu urokowi i umiejętności postępowania, umiał sobie wzbudzić **szacunek dla siebie u bolszewików,** którzy nie śmieli go uwięzić, czyniąc mu jednak wciąż **szykany i trudności.** Jednocześnie jako proboszcz we Władywostoku, z własnych funduszów dokończył budowy wspaniałej katedry gotyckiej. W 1923 roku 2 lutego, dzięki niezwykłym zasługom dla Kościoła, ks. Karol Śliwowski otrzymuje **sakrę biskupią** z rąk arcybiskupa Costantiniego w Charbinie z tytułem **wikarjusza apostolskiego na wschodnią Syberję.**

W ostatnich latach **bolszewicy zaczęli coraz bardziej szykanować ks. biskupa, zabierać mu po kolei mieszkania,** skutkiem czego był zmuszony przenieść się z Władywostoku do **willi podmiejskiej,** oddalonej od miasta o 20 klm. Mimo to nie przestawał **pomagać rodakom** i brać czynnego udziału w organizacjach polskich.

W bieżącym roku ś. p. ks. biskup Karol Śliwowski **miał obchodzić złoty jubileusz kapłański.**

Obecnie po wywiezieniu na wyspy Solowieckie ks. Jurkiewicza, w całej wschodniej Syberji **niema ani jednego kapłana katolickiego,** a katedra władywostocka zajęta jest przez bolszewików. (KAP).

Sensacyjne zeznania w sprawie pożaru okrętu „Atlantique“

(z) Sprawa katastrofy okrętu francuskiego „Atlantique“ nie wyjaśniona właściwie do tej pory, niepokoi w dalszym ciągu opinję publiczną Francji.

Obecnie dużą sensację wywarła w Paryżu wiadomość o zeznaniach, jakie złożyła pewna **pielęgniarka portugalska Algiza Dias dos Santos,** która odbyła już cztery podróże na pokładzie okrętu „Atlantique“, a obecnie zgłosiła się do konsulatu francuskiego w Lizbonie, aby podać szczegóły o **dziwnem zachowaniu się pewnego człowieka,** którego nazwisko wymieniła.

Człowiek ten, zdający się mieć źródłowe wiadomości z dziedziny technicznej, przybył do Pauillac na okręcie „Atlantique“ niedługo przed jego katastrofa. Powiedział on wówczas owej pielęgniarce, że była to **jego ostatnia podróż** i równocześnie **ostatnia podróż okrętu „Atlantique“.**

Z zeznania tego możnaby wyprowadzić wniosek, iż ów pasażer mógł pozostawać w **bezpośrednim związku** z osobami, które ewentualnie wywołały pożar na okręcie. — Władze francuskie zainteresowały się żywo zeznaniem portugalskiej pielęgniarki i **prowadzą w związku z tem śledztwo.**

Zaostrzenie kursu polityki GPU.

Z Rygi donosi (A): W związku z zapowiedzianemi przez Stalina **represjami wobec elementów kontrrewolucyjnych,** zamierzona jest **reorganizacja naczelnych władz GPU.** Dotychczasowy szef tej instytucji **Mienżyński,** ma w najbliższych dniach ustąpić, jako „zbyt łagodny“, zwłaszcza przy stosowaniu represyj wobec opozycjonistów. O następstwo po nim toczy się dotychczas rozgrywka pomiędzy pierwszym zastępcą szefa GPU, znanym czekista **Jagoda,** a szefem wszechukraińskiego GPU, **Balickim.**

Katastrofalne zderzenie pociągów.

Z Madrytu donosi (ch): **Pociąg pośpieszny Madryt—Barcelona zderzył się koło** Letiny w prowincji saragoskiej z pociągiem osobowym. **Dwu podróżnych poniosło śmierć, a 17 odniosło rany.**

Organizacja komunistyczna Beli Kuna.

Z Konstantynopola pisze nasz korespondent (Al): Jak się dowiaduje, niedawno w **w Konstancy** zaaresztowani **komuniści** potwierdzili istnienie **wielkiej organizacji konspiracyjnej komunistycznej,** która sprowokowała ostatnio **w Budapeszcie** wielkie **zaburzenia.** Organizacja ta została stworzona i była kierowana przez **towarzysza Belę Kuna.**

Bardzo wielu **emisarjuszy komunistycznych przejeżdżało przez Stambuł** w ostatnich czasach, udając się do Budapesztu.

Meczet św. Zofji stanie się muzeum?

Z Konstantynopola donosi nasz korespondent (Al): Jak donoszą z **Ankary,** omawia się w kołach tureckich Kemalistów sprawę przemienienia **meczetu św. Zofji** w Konstantynopolu **na muzeum sztuki bizantyńskiej** po zakończeniu robót, przedsięwziętych celem odnowienia mozaik tej wspaniałej bazyliki chrześcijańskiej.

W ten sposób rząd turecki pragnie usunąć wszelkie podejrzenia, jakie jeszcze ma zagranica, w sprawie rzekomego **fanatyzmu muzułmańskiego** i nacjonalizmu tureckiego.

Zarazem pragnie przez to przyciągnąć do Stambułu wielką ilość **turystów cudzoziemskich,** zebrawszy w owem muzeum wszystkie skarby sztuki bizantyńskiej, rozprószone dotychczas po wszystkich miastach Turcji.

W Konstantynopolu panuje opinja, że projekt ten przy zrealizowaniu nie natrafi na żadne trudności. Przypomina się tutaj podobna sprawa z bizantyńską świątynią **świętej Ireny,** która od czasu cesarstwa otomańskiego została zamieniona na **muzeum wojskowe.**

Nie mogą dostać kataru.

Afera oczywiście amerykańska, ale jeżeli jest prawdziwa, to wyjątkowo może być czemś praktycznem także dla nas w Europie, zwłaszcza w związku z niedobrą grypą, która nas poczęła teraz prześladować.

Jak mianowicie donoszą z San Francisco, na uniwersytecie kalifornijskim trzech bezrobotnych robi w tej chwili niezgorszy interes, albowiem... **nie mogą dostać kataru.** Jeden z docentów tego uniwersytetu prowadzi mianowicie **doświadczenia na temat zasiębiania się** i tychże 3-ch pacjentów wynajął do znoszenia raz **nieznośnego zimna, a bezpośrednio potem gorąca** przy różnych injekcjach, których celem jest **zbadanie natury kataru.**

Najświeższy etap tych eksperymentów polega na tem, że do **szklanej celi,** w której przebywają ci delikwenci grypowi, nie mogąc się żadną miarą zaziębić, ani dostać kataru, wprowadzono **czwartego towarzysza ze strasznym katarem.** Idzie o to, czy przebywając z nim w jednem powietrzu i zamkniętem miejscu, **dostaną wreszcie kataru,** czy też nie. Narazie nic z tego, a pożytek jest dla nich taki, że od kilkunastu dni **żyją na koszt uniwersytetu** i używają, jak pączki w maśle.

—0§0—

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

(PIM) **ŚNIEG W CAŁYM KRAJU, DALSZE OPADY, LEKKI MRÓZ.** Pogoda słoneczna trwała wczoraj jeszcze w Suwalskiem, w znacznej części Wileńskiego. Pozostałe dzielnice miały pogodę pochmurną gdzieniegdzie z opadami śnieżnemi. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła około —6 st. w Kaliskiem i Kieleckim, oraz na Śląsku, Krakowskiem i częściowo na Podhalu, około —8 st. w Lubelskiem, Poznańskiem i Małopolsce wschodniej, —9 do —11 na Pomorzu, Podlasiu i na Polesu, —16 do —18 w Suwalskiem i Wileńskiem, wysoko w górach —2 do —5. Drobne opady w ciągu doby ubiegłej notowano w znacznej części Polski. Szata śnieżna pokrywa już niemal cały kraj, brak jej tylko na Kujawach.

Rozległy niż barometryczny ze środkiem nad Islandją ogarnia swym wpływem Anglję, Francję i Danję i łączy się ponad Francją z depresją zalegającą kraje Śródziemnomorskie i Bałkany. — Rosja i Skandynawja, kraje bałtyckie i Polska wschodnia pozostają nadal pod wpływem silnego wyżu barometrycznego, utrzymującego się nad Uralem i Syberją.

Przewidywany przebieg pogody do południa 19 b. m. według danych PIM-a: Wileńskie, Polesie: przeważnie pochmurno, miejscami drobny śnieg, nocą silny, dniem umiarkowany mróz. słabe wiatry wschodnie. Pozostałe dzielnice kraju: pochmurno, miejscami opady śnieżne, nocą umiarkowany, dniem lekki mróz, umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

O godz. 8 rano zanotowano temperaturę: Warszawa —9, Lwów —7, Gdynia —12, Kraków —6, Wilno —16, Poznań —8, Katowice —5, Zakopane —1, Morskie Oko —5, Hala Gąsienicowa —2, Krynica —3. Zagranica: Yarmouth 0. Paryż 0, Helder —3, Bruksela —1, Kopenhaga —3, Wiedej —4, Hamburg —4, Berlin —7, Kłajpeda —5, Praga —3, Budapeszt 0. Sztokholm —5, Tallin —19, Ryga —15, Helsinki —10, Moskwa —16, Kijów —12, Belgrad —2. (Si).

* * *

OPADY ŚNIEŻNE A RUCH KOLEJOWY. Jak nas informują z dyrekcji kolejowej w Krakowie, ostatnie opady śnieżne nie odbiły się w zupełności na ruchu kolejowym. Pociągi przychodzą i odchodzą w porach normalnych bez żadnych opóźnień.

—0—

OSOBISTE.

ŚLUB. We wtorek 17 b. m. w kaplicy św. Józefa we Lwowie ks. biskup Lisowski pobłogosławił związek małżeński między p. Bronisławą Halbanówną, córką ś. p. prof. U. J. K. dra Alfreda Halbana i Zofji z Spasowiczów, z p. inż. Witoldem Scazighiną, dyrektorem Rozgłośni Lwowskiej Polskiego Radja, synem Feliksa i Medei z Sidolich Scazighino.

Arrydzieło, jakich mało! Ulubieniec publiczności GUSTAW FRÖHLICH w trzecim i najlepszym swoim filmie

POD FAŁSZYWĄ FLAGĄ

Rewelacja międzynarodowej służby wywiadowczej. Obok G. Fröhlicha występują: Charlotte Suza, Hans Brausewetter i Elza Tamary. 420k

Na skrzyżowaniu trzech linij kolejowych.

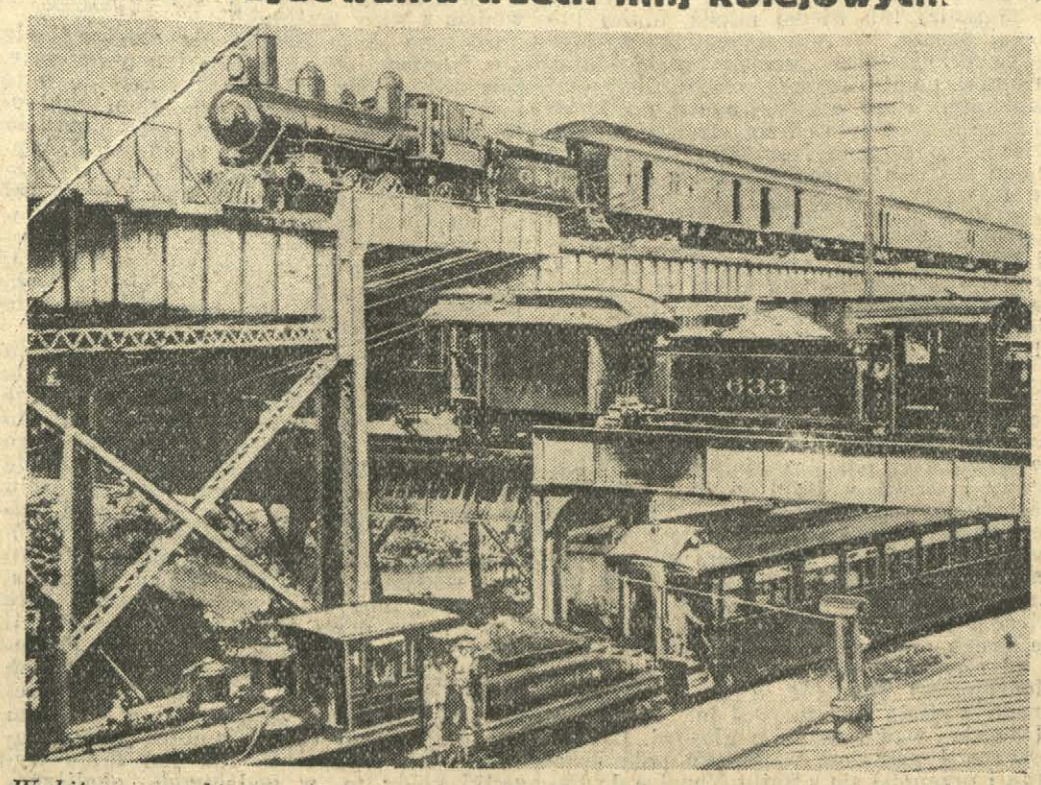

Wybitnym punktem węzłowym kolei amerykańskiej jest Richmond w Virginji, gdzie krzyżują się trzy ważne linje kolejowe, jak to przedstawia nasza ilustracja.

„Przelewanie krwi z umarłych na żywych"

Nieprawdopodobne sensacje rosyjskie w prasie paryskiej.

Z Paryża donosi nasz referent lekarski (Lg): W codziennej prasie paryskiej ukazały się w ostatnich dniach sążniste artykuły na temat **rzekomo sensacyjnego odkrycia rosyjskiego lekarza Judine.** Artykułami temi nie zajmowaliśmy się, bo nie podają one wiadomości poważnych. Ze względu jednak na rozgłos, jaki cała sprawa w prasie francuskiej przybrała, w kilku słowach podamy treść owych sensacyj.

Otóż niejaki Judine, który podaje się za dyrektora oddziału chirurgicznego szpitala w Moskwie, opowiada na łamach prasy paryskiej, że oddawna już w wielu przypadkach nagłych, potrzebował **znacznych ilości krwi do transfuzji.** Można dziś wprawdzie z łatwością mieć do dyspozycji płatnych dawców krwi, ci jednakowoż **nie mogą oddać tak dużych ilości krwi, jakie Judine'owi były potrzebne** dla uratowania niektórych nieszczęśliwych, których przywieziono do jego szpitala prawie zupełnie skrwawionych.

Opierając się na doświadczeniach innego lekarza rosyjskiego, który wlewał żywym psom krew wziętą z psów padłych (!?) — spróbował i Judine w kilku przypadkach wziąć **krew z człowieka zmarłego nie dawniej niż przed dziesięcioma godzinami,** i **przelał ją w żyły człowieka skrwawionego,** potrzebującego natychmiastowej injekcji znacznej ilości krwi.

Po udałych próbach, powtórzył taką transfuzję **już kilkaset razy,** zawsze z doskonałym wynikiem.

Tyle opowiada p. Judin. Dzienniki paryskie zaopatrują te sensacje sążnistemi tytułami w rodzaju: „Prawo przeciw naturze". (Nie wolno bowiem sekcjonować zwłok przed upływem 24 godzin), itp.

Wiadomość podana przez p. Judine jest tak fantastyczna, że komżentujemy ją tylko zpowodu niezrozumiałego rozgłosu, jakiego nabrała w Paryżu, żadnego zdaje się choćby nawet najmniej prawdopodobnych sensacyj.

Transfuzja krwi jest zabiegiem, który wolno wykonać tylko wówczas, **jeżeli krew dawcy i krew chorego należą do pewnych ściśle określonych i nie kłócących się ze sobą grup krwi.** Trzebaby więc rzeczywiście jakiegoś **nadzwyczajnego zbiegu okoliczności,** aby choćby tylko w jednym przypadku mieć chorego potrzebującego natychmiastowej transfuzji, a w pokoju obok człowieka umierającego, mającego krew, należącą właśnie do żądanej grupy.

Organizacja dawców krwi jest dziś tak dobra, że każda klinika, każdy większy szpital, mają natychmiast w razie potrzeby **do dyspozycji dostateczną ilość krwi, należącej do żądanej grupy,** i przebadanej kilkakrotnie w kierunku chorób zakaźnych (syfilis). Jednorazowo można pobrać od żywego człowieka pół litra krwi. Ilość ta wystarczy w każdym przypadku do transfuzji.

Po śmierci krew ulega natychmiast rozkładowi. Żaden lekarz nie odważy się wstrzyknąć takiej krwi człowiekowi zdrowemu, bo **może go w ten sposób narazić na niechybną śmierć.**

* * *

Z Rosji dostają się do nas i do krajów zachodnich coraz to sensacyjniejsze wiadomości **o różnych „odkryciach" naukowych.** Wiadomości te **nie mają nic wspólnego z prawdziwą nauką.** Niemniej dostają się te wiadomości do prasy zagranicznej, gdzie są komentowane tem obszerniej, im mniej są prawdopodobne.

Sensacyjne samobójstwo lekarza berlińskiego.

Z Berlina donosi (ch): We środę g godz. 1.30 w nocy wydarzyła się w Szpandanie **eksplozja gazu w mieszkaniu znanego lekarza berlińskiego dra Roberta Wernera Schultego, który popełnił samobójstwo.**

Schulte był kierownikiem instytutu psychotechnicznego akademji pruskiej wychowania fizycznego i przełożonym oddziału psychotechniki, sportu i kultury fizycznej w akademji Humboldta. Po eksplozji znaleziono go w laboratorjum bez przytomności. **Schulte zmarł w drodze do szpitala.**

Kiedy po eksplozj otwarto drzwi jego mieszkania, **buchnęły ogromne płomienie.** Przed kranami gazowemi znaleziono **dwie spalone skrzynie, w których musiały być chemikalja, które wywołały eksplozję.**

Powodem tego zamachu samobójczego były niewątpliwie **kłopoty gospodarcze,** zwłaszcza że przed tygodniem **opuściła go żona.** Eksplozja wyrwała okna, wyrządziła w mieszkaniu wielkie spustoszenie oraz **obaliła ścianę** oddzielającą ją od drugiego mieszkania.

Dramat dwóch lotniczek angielskich w puszczach Afryki.

Z Neurobi donosi (Rg.): **Dwie lotniczki angielskie miss Page i miss Sale Barker, które przedsięwzięły lot Kapstadt-Londyn** i z powodu defektu motoru **musiały wylądować w okolicach Neurobi w Afryce centralnej,** zostały obecnie **przez angielskiego kapitana-lotnika Combe wyratowane z niebezpiecznej sytuacji.**

Podczas przymusowego lądowania obydwie lotniczki **odniosły ciężkie obrażenia,** a wskutek wyczerpania się zapasów żywności **groziła im śmierć głodowa. Wyratowanie** ich z opresji stanowi **pierwszorzędny wyczyn lotniczy.**

Kpt. Combe otrzymał od drugiego lotnika wiadomość, że w pobliżu Neurobi leży zdruzgotany aparat, obok którego znajdują się **dwie kobiety.**

Kpt. Combe **natychmiast wystartował** na swoim aparacie, lecz przyleciawszy nad miejsce katastrofy, **stwierdził, że nie da się tam wylądować.** Wobec tego musiał **lądować w odpowiedniem miejscu odległem o przeszło 3 mile i stamtąd na piechotę dotarł poprzez step afrykański do obydwu lotniczek.** Ponieważ **miss Page miała złamaną rękę i nogę** kpt. Combe **sporządził prowizoryczne nosze** ze skrzydła zdruzgotanego samolotu, a następnie przy pomocy drugiej lotniczki, która odniosła podczas wypadku lżejsze obrażenia, **przetransportował ją aż do swego samolotu.**

W międzyczasie z **Nairobi wyruszył samochód sanitarny** na spotkanie rozbitków. Samochód jednak **nie mógł dotrzeć do miejsca, gdzie znajdował się samolot kpt. Combe,** wobec tego ten zabrał obydwie lotniczki na pokład swego aparatu i odleciał z niemi aż do Nairobi, gdzie zostały one umieszczone w szpitalu.

—0§0—

ZIMA.

My, biedni ludzie miasta, widzimy śnieg brudny,
który pokrył ulice z błotem wymieszany,
snujemy w naszych sercach nić bajki ułudnej,
cudnej bajki zimowej — cudnej bo... nieznanej.

Dla nas zima jest bajką, która się zakrada
w izbę ciemną, wilgotną ponurą i dymną,
obce nam śnieżne dale, kuligów gromada,
znamy tylko jedyną stronę zimy — zimno

Zima dla nas jest wrogiem, której zimne dłonie
wsuwa nam pod łachmany i sprawia cierpienie,
zima to wizja ognia, który jasno płonie
i daje dobre ciepło — zbyt piękne marzenie.

My, biedni ludzie miasta, tonącego w brudzie
czekamy kiedy ciężkie te opady stają,
i dziwimy się temu, że ponoć są ludzie,
którzy jeżdżą po świecie i zimy szukają.

Jah.

—0—

ORGANIZACJA UPRAWY I ZBIORÓW ZIÓŁ LECZNICZYCH. We Lwowie odbyło się pod przewodnictwem starosty Eckhardta zebranie z inicjatywy powiatowej komisji rolniczej w sprawie organizacji uprawy i zbioru ziół leczniczych na najbliższym terenie. Na zebraniu, w którem wzięli udział przedstawiciele interesowanych sfer oraz władz, wygłosił referat o organizacji uprawy i zbioru ziół leczniczych inż. Bardecki. Po ożywionej dyskusji wybrano dwie komisje dla opracowania szczegółów organizacji uprawy ziół leczniczych i fabrykacji, względnie uprawy roślin oleistycznych. Uchwalono również przystąpić na wiosnę b. r. do szerokiej akcji, mającej doniosłe znaczenie gospodarcze.

(—) **WYJAŚNIENIE.** W ogłoszonych w nr. 18 pisma naszego z 18 b. m. wywodach o genezie dotychczasowej ustawy akademickiej pióra prof. dra K. Twardowskiego, autor cytuje dwukrotnie „Słowo Polskie", raz nr. 12, drugi raz nr 15. — Zaznaczamy, że chodzi tu o numery ze stycznia roku 1932, a nie ze stycznia roku 1933, jak to wskutek przeoczenia technicznego podaliśmy.

KTO WYGRAŁ 200.000 ZŁ. NA LOTERJI KLASOWEJ? Donosiliśmy już, że w onegdajszem ciągnieniu państwowej loterji klasowej padła wygrana 200.000 zł. na los Nr. 4291, zakupiony we Lwowie. Jak się okazało, połowę losu zakupił jeden z księży pewnej podlwowskiej parafji, po ćwiartce zaś kupili: pewien kolejarz i urzędnik prywatny we Lwowie. Zostali już oni zawiadomieni o wygranej i zgłosili się o podjęcie należnych sum.

(—) **LEKKA ZWYŻKA CEN KONI NA TARGU.** Na ostatni targ koński w Krakowie w dniu 17 bm. spędzono 125 koni, z czego za konie pojazdowe płacono od 150 do 289 zł., za pociągowe lekkie od 60 do 140 zł., za rzeźne od 10 do 40 zł Na wywóz zagranicę sprzedano 10, na rzeź miejscową 5 koni. Ceny koni pojazdowych i lekkich roboczych nieco wyższe. Popyt był słaby.

POSZUKIWANE RODZINY BOHATERÓW. Polskie Towarzystwo opieki nad grobami bohaterów we Lwowie, ul. Halicka 20 uprasza o zgłoszenie się osobiste w biurze Towarzystwa rodziny ś. p. Leona Sas-Kulczyckiego, uczestnika powstania z 1863 roku oraz ś. p. Jana Granatowskiego, uczestnika powstania 1831 roku, spoczywającego na dawnym cmentarzu stryjskim.

Z KRAJU.

„NIEPOMYŚLNE OKOLICZNOŚCI" DRA STEFANOWSKIEGO. Pisaliśmy już o aferze lekarza rentgenologa Stefanowskiego w Warszawie, oskarżonego o szereg oszustw i fałszerstw. Stefanowski tłumaczy się, że nie ciągnął żadnych zysków ze swoich machinacyj, gdyż wszystko zagarnęli jego wspólnicy. M. in. zwala winę na swego głównego pomocnika Hommera, który również siedzi w więzieniu. Twierdzi on dalej. że padł ofiarą interesów, w które się zaplątał oraz zbiegu niepomyślnych okoliczności Istnieją poszlaki, że rentgenolog przegrywał uzyskane z oszustw pieniądze w karty.

NIE TENSAM SĘDZIA TOMASZEWSKI. W związku z naszem sprawozdaniem „Wielka dyskusja polityczna w czasie obrad komisji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości", zamieszczonem w Nrze z 13 bm. naszego pisma, w którem jest mowa o sędziu Tomaszewskim, prosi nas o zaznaczenie em. sędzia Zdzisław Tomaszewski z Katowic, że nie jest identyczny z omawianym sędzią Edmundem Tomaszewskim, obecnie zamieszkałym w Katowicach i że nie łączą ich żadne węzły pokrewieństwa.

UNIEWINNIENIE SKAZANEGO JUŻ NOTARJUSZA Z KOSOWA. W lwowskim sądzie przed trybunałem apelacyjnym odbyła się onegdaj ciekawa rozprawa przeciw notarjuszowi w Kosowie. Mieczysławowi Kokurewiczowi i jego kanceliście. Romanowi Ilewiczowi. Jak swego czasu donosiliśmy, Kokurewicz skazany został przez sąd kołomyjski na 4 miesiące więzienia za brak należytego dozoru nad agendami kancelarji notarjalnej, w której dokonano nadużyć. Polegały one na nieodprowadzaniu podatku miejskiego Obecnie sąd apelacyjny uwolnił zarówno obu oskarżonych od winy.

(A) **W WARSZAWIE ROZEGRAŁY SIĘ DWA DRAMATY MAŁŻEŃSKIE.** W obu wypadkach sprawcy byli pijani. Przy ul. Nowe Miasto 19 Franciszek Plichta szewc, powróciwszy pijany do domu, wszczął sprzeczkę ze śpiącą już żoną Michaliną. Plichta porwał nóż i groził żonie śmiercią. Przerażona kobieta obudziła domowników. W wyniku awantury doszło do bójki w trakcie której Plichta został dwukrotnie uderzony w głowę. Opatrzył go lekarz Pogotowia.

Drugi dramat miał miejsce przy ul. Mostowej 7/9. 38-letni Konstanty Lubankowski, szewc, po całonocnej libacji powrócił pijany do domu. Na skutek wyrzutów żony, Lubankowski porwał nóż i zadał nim kilka ciosów żonie w klatkę piersiową. Lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł Lubankowską do szpitala św. Ducha. Lubankowskiego aresztowano.

Dwubarwne włosy.

W poszukiwaniu coraz innych pomysłów i w poszukiwaniu... pieniędzy, wysilają się „królowie mody kobiecej“ wkraczając coraz to więcej w dziedzinę ekscentryczności. Oto — jak już pisaliśmy — moda roku 1933 nakazuje kobietom nosić włosy — dwubarwne, ułożone — jak to widać na ilustracji — w spiętrzone pukle nakształt fal...

ADWOKAT WYGRAŁ PROCES O SPALONY JUŻ NAKŁAD BROSZURY, PRZECIW KARZE ŚMIERCI. Adwokat rzeszowski, Schlager, wystąpił swego czasu o odszkodowanie w kwocie 1576 zł. za zniszczenie nakładu broszury „Majster Stryk“, skonfiskowanej i zwolnionej następnie przez sąd. Broszura ta zawierała wierszowany pamflet przeciwko karze śmierci z wycinkami gazet, reprezentujących różne kierunki polityczne. Śledztwo, przeprowadzone w tej sprawie, zakończone zostało umorzeniem i decyzją zwrotu nakładu broszury, który został już spalony przez władze administracyjne.

ZUCHWAŁY NAPAD ZŁODZIEJA NA POLICJANTA. Z Wilna donoszą o zuchwałym napadzie, dokonanym na starszego przodownika komendy policji wojewódzkiej, Michała Śmilgina w chwili, gdy wyszedł na podwórze domu, w którym mieszkał. Zauważywszy w ciemnym kącie jakiegoś osobnika, usiłującego przedostać się do składu, Smilgin chciał zatrzymać złodzieja, który obalił jednak policjanta na ziemię, pochwycił za gardło i począł dusić. W czasie walki na śmierć i życie opryszek, odznaczający się wielką siłą fizyczną, starał się wyrwać rewolwer przeciwnikowi, który widząc grożące niebezpieczeństwo, uprzedził zamiar złodzieja i wydobywszy broń, dał dwa strzały do góry, czem zmusił bandytę do poddania się, poczem zakutego w kajdanki zaprowadził do wydziału śledczego. Jak się okazało, był to oddawna poszukiwany włamywacz, Edward Szustowicki, którego osadzono w więzieniu. Będzie on odpowiadał obecnie za szereg dokonanych przez niego kradzieży oraz za usiłowanie zamordowania policjanta.

ZE ŚWIATA.

POŻEGNANIE AMBASADORA FILIPOWICZA Z POLONJĄ AMERYKAŃSKĄ. Ustępujący ze stanowiska ambasadora Polski w Stanach Zjednoczonych dr. Tytus Filipowicz wystosował przed odjazdem na ręce prezesa Związku Narodowego Polskiego p. Jana Romaszkiewicza list, w którym przesyła wyrazy pożegnania Polonji amerykańskiej z zapewnieniem zachowania serdecznej pamięci o Polonji amerykańskiej i o tych jej przywódcach, którzy swym długoletnim wytrwałym wysiłkiem umocnili podstawę polskich organizacyj wychodźczych, działających dla wspólnego dobra zrzeszonych i obu republik — Polski i Stanów Zjednoczonych.

Również prasa polsko-amerykańska, żegnając serdecznie ustępującego p. ambasadora, wyraża żal z powodu utraty dzielnego przedstawiciela Polski i gorąco oddanego sprawom wychodźtwa polskiego w Ameryce rzecznika i przyjaciela.

25-LETNI JUBILEUSZ TYGODNIKA POLSKIEGO W AMERYCE. W końcu grudnia ub. r. tygodnik „Przewodnik Katolicki“, wychodzący w New Britain w St. Zjedn. Am. P., obchodził 25-letni jubileusz swego istnienia. Założycielem oraz dotychczas czynnym wydawcą i redaktorem tego pisma jest znany na terenie Ameryki działacz społeczno-narodowy ks. prof. dr prałat Łucjan Bójnowski, pochodzący z pod Grodna. Dwudziestopięcioletni dorobek wydawcy „Przewodnika Katolickiego“ jest godny podziwu i służy jako dowód pracowitości, wytrzymałości i silnej woli tego wychodźcy-kapłana, patrjoty i obywatela. — Ks. Bójnowski odgrywa wielką rolę w życiu wychodźtwa polskiego w Ameryce. Działalność jego zaznaczyła się w silnym stopniu podczas wojny przy rekrutacji do Armji Polskiej we Francji, oraz na polu opieki społecznej. Wartość majątku kościelnego i zakładów dla starców, szkolnych i t. d., pobudowanych przez ks. Bójnowskiego, wynosi 1,700.000 dolarów.

POLSCY SOCJALIŚCI W CZECHOSŁOWACJI PRZECIW PROPAGANDZIE REWIZJONISTYCZNEJ. Z Morawskiej Ostrawy donosi (PAT): Polska socjalistyczna partja robotnicza w Czechosłowacji, która stanowiła w czasach przedwojennych integralną część PPS, obchodziła 40-lecie swego istnienia. Uroczyste akademje z tej okazji urządzono w Trzyńcu Stonawie, Karwinie. Przemówienia wygłosił poseł Piotrowski z Warszawy, jako delegat PPS., oraz poseł polski do parlamentu w Pradze dr Chobot. Poseł Piotrowski poświęcił część swego przemówienia rewizjonistycznej propagandzie niemieckiej, potępiając ją kategorycznie imieniem polskiej klasy robotniczej. Obecnie polska socjalistyczna partja robotnicza jest członkiem polskiego komitetu międzypartyjnego w Czechosłowacji.

Przyjaciółka Brianda chce unieważnić jego testament.

Paryż zaintrygowany wynikiem tego niezwykłego procesu.

Przez pojęcie **„przyjaciółka“** rozumiemy osobę mniej lub więcej **młodą**, mniej lub więcej **uroczą**. W tym wypadku, w wypadku przyjaciółki zmarłego męża stanu, **Brianda**, pomylilibyśmy się sądząc temi szablonami. **Pani, o której mowa, ma 72 lata**, więc prawie tyle co zmarły Briand. Nazwisko jej: **Joanna Nouteau.** Domaga się ona ni mniej ni więcej jak tylko **anulowania testamentu Brianda**, który cały swój majątek w wysokości kilku miljonów franków zapisał swemu siostrzeńcowi, **Karolowi Billau**, a o niej zupełnie zapomniał. Tymczasem **odegrać ona miała w jego życiu wielką rolę** i przez szereg lat była jego wierną towarzyszką.

Briand — według jej twierdzeń — poznał p. Nouteau gdy był jeszcze zupełnie nieznanym koncypjentem adwokackim w równie nieznanem miasteczku Saint-Nazaire. Oddawał się on żywo **pracy agitacyjnej** w łonie tamtejszej partji socjalistycznej, **był biedny i ciężko walczył o byt.** Obrony, których się podejmywał on (wzgl. jego szef) zastępując swą organizację nie przynosiły nic. Wówczas to **poznał on p. Nouteau żonę tamtejszego kupca**, z którą uawiązał intymny stosunek. Pani Nouteau twierdzi obecnie, że widząc ciężkie położenie swego przyjaciela chętnie **ofiarowywała od czasu do czasu znaczne sumy, aby młodzieńcowi dopomóc**, a on nie mając innego wyjścia **przyjmował je.**

Ulegając wewnętrznemu głosowi, Briand postanowił **poszukać większego pola działania** i przeniósł się z Saint Nazaire do Paryża, a z nim jego przyjaciółka. Mąż, który miał już tego wszystkiego dosyć, wytoczył swej żonie **proces rozwodowy**, który trwał kilka lat i zakończył się wreszcie **rozwodem z winy małżonki.**

Od tego czasu **Briand nie rozstawał się z p. Nouteau.** 20 lat trwało ich współżycie. Gdy jednak Briand zyskał rozgłośne imię i raz po raz stawał się członkiem gabinetu francuskiego, **ochłódły jego uczucia** wobec kobiety, której tyle zawdzięczał. Wyprowadził się z mieszkania, które zajmował wraz ze swą przyjaciółką **i przeniósł się na Quai d'Orsay.** Jako kierownik nawy państwowej Francji, nie zapomniał jednak o swej przyjaciółce, wyznaczając jej **niewielką zresztą pensję.** Pensja ta była jej **wypłacana aż do ostatnich prawie chwil życia Brianda.**

Po utraceniu Brianda przez Lavala zwyciężony paneuropejczyk wyjechał do swej posiadłości Cocherel i tam poważnie zaniemógł. P. Nouteau przyjechała do swego byłego przyjaciela **i pielęgnowała go z poświęceniem aż do jego zgonu.** Jakie było jej rozczarowanie gdy po otwarciu testamentu przekonała się, iż **Briand całkiem o niej zapomniał.** P. Nouteau zwróciła się do spadkobiercy tej pięknej fortuny, wspomnianego siostrzeńca Brianda, z prośbą, **żeby jej nadal wypłacał rentę** wyznaczoną przez Brianda. Ten odrzucił jednak jej prośbę. Również i **rodzina Brianda nie chciała wogóle słyszeć o pretensjach p. Nouteau.** Chwyciła się więc ostatniej drogi, **drogi sądowej.** Szanse jej w dalszym ciągu nie są wielkie. Niemniej jednak sądownictwo francuskie zna już takie wypadki kiedy to w podobnych okolicznościach generalny spadkobierca został **zmuszony do zabezpieczenia dożywocia postronnej osobie.**

ŚMIERĆ PUSTELNIKA POLAKA WE FRANCJI. Od kilkudziesięciu lat mieszkał w lasach, rozciągających się między Dourdain a Rambouillet (własność hr. Mikołaja Potockiego) we Francji pustelnik, Jan Wieluń, pochodzący z Poznańskiego. Wieluń żył z jałmużny okolicznych mieszkańców, a za towarzysza miał wiernego psa. W ubiegłym miesiącu pies sprowadził do groty w lesie ludzi, którzy zastali zimne zwłoki pustelnika.

Wielunia odwiedzali w czasie wojny światowej Polacy amerykańscy, służący w armji Stanów Zjednoczonych.

(ż) **POLSKI BURMISTRZ W KATASTROFIE AUTOMOBILOWEJ POD CZESKIM CIESZYNEM.** Z Morawskiej Ostrawy wracał autem burmistrz polski z Świbicy pod Czeskim Cieszynem p. Jerzy Teper. Zjeżdżając w Cierlicku z kopca na most, który prowadzi przez Stonawkę, wskutek silnego zakrętu nie zauważył szofer na czas auta, nadjeżdżającego z przeciwnej strony. Chcąc szybko wyminąć, najechał na balustradę mostu i auto roztrzaskał. Ciężko zranionego w głowę burmistrza Tepera odwieziono do szpitala w Cieszynie w Polsce. Stan jego budzi poważne obawy. P. burmistrz Teper bierze nadzwyczaj czynny udział w życiu narodowem, pracuje na polu gospodarczem i ewangelicko-kościelnem.

ZNOWU SAMOBÓJCZY SKOK Z WIEŻY ŚW. SZCZEPANA. Pomimo wszelkich środków ochronnych, Wiedeń jest znowu pod wrażeniem samobójczej śmierci pewnego desperata, który pod pozorem zwiedzania słynnej wieży tumu św. Szczepana ze znacznej wysokości skoczył na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Wykonał to 32-letni Teodor Hafner, woźny gimnazjalny z Celowca, a to po sprzeniewierzeniu kwoty 2.500 szyl., co ostatnio ujawniono. W roli turysty zjawił się następnie w krużganku wieży i pozornie interesował się wszelkiemi szczegółami tej budowy. Znalazłszy się atoli na wysokości 10 piętra, nagle zrucił płaszcz, odłożył tekę i wyskoczył przez otwarty krużganek na dziedziniec kościelny, znajdując śmierć na miejscu. Władze zmuszone są do zaostrzenia środków zapobiegawczych.

(u) **„KRZYŻACY“ SIENKIEWICZA WRÓCIŁY DO BIBLJOTEKI MIEJSKIEJ W MILWAUKEE.** Donosiliśmy przed kilku dniami, że z bibljoteki miejskiej w Milwaukee zniknął wśród niewyjaśnionych okoliczności angielski przekład powieści Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy“. W związku z tem, polskie organizacje w Milwaukee wystąpiły z energicznym protestem w zarządzie bibljotek miejskich przeciw tego rodzaju metodom. Skutek protestu był zupełny. Polonja amerykańska otrzymała bowiem z zarządu bibljoteki oświadczenie, że zaginione książki już się „odnalazły“, a nadto, że stare wydania zostaną zastąpione nowemi.

Teatr, literatura, nauka i sztuka.

Koncert Br. Hubermana w Lipsku.

W Lipsku w obecności około **3 tysięcy osób** odbył się onegdaj drugi w tym sezonie koncert skrzypcowy światowej sławy artysty polskiego **Bronisława Hubermana.** — Zgromadził on i tym razem w wypełnionej po brzegi wielkiej sali koncertowej „Centraltheater“ elitę towarzyską Lipska i **cały świat muzyczny Saksonji.** Koncert znakomitego skrzypka, cieszącego się w Niemczech **wielką popularnością**, zamienił się w potężną **manifestację** na cześć artysty polskiego, którego po każdym utworze rozentuzjazmowana publiczność gorąco oklaskiwała. W programie znajdowały się utwory Bethovena, Bacha, Mendelssohna i Wieniawskiego.

Od kolonji polskiej, wśród której na koncercie obecny był również konsul **dr. Brzeziński** wraz z małżonką, artysta nasz otrzymał **bukiet biało-czerwonych kwiatów.**

Należy podkreślić, że Huberman, znajdujący się obecnie na dłuższem tournee europejskiem, prawie bezpośrednio z pociągu zjawił się w Lipsku w sali koncertowej, przywitany burzą spontanicznych oklasków.

Prasa wyraża się o Hubermanie słowami **najwyższych pochwał**, pisząc m. i., że artysta nasz znajduje się dziś u szczytu sławy i w tej chwili **nie ma równego sobie.** „Neue Leipziger Zeitung“ kończy krytykę: „Lipsk oglądał tej zimy wielu znakomitych skrzypków europejskich, lecz w porównaniu z artyzmem Hubermana, wszystkich innych dzieli jeszcze od Hubermana bardzo daleki odstęp.

Bronisław Huberman w otoczeniu konsula dra Brzezińskiego (na lewo), jego małżonki i akompanjatora Schulcego (na prawo).

Jak pracuje teatr polski w Rydze?

Korzystając z pobytu w Wilnie p. Władysława Czengerego, kierownika teatru polskiego w Rydze i reżysera ryskich teatrów rosyjskich, uprosił go nasz korespondent (Sz) o kilka informacyj o pracy artystycznej placówki polskiej w Rydze. Oto w streszczeniu informacje p. Czengerego:

Teatr polski w Rydze nie ma własnego lokalu, lecz **korzysta z gościnności teatru rosyjskiego, wskutek czego może grywać tylko wtedy, gdy lokal jest wolny, a więc kilka razy na miesiąc. W ub. roku dał zaledwie 60 przedstawień**, łącznie z wyjazdami na prowincję.

W Rydze mieszka **17.000 Polaków**, którzy nie byliby jednak w stanie utrzymać stałego teatru. Repertuar teatru polskiego stoi na wysokim poziomie i uwzględnia sztuki wyłącznie polskie Takie sztuki, jak Wyspiańskiego „Warszawianka“ i „Sędziowie“, Żeromskiego „Ponad śnieg“, Rittnera „W małym domku“, miały w Rydze ogromne powodzenie. Raz do roku daje teatr polski ze względów kurtuazyjnych także **sztukę łotewską**, będąc pod tym względem wyjątkiem wśród teatrów mniejszościowych, które sztuk łotewskich wogóle nie grają.

Sytuacja finansowa teatru polskiego w Rydze jest bardzo ciężka i gdyby nie fakt, że artyści w pełnem poczuciu obowiązku narodowego, pracują za grosze, lub wogóle bezpłatnie, pożyteczna placówka kulturalna musiałaby ulec likwidacji. Stosunek **władz łotewskich** do poczynań teatru polskiego **uległ obecnie pewnej zmianie na lepsze**, tak, że z tej strony teatr na poważniejsze przeszkody w swej pracy nie natrafia.

Sz.

Rewja polska w Paryżu.

Niemałą sensacją i miłą niespodzianką dla Polonji paryskiej był występ pięciu artystów rewjowych z Warszawy w Paryżu, a mianowicie Wery Petrakiewicz, Marji Żelskiej, Romualda Gierasieńskiego, Karola Hanusa i Józefa Kochańskiego. Piątka artystów zyskała sobie dwukrotnie wystawioną serją polską w Paryżu gorące uznanie publiczności. W szczególności oklaskiwana była urocza Krakowianka, ulubienica Warszawy, Marja Żelska, która na naszej ilustracji uśmiecha się do Czytelników „I. K. C.“, przesyłając pozdrowienia z Paryża.

Sześć nowych instrumentów muzycznych

Znany francuski skrzypek **Franciszek Casadessus** zademonstrował w dodatku dźwiękowym „Fox-Movietone“ **sześć nowych smyczkowych instrumentów muzycznych**, wynalazku francuskiego malarza i muzyka **Andre Laurent**, które mają wypełnić luki, jakie istnieją między skrzypcami, altówką, wiolonczelą i kontrabasem, **wzbogacając orkiestrę nowoczesną o nowe pośrednie dźwięki.**

Teatr Artystów przed likwidacją

(mi) Jan Pawłowski, dyrektor Teatru Artystów w Warszawie, który — jak to doniesiono — został skreślony z listy członków ZASP-u, **podał się do dymisji ze swego stanowiska w Teatrze Artystów.** Funkcje jego w teatrze objęła komisja, złożona z trojga artystów. Teatr Artystów wkracza w nową fazę ciężkiego kryzysu.

Zarząd ZASP-u, nie widząc możności uiszczenia się ze swoich zobowiązań finansowych, spowodowanych zorganizowaniem teatru przy ul. Karowej, dąży do **likwidacji Teatru Artystów.**

Wprawdzie odbywają się próby ze sztuki Shawa „Androkles i lew“, ale, jak słychać, teatr ma zawiesić przedstawienia z dniem 1 lutego br.

Czy w gmachu zainstaluje się kino, czy music hall, czy też jakaś impreza teatralna — niewiadomo.

Aktorzy Tetru Artystów pragną za wszelką cenę utrzymać swój warsztat pracy, ponieważ w razie zwinięcia teatru — **kilkadziesiąt osób znajdzie się na bruku.**

Z KRAK. SALI KONCERTOWEJ.

Henryś Szeryng.

Nie często się zdarza, by młodzi adepci artyzmu zdołali uzyskać tak **dużo**, na ton prawie entuzjastyczny nastrojonych **pochwalnych głosów**, jak to miał szczęście zdobyć **Henryś Szeryng.**

Nie jest to w ścisłem znaczeniu „dziecko“, bo raczej **młodzieniaszek** około 14 lat liczący, a w tym wieku uzyskanie wydatnej sprawności, zwłaszcza w grze skrzypcowej, nie jest już przedziwną „cudownością“.

Są jednak **dwa** główne **rysy** w grze Szeryng, które, ze względu na chłopięcy wiek koncertanta, muszą uchodzić istotnie jako **nadzwyczajne.** Są to: **wzorowa** w każdym kierunku **metoda gry** i poczucie nader dojrzałej **powagi artystycznej.** Już te dwie zalety nadają popisowi Szeryng piętno **nawskróś artystyczne**, a to, co budując na tych podstawach daje ponadto młody muzyk w zakresie **techniki**, jest o tyle niepowszednie, że zasługuje na określenie mianem **wirtuozostwa.**

A. J.

„POLSKA KANTYCZKA“

sceniczne misterjum J. Schreyera.

Wzniosłe zdarzenie Bożych Narodzin stanowi od wieków, dzięki religji, historji i legendzie, źródło **natchnień twórczych** dla wszelkiego rodzaju sztuki. **Malarstwo, poezja i muzyka** jednoczą się, by we wspólnym wysiłku wyrazić cudowny urok tej wielkiej chwili i znaczenie tego co z nią się wiąże. Wiekowa tradycja naszych **kolend**, tak ściśle zespolonych z pamięcią Bożych Narodzin, a tak niezmiernie miłych naszemu sercu, tworzy też barwne dźwiękowe podłoże, dla odnośnego tworzywa.

Do tego źródła sięgnął p. **Juljusz Schreyer** w kompozycji p. t. **„Polska Kantyczka“**, określonej przez

LIL DAGOVER

największa gwiazda ekranu w pierwszym tegorocznym amerykańskim superfilmie wytwórni FIRST-NATIONAL-PICTURES p. t.:

KOBIETA z MONTE CARLO

(THE WOMAN FROM MONTE CARLO)
ukaże się JUŻ JUTRO w kinie

„BAGATELA"

(pod nowym zarządem).

Jutro wieczór ekran naszego kina będzie promieniował pięknością

LIL DAGOVER kobiety tysiąca czarów,

KOBIETY, która zna życie, która umie kochać która zna mężczyzn.

wiele zapowiadającem mianem „wielkiego scenicznego misterjum pastoralnego".

W pięciu obrazach, ujętych w teatralne ramy, rzucił autor przed oczy widza i słuchacza szereg epizodów tego rodzaju, jak: zwiastowanie pasterzom przyjścia na świat Bożego Syna, ich radość z tego powodu i pochód ku Betleem, wieści przynoszone Herodowi, przybycia trzech króli na dwór Heroda, wizję zmartwychwstania Polski, powitanie Bożego Dzieciątka w Betleem i t. d.

Dramatyczna strona dzieła posiada cechy **prymitywne. Koncepcja muzyczna** polega częścią **w harmonizacji** orkiestralnej i chórowej długiego szeregu **kolend**, dostosowanych do poszczególnych obrazów, częścią w **interludjach**, łączących sceniczne obrazy i kolendowe śpiewy, a zaczerpniętych z własnej melodystycznej pomysłowości kompozytora. Wspomniana harmonizacja zdradza odpowiednie wyzyskanie stylistyki dźwiękowej i barw instrumentalnych. Melodystyka autora daje mniej interesujących właściwości.

W wykonaniu dzieła współdziałali: soliści opery, p. **Chmiel-Tryczyńska** i p. **Kaz. Kruszewski**, członkowie **Chóru oratoryjnego i orkiestry wojskowej 20 p. p.** pod kierunkiem kompozytora oraz inne osoby..

A. J.

MAURYCY ROSENTHAL, sławny pianista-wirtuoz, Lwowianin, o którego artyźmie prasa berlińska pisze w słowach zachwytu, wystąpi z jedynym koncertem **w niedzielę, 22 bm. w Starym Teatrze.** Bogaty i wspaniały program koncertu obejmuje kompozycje, które w interpretacji tego wielkiego artysty wzbudzają entuzjastyczny podziw.

(mi) **MIECZYSŁAW FRENKIEL POWRACA DO ZDROWIA.** W stanie zdrowia znakomitego artysty Mieczysława Frenkla nastąpiło znaczne polepszenie. Temperatura spadła. Chory odzyskał przytomność, jest jednk jeszcze bardzo osłabiony. Lekarze żywią nadzieję przywrócenia mistrza sceny do zdrowia, przestrzegają wszakże, iż pacjent powinien unikać wszelkich wzruszeń.

MAY JEST ZAWSZE POPULARNY. W Radebeul pod Dreznem istnieje firma wydawnicza Karl May-Verlag, która wydaje wyłącznie dzieła pisarza niemieckiego Karola May'a. Wydawnictwo to, dotychczas wypuściło w świat 5.990.000 egzemplarzy dzieł popularnego pisarza..

Co grają w teatrach?

na czwartek 19 stycznia

Warszawa. Wielki: „Turandot", Narodowy: „Pierwsza sztuka Fanny", Nowy: „Sprawa Moniki", Letni: „Kobieta i szmaragd", Polski: „Nietoperz", Artystów: „Rasputin", Im. Żeromskiego: „Daniel", Teatr 8.30: „Peppina", Kameralny: „Dziewczęta w mundurkach" Ateneum: „Kapitan z Koepenick", Banda: „Serce naoścież", Morskie Oko: „Dodatek nadzwyczajny", Mignon: „Figle karnawałowe", Lotos: „Zawiany karnawał", Bomba: „Klub dziewic", Cyrk: Program styczniowy.

Kraków. Teatr m. im. J. Słowackiego: „Mademoiselle".

Lwów: Teatr Wielki: „Samum", Rozmaitości: „Jim i Jill", Colosseum: „Klub różowego monokla".

Katowice. Teatr polski. Dziś nieczynny.

Nowa Wieś. Teatr polski z Katowic: „Noc Sylwestrowa".

Poznań. Teatr Wielki: „Carewicz" premjera. Polski: „Dżimbi". Nowy: nieczynny z powodu generalnej próby. Komedja Muzyczna: Jim i Jill.

Bydgoszcz. Teatr miejski: „Wiele hałasu o nic".

Toruń. Teatr polski. Dziś nieczynny.

Częstochowa. Teatr miejski: „Estera — żona Rapaporta".

Łódź. Miejski: „Plac paryski 13", Kameralny: „Medor".

Wilno. Pohulanka: „Car Iwan Groźny" z udziałem Rychłowskiego. Lutnia: „Róże z Florydy".

Grodno. „Awantura w raju".

—0$0—

ODCZYT Z DZIAŁALNOŚCI POCZTY, TELEGRAFU i TELEFONU. Staraniem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie odbędzie się dnia 19 stycznia b. r. o godz. 19-tej, w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńska L. 9 odczyt JWPana Dra Tadeusza Spitzera, Dyrektora Związku Przemysłowców w Krakowie — pod tytułem „Rola i znaczenie komunikacji Telegraficznej i Telefonicznej w życiu społeczno-gospodarczem". Wstęp wolny.

—0—

U OSÓB PRZYGNĘBIONYCH, WYCZERPANYCH, NIEZDOLNYCH DO PRACY, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zalecana przez lekarzy. 222k

KURYER KARNAWAŁOWY.

Bal elity Krakowa.

Wznowienie w roku ubiegłym tradycji **reprezentacyjnych Balów Prasy w Krakowie** okazało się trafne, gdyż odpowiada wyraźnej oddawna opinji **towarzystwa krakowskiego.** Bale Prasy były dawniej **najświetniejszemi zabawami karnawału krakowskiego,** to też elita towarzyska chętnie powróciła do tego charakteru dorocznego Balu Prasy, który już obecnie zapowiada się **jako największa i najwspanialsza zabawa tego sezonu.**

Niezwykłą atrakcją Balu Prasy będzie **wybór „Królowej Balu"**, którą zostanie dama, wybrana za najpiękniejszą **tualetę, urodę, osobisty wdzięk** i zjednanie sobie największej liczby wyborów z pośród panów i pań na balu.

Do tańców przygrywać będzie **najlepsza orkiestra w Krakowie,** a komitet, licząc się z czasami kryzysowemi, ustalił już obecnie **dogodny cennik bufetowy tak,** że potrawy kosztować w nim będą gości taniej, niż w domu!

Bal Prasy urządzany jest na cel poważny, t. j. **fundusz wdów i sierót po dziennikarzach,** to też udział w Balu da uczestnikom miłe przeświadczenie, że przyczyniają się do powiększenia tego funduszu. Na ten cel można się wykwitnie zabawić na Balu, gdyż — jak podnoszono — w czasach dzisiejszych reduta byłaby mniej odpowiednia.

A więc dowidzenia: Stary Teatr — Noc **1 na 2 lutego!**

Królowa bułgarska powiła córkę.

Królowa bułgarska powiła w ostatnich dniach córeczkę. Na wiadomość o tem pod pałacem królewskim w Sofji zebrały się nieprzejrzane tłumy publiczności, wiwatującej na cześć pary królewskiej. Dla utrzymania porządku musiano zawezwać kilka oddziałów policji.

Pod stałą kontrolą

całego sztabu chemików odbywa się fabrykacja Aspiryny. Badanie i sprawdzanie daje zupełną gwarancję czystości, równomiernego składu i dobrej przyswajalności preparatu. Dlatego też można się do Aspiryny odnosić z zupełnem zaufaniem.

Aspiryna istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

Kurjer sportowy.

Polska reprezentacja narciarska do Innsbrucka.

Kraków, 18 stycznia.

Onegdaj dokonał **kapitan związkowy P. Z. N. St. Faecher**, imiennych **złoszeń** polskich zawodników **na zawody F. I. S. w Innsbrucku.** Jak poprzednio donosiliśmy — polska ekspedycja musiała zostać **silnie ograniczona liczbowo**, gdyż na większą wyprawę nie pozwalają środki materjalne, jakiemi rozporządza Związek na cel reprezentacji w Innsbrucku. Niemniej jednak zostali także zgłoszeni zawodnicy, których wyjazd jest conajmniej wątpliwy, gdyż **Związek zabiega usilnie, aby powiększyć kwotę przeznaczoną na wyjazd.** Narazie liczyć się można z **decydującym wyjazdem 6—7 zawodników.**

Polacy zostali zgłoszeni **do wszystkich konkurencyj**, jakie przewiduje program zawodów w Innsbrucku. Jest jednak prawie pewne, że **zawodnicy polscy nie będą startowali w biegach zjazdowych**, gdyż dotychczas nie było nigdzie w kraju **najmniejszej sposobności do treningu.**

Spodziewać się więc trzeba, że nasza ekspedycja ograniczy się **jedynie do programu klasycznego** (sztafeta, 18 km., bieg złożony, skoki i 50 km), podczas gdy **program alpejski** (wszystkie zjazdy, slalomy i kombinacje — tak panów jak i pań) zostanie przez **Polaków całkowicie pominięty.** Jest to niewątpliwie szkoda, ale istotnie **trudno narażać zawodników na niebezpieczny start** bez treningu, oraz na mało produktywny w takich warunkach wydatek.

Polscy zawodnicy zgłoszeni zostali w następujący sposób:

Bieg rozstawny 4×10 km.: Czech Bronisław, Berych Władysław, Marusarz Stanisław i Skupień Stanisław (jako rezerwowi: Michalski i Marusarz A.).

Bieg 18 km.: Czech Bronisław, Marusarze: Stanisław, Andrzej i Jan, Berych, Skupień, Michalski i Legierski.

Bieg złożony: Czech Bronisław, trzej bracia Marusarze, Łuszczek Izydor i Legierski.

Skoki: Czech, trzej bracia Marusarze, Łuszczek i Kollesar Piotr.

Bieg 50 km.: Berych, Skupień, Czech Bronisław i Legierski oraz Michalski.

Do biegów i slalomów zgłoszeni zostali: **Czech Bronisław oraz bracia Marusarze**, a w zjazdach i slalomach pań: **Polankowa i Stokówna;** zgłoszenia te jednak mają narazie znaczenie **jedynie formalne.**

Nie jest wykluczone, że w składzie ekspedycji zajdą jeszcze pewne **nieznaczne przesunięcia. Kierownictwo ekspedycji** zostanie niebawem ustalone.

Wyjazd narciarzy do Jugosławji.

Wyjazd polskiej reprezentacji narciarskiej **na mistrzostwa Jugosławji w Bohinju** — był wczoraj rozpatrywany **przez Komisję Sportową P. Z. N.**, która w zasadzie **przychyliła się do tego startu.** O ile dopiszą środki, nieliczna, ale doborowa ekspedycja, wyjedzie **z początkiem przyszłego tygodnia do Jugosławji.** Po tych zawodach przejedzie ona do Innsbrucka, gdzie złączy się z resztą polskiej ekspedycji na zawody F. I. S.

Zawody w Jugosławji obejmują **jedynie bieg 18 km i kombinację.** Do startu wyznaczeni zostali przez kapitana związkowego: **Czech Bronisław, Marusarz Stanisław, Łuszczek Izydor, Berych Władysław i Marusarz Andrzej.**

Ostateczna decyzja w sprawie wyjazdu do Jugosławji zapadnie w najbliższych dniach.

Narciarskie mistrzostwa okręgu podhalańskiego

w Rabce-Zdroju w dniach 21—22 stycznia.

Najpoważniejsza i największa impreza narciarska po mistrzostwach Polski mianowicie **Mistrzostwa Okręgu Podhalańskiego** odbędą się w razie pomyślniejszych warunków śnieżnych w **Rabce-Zdroju.** Długo oczekiwana impreza, która zgromadzi w Rabce **elitę czołowych zawodników Polski i Zakopanego** budzi ogromne i słuszne zainteresowanie w ogólno-polskich kołach narciarskich oraz wśród obywateli Rabki-Zdroju, tembardziej, że na powyższych zawodach **nastąpi eliminacja zawodników polskich na międzynarodowe zawody F. I. S.-u**, które odbędą się w pierwszej połowie lutego w **Insbrucku.** Zaszczytny więc tytuł tegorocznego mistrza Okręgu Podhalańskiego będzie zdobyty **wśród bardzo ciężkiej konkurencji**, dlatego Mistrzostwa dają zupełną **rękojmię zawodów nad wyraz ambitnych i ciekawych.**

W konkurencjach **biorą udział** najpoważniejsze Sekcje narciarskie Polski: S. N.: **Wisła, P. T. T., Strzelec, Sokół**, z Zakopanego, oraz **liczne kluby z Narciarskiego Okręgu Podhalańskiego, Krynickiego i Krakowsko-Śląskiego.**

W skokach zapewniony jest udział: Trenera P. Z. N.-u Norwega **K. Tomtera, B. Czecha, St. i I. Marusarzy i Łuszczaka, P. Kolesara** i całego szeregu wybitnych skoczków.

W razie należytego ośnieżenia, program Mistrzostw rozszerzy się na poniedziałek 23 stycznia w którym to dniu odbyłby się **bieg 40 km.**

Organizacja zawodów, przyjęciem zawodników i ufundowaniem nagród zajmuje się **Sekcja Narciarska Ogniska Związku Podhalan w Rabce.**

Jeżeli do czwartku 19 b. m. nie poprawią się warunki śnieżne na trasach biegowych oraz na skoczni na „Grzebieniu" w Rabce. Mistrzostwa Okręgu Podhalańskiego odbędą się w tych samych dniach **w Zakopanem.**

Ostateczna decyzja co do miejsca Mistrzostw zostanie podana do wiadomości Szan. Czytelników w piątek 20 stycznia.

Pierwsze zimowe mistrzostwa Polski

w lekkiej atletyce.

Zapowiedź pierwszych zawodów o mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce na hali wywołała w kołach zainteresowanych sportowców wielkie poruszenie. Wprowadzenie tej imprezy wpłynie w znacznym stopniu na ożywienie naszego sezonu zimowego, który dotychczas opierał się na imprezach nieoficjalnych. Wpłynie także niewątpliwie na **polepszenie formy naszych zawodników** w głównym sezonie, gdyż nie będą oni zmuszeni do długiej przerwy zimowej.

Zawody te odbędą się **w dniu 5 lutego w hali Ośrodka Wychowania Fizycznego w Przemyślu, a** przypuszczalny program zawodów przedstawiać się będzie następująco:

Godz. 10: bieg pań 50 m. przez płotki (przedbieg), 10.15: bieg panów 50 m. przez płotki (przedbieg), 10.30: pchnięcie kulą panów, skok w dal z miejsca pań, 10.50: skok wzwyż panów, pchnięcie kulą pań, 11.10: bieg panów 3000 m, 11.40: bieg pań 50 m. (przedbieg), 11.40: bieg panów 50 m. (przedbieg), 12—14: przerwa, 16: bieg panów 50 m. przez płotki (final), 16.10: bieg pań przez płotki (final), 16.15: bieg rozstawny panów 3×800 m. (przedbieg), 16.40: bieg pań 50 m. (final), 16.50: bieg panów 50 m. (final), 17: skok o tyczce, 17.20: skok wzwyż pań, 17.40 skokw dal panów, 18: bieg pań 500 m., 18.10: bieg rozstawny 3×800 m (final).

Definitywna kolejność konkurencyj ogłoszoną zostanie po nadesłaniu zgłoszeń.

Zgłoszenia do zawodów kierować należy na adres: I. Chiger, Lwów, Jagiellońska 16, do dnia 28 bm. Zawody dostępne są dla zawodniczek i zawodników klasy A.

Zawody odbywać się będą w hali o wymiarach 60×30 na podłożu gliniastem. Obwód bieżni wynosi 140 m. Bieżnia zaś dla sztafet jest dwutorowa, dla biegów czterotorowa. Prosta bieżni wynosi 60 m. Całość uzupełniają dwie doskonałe skocznie i rzutnie. Ośrodek przemyski pracuje usilnie nad zapewnieniem jak najlepszych warunków uczestnikom zawodów.

Doskonale przedstawia się **sprawa nagród.** Dla zespołu klubowego który uzyska największą liczbę punktów P. Z. L. A. przeznaczył wspaniały puhar, dla pierwszych dwóch zawodników każdej konkurencji okręgowy urząd W. F. P. W. w Przemyślu ofiarował pamiątkowe plakietki. Punktacja zawodów przedstawia się 5:3:1. Sztafeta podwójnie.

Rzecz, która animuje całą Anglję.

Opinja angielska zaprzątnięta jest w tej chwili bardzo ważnym tematem: zastanawia się mianowicie, **czy można wprowadzić elektryczne totalizatory na wyścigach dla psów.** Dotychczas wyścigi dla psów były stosunkowo mało nawiedzane przez zwolenników totalizatora, a wszelkie zakłady odbywały się po cichu i prywatnie. Dopiero obecnie rozmaici spryciarze w poszukiwaniu silnych wzruszeń postanowili wprowadzić totalizator elektryczny... na wyścigach dla psów.

Projekt ten wywołał istną **burzę polemiczną.** Jedni twierdzili, że totalizator ograniczać się powinien wyłącznie do wyścigów konnych, drudzy, że jest to **czyn niesportowy (?).** W rezultacie gazety przepełnione są dyskusjami na temat, czy wprowadzić tego rodzaju totalizator, czy nie. Poważny **„Times" poświęca temu wstępny artykuł,** a parlament będzie niebawem debatował nad tą sprawą.

Takiemi oto sprawami emocjonuje się potężna Wielka Brytanja.

PROGRAM ZAWODÓW O NARCIARSKIE MISTRZOSTWA OKRĘGU PODHALAŃSKIEGO W RABCE-ZDROJU. Sobota 21 **stycznia.** Bieg junjorów, bieg pań, oraz bieg 18 km. **Niedziela 22 stycznia.** Konkurs skoków otwartych i złożonych na skoczni na „Grzebieniu". Zgłoszenia zawodników i zapotrzebowanie tanich kwater z utrzymaniem przyjmuje Sekcja Narciarska O. Z. P. w Rabce w willi „Trzy Róże". tel. Nr. 2.

ECHA

Przywracanie ryb zamrożonych do życia.

Pod powyższym tytułem ukazała się w nr. 6 I. K. C. z 6 bm. notatka o sensacyjnem jakoby **doświadczeniu amerykańskiego profesora uniwersytetu Harwardzkiego** dra Borodina, który **zamrażał ryby a następnie przywracał je do życia.**

Zjawisko zamarzania ryb w zimie i powrotu do życia z wiosną, znane było od wieków. Świadectwo tego daje nam wielki poeta rzymski Owidjusz (ur. w roku 43 przed Chr.), który pisze w „Żalach" („Tristia" III, 10 — Zima sarmacka, wiersz 49—50):

Vidimus in glacie pisces haerere ligatos,
sed pars ex illis tunc quoque viva fuit.
(Widzimy ryby uwięzione w lodzie,
z których część dotąd była jeszcze żywa).

Wł. Chr.

BYŁA UCZESTNICZKA w walkach o niepodległość, pozostająca obecnie w skrajnej nędzy, nie mając z nikąd żadnej pomocy, błaga ludzi litościwych o pomoc materjalną. Datki przyjmuje Administracja I. K. C. Kraków, Wielopole 1, dla „Chorej staruszki 64'. 200k

—0—

RODZINA INTELIGENTNA, nie mając żadnych środków do dalszej egzystencji i dachu nad głową, prosi tą drogą litościwe osoby o pomoc materjalną. Datki przyjmuje Administracja I. K. C. Kraków, Wielopole 1, dla „Inteligentnej rodziny". 201k

Kuryer Gospodarczy.

Wstrzymania procesów o nieprowadzenie ksiąg domaga się samorząd gospodarczy.

Warszawa, 18 stycznia (M. G.). Związek Izb przemysłowo-handlowych wystosował do ministerstwa skarbu memorjał w sprawie **nierównomiernego stosowania** w poszczególnych dzielnicach **art. 280 kodeksu karnego** o księgach handlowych.

Niedawno temu Związek Izb wystąpił z projektem wprowadzenia **jednolitej ustawy o księgach handlowych,** gdyż dotychczas w każdej dzielnicy obowiązują **inne przepisy** w tym zakresie.

Związek Izb przemysłowo-handlowych zabiega więc o to, ażeby władze skarbowe wydały **instrukcje** w sprawie **niepociągnięcia płatników do odpowiedzialności karnej** w razie przekroczenia art. 280 kodeksu karnego, który przewiduje karę wręczenia za nieprowadzenie lub wadliwe prowadzenie ksiąg handlowych.

Taka zniżka cen papieru nie wystarczy.

Warszawa, 18 stycznia. (A) Jak się dowiadujemy, podejmowana obecnie przez czynniki rządowe energiczna **akcja zniżki cen,** ma zakres bardzo szeroki i obejmuje **długi szereg artykułów** przemysłowych, których ceny nie są jeszcze przystosowane do obecnych możliwości naszego życia gospodarczego.

Akcją tą objęte są między in. również **ceny papieru.** Uwaga zwrócona jest zwłaszcza na niektóre gatunki jak np. papier **pakowy, rotacyjny, bibułkowy itp.,** mające szerokie zastosowanie w przemyśle czy handlu. Chodzi bowiem o zmniejszenie kosztów handlowych w tych przedsiębiorstwach.

W związku z tem dowiadujemy się, że **postanowiona** w tych dniach przez radę i walne zgromadzenie syndykatu papierniczego **zniżka cen** uważana jest za **zupełnie niewystarczającą i nieodpowiadającą faktycznym możliwościom** zsyndykalizowanych wytwórni papierniczych.

Jak wiadomo, zamierzona przez „Centropapier" zniżka cen, której wprowadzenie projektowane jest podobno z **dniem 1 lutego rb.,** ma wynosić **od 2 do 10%,** przyczem papier **bibułkowy** miałby ulec redukcji o 3%, **rotacyjny** zaś o 8%.

Należy zaznaczyć, że papier w wielu wypadkach stanowi zupełnie podstawowy surowiec dla wielu gałęzi przemysłu, jak np. rotacyjny dla wydawców książek i czasopism, bibułkowy dla wytwórców tutek papierosowych, koszty papieru pakowego zaś przy obecnych dość wysokich jego cenach są **poważną pozycją w wydatkach każdego kupca.**

Względy te przemawiają za koniecznością **wydatnego i jaknajszybszego obniżenia** przez zsyndykalizowane wytwórnie papiernicze cen ich wyrobów.

Przydział cukru nieopodatkowanego dla podkarmiania pszczół.

W myśl rozporządzenia p. ministra skarbu, mogą właściciele pasiek uzyskać **bezakcyzowy cukier** dla pszczół w cenie **ulgowej** na następujących warunkach:

Należy wnieść podanie do **Spółdzielni pszczelarzy „Pszczoła" we Lwowie,** ul. Kopernika 20, w którem należy podać **ilość** posiadanych **pni** pszczół, potrzebujących podkarmienia, oraz podać **adres najbliższego urzędu skarbowego akcyz i monopolów** (a nie urzędu podatkowego!). Powyższe podanie powinno być **potwierdzone przez urząd gminny.**

Zamawiać można najmniej **jeden worek stokilowy,** przeto, jeśli w danej miejscowości jest więcej pszczelarzy, winni oni zamówić cukier **wspólnie** i rozdzielić między siebie. Na **pień** przeznacza się na rok 1933 **po 2 kg.**

Cukier bezakcyzowy jest **skażony domieszką piasku i trocin** w stosunku 8%, czyli, że 1 worek stukilogramowy cukru waży 108 kg, a jego cena wynosi zł. 60.— loco cukrownia (1 kg. = 60 groszy), wraz z kosztami skażenia i opłatą stemplową. Przy zamówieniu należy nadesłać **zadatek 40 zł.** pod adresem **Spółdzielni pszczelarzy „Pszczoła" we Lwowie,** ul. Kopernika 20, resztę **za pobraniem kolejowem.**

Z powyższego przydziału cukru mogą korzystać wprost **wszyscy właściciele pasiek,** bez żadnych dodatkowych opłat członkowskich i bez względu na miejsce zamieszkania.

Reorganizacja światowego trustu zapałczanego.

(c) W związku z wdrożoną **sanacją Kreugerowskiego trustu** zapałczanego, jest w toku gruntowne **przegrupowanie** dotychczasowej światowej **produkcji zapałek.** „Svenska Tändsticks" dawnego trustu szwedzkiego zarządziła gruntowne zmiany w swych zagranicznych siostrzanych Towarzystwach akcyjnych i rynkach zbytu. Wszelkie **umowy prestiżowe** zawarte przez Ivara Kreugera, będą zlikwidowane. Jeśli monopole przynoszą [illegible] będą poddane rewizji, względnie ulegną rozwiązaniu. Na pierwszy ogień pójdzie niekorzystna umowa z **Rumunją.**

Mają być utworzone **3 wielkie grupy monopolowe,** szwedzka, angielska i amerykańska. Do **szwedzkiej** grupy będą należały rynki: niemiecki, **polski,** holenderski, francuski, szwajcarski, środkowo-europejskie, wreszcie indyjski. **Amerykańska** grupa obejmie rynki: norweski, duński, finlandzki, łotewski, hiszpański, turecki i filipiński. **Angielska** grupa obejmie kraje imperium brytyjskiego. Wszystkie trzy grupy utworzą kartel **odnośnie do zakupu surowca i sprzedaży zapałek.** Wzajemna konkurencja cen będzie wykluczona. Konkurencja **zapałek rosyjskich** nie wchodzi wobec tego poważnie w rachubę.

Zniżka najważniejszych taryf kolejowych

Warszawa, 18 stycznia. Ministerstwo komunikacji przyznało nowe znaczne

zniżki na przewóz artykułów rolnych.

Zniżki te ogłoszone zostaną **w jednym z najbliższych dzienników** taryf ministerstwa komunikacji i zaczną obowiązywać od dnia ogłoszenia.

I tak na **przewóz zboża i nasion roślin strączkowych do 100 klm. — 25 proc. zniżki;** na przewóz zboża i mąki **powyżej 100 klm — 10 proc.; ziemniaki — 16.7 proc.;** otręby, kuchy itp. **pasze treściwe do 100 klm — 20 proc.,** ponad 100 km — **10 proc., groch i fasola** do zagłębia węglowego — **30 proc.;** przesyłki **wagonowe mleka** do większych ośrodków spożywczych — **48.1 proc.; ryby** w przesyłkach **drobnicowych — 25 proc.; drób** żywy i bity — **202 proc.; ser** krowi — **41.2 proc.;** sadzonki, szczepy i **drzewka** owocowe, leśne i ogrodowe — **30.3 proc.; konopie i len** niemiędlone na eksport — **66.1** proc.; len i konopie międlone lecz nieczesane na eksport — **23.2** proc.; pakuły na eksport — 49.4 proc.; nasiona i sadzeniaki na eksport 30 proc.; **jaja** w przesyłkach drobnicowych — 15 proc.

Znaczne zniżki przyznane zostały przy przewozie **sztucznych nawozów** dla wapna nawozowego — 20 proc., nawozów potasowych do 600 klm. od 5 do 10 proc., a ponad 600 klm — 21.8 proc. i dla superfosfatu — 10 proc.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ogłoszone zostaną i wejdą w życie dalsze

zniżki na przewóz materjałów drzewnych,

tak w komunikacji wewnętrznej, jak i na eksport.

W komunikacji **wewnętrznej obniżona** została taryfa na przewóz **drzewa opałowego i drzewa surowego** do tartaków **o 30 proc.** przy przewozach na odległościach do **200 klm.** Na odległości dalsze od 200 do 300 km., **zniżka maleje** i znika przy 300 klm. Takie ujęcie sprawy miało na celu **poparcie przemysłu tartacznego,** położonego w pobliżu źródeł surowca, oraz potanienie przewozu drzewa opałowego na odległości właściwe dla tego rodzaju opału. Chodziło też tutaj o to, aby przynajmniej częściowo ze zniżki skorzystali **właściciele lasów.**

Ten sam cel przyświecał przy obniżeniu taryfy **na wywóz zagranicę drzewa nieobrobionego,** które zrównane zostało w taryfach z drzewem obrobionem. Zniżka wynosi **od 15 proc.** (przy eksporcie przez granice lądowe) do **20 proc.** (przy eksporcie przez porty).

Obniżona też została taryfa na wywóz **przez polskie porty morskie drzewa celulozowego i kopalnianego** (przeszło o 10 proc.) oraz podkładów z drzewa miękkiego (o 24 proc.).

Celem dalszego **popierania ruchu budowlanego** w związku ze zbliżającym się sezonem obniżono o 15 proc. taryfę na przewóz **drzewa tartego,** przewożonego na odległości powyżej 100 km. W tym samym stosunku obniżono taryfę na przewóz wyrobów budowlanych stolarskich.

Na cegłę i materjały hutnicze.

Warszawa, 18 stycznia (Mt). W związku z akcją popierania budownictwa **obniżona została taryfa na cegłę o 25 proc.** przy przewozach na bliższe odległości **do 100 klm.,** zaś przy przewozach **na dalsze** odległości **o 10 proc.** Większy rozmiar zniżki przy **bliskich** przewozach tłumaczy się położeniem cegielni w całym kraju, wobec czego zbędne są dalsze przewozy, które szkodzą cegielniom lokalnym.

Celem **ułatwienia obniżki cen na wyroby hutnicze i metalurgiczne** przeprowadzona została zniżka taryf na surowce dla tych gałęzi przemysłu, a mianowicie **15 proc. dla rudy krajowej, 5 proc. dla rudy zagranicznej, 20 proc. dla złomu** krajowego i importowanego i **15 proc. dla surówki** żelaznej.

Wszystkie te zarządzenia min. komunikacji, które wejdą w życie w najbliższych dniach, przyczynią się niewątpliwie do ożywienia **sezonu budowlanego.**

Wkrótce zniżka taryfy drobnicowej.

(ki) W ministerstwie komunikacji przygotowują **zmianę taryfy drobnicowej,** a mianowicie ministerstwo zamierza wprowadzić w miejsce jednolitej taryfy drobnicowej i taryfy wyjątkowej R. 6 — taryfę drobnicową, zawierającą **dwie klasy drobnicowe oraz taryfę wyjątkową R. C.** odpowiednio **rozszerzoną.**

Obniżka przewoźnego dochodziłaby do **20 proc.** Najniższe zaś przewoźne przy przesyłkach drobnych byłoby obniżone na **50 gr. od przesyłki.**

Podatek majątkowy faworyzuje etatyzm.

Cały ciężar spadnie wyłącznie na wytwórczość prywatną.

Warszawa, 18 stycznia (M. G.). W kołach gospodarczych podkreślona jest okoliczność, że projekt **nowego podatku majątkowego,** który w najbliższych dniach ma być przesłany do zaopinjowania samorządowi gospodarczemu, nietylko nie da się pogodzić z prowadzoną przez rząd na innych odcinkach, zwłaszcza w dziedzinie **cen, akcję deflacyjną,** lecz że stanowi on **dotkliwy cios,** wymierzony w przedsiębiorczość prywatną.

Skomercjalizowane **przedsiębiorstwa państwowe** były bowiem dotąd **wyłączone z obowiązku płacenia podatku** majątkowego.

W ten sposób nowy podatek poza stworzeniem dodatkowego znacznego obciążenia **życia gospodarczego,** pogorszyłby również sytuację w tych dziedzinach wytwórczości prywatnej, które i tak już obecnie znajdują się w sytuacji upośledzonej w stosunku do konkurującej z nią przedsiębiorczości etatystycznej.

Anglja zapowiada dalsze ograniczenia przywozu bekonów i szynek.

Londyn, 18 stycznia. Pod przewodnictwem angielskiego ministra rolnictwa **Elliota** odbyła się we wtorek konferencja w sprawie **dalszych restrykcyj importowych** w stosunku **do bekonów i szynek.** W konferencji brali udział **przedstawiciele wszystkich państw, przywożących** do Anglji bekony. Z ramienia **Polski** uczestniczył w konferencji radca **Goeppert** i pierwszy sekretarz ambasady **Orłowski.**

Rezultatem konferencji jest **przedłużenie obecnych restrykcyj** na przeciąg **dalszego miesiąca** do 22 lutego. **Polska** zachowała więc **swój dotychczasowy kontyngent bekonów** w wysokości **80.000 cetnarów.**

Minister zapowiedział jednak, że po tym czasie Wielka Brytanja będzie się domagała **zwiększenia dotychczasowych ograniczeń o dalszych 7 i pół proc.** Konferencję w tej sprawie minister Elliot zapowiedział na dzień 6 lutego, w przedzień zebrania się parlamentu, który zaczyna obrady 7 lutego i zapewnie przystąpi odrazu do **dyskusji** nad projektem rządowym, co do **uregulowania przywozu bekonów** począwszy **od 1 lipca 1933** r. na podstawie raportu komisji o reorganizacji produkcji i importu bekonów i szynek.

Pomarańcze palestyńskie za polskie drzewo.

Centralna Komisja Przywozowa ustaliła listę **firm palestyńskich w liczbie 6-ciu,** które wzamian **za kupno wyrobów drzewnych** w Polsce, mają **prawo przywozić do Polski pomarańcze** i wystawiać **faktury,** honorowane przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Kontyngent przywozu pomarańcz z Palestyny jest **dzielony pomiedzy importerów,** wykazujących się **fakturami upoważnionych sześciu firm w odpowiednim stosunku** do ich przywozu z Polski.

Kurjer giełdowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 stycznia **Dewizy: Belgja 123.70—124.01—123.39, Gdańsk 173.35—173.78—172.90, Holandja 358.75—359.65—357.85, Londyn (29.88—29.89) 30.03—29.74, Nowy Jork 8.924—8.94—8.904, telegr. 8.928—8.948—8.908, Paryż 34.86—34.95—34.77, Praga 26.43—26.49—26.37, Szwajcarja 171.92—171.95—172.36—171.50, Berlin prywatny 212.12.**

Akcje: Bank Polski 80.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 15.40.

Pożyczki: 3% budowlana 41.75—41.65—41.75, 4% poż. inwest. 102.50—102.25—102.50, 5% konwersyjna 42, 5% kolejowa 37.25, 6% dolarowa 57.25—57.50 drobne, 4% dolarowa 56.25—55.75—56, 7% stabil. 55.63—55.75—55.25—56.25, 56 drobne.

Listy zastawne: BGK bez zmiany. 4½% ziemskie 38, drobne odcinki 37.75, 4½% Warszawy 45.38, 5% Warszawy 51.50, 8% Warszawy 44.75—44.88, 10% Lublina 40.

Dolar got. 8.92, dolar złoty 8.98, rubel złoty 4.67.50, srebrny 1.34, bilon 0.58.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Płacono za dolara gotówkowego 8.91—8.92½. Czeki bankowo 8.91½—8.93.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 stycznia. Giełda akcyjna: Bez obrotów przy tendencji spokojne. Dolar w obr. pryw. 891.75.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 18 stycznia. **Giełda akcyjna:** Pożyczka konwers. 42, dolarowe listy 40, dolarowe listy amortyzacyjne 42, listy zastawne skonwertowane 33, premjówka dolarowa 55, pożyczka inwestycyjna 102, pożyczka budowlana 42, Bank Polski 84.50. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 18 stycznia. Na dzisiejszem przedgiełdziu notowano złoty gotówkowy 57.64—57.76, czeki na Warszawę 57.62—57.74, N. Jork kabel 5.14½—5.15½, dolar gotówkowy 5.14½, funt szterling i czeki na Londyn 17.24½—17.28½, Berlin 122—122.60.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18 stycznia. **Giełda akcyjna:** Kolej lwowsko-czerniowiecka 32, Zieleniewski 7.10, Galicja 10.50, Karpaty 1.18.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 18 stycznia. **Dewizy:** Paryż 20.27 3/4, Londyn 17.37, N. Jork 5.19 1/4, Belgja 71.95, Włochy 26.55½, Hiszpanja 42.45, Holandja 208.60, Berlin 123.50, Wiedeń 73.07, noty 60.60, Sztokholm 94.75, Oslo 89.10, Kopenhaga 86.10, Sofja 3.76, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Białogród 6.95, Ateny 2.75, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.08½, Helsinki 7.65, Buenos Aires 108.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 17 stycznia. Dewizy: Londyn 85.94, Nowy Jork 25.61 1/4.

Paryż, 17 stycznia. Zamknięcie. 7% polska pożyczka stabil. 1606, 6% listy zast. Warsz. Tow. Kred. Ziem. 540, 5% renta francuska z 1928 93.05, Banque de France 11550, Union Parisienne 442, Credit Lyonnais 2085, Electricite de Varsovie zwykłe 1681, priorytety 561, Comp. Gen des Industries Text. 524, Sosnowice 391, Cynk śląski priorytety 118, zwykłe 103.50, Tubes de Sosnowice 55, Czeladź nowe akcje 720, Francusko-polskie Tow. Kolej. (Śląsk—Bałtyk) 550, Francusko-polskie Tow. Nafty 65.25, Małopolska (Nafta) 15.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17 stycznia. **Dewizy: Nowy Jork 335.31.**

Londyn, 17 stycznia. Zamknięcie. 5% angielska poż. wojenna 98 3/4, 7% pożyczka Davesa 94, 5½% pożyczka Younga 86, 7% polska poż. stabilizacyjna 82½, General Mining 29.3, Anglo-Persian Oil zwykłe 35.7½, uprzyw. 26, Royal Dutch 18 1/8, Armstrong 0.6, General Electric zwykłe 41.6.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 18 stycznia. **Giełda zbożowa:** Żyto 45 tonn, parytet Poznań 14.30, cena orjent. 14—14.20, pszenica 24.25—25.25, jęczmień browarniany 14.75—16.25, jęczmień 64—66 kg 12.50—13, owies 30 tonn cena tranzak. 13.50, cena orjent. 13—13.25, mąka żytnia 22.25—23.25, mąka pszenna 38.50—40.50, słoma pszenna luzem 1.75—2, słoma pszenna prasowana 2—2.25, słoma żytnia luzem 1.75—2, słoma żytnia prasowana 2—2.25, słoma owsiana luzem 2.25—2.50, słoma owsiana prasowana 2.65—2.90, słoma jęczmienna luzem 2.25—2.50, słoma jęczmienna prasowana 2.65—2.90, siano zwykłe luzem 5—5.25, siano zwykłe prasowane 5.80—6.70, siano nadnoteckie luzem 6—6.50, siano nadnoteckie prasowane 6.50—7.25. Usposobienie stalsze.

Lwów, 18 stycznia. Giełda zbożowa: Pszenica i żyto poszukiwane przy słabej podaży, wobec czego ceny nieco zwyżkują. We Lwowie otręby żytnie i jęczmienne podrożały. Tendencja dla zbóż chlebowych zwyżkowa, tendencja utrzymana, usposobienie ożywione. Pszenica loco Podwołoczyska 740 g/l 28—28.50, pszenica dworska 720 g/l 26.25—26.75, pszenica zbiorowa 24.75—25.25, żyto jednolite 14—14.25, żyto zbiorowe 13—13.25, otręby żytnie 6.50—6.75, pszenica dworska loco Lwów 740 g/l 30—30.50, pszenica dworska 720 g/l 28.25—28.75, pszenica zbiorowa 26.75—27.25, żyto jednolite 15.50—15.75, żyto zbiorowe 14.50—14.75, otręby jęczmienne 7.25—7.50, inne kursy niezmienione.

Mysłowice, 16 stycznia. **Giełda mięsna.** Płacono za 1 kg żywej wagi: Stadniki pełnomięsiste 52—57, młodsze 46—51, miernie odżywione 40—45, licho odżywione 35—39, pełnomięsiste jałówki 55—62, pełnomięsiste krowy 53—60, starsze 45—52, miernie odżywione 37—44, licho odżywione 30—36, cielęta najprzedniejsze 70—80, średnie tuczone 60—69, mniej tuczone 50—59, liche ssaki 40—49, świnie ponad 150 kg 105—120, od 120—150 kg 95—104, od 100—120 kg 85—94, od 80—100 kg 75—84. Spęd duży, targ ożywiony, tendencja zwyżkowa.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 17 stycznia. **Giełda metali:** Miedź (w Ł za tonnę). Tendencja chętna. Standard per kasa 28 7/16—28.50, 3 miesiące 28 9/16—28 5/8, Elektrolyt 33—33.50, Cyna (w Ł za tonnę). Tendencja mocna. Standard per kasa 145 1/4—145 3/8, 3 miesiące 145 3/4—145 7/8, Ołów (w Ł za tonnę). Tendencja stała. Natychmiast 10 9/16, na dostawę 10 15/16, Cynk (w Ł za tonnę). Tendencja stała. Zwykły natychmiast 14½, na dostawę 14 3/4, Żelazo lane Cleveland nr. 3 (w szyl. za tonnę) 58½.

Metale szlachetne: Srebro (d. za uncję) 16 13/16, na dostawę 16 7/8, Złoto (szyl. i d. za uncję) 122.3.

POŻYCZKI POLSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork, 17 stycznia. **Pożyczki polskie:** 8% Dillonowska 61.50, 7% stabilizac. 55 5/8—55.25, 6% dolarowa 56, 7% śląska 42, 8% warszawska 40—40.50.

AMER. SŁUŻBA ISKROWA I. K. C.

Nowy Jork, 17 stycznia. Zamknięcie. Canadian Pacific (nowe) 13, American Tobacco 62 1/4, Anaconda Copper 7, General Electric (nowe) 15, General Motors 13 7/8, Radio Corporation 5 1/8, U. S. Steel Corp. 28 3/8, Woolworth 35 1/8, Kreuger et Toll 1/4, 3½% U. S. A. Liberty Bonds 102 7/8, Kreuger et Toll Debentures 12 1/4, 7% poż. Davesa 82 1/4, 7% poż. austr. (Liga Narodów) 94 1/4, 5½% poż. Younga 59 1/4.

Nowy Jork, 17 stycznia. Kursy zamknięcia. Giełda pieniężna: Pieniądz dzienny 1%, akcepty bankowe (90 dni) w ofiarowaniu 3/8%, w żądaniu ½%, weksle handlowe prima najniższy kurs 1 1/4%, najwyższy kurs 1½%.

Kursy dewiz: Londyn (kabel) 3.35 1/16, Paryż 3.90½, Rzym 5.11 7/8, Berno 19.25 3/4, Amsterdam 40.17 1/4, Berlin 23.76½.

Srebro w cts. za uncję = 28.35 g. 25 1/4.

Giełdy towarowe zamknięcia:

Kawa Santos nr. 4 w cts. za 1b. loco 9 3/4.

Bawełna w cts. za 1b. Tendencja mocna. Loco 6.30, na styczeń 6.15—6.15, na marzec 6.22—6.24, na maj 6.33—6.36, na lipiec 6.47—6.49, na październik 6.55—6.56, na grudzień 6.80—6.80.

Metale w cts. za 1b. Cyna loco 22.65, Ołów loco 22.70, Cynk loco 3, Surówka żelazna 2 w dol. za tonnę w Buffalo z dost. do Bostonu kol. 19.05.

Smalec prima Western w cts. za 1b. 4.75.

Nafta Standard biała w cysternach 16.25, w beczkach 12.25, Ropa naftowa Pensylwanja 1.22—1.42.

Chicago, 17 stycznia. Kursy zamknięcia. Świnie w dol. za 100 lb. lekkie najniższa cena 3.30, najwyższa 3.40, ciężkie najniższa cena 2.75, najwyższa 3.

Nowy Jork, 17 stycznia. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica Rotwinter loco 59 1/4, Hartwinter loco 56 1/4, Kukurudza loco 36 3/4.

Chicago, 17 stycznia. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica na maj 46 7/8, na lipiec 47, na wrzesień 48. Owies na maj 17, na lipiec 17 3/8. Żyto na maj 34 7/8, na lipiec 34 1/4.

Redakcja i Administracja „J. K. C." w Warszawie ul. Krak. Przedmieście 9.

ŻYCIE STOLICY

Telefony Oddziału warszawskiego „ILUSTR. KURYERA CODZ". 208-68, 204-65, 670-31, 696-44, 694-66

Czwartek 19 stycznia 1933

INFORMATOR
dla przyjeżdżających do Warszawy.

Hotele i Pensjonaty.

EUROPEJSKI — 250 pokoi. Gorąca woda i telefony w każdym pokoju, od 8 zł. za dobę.
Savoy — woda bieżąca, telefony. **Od 5 zł.** doba.
Victoria — Jasna 26. Woda bieżąca. **Od 5 zł.**
Bristol — woda bieżąca, telefony od 9 zł. doba.

Restauracje i Kawiarnie.

BLISKO DWORCA GŁÓWNEGO. Najlepsza w stolicy kuchnia! Zakłady „POD BUKIETEM" — Restauracja i Bary: Marszałkowska 114, róg Złotej, oraz Filja I: Marszałkowska 90, róg Żórawiej.

Lekarze.

Dr. Med. **PROSZOWER.** — Psychoterapja. — Leczy nałogi, jąkanie, zaburzenia płciowe. 3—7 Żórawia 42.

Różne.

Kursy Kosmetyki. Żądać prospektu. Pl. 3 Krzyży 11.

Obiad dyplomatyczny na Zamku.

Z Warszawy donosi (J): We wtorek dnia 17 b. m. odbył się na Zamku królewskim w Warszawie **obiad dyplomatyczny**, wydany przez p. Prezydenta Rzplitej.

Na przyjęciu poza p. Prezydentem Rzeczypospolitej oraz członkami domu cywilnego i wojskowego, obecni byli **przedstawiciele rządu, dyplomacji oraz wybitniejsze osobistości ze świata towarzyskiego.**

Herbatka u p. ministrowej Beckowej.

Z Warszawy donosi (—) We wtorek pani ministrowa **Beckowa podejmowała**, jak każdego 17 w miesiącu, **herbatką**, na której obecni byli **przedstawiciele rządu, dyplomacji i sfer towarzyskich.** Herbatka w miłym nastroju przeciągnęła się do g. 7.30 wieczorem. **do gości wyszedł p. minister Beck, który po przebyciu ostatnio silnej grypy, powraca powoli do zdrowia,** lecz nie opuszcza jeszcze mieszkania.

P. Kiernik skarży kom policji Olearczyka w Krakowie.

Z Warszawy donosi (A). Dowiadujemy się, że sędzia śledczy 5 rewiru w Warszawie prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie **skargi zgłoszonej przez p. dr. Kiernika**, skazanego w procesie b. więźniów brzeskich przeciwko komisarzowi policji w Krakowie **Olearczykowi.** — Dr. Kiernik **oskarża komisarza Olearczyka o złożenie w procesie brzeskim fałszywych zeznań**, obciążających p. Kiernika. M. in. zekwestjonował p. Kiernik zeznania świadka, jakoby miał on brać udział **w tajnych naradach w mieszkaniu gen. Kukiela.** Sprawa ta ma być w najbliższym czasie przedmiotem rozprawy sądowej.

Surowy wyrok na tramwajarzy-wywrotowców.

Z Warszawy donosi (Pm): We wtorek popołudniu ogłoszony został **wyrok w sprawie tramwajarzy-wywrotowców**, którzy **prowadzili pamiętny strajk z zastosowaniem teroru w lecie 1931 r.**

Prowodyra całej grupy **Stefana Ostrowskiego** sąd skazał **na 5 lat więzienia, Jana Kłosa na 4 lata, Władysława Skrzypka, Jana Malewskiego i Marjana Chęcińskiego na 3 lata więzienia, zaś Stanisława Zawadzkiego i Jana Chudego na 2 lata więzienia.**

Pozostałych oskarżonych: Wróbla, Tomaszewskiego i innych sąd uniewinnił.

Po odczytaniu wyroku zaszedł na sali sądowej burzliwy incydent. Główny oskarżony, Ostrowski, w chwili gdy miano go wyprowadzić z sali, krzyknął: **„To niesprawiedliwość, to zemsta klasowa!"**

Wówczas przewodniczący powrócił na salę rozpraw i zapytał obecnego jeszcze prokuratora, który z oskarżonych wniósł ten okrzyk. Ustaliwszy, że to Ostrowski, sąd zdecydował **wytoczyć Ostrowskiemu drugą sprawę za zniewagę sądu.**

Wykrycie afery poborowej w Warszawie.

Wojskowe władze śledcze w Warszawie wpadły na trop **afery poborowej**, w związku z czem **aresztowano 5-ciu podoficerów** kancelaryjnych ze szpitala Centr. Wyszk. Sanit. i im. Marsz. Piłsudskiego. **Zaaresztowano ponadto kilku poborowych** z niejakim **Joskiem Feldsteinem** na czele.

Machinacje szajki polegały na następującej procedurze: Rekrut, który chciał się zwolnić z wojska, **uskarżał się na chorobę nerek.** Lekarz odsyłał go **do szpitala na obserwację.** Tam szajka kierowała „kartą szpitalną" klienta w ten sposób, że **wracała ona do rąk lekarza z ujemną opinją.** Następnie **podstawiano fałszywe dokumenty**, które lekarz podpisywał, a poborowy zostawał zwolniony.

Inicjatorem przestępstw był b. plut. **Dębicz**, który za podobne „macherki" przy zwalnianiu **był już karany więzieniem** i zdegradowany. Działał on w porozumieniu z innymi „specjalistami" poborowymi **Srokami**, którzy **siedzą już w więzieniu za inną sprawę poborową.**

Otwarcie nowej wystawy w „Zachęcie" warszawskiej.

Onegdaj otwarta została w Zachęcie warszawskiej nowa wystawa „bieżąca", na którą złożyły się: wystawa prac Edwarda Okunia, Tadeusza Cieślińskiego, Michaliny Krzyżanowskiej, Mieczysława Trautmana, Jana Marylskiego. Na otwarcie m. in. przybyli: pos. jugosłowiański Lazarevic (1), prez. Zachęty Brzeziński (2), E. Okuń (3).

60.000 bezrobotnych
na funduszu bezrobocia.

Z Warszawy donosi (A): Dyrekcja funduszu bezrobocia, licząc się z nieuniknionym **wzrostem fali bezrobocia sezonowego** w okresie miesięcy zimowych, przygotowała się do wypłacania zasiłków bezrobotnym **w liczbie 60 tysięcy osób na miesiące styczeń i luty.**

Liczbą ta objęci są już i ci bezrobotni, których stan zatrudnienia w ciągu roku wynosił ogółem **104 dni ubezpieczonych**, a którzy poprzednio musieli wykazać się cyfrą 156 dni ubezpieczenia w ciągu roku, aby uzyskać prawo do pobierania zasiłków na wypadek bezrobocia.

Z końcem marca oczekiwane jest **podjęcie robót drogowych, które mają zatrudnić znaczną ilość bezrobotnych** i odciążyć napór bezrobocia na instytucje ubezpieczeń społecznych.

Banda „taty Tasiemki"
przed sądem apelacyjnym.

Z Warszawy donosi (Mt): Dużą sensację stanowi rozpoczynający się we środę w sądzie apelacyjnym **proces bandy terorystów z placu Kercelego, zwany „tasiemkarzami".** Na ławie oskarżonych zasiąść ma **13 członków tej bandy z przywódcą „tatą Tasiemką", czyli Łukaszem Siemiątkowskim, b. radnym miejskim,** skazanym w pierwszej instancji **na 3 lata więzienia.**

Poza tem, jak wiadomo, na czele bandy stali: **Leon Kozłowski**, który odznaczał się **szczególną brutalnością i bezwzględnością** względem gnębionych kupców i który skazany został **na 6 lat więzienia.**

Inni teroryści skazani byli **na karę od 5 do 2 lat więzienia.** Oskarżenie popierać będzie **podprokurator Świerczewski.**

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia **Zubelewicz.** Na ławie obrończej zasiądą adwokaci: **Gelernter, Gutman, Drobniewski i Zand.**

Adwokat Boniecki na wolności.

Z Warszawy donosi (Pm): Donieśliśmy już niedawno o **aresztowaniu w Warszawie adw. Zygmunta Bonieckiego** w związku z **sensacyjną aferą.**

Adw. Boniecki, były **działacz narodowej młodzieży akademickiej, pełnił funkcje radcy prawnego Banku Zachodniego** i na tym stanowisku dopuścił się **rozmaitych nadużyć**, przyczem sfałszował **kwestjonarjusze kasy sądowej** na pewne sumy, które **miał wpłacić do sądu**, a które następnie sobie przywłaszczył. Adw. Bonieckiego **osadzono na „Pawiaku".**

Na skutek starań obrońcy jego adw. Wacława Brokmana, adw. Boniecki został w dniu wczorajszym **zwolniony z więzienia.** Zwolnienie nastąpiło po podpisaniu przezeń deklaracji o **niewydalaniu się z Warszawy.** Śledztwo w całej sprawie nie jest jeszcze zakończone i prowadzone jest dalej.

Oficer, oskarżony przez żołnierzy o szykanowanie — został uniewinniony.

Z Warszawy donosi (Pm): Przed wojskowym sądem okręgowym stawał we wtorek **dowódca 5-tej kompanji 72 p. p. w Radomiu**, porucznik **Maksymiljan Krappl**, oskarżony o **czynne znieważenie szeregowca Finkelsztajna** i obrazę słowną przy użyciu wyrażenia: **„Sakramencki Żydzie".**

Poza tem por. Krappl oskarżony został o **wiele nadużyć**, polegających na tem, że **zmuszał podwładnych do robienia rozmaitych zakupów**, jak: szczoteczek do zębów, proszku, trykotów kąpielowych i t. p. za jego pośrednictwem, a następnie **pieniądze ściągał z żołdu.** Wreszcie por. Krappl oskarżony był również o to, że **polecił plutonowemu Stańczykowi** przynieść z firmy „Arniker" w Radomiu dwa rachunki, mające stwierdzić, że porucznik Krappl **kupował tam amunicję.** Rachunki te były potrzebne por. Krapplowi w celu **przedłożenia ich żandarmerji, która wszczęła przeciwko niemu dochodzenie.**

Oskarżenie przeciwko por. Krapplowi wpłynęło drogą **anonimowego listu**, zaadresowanego do dowódcy pułku i podpisanego przez **„szeregowców 72 p. p.".** Oskarżonego porucznika bronił adw. **Gruber.** Na rozprawie zeznawali szeregowcy oraz podoficerowie pułku. Po przeprowadzeniu rozprawy wojskowy sąd okręgowy oskarżonego por. Krappla całkowicie **uniewinnił z braku dowodów.**

Porywczy strzał za obrazę podwładnego.

Z Warszawy donosi (Mt): Głośna była przed niedawnym czasem sprawa **krwawego zajścia** pomiędzy administratorem majątku a robotnikiem rolnym w dobrach Sulisławice w powiecie kaliskim.

Przebieg zajścia był następujący: Przechodzącemu w towarzystwie żony administratorowi p. **Teodorowi Dzierzgowskiemu**, porucznikowi rezerwy, **nie ukłonił się jeden z robotników rolnych, Czeremyszew.** Powtórzyło się to po godzinie. Robotnik nietylko, że się nie ukłonił, ale jeszcze drwiąco spoglądał na administratora. Gdy Dzierzgowski w ostrej formie zwrócił mu uwagę, robotnik **miał odezwać się obelżywie, a nawet plunąć w stronę administratora.** Wtedy wzburzony p. Dzierzgowski uderzył robotnika kijem. Czeremyszew chciał kij wyrwać. Rządca i robotnik zaczęli się szarpać. W pewnej chwili Dzierzgowski zawołał: — Puszczaj, bo strzelam. — Strzelaj bandyto! — odparł robotnik.

Padł strzał i kula raniła robotnika, który do dzisiejszego dnia nosi **ślady owego zajścia**, doznał bowiem znacznego oszpecenia twarzy. Sąd okręgowy skazał p. Dzierzgowskiego na pół roku więzienia, zawieszając mu tę karę na trzy lata. Sąd apelacyjny **podwyższył wymiar kary do roku,** darowując połowę na zasadzie amnestji, **6 miesięcy jednak p. administrator Dzierzgowski ma odsiedzieć.** Skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego wniósł imieniem skazanego adw. Zabłocki. Sąd Najwyższy skargę tę oddalił. Obrońca ma zamiar wnieść podanie do p. Prezydenta R. P., prosząc o ułaskawienie jego klienta.

Migawki warszawskie.

Kobieta płaci...

(mig) Mroźna noc karnawałowa... Niebo wyiskrzone gwiazdami, lodowaty powiew przenika do kości...

Przy przystanku tramwajowym na ul. Marszałkowskiej czeka na tramwaj grupka osób, a wśród nich kilka pań, wybierających się widocznie na bal. Jasne, delikatne jedwabie długich modnych sukien dotykają zmarzniętego bruku ulicy.

Mijają minuty, a tramwaj nie ukazuje się. Jest to bowiem przełomowy okres. Tramwaje dzienne przestały już kursować, a nocnych jeszcze nie wypuszczono z remiz.

Dwie panienki w dosyć lekkich paletkach, narzuconych na wieczorowe sukienki — dygoczą z zimna.

— Chłopcy — odzywa się jedna z nich do towarzyszących im młodzieńców — zawołajcie taksówkę. Przecież to niema sensu czekać tak na mrozie... Nocny tramwaj Bóg wie kiedy przyjdzie. A już skostniałam formalnie...

— I ja także — mówi druga — zmarzłam straszliwie... Bierzmy taksówkę...

Młodzieńcy protestują bardzo stanowczo i energicznie przeciwko projektowi wzięcia taksówki. Perswadują, że to nie warto, że tramwaj nocny lada chwila nadjechać musi...

— Józiek! Stasiek! Zmiłujcie się — piszczą panienki — tak zimno!... I popatrzcie jaki tłum na przystanku... Bierzemy auto — zapłacimy do połowy...

Młodzieńcy nie zdradzają ochoty do ponoszenia połowy kosztów jazdy autem.

— No, chłopaki — siadajcie!... My płacimy!...

Jeszcze protest. Może odruch dżentelmenerji...

— No, siadajcie!... Dostaniecie za to świetnych papierosów!...

No i wsiedli wszyscy czworo do taksówki.

Debiut Mieczysławy Ćwiklińskiej

(mi) Znakomita artystka Mieczysława Ćwiklińska, której rozkoszną kreację w „Mademoiselle" ma Warszawa świeżo w pamięci — po raz pierwszy zdecydowała się grać w filmie.

Mieczysława Ćwiklińska.

„Dotychczas zachowywałam się negatywnie wobec wszelkich propozycyj filmowych, ponieważ nie odpowiadały mi albo rola, albo scenarjusz lub też nie miałam zaufania do realizacji... Tym razem dałam się przekonać... Zrobiłam próbne zdjęcia, a ponieważ wypadły dobrze, więc zdecydowałam się i debiutuję w filmie... Ale tremę mam szaloną — jak przed żadnym występem scenicznym...

Jestem jednak ogromnie zainteresowana tym nowym dla mnie terenem pracy".

Program stacyj radjofonicznych

Na piątek, dnia 20 stycznia 1933 r.

Warszawa (1411,8). Godz. 11.50: Kom. lotn. 11.58: Sygnał czasu Obs. 12.05: Program. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.20: Kom meteor. 15.10: Kom. Inst. Eksp. 15.15: Kom. gosp. 15.25: Chwilka lotn. 15.30: Chwilka morska. 15.35: Angielski (Linguaphone). 15.50: Arje i pieśni J. Kiepury z płyt. 16.40: Odczyt ze Lwowa. 17: Koncert ork. dętej Zw. Zaw. Muzyków Rz. P. W przerwie kom. dla żeglugi i rybaków. 17.55: Program na sobotę. 18: Muzyka lekka z danc. „Adria". W przerwie wiad. bież. 18.50: Kom. dla narciarzy. 19.20: Przegląd roln. prasy kraj. i zagr. 19.30: Felj. „Wszystko to już było..." — p. Waśniewski. 20: Pogadanka muz. dr A. Simonówny. 20.15: Koncert symf. z Filh. Ork. Filharm., dyr. M. Malko i B. Kon (fortp.). W przerwie felj. liter.: „Powstanie styczniowe w zwierciadle literackiem" — p. H. Naglerowa. 22.40: Wiad. sport. 22.55: Kom. meteor. i pol. 23: Muz. tan. z danc. „Oaza".

Poznań (334,3). Godz. 12.58: Sygnał czasu. 13.05: Koncert gramof. 14: Giełda pien. zboż.-tow. i ceny Rzeźni miejskie. 14.15: Kom. gosp.-roln. 16.40: Odczyt ze Lwowa. 17: Koncert z Warszawy. 17.55: Odczyt „Z polskiej misji w Rodezji". 18.10: Muz. lekka z Warszawy. 18.50: „Zamek królewski w Warszawie" — prof. J. Kilarski. 19.05: Nadprogram. 19.28: Sygnał czasu. 19.30: Transm. z Warszawy. W przerwie program teatr i radjost. na sobotę. 22.40: Sygnał czasu, kom. sport. i pol. 22.50: Kom. 23: Muz. tan. z kaw. „Esplanade".

Wilno (565). Godz. 11.40: Transm. z Warszawy i Krakowa. 14.40: Program dzienny. 14.45: Słynne piosenkarki (płyty). 15.15: Transm. z Warszawy. 15.25: Kom. Tow. Org. i Kół. Roln. 15.35: Transm. z Warszawy. 15.50: Utwory Beethovena z płyt. 16.20: Listy dzieci. 16.40: Transm. ze Lwowa. 17: Utwory J. Straussa z płyt. 17.55: Program na sobotę. 18: Transm. z Warszawy. 18.40: Sprawy litewskie. 19: Codz. odcinek pow. 19.20: Przegląd prasy roln. 19.30: Transm. z Warszawy.

Lwów (380,7) Godz. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Płyty gramof. 13.20: Kom. meteor. 15.10: Kom. z Warszawy. 15.25: Lwowski kom. L. O. P. P. 15.35: Angielski z Warszawy. 15.50: Płyty gramof. 16: „Od gęsiego do wiecznego pióra" — inż. St. Błażyński. 16.15: Płyty i Silva rerum. 16.40: „Idealizm Jerzego Berkeley'a — dr K. Ajdukiewicz. 17: Koncert z Warszawy. W przerwie około 17.25: kom. VI okręgu Zw. Strzel. 17.55: Program na sobotę. 18: Muz. lekka z Warszawy. 18.45: Kom. Zw. narciarskiego. 18.50: Kom. dla narciarzy. 19: „Tragiczny dokument współczesności" — red. N. Kopilewicz. 19.30: Transm. z Warszawy. 22.50: Płyty gramof. 22.55 Transm.

Ważniejsze audycje zagraniczne na piątek

Godz. 6. 35: Koenigswusth., koncert. 9.15: Budapeszt, koncert. 16.30: Królewiec, koncert. 17.30: Koenigswusth., muz. klasyczna. 18.15: Budapeszt, ork. cyg. 19.30: Lipsk, wieczór Liszta. 20: Oslo, koncert. 21: Medjolan, koncert sym. 22.35: Langenberg, koncert chóru.

Z kraju od korespondentów I. K. C.

Czwartek 19 stycznia 1933

Kronika lwowska.

Święto uniwersyteckie.

Ze Lwowa donosi (C): W piątek 20 b. m. **w dniu rocznicy 272 podpisania aktu fundacyjnego** uniwersytetu we Lwowie przez króla Jana Kazimierza uznanym za święto uniwersytetu, odbędzie się o godz. 10-ej rano nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, a o godz. 12-ej **uroczysta akademja w auli uniwersytetu.**

(C) **ZAWIESZENIE DZIAŁALNOSCI ŻYDOWSKIEGO TOW. STUDENTÓW FILOZOFJI.** Rektorat uniwersytetu J. K. we Lwowie zawiesił działalność żydowskiego Tow. studentów filozofji na okres 6-ciu miesięcy. Przypomnieć należy, że przed kilkunastu dniami rozwiązał rektorat zarząd tego towarzystwa z powodu obelżywego pisma, wystosowanego do władz akademickich w związku z ostatniemi zajściami studenckiemi we Lwowie.

Kronika białostocka

Czy wolno zająć subsydja miejskie?

Z Białegostoku donosi (So): Ciekawą sprawę zasadniczej wagi rozpatrywał sąd grodzki w Białymstoku.

Anatol T. uzyskał w drodze wyroku sądowego prawo do ściągnięcia od ochronki żydowskiej w Białymstoku pewnej kwoty, należnej mu tytułem komornego. Na żądanie T. komornik **zajął w magistracie m. Białegostoku subsydjum, przyznane w budżecie miejskim** na rok 1932/3 tej ochronce.

Magistrat **zaskarżył tę czynność komornika do sądu.** Pełnomocnik magistratu adw. Wł. Otto w dłuższem przemówieniu wskazał, że zajęciu podlegają tylko zobowiązania prywatno-prawne, podczas gdy w danym wypadku chodzi o wierzytelność publiczno-prawną. Gmina miejska w wykonaniu swoich zadań w dziedzinie opieki społecznej udziela subsydjów również prywatnym ochronkom i zakładom dobroczynnym. Subsydja te wydawane są na ściśle określone cele. Ponieważ w danym wypadku **subsydjum przeznaczone było na wyżywienie dzieci i na opał,** nie można tych pieniędzy miejskich zużytkować na zaspokojenie pretensyj wierzyciela z tytułu komornego. Zresztą, magistrat, wykonujący kontrolę nad ochroną, może w każdej chwili przed wypłaceniem subsydjum cofnąć je lub zredukować według swego uznania. Subsydjum zatem staje się należnością realną dopiero z chwilą wypłacenia.

Po wysłuchaniu głosu przedstawiciela strony przeciwnej apl. adw. Kranza sąd przychylił się do wywodów radcy prawnego magistratu i **uchylił zajęcie subsydjum, dokonane przez komornika.**

(So) **ROZSZERZENIE POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.** Ze względu na to, że poza bezrobotnymi i uprawnionymi do korzystania z pomocy wojew. funduszu, istnieją jeszcze rzesze bezrobotnych, niezarejestrowanych z różnych powodów i nie otrzymujących jakiejkolwiek pomocy, gminy wiejskie i miejskie na terenie województwa przystępują do zorganizowania dla nich pomocy. M. in. w Białymstoku magistrat przy poparciu wojew. komitetu funduszu pomocy bezrobotnych zorganizuje w najbliższym czasie kuchnię, w której bezrobotni będą otrzymywali ciepłą strawę.

(So) **PRZEMYSŁOWCY NA RZECZ BEZROBOTNYCH.** Jak się dowiadujemy, dzięki staraniom prezydjum sekcji finansowej wojew. komitetu pomocy bezrobotnym wosobach prezesa dr Żaka i sekretarza Markusa, wielu przemysłwców białostockich zadeklarowało większe ofiary pieniężne na cele pomocy bezrobotnym.

(So) **WALKA Z KŁUSOWNIKAMI.** Leśnicy nadleśnictwa brodzkiego, pow. bielski, Jan Kiełbowski, obchodząc swój rewir, napotkał dwóch kłusowników, którzy w odpowiedzi na wezwanie do zatrzymania się, zaczęli uciekać. Leśniczy puścił się za nimi w pogoń. Wówczas jeden z kłusowników strzelił do niego dwukrotnie z dubeltówki, dziurawiąc mu ubranie. Kiełbowski ran nie odniósł. Kłusownikom udało się zbiec.

(So) **RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG.** Na szlaku kolejowym Maikinia—Zaremby rzuciła się pod przejeżdżający pociąg 18-letnia Jadwiga Zarębska ze wsi Kępiste Borowe. Zarębska poniosła śmierć na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

(So) **SKAZANIE WYWROTOWCÓW.** Sąd okręg. w Białymstoku rozpatrywał sprawę ośmiu członków KPZB z pow. bielskiego. Skazani zostali: Abelson na 8 lat więzienia, Piotr Kordziukiewicz i Paweł Kaczanowski po 3 lata więzienia. Kazimierz Przybyłowski na 2 lata i Filip Krasko na 1 rok, z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat, trzech uniewinniono. Należy podkreślić, że Krasko, zwabiony opowiadaniami agitatorów o rzekomo dobrej sytuacji rolników w Rosji sowieckiej, zbiegł w swoim czasie na teren Sowietów, wkrótce jednak zapoznawszy się z tym „rajem", wrócił do Polski, gdzie został aresztowany. Krasko w czasie śledztwa wydał swoich współtowarzyszy.

(So) **PROCES KOMUNISTYCZNY.** Sąd okr. w Białymstoku rozpoznawał sprawę Abrama Kapłana i Szymona Galantego, oskrożonych o działalność komunistyczną. Obaj skazani zostali na 4 lata więzienia każdy, z pozbawieniem praw obywatelskich na okres 5 lat, licząc od chwili odcierpienia kary.

(So) **SKAZANIE PRZEMYTNIKÓW.** Sąd okr. w Białymstoku rozpatrywał sprawę przemytników, którzy wnocy na 27 maja 1930 r. w czasie ulewnego deszczu usiłowali przewieźć furmanką większą ilość skórek futrzanych i tkanin jedwabnych, pochodzących z przemytu. Furmankę zatrzymano w pobliżu wsi Czechowizna pod Knyszynem. Sąd skazał Adama Masłowskiego i Józeft Niebrzydowskiego na zapłacenie grzywny w wysokości 41.689 zł., a woźnicę Wacława Jelina na grzywnę w sumie 8.337 zł. 90 gr. Poza tem skonfiskowano przemycony towar.

Kronika gdańska.

(N) **P. ROSTING WJECHAŁ DO GENEWY.** We środę wyjechał do Genewy na sesję rady Ligi Narodów wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Rosting w towarzystwie swego sekretarza p. markiza Giustinnianiego. Dnia 20 bm. rozpoczyna się w Genewie komisja w sprawie zmiany procedury action directe.

* * *

(N) W dniu wczorajszym p. prezydent senatu gdańskiego p. Ziehm wyjechał do Genewy na czele delegacji gdańskiej.

We Lwowie wykryto potajemną pocztę prywatną.

Ze Lwowa donosi (C): Wysokie opłaty pocztowe sprzyjają powstawaniu **nielegalnych przedsiębiorstw prywatnych, konkurujących** z zyskiem dla siebie **z instytucją poczty państwowej.**

Doskonałą ilustracją sytuacji jest **wykryta obecnie przez policję lwowską** organizacja przewozu poczty, zmontowana **przez przedsiębiorstwo transportowe „Ruch-Promet" we Lwowie.**

Przedsiębiorstwo to, posiadające **oddziały po miastach i miasteczkach na prowincji,** przyjmowało do przesyłki **korespondencję listową, paczki i pieniądze.** Że wywiązywało się przytem ze zleceń **solidnie, szybko i tanio (!!),** niedziw, że **dział pocztowy prosperował w niem dobrze.**

Dalszemu rozwojowi imprezy **przeszkodziła policja.**

By mieć dokładny obraz wykonywania agend pocztowych przez „Ruch-Promet", zarządzono równocześnei w tymsamym dniu i o tej samej godzinie **rewizję w centrali przedsiębiorstwa przy ul. Furmańskiej nr. 3, oraz we wszystkich oddziałach na prowincji.**

Wyniki rewizji potwierdziły przypuszczenie policji co do rozmiarów **uprawianej przez „Ruch-Promet" konkurencji z pocztą.** Wszystkie zakwestjonowane materjały wraz z doniesieniem skierowała policja do prokuratury.

W Łodzi jest 500 lekarzy — w tem 130 cierpi nędzę.

Z Łodzi donosi (W): Obecny kryzys przynosi ze sobą rozmaite niezwykłe zjawiska socjalne, dotychczas nie notowane. I tak, jak się dowiadujemy, **Łódź liczy około 500 lekarzy,** zarówno doktorów wszech nauk lekarskich, jak i specjalistów. Jak wynika ze sprawozdania łódzkiej Izby Lekarskiej, z liczby tej jest **67 lekarzy „półrobotnych", a 63 lekarzy całkowicie bezrobotnych, razem więc 130 lekarzy,** a zatem **ponad 25 proc. ogółu lekarzy łódzkich cierpi nędzę.**

Łódzka Izba Lekarska postanowiła przeto zwrócić się do ogółu lekarzy **o pomoc dla bezrobotnych kolegów,** gdyż akcja komitetu dla bezrobotnej inteligencji siłą rzeczy ze zrozumiałych względów **nie obejmuje lekarzy.**

W związku z tem Izba Lekarska stwierdza, że znaczny odsetek lekarzy posiada rozległą praktykę lekarską, a równocześnie **zajmuje szereg innych stanowisk,** jak w Kasach Chorych, w lecznicach, w przychodniach prywatnych itd. Do tych przeto lekarzy **zwróciła się Izba z apelem,** aby każdy z nich **zrezygnował z jednego choćby najgorzej płatnego stanowiska na rzecz któregoś z kolegów zarejestrowanych na liście bezrobotnych.**

Kronika bydgoska.

Zegar przeraził i spłoszył bandytów.

Z Bydgoszczy donosi (Cz): Przed izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy odbyła się rozprawa, obfitująca w liczne niecodzienne momenty.

Na ławie oskarżonych zasiedli 21-letni Jan **Nothe** i 17-letni Gerhard **Hoffmann,** oskarżeni o **napad rabunkowy na mieszkanie sklepikarza Schulzego** przy ul. Nakielskiej nr. 60. Dnia 21-go czerwca ub. r. o północy włamało się — jak stwierdziło śledztwo — czterech opryszków do mieszkania Schulzków. Napastnicy rzucili się na pogrążonych we śnie Schulzków, którym przybyła na pomoc ekspedjentka Hilda Krüger. W ciemnościach zawrzała **zażarta walka** o śmierć i życie. W pewnej chwili jeden z napastników **oddał 3 strzały rewolwerowe.** Jeden z nich ugodził 67-letniego Schultzkiego w udo, ubezwładniając go. **Ostatnia kula trafiła w obraz na ścianie, w którym znajdował się stary mechanizm, podobny do kurantów.** I nagle mechanizm, wprawiony w ruch kulą bandyty, **począł grać stary choral „Wielki Boże Ciebie chwalimy". Przerażeni tem niesamowitem zbiegiem okoliczności bandyci uciekli.** Na miejscu napadu znaleziono m. in. latarkę elektryczną Jana Nothkego, na której to podstawie aresztowano jego oraz jego przyjaciela Gerharda Hoffmanna.

W wyniku rozprawy **sąd uwolnił Hoffmana od winy** i kary z powodu braku dostatecznych dowodów, a **Nothkego zasądził na 10 lat więzienia.** Po ogłoszeniu wyroku **skazany dostał ataków furji.** Z pianą na ustach rzucał się i krzyczał: „Za co 10 lat? To ma być sprawiedliwość? Niewinnego człowieka? Za co?". Z trudem nałożono mu kajdanki i wyprowadzono z sali.

(Cz) **ZBRODNICZY WYBRYK, CZY ZAMACH?** Na szosie Mogilno—Barcin porozrzucała jakaś zbrodnicza ręka większą ilość wielkich kamieni w zamiarze spowodowania katastrofy. Mimo późnej i ciemnej nocy, kamienie w czas zauważono i z szosy usunięto. Za sprawcami tego zbrodniczego wybryku zarządzono dochodzenia policyjne.

(Cz) **ZNOWU PRÓBY WYMUSZENIA.** Od szeregu dni cukrownia w Miejskiej Górce jest przedmiotem ataków nieznanych szantażystów, którzy od czasu do czasu organizują nocne napady zbrojne na willę dyrektora cukrowni. Ostatnio dyrektor cukrowni otrzymał list z żądaniem złożenia okupu w wysokości 20 tysięcy zł. pod rygorem pozbawienia życia. Władze policyjne wdrożyły śledztwo, które jednak dotychczas nie dało rezultatów.

(Cz) **STOW. TECHNIKÓW POLSKICH** odbyło doroczne walne zebranie członków. Ze sprawozdania wynika, że liczba członków w ub. roku wynosiła 76, odczytów wygłoszono ogółem 27. Wybrano zarząd w następującym składzie: Prezes radca magistratu inż. Regamey, wiceprezes inż. Lechowski, dalej Juszkiewicz, inż. Raciniewski, inż. Gładowski, inż. Banaszyk i inż. Wyżnikiewicz.

(Cz) **NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI ULEGŁ** bezrobotny Herbert Halbe, zam. przy ul. Bocianowo 28, który dotknął przy narożniku ul. Poznańskiej i św. Trójcy przewody elektryczne i został rażony prądem. Odstawiono go do lecznicy miejskiej. — W czasie biegania na łyżwach upadł uczeń biurowy Stefan Grabowski, zam. przy ul. Kujawskiej 94 tak nieszczęśliwie, że poranił sobie dotkliwie lewą nogę. Odstawiono go do szpitala św. Florjana.

(Cz) **WŁAMANIA i KRADZIEŻE.** Do mieszkania Walerji Plińskiej przy ul. Dr. Warmińskiego 6, włamał się nieznany sprawc ai ukradł pierzyny i większą ilość pierza. — Z mieszkania Hermana Ziegenhagena przy Wełnianym Rynku 2 skradziono futro męskie. — Zapomocą rozbicia kłódki włamali się nieznani sprawcy do chlewa Jakóba Muchy przy ul. Strzeleckiej 42 i skradli 8 kur oraz 20 kg wędlin. — Z wozu rolnika Bolesława Adamskiego, zam. w Zamojściu w pow. szubińskim, ściągnął nieznany złodziej kosz, zawierający wyroby mięsne. — Ze sklepu rzeźnika Edwarda Słomińskiego przy ul. Orła skradziono 3 szynki.

Kronika toruńska.

(Ł) **ZATWIERDZONY WYROK NA SZPIEGA.** Sąd apelacyjny w Toruniu rozpatrywał sprawę Feliksa Chmielewskiego, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. We wrześniu ub. roku Chmielewski skazany został na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat. Sąd apelacyjny uznał wymierzoną przez pierwszą instancję karę za słuszną i wyrok zatwierdził.

Kronika grudziądzka.

(M) **DZIELNA POLICJA I ZIEMIANIN.** Do Grudziądza przybył w interesach pewien ziemianin powiatu brodnickiego p. F. S. po wesołej libacji w kilku lokalach p. F. S. znalazł się u pewnej damy z półświatka na ulicy Rybackiej, a późnym wieczorem zgłosił w Komisarjacie P. P. kradzież 1600 zł. Za odnalezienie tych pieniędzy obiecał 100 zł. nagrody. Dzięki policji odzyskał swoje pieniądze i opuścił Grudziądz... zapomniawszy o swej obietnicy.

(M) **WYROK SĄDU APEL. W SPRAWIE OBRAZY PODPROKURATORA.** Sąd okręg. w Grudziądzu pod przew. wiceprez. Halskiego ogłosił wyrok w procesie apelacyjnym o obrazę podprokuratora Poleskiego przez adwokata Rudkę. Sąd zniósł wyrok poprzedniej instancji skazującej mec. Rudkę na 6 tygodni aresztu, uznał go jednak winnym obrazy formalnej i skazał na 300 złotych grzywny, którą to karę umorzył na podstawie amnestji.

(M) **UDAREMNIONA KRADZIEŻ.** Ubiegłej nocy trzej złodzieje włamali się do księgarni Władysława Kulerskiego. W chwili gdy zamierzali odejść z łupem w postaci dwuch wielkich naładowanych waliz, przychwycił ich patrol policyjny i odstawił do więzienia.

(M) **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Onegdaj przed południem na szosie Chałmińskiej, tuż za strzelnicą przejechał samochód wicekonsula niemieckiego Sieboldta z Torunia, bezrobotnego Leona Kirsztajna z Rudy, który na rowerze jechał w drodze powrotnej do domu. Ciężko rannego Kirsztajna przywiózł konsul do szpitala miejskiego. Stan przejechanego jest bardzo poważny, śledztwo w toku.

ONEGDAJ POWTÓRZYŁ SIĘ RABUNEK CHLEBA Z WOZU PIEKARZA, rozwożącego pieczywo na Chełmińskiem Przedmieściu. — Na ulicy Ceglanej obstąpiło go siedmiu mężczyzn i zabrało część chleba. Zaalarmowani przechodnie wszczęli pościg za rabusiami. Policja ujęła jednego, inni zdołali zbiec.

(M) **ZAGADKOWY WYPADEK.** Liczni przechodnie byli świadkami zagadkowego wypadku na Tuszewskiej Grobli. Z okna I piętra wychyliła się pewna kobieta i nagle wypadła na ulicę. Mimo poważnych obrażeń powróciła następnie o własnych siłach do mieszkania.

(M) **UKARANI ZA KRADZIEŻ I OSZUSTWO.** — Sąd okręgowy w Grudziądzu rozpatrywał sprawę licznych kradzieży i usiłowanego oszustwa na szkodę firmy Joachimczyk w Grudziądzu. Oskarżeni byli b. pracownik tejże firmy Alfons Murarski i 3 jego pomocnicy Bronisław Smagalski, Leon Włodarski i Jan Lewandowski. W październiku dokonali ci osobnicy włamania do biura firmy, skradli większą ilość gotówki, zapas znaczków pocztowych i stemplowych i 3 blankiety czekowe, które na miejscu zaopatrzyli w pieczątkę firmy Joachimczyk. 6-go października udał się Murawski z wystawionym na 2.000 zł. czekiem do tutejszego oddziału Banku Zw. Spółek Zarobkowych, aby zrealizować czek. Noga jednak mu się powinęła, czek został zakwestjonowany, policja ujęła oszusta. Dochodzenia doprowadziły do wyjaśnienia włamania i kradzieży, przyaresztowano wspólników Murawskiego. Oskarżonym wina została udowodniona w całej pełni. Sąd wymierzył następującą karę: i to: Alfons Murawski, Jan Lewandowski i Leon Włodawski na 7 miesięcy więzienia, Bronisław Smagalski na 9 miesięcy z zawieszeniem kary na przeciąg lat 9. Rozprawie przewodniczył sędzia Tarczyński, oskarżał prokurator Skąpski.

(m) **REPERTUAR KINOTEATRÓW GRUDZIĄDZKICH.** Gryf: „Tommy Boy", Apollo: „Gehenna kobiet", Orzeł: „Tajemnica lekarza" i „Nad ranem".

Kronika wybrzeża.

Doniosłe posiedzenie rady miejskiej m. Gdyni.

Z Gdyni donosi (d'E): **Na posiedzeniu rady miejskiej m. Gdyni** rada utworzyła komisję wyborczą **dla wyboru nowej rady.** W skład komisji wybrano przewodniczącego i 4 mężów zaufania. Przewodniczącym został p. Bolesław Nowacki. Ponadto załatwiono sprawy wpływów w związku z niedokładnościami list wyborczych.

Rada miejska **przyjęła statut urzędniczy,** dotyczący obsadzenia stanowisk urzędniczych na terenie miasta. Do statutu wniesiono poprawkę, w myśl której **komisarz rządowy mianować będzie urzędników stałych po uprzedniem uzgodnieniu kandydatur z radą miejską.**

Uchwalono upoważnienie do zaciągnięcia **krótkoterminowych pożyczek** w BGK. i Polskim Banku Komunalnym w kwocie 170 tys. złotych, przeznaczonej na spłatę odsetek zaciągniętej poprzednio pożyczki, oraz na czasowe zasilenie funduszów kasowych. Obie te pożyczki oprocentowane będą na 8 i pół proc. Dalej w związku z możliwością zaciągnięcia **nowej trzymiljonowej pożyczki,** rada upoważniła komisarza rządowego do zawarcia odnośnej umowy, zastrzegając sobie jednak uprzednie zaakceptowanie jej warunków. Przy tej sposobności kom. Czerwiński omówił **całokształt gospodarki finansowej miasta, która znajduje się obecnie w stadjum pomyślnem dzięki uzyskaniu stałej dotacji ze skarbu państwa w wysokości 6 milj. zł.,** wstawionych do budżetu min. skarbu. Dotacja ta służyć będzie w pierwszym rzędzie na spłatę krótkoterminowych zobowiązań oraz umożliwi wreszcie usunięcie tego zła, jakiem jest gospodarka wekslowa. Rada miejska poszła następnie na rękę J. E. ks. bisk. Okoniewskiemu w jego trosce o powstającą pod Gdynią na terenie Witomina **osadę robotniczą i o utworzenie parafji witomińskiej.** Rada miejska w zrozumieniu tego, że osada, zamieszkana przeważnie przez ludność uboższą powinna otrzymywać jakiś zasiłek i upoważniła komisarza rządowego do wyasygnowania z kasy miejskiej 200 zł. miesięcznie na subwencje za okres od 1 grudnia 1932 r. do 31 marca 1933 r.

(d'E) **STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:** 19. I. par. „Holland" (PAM.), w tych dniach: mot. „Sampo" (WartaŁ i par. „Pollaris" (Warta).

(dz) **RUCHLIWE BRACTWO KURKOWE W PUCKU** odbyło walne zebranie pod przew. p. prezesa Miotka. Dokonano wyborów uzupełniających członków zarządu w osobach pp. Grabowskiego, Przedzieckiego i Klemsa. Bal Bractwa Kurkowego odbędzie się 5. lutego br.

(dz) **ODWAŻNY SEMINARZYSTA URATOWAŁ ŻYCIE TONĄCEMU.** Na jeziorze Wieczysko pod Kościerzyną na Kaszubach pod urzędnikiem sąd. Ludwickim, w czasie gdy ten używał ślizgawki załamał się lód. Dzięki natychmiastowej pomocy seminarzysty Janikowskiego, który nie zważając na niebezpieczeństwo, podał tonącemu swój płaszcz, zdołał go utrzymać na powierzchni wody i wyratować z ciężkiej opresji.

(d'E) **TRUP NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY W LESIE POŁCHOWSKIM.** W obrębie leśnictwa Rekowo w powiecie morskim w lesie połchowskim znaleziono zmarznięte zwłoki nieznanego mężczyzny w średnim wieku, który prawdopodobnie zmarł na udar serca lub z wycieńczenia. Zwłoki leżały koło szosy Puck-Wejherowo około 8 dni. Kim jest zmarły narazie nie zdołano ustalić.

Kronika zakopiańska.

Pierwszy kulig narciarski w tym sezonie.

Z Zakopanego donosi (T. S.): Wykazujący wiele żywotności **oddział narciarski Sokoła w Zakopanem** organizuje pierwszą w tym sezonie większą imprezę narciarską karnawałową. Będzie nią oryginalny **kulig z pochodniami na sankach i na nartach,** urządzony w **niedziele 22 stycznia około 6-ej godz. wieczorem do Doliny Chochołowskiej.**

Punktem końcowym kuligu będzie **gospoda Dziadonia,** w której organizatorzy przygotowują oryginalną muzykę góralską, względnie cygańską, przy dźwiękach której uczestnicy kuligu będą się mogli puścić w tany.

Niebywałe zainteresowanie wyścigami konnemi.

Z Zakopanego donosi (T. S.). Zapoczątkowana ubiegłej niedzieli w Zakopanem **wielka impreza sportowa** poraz pierwszy w Polsce **wyścigi konne na śniegu** wywołała wielkie zainteresowanie nietylko u gości zakopiańskich, ale również wśród wszystkich miłośników hippiki i torów wyścigowych w kraju. Poruszyło się uzdrowisko, wszędzie dają się słyszeć rozmowy na temat wyścigów i przypuszczalnych faworytów toru.

Zapaleni gracze w „totka", których liczba dopiero w następnych dniach zorjentowaniu się w tej grze z każdym dniem wzrasta, z ożywieniem dyskutują o możliwości wygrania. Wspominają dzień pierwszych wyścigów, w którym totalizator **wypłacał za 10 zł. 167 zł, w trzeciej gonitwie i 193 zł. w piątej gonitwie.**

Na wyścigi **w czwartek 19 bm. na** torze wyścigowym zakopiańskim złoża się następujące gonitwy: I. gonitwa z płotami 2400 m. w której startują: 1) „Fidelja", 2) „Lancelot", 3) „Margareth", 4) „Gadula". II. gonitwa płaska 1600 b.: 1) „Moja miła", 2) „Ortel", 3) „Brilotte", 4) „Chevalier", 5) „Recleg", 6) „Tabu II". III. gonitwa płaska 1600 m.: 1) „Drednot", 2) „Epizod", 3) „Donna Inez", 4) „Madame", 5) „Izolana", 6) „Bon ton", 7) „Grizelda", IV gonitwa z przeszkodami 3200 m.: 1) „Order", 2) „Jeża", 3) „Równy", 4) „Okrzyk", 5) „Dolarek", 6) „Hatuna", 7) „Sęk", 8) „Barcarola", 9) „Picador". Nasze typy w pierwszej gonitwie: „Lancelot" i „Margareth", w drugiej gonitwie: „Brilotte" i „Moja miła", w trzeciej: „Izolana" i „Grizelda" (stajnia Pomernackiego), w czwartej „Order", „Barcarola" i „Picador".

NIEWĄTPLIWIE NAJPRZYJEMNIEJ MIESZKA SIĘ w odnowionym hotelu Morskie Oko w Zakopanem. Woda bieżąca, telefony w pokojach. Wykwintna kuchnia w restauracji, pierwszorzędna orkiestra w porze obiadowej, dwie orkiestry na dwóch salach dancingowych popołudniu i w nocy, sala bridżowa i koncertowa tworzą z hotelu tego centrum rozrywek i życia towarzyskiego.

Przesilenie rolnictwa pod reflektorem komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 stycznia. (J). We wtorek rozpoczęła komisja budżetowa dyskusję nad budżetem rolnictwa i reform rolnych. Referat sprawozdawczy złożył pos. **Stroynowski.**

Ciężar kryzysu i środki zaradcze.

Mówca zaznaczył na wstępie, że jedni przewidują **koniec kryzysu rolniczego,** jako następstwo choćby tylko jednego roku nieurodzaju, drudzy widzą poprawę sytuacji wyłącznie **w powrocie do swobodnej wymiany.** Są też i zwolennicy reglamentacji produkcji. Nadzieja pokładana w klęsce nieurodzaju, oparta jest na bardzo kruchych podstawach. Przejście do wolnej **wymiany ogólnoświatowej wytwórczości rolniczej zaś napotyka również na przeszkody w charakterze przyrodniczo-rolniczym,** a obecny kierunek poczynań gospodarczych coraz bardziej odbiega od zasad wolnohandlowości. Liczyć się musimy z tem, że dalsze mżliwości rozwojowe może nam zapewnić raczej **tylko rynek wewnętrzny.** Wzrost siły nabywczej spożywców zależy od **siły kupna społeczeństwa rolniczego.**

Kryzys zbytu produktów hodowli zwierzęcej także trwa nadal.

Wypłacalność rolnictwa w ubiegłym roku pogorszyła się.

Przedsięwzięto środki ratunkowe. Wydano ustawę **o zmianie przepisów ustawy postępowania sądowego** cywilnego i ustawy o **przetargu przymusowym, i zarządzie przymusowym,** ustawy o ulgach egzekucyj sądowych, o ustaleniu spłaty uciążliwych zobowiązań i rozporządzenie Prezydenta o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytu małej własności rolnej i o segregacji długów hipotecznych. Pożyteczne te ustawy **nie stworzyły wystarczających możliwości dostosowania opłacalności rolnictwa do skutków deflacji.** Sprawa **długoterminowego kredytu** została rozstrzygnięta po myśli interesów rolnictwa, które powitało je z uznaniem, ale rolnictwo zadłużone jest równocześnie w **kredycie krótkoterminowym** i najbliższym więc etapem dalszej pracy powinna być **akcja oddłużenia rolnictwa w dziedzinie kredytu krótkoterminowego.**

Co do samego preliminarza, to w **wydatkach jest on mniejszy od zeszłorocznego o 1.6 miljona,** dzięki czemu, że oddano ministerstwu oświaty niższe i średnie szkolnictwo rolnicze, a ministerstwu przemysłu i handlu państwowy instytut meteorologiczny. Wydatki na zarząd centralny zmniejszono o 939.000, na urzędy ziemskie o 376.000. Całe zaoszczędzenie dzięki połączeniu dwóch ministerstw wynosi 80 etatów.

Po złożeniu sprawozdania pos. Stroynowskiego, zabrał głos min. rolnictwa i reform rolnych p. Ludkiewicz.

Co zrobiono i co się robi dla podniesienia rolnictwa?

Przemówienie min. Ludkiewicza.

Min. rolnictwa **Ludkiewicz: Dochody** tego resortu w grupie „administracja“ wynoszą **2,155.700 zł., wydatki 21,990.000 zł., dochody z lasów państwowych 26.000.000 zł., dopłata ze skarbu na fundusz reformy rolnej 2 milj. złotych.** W porównaniu z b. r. budżetowym **wydatki zmniejszyły się o 2,008.800 zł.** Stosunek procentowy wydatków osobowych i rzeczowo-administracyjnych uległ w preliminarzu zmniejszeniu na korzyść **wydatków specjalnych.**

Kryzys ogólno-światowy w b. r. pogłębił się. Produkcja rolna utrzymała się na tym samym poziomie, natomiast pogorszyły się warunki popytu i stosunki finansowo-kredytowe. Jednocześnie, dzięki polityce celnej, oraz reglamentacji przywozu,

obniżył się przywóz rolny do Polski.

Zamknięto zupełnie przywóz zbóż z wyjątkiem kukurydzy, której drobne ilości importujemy ze względu na stosunki handlowe z Rumunją. Notowany przez statystykę **import zbóż,** który denerwuje opinję rolników, jest tylko **przywozem z niemieckiej części Górnego Śląska na część polską,** przyczem saldo tego obrotu jest dla nas dodatniem. Musimy być przygotowani na to, że **ceny artykułów rolnych nadal pozostaną niskie.**

Przez szereg miesięcy toczyła się **dyskusja w sprawie obniżenia cen w przemysłach skartelizowanych.** Rząd rozpoczął akcję obniżenia cen na odcinkach monopoli i przesuwa ją konsekwentnie na te działy produkcji przemysłowej, gdzie **poziom cen uznano za nadmierny.** W najbliższym czasie nastąpi obniżka taryf kolejowych na pewne produkty rolne. Przyniesie to dla kolei, jeżeli przewóz zbóż się nie zwiększy, ubytek dochodów w sumie około 4 milj. zł.

Celem podwyższenia cen produktów rolnych

rząd stosuje premje wywozowe, akcję interwencyjną i kredyty zastawne.

Rezultaty tej akcji są, mimo szczupłości funduszów, **znaczne** i wycofanie się państwa z tej akcji interwencyjnej miałoby ten skutek, że ceny zbóż w kraju spadłyby do poziomu światowego. Rejestrowany zastaw zboża został wykorzystany **stosunkowo słabo,** co się tłumaczy dużą ostrożnością instytucyj, uprawiających kredyt, oraz zaostrzeniem kar za naruszenie zastawu. Po zlikwidowaniu **Syndykatu eksportowego** została powołana do życia wywozowa **komisja rozdzielcza,** której przewodniczy dyrektor państw. Instytutu eksportowego. Dużym krokiem w pomocy rolnictwu jest akcja, ułatwiająca rolnikom obsługę kredytów.

W dziedzinie przebudowy ustroju rolnego

przystępujemy do uporządkowania, uregulowania i naprawienia tego, co robiono w latach ubiegłych. Rozmach prac agrarnych w ostatnich kilku latach dał **w dziedzinie scalenia gruntów** w dniu 1 października 1932 r. 360.000 gospodarstw o 27 miljonach ha ogólnej powierzchni, oraz 225.000 gospodarstw, które w miejsce serwitutów otrzymały na własność przeszło pół miljona ha gruntów.

Natomiast **akcja parcelacyjna,** opierająca się na ustawie z r. 1925, **nie mogła dać dobrych wyników,** gdyż ta kompromisowa ustawa powołała do życia szereg gospodarstw nieudałych.

Stan produkcji drzewnej przedstawia się źle,

tak, że wymaga środków dla przywrócenia **aktywności produkcji leśnej.** Konsumcja drzewa na rynku wewnętrznym zmniejszyła się. Na ustalenie cen drewna na rynku międzynarodowym wpływa **sprzedaż na rynku angielskim drewna sowieckiego.** Produkcja drewna z Z. S. R. R. stale wzrasta i doszła do 324 miljonów metrów sześciennych. Koniecznem jest w zakresie polityki drzewnej specjalne zarządzenie, mogące utrzymać dotychczasowy stan posiadania na rynkach zagranicznych. **Eksport z Polski ma bardzo utrudnioną konkurencję na rynkach zagranicznych.** Dla odprężenia sytuacji powstał wprawdzie komitet porozumienia sześciu państw eksportowych centralnej Europy, lecz wobec **uchylenia się największego z eksporterów, nie wpłynęło to na rozwiązanie kryzysu.** Następuje dalszy spadek eksportu z Polski, który od stycznia do października 1932 r. **zmniejszył się o 45 proc. i stracił na wartości 48 proc.**

Dyskusja.

Po przemówieniu min. Ludkiewicza zabrał głos przewodniczący pos. Byrka, oświadczając, że wobec znacznej liczby zapisanych do głosów, ogranicza czas mowców do 40 minut. Mowcy dalsi z tego samego klubu **przemawiać mogą minut 15.**

Pos. Maks. **Malinowski** (Stron. Lud.) zarzuca, że ministerstwo czyni zbyt mało w tym kierunku, by rolnik miał odpowiednie nastawienie psychiczne, chęć twórczej pracy i siłę rozwojową. Sprawa podatków zbyt mało interesuje ministerstwo, które nie wpływa na obniżkę obciążeń drobnego rolnictwa. Trzeba radykalnie ratować rolnictwo drobne i obniżyć stopę podatkową.

Liczba bezrolnych i bezrobotnych na wsi wynosi około 5 miljonów, a równocześnie Bank Rolny posiada wartości 47 milj. zł. Musimy tembardziej wprowadzić odpowiednią politykę populacyjną, że obok bezrolnych i bezrobotnych mamy 11 milj. rolników karłowatych. Przy scaleniu gruntów nie wszystko jest w porządku. Jest wiele skarg na geometrów.

P. minister mówił wiele o kulturalnej robocie dla rolnictwa. W praktyce jednak wygląda to w ten sposób, że naprzykład Pomorskie Tow. Rolnicze otrzymawszy z ministerstwa 100 tys. złotych na pracę instruktorską wśród osadników, całą tę niemal sumę wydaje na koszta podróży i diety.

Wobec zbyt przeciągających się wywodów pos. Malinowskiego, p. Byrka prosi o zakończenie, ponieważ czas jego przemówienia minął.

P. Grützmacher mówi, że od trzech lat słyszy się od p. referenta bardzo rozumne poglądy, a nawet środki zaradcze. Cóż z tego, kiedy rząd tego nie wykonuje. Zdaje mi się poprostu, że rząd nie wierzy w ten katastrofalny stan rolnictwa.

Nie rozumiem, dlaczego izby rolnicze w Warszawie, Poznaniu i na Pomorzu zostały rozwiązane i zaprowadzono domy komisaryczne, co ma trwać do nowych wyborów.

Min. Ludkiewicz: Wynikło to z ustawy, nie miałem prawa przedłużać!

Pos. Grützmacher: Uspokoi mnie to, jeżeli pan minister określi termin, w którym odbędą się nowe wybory.

Min. Ludkiewicz: Najdalej za 3 miesiące.

Pos. Grützmacher: Bardzo jestem rad i będę o tem pamiętać.

Prez. Byrka: Otrzymałem następujący list od p. Augustyńskiego:

„Doszło do mojej wiadomości, że pos. Stanisław Rymar na jednem z posiedzeń komisji budżetowej powiedział, iż w sprawie zredukowanych 2 sędziów w Sanoku zwołałem posiedzenie czy zgromadzenie, na którem poleciłem tym sędziom, czy też jednemu z nich, aby wnieśli podanie na moje ręce o reaktywowanie i że to reaktywowanie nastąpiło. Stwierdzam, że powyższa enuncjacja p. posła Rymara od początku do końca nie jest zgodna z prawdą. Augustyński“

Poseł Świątkowski (PPS) twierdzi, że powodem zbyt wysokich cen było rzekomo to, iż rząd w swoim czasie tych cen nie kontrolował a dziś czyni to w zupełnie małej mierze. W konkluzji mówca wypowiada się tylko za reformą rolną bez odszkodowania.

Poseł Lechnicki (BB) polemizuje z wywodami poprzednich mówców, podkreślając, że należy szukać równowagi w obniżeniu kosztów produkcji i nowem nastawieniu gospodarki społecznej. Wkońcu mówca zapytuje ministra o wyjaśnienia, jak przedstawia się gospodarka w lasach państwowych w porównaniu z innemi krajami, które mają duże rezerwuary lasów.

Poseł Łucki (Ukr.) domaga się większej interwencji ministerstwa rolnictwa przy kontroli eksportu płodów i żąda większego uprzemysłowienia wsi. Wyraża uznanie dla Izb Rolniczych z zastrzeżeniem rzeczowego traktowania przez nie interesów rolnictwa.

Pos. **Jankowski** (NPR) poddaje krytyce **sytuację finansową Banku Rolnego** i stwierdza następnie, że bardzo ważna jest prowadzona przez ministerstwo **akcja lniana.** Zapytuje ministra, jakim nakładem środków finansowych jest ona prowadzona i jakie są jej rezultty.

Pos. **Polaklewicz** oświadcza, iż do trzeciego czytania zgłosi sprecyzowany wniosek **do ministra rolnictwa o zwiększenie kredytów na owczarstwo.** Dalej porusza kwestję **kredytu na popieranie drobnego rolnictwa** i zasiłków na organizację drobnych gospodarstw. Na to w budżecie jest **zaledwie 1,350.000 złotych.** Dlatego należałoby bardziej przestrzegać zasady, że jeśli idą państwowe pieniądze na jakiś cel, to ci, którzy je otrzymują powinni się obchodzić z niemi **bardzo ostrożnie.**

Mówca porusza jeszcze kwestję **zbyt poważnych wydatków administracyjnych, co jest chorobą Warszawy** szczególnie. Jest to uwaga ogólniejsza i dotyczy nie tylko ministerstwa rolnictwa. Mówca nie chce cytować przykładów, ma tylko pewną odwagę apelować do p. ministra, aby dopilnował tej sprawy przy udzielaniu tych zasiłków.

Pos. **Bardziński** (Str. Lud.) uskarża się, że tak mało czasu poświęcono **na sprawy rolnictwa,** które przecież stanowi 75 proc. w Polsce. Mówca opisuje szczegółowo stan nędzy na wsi i cytuje statystykę ubytku inwentarza.

Pos. **Hutten—Czapski** stwierdza, że dzisiejszy **zły stan lasów państwowych** jest wynikiem nie lat ostatnich, lecz biegu rzeczy przez lat dziesięciu. Porównywanie z wynikami lasów zagranicą jest niemożliwe ze względu na całkiem odmienne obciążenie lasów państwowych zagranicą. W dziedzinie urządzeń N. I. K. stwierdza poważne braki, szczególnie wyraża się bardzo krytycznie o ostatniej nadzwyczajnej rewizji, zarządzonej latem r. 1931. Ujemne wyniki w dziedzinie finansowej i ekstensywny kierunek gospodarczy są przekonaniem mówcy **spowodowane katastrofalnym spadkiem cen na drewno na rynkach światowych,** brakiem fachowego łącznika między ministerstwem rolnictwa a administracją lasów państwowych, oraz nadmierną rozbudową aparatu tych lasów.

Pos. **Kawecki:** (Kl. Nar.) zwraca uwagę, że osadnicy w związku z dzisiejszem trudnem położeniem **odstępują w dziki sposób swe grunta po mordze lub dwie.** Takie rozdrabnianie ziemi uniemożliwia wszelkie wysiłki komasacyjne. Mowca ma wątpliwość, **czy należy w dalszym ciągu forsować osuszanie Polesia** i uważa, że preliminowana na te cele **kwota 380.000 zł. jest niewspółmierna z sytuacją** i innemi potrzebami rolnictwa.

Poseł **Sanojca** jest przeciwny systemowi **premjowania** i dowodzi, że cena 8 zł. za żyto może być osiągnięta i bez premji. Omawiając sprawę **eksportu** świń podkreśla, że od chwili powstania syndykatu wywozu trzody chlewnej, **sytuacja naszego eksportu pogorszyła się.**

Do spadku cen świń przyczynia się monopol zakupów. Gdyby pieniądze zużyte na premje **wydać na cele rolnicze,** lub roboty publiczne na rynku wewnętrznym byłoby **ożywienie i rolnicy odnieśliby większe korzyści.**

Dalej mówca porusza sprawę **nadmiernie wysokich taryf przewozowych** na płody rolne i skarży się, że **chłopi nie mają żadnego wpływu na kształtowanie się taryf.**

Pos. **Jakubowski** (Nr. Nar.) mówi o **fatalnej gospodarce leśnej** i imputuje, że użytkowanie lasów państwowych przekroczyło normę i w pewnych dyrekcjach **nosi charakter dewastacji.** Dalej mówca wdaje się w szczegóły **czysto fachowe** i w konkluzji stwierdza, że dobrze byłoby, **ażeby przemysł leśny pozostawić całkowicie gospodarstwu prywatnemu,** a zastrzec państwu tylko spieniężenie wyrobów na rynkach zagranicznych.

Pos. **Byrka** uważa, że komisja budżetowa z natury rzeczy **nie może wchodzić w tak fachowe dociekania** i sądzi, że odpowiednim terenem na to byłaby raczej komisja rolna.

Pos. **Częścik** (Ch. D.) uważa, **że niskie ceny produktów rolnych nie są jedyną przyczyną upadku wsi,** gdyż wieś jest **prześladowana fiskalną polityką rządu.**

Pos. **Rząsa** (Str. Lud.) wyraża życzenie, aby minister zainteresował się **sprawą osadników,** którzy swego czasu wykupili osady z rąk niemieckich w przeświadczeniu, że powiększa Polskę. Ciąży na nich obowiązek uiszczania do Banku Rolnego poważnych kwot.

Gołosłowna krytyka.

Pos. **Kleszczyński** (BB) zarzuca opozycji, iż **oprócz gołosłownej krytyki nie przeciwstawiła niczego programowi p. ministra.**

Podniesienie **cen na produkty rolnicze kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo,** wobec tego, że jesteśmy państwem **eksportującem i musimy nasze ceny przystosować do rynku światowego.** Naczelną zasadą musi być **standaryzacja wyrobów rolniczych,** gdyż tylko **dobry towar** znajdzie zbyt i wytrzyma konkurencję.

Spółdzielczość, która jest podstawą drobnego rolnictwa **nie wykazała dostatecznej sprawności.** Obecnie opracowywana jest w ministerstwie skarbu **nowela do ustawy spółdzielczej.**

„Zapóźno zrozumieliśmy, że jesteśmy krajem rolniczym“

Min. **Ludkiewicz** oświadcza, że jest poprostu **zbudowany atmosferą, panującą na komisji i poziomem dyskusji,** za co wyraża komisji gorące podziękowanie.

Wszyscy panowie **żądają ciągle odemnie dekretów i dekretów.** Niesposób **wyprodukować tyle dekretów.** Dyrektorzy departamentów **wprost pastwią się nademną,** żądając, abym **ciągle podpisywał.** Raz już wpadłem w taką szewską pasję, groziłem, że będę strzelał, a panom tu się wydaje, że **my w ministerstwie o niczem nie wiemy, nic nie rozumiemy i nie pamiętamy.** Tymczasem **my wszystko pamiętamy,** lecz wszystkiego **naraz zrobić nie można.**

Gdy pan premjer wygłosił swoją mowę w senacie, to początkowo i mnie się nie podobało, jak p. Grützmacherowi, ale gdym się zastanowił nad nią, to zrozumiałem, że **najbardziej prorolniczą mową** było właśnie **ekspose premjera Prystora** (głos na ławach BB: słusznie). Trzeba sobie powiedzieć, że **zapóźno zrozumieliśmy, iż jesteśmy krajem rolniczym,** i to wytworzyło obecną sytuację i nie trzeba przypuszczać, że tego rząd nie rozumie.

Dalej minister poruszył **sprawę 115.000 zł. na egzekucje.** Chodzi o to, by Państw. Bankowi Rolnemu zwrócić za egzekucje.

Wszyscy domagają się, aby nikt nie płacił, a wiecznie żądają, aby ciągle dawać.

Takich cudów nie potrafię zrobić. Tymczasem na Pomorzu **należności za ziemię nie płaci się od 10 lat** i robi to wrażenie, że są pewne **zasady niepłacenia należności.** Ja mam szczery sentyment dla Pomorza, ale chociaż sam nie chcę egzekucyj, jednak **uznałem je tam za konieczne,** bo jak powtarzam, od 10 lat tam **nie płacą i płacić nie chcą.**

Państwowe zakłady zbożowe, to także **nieporozumienie,** gdyż należą **do min. spraw wewnętrznych,** więc dlaczego ma zań odpowiadać Państw Bank Rolny?

Jeśli idzie o włości rentowe, to w tej sprawie nie jestem jeszcze zdecydowany. Jeśli daliśmy komuś **tyle pieniędzy** i jeśli teraz **zniżymy mu do 1 proc.,** to nie wiem, czy to jest **sprawiedliwe,** żeby **już dostał ziemię tak zupełnie darmo,** wobec tego **lepiej niech będzie wieczystym czynszownikiem.** Jeśli ten projekt nie będzie przyjęty, to tak bardzo tem się nie przejmę, sądzę jednak, że to jest jedyne wyjście. Panowie mówią o obniżeniu. Ja nie chciałem obniżyć, nie lubię tego, żadnej dewaluacji, ale powiedziałem, że mniejsza o to, ile kto mi będzie winien: **musi zapłacić tyle, ile tylko może.** Ta zasada — mojem zdaniem — jest najlepsza.

Wnoszę jeszcze **dwie ustawy.** Jedna

obniża rentę ziemską

do 3 proc. Muszę powiedzieć, że **wstyd nam jako państwu i sejmowi,** żeśmy się **zobowiązali do pewnych rzeczy i niema możności ich wykonać.** Uważam, że **z tem trzeba skończyć,** chcę zapłacić tę rentę. Zrobiłem tak, że kto chce, to 5 proc. rentę bierze, a kto chce 3 proc. Ja liczę, że najmniej 95% weźmie według nowej ustawy, a to dlatego, że dajemy pewne korzyści tej rencie. Będzie można zapłacić nią wszystkie podatki, będzie ją można sprzedać i t. d. Minister skarbu zgodził się na tę koncepcję.

Przygotowaliśmy **jeszcze jedną ustawę.** Ogłaszamy co rok **wykaz mienia,** a widzę, że **nie wykupiliśmy 32.000 ha** dlatego, że nie mamy czem zapłacić. Pytam więc **poco wykazy imienne.** Dlatego, że jest w ustawie? Ustawy są po to, żeby były **mądre,** a nie żeby ludzie stawali **się ich niewolnikami.**

Prawica prosi, żebym ją wywłaszczył, lewice nie chce, że to za drogo. Ja mam w Genewie kłopoty z Niemcami, więc powiedziałem sobie, że **w tym roku nie zrobię wykazu.** I tak z drżącem sercem posłałem ten projekt do Sejmu. Wobec tego, że zapanował nastrój, jaki powinien być wobec ministra rolnictwa, uważam za stosowne **zawiadomić panów o tych moich zamierzeniach.**

Dalej minister odpowiada jeszcze **na zarzuty niektórych posłów** i powiada m. in.: P. Bardziński skarżył się na zmniejszenie budżetu ministerstwa, ale gdyby go powiększono **to trzebaby większych podatków i praktycznie wyszłoby na to samo.** P. Sanojcy odpowiadam, że o taryfę walczę, ale **ministrów trzeba strasznie dusić.** Z p. Kühnem byłem w dobrej przyjaźni, a nic wydusić nie mogłem. Z p. Budkiewiczem lepiej idzie to duszenie, mimo uporu p. Gallota. Oni ubolewają, że stracą 4 miljony, a ja mówię, że **nie stracą.**

Co do tego, **żeby grunta wziąć na parcelację za podatki,** to nie jest tak prosta rzecz. **P. Grabski to wprowadził, a później za to dopłaciliśmy.**

Bezrobocie na wsi jest największe, bo jest ukryte. Mojem zdaniem, tkwi ono **w przeludnieniu.** Przydałaby się **emigracja,** ale parcelacja gruntów bezrobocia nie rozwiąże.

Odpowiadając p. **Jakubowskiemu** minister zaznacza, że **Polska nie miała polityki leśnej.** Sowiety mają teraz taką politykę. Wydawała nam się strasznie głupia, lecz w rok później robimy to co oni. **Rozpoczęli od dumpingu,** żeby wleźć na rynek, a później **zaczęli wywozić produkty coraz więcej uprzemysłowione i standaryzowane.** Tę sprawę będę miał na warsztacie.

Budżet Min. Rolnictwa uchwalono w drugiem czytaniu

Na tem dyksusję zakończono i **budżet w drugiem czytaniu przyjęto.**

Koniec posiedzenia o godz. 23.15. Następne posiedzenie w środę o godz. 9.30.

250.000 zł. na bezrobotnych

przeznaczył Bank Polski.

Warszawa, 17 stycznia (A). Bank Polski celem **przyjścia z pomocą bezrobotnym,** przeznaczył na fundusz pomocy bezrobotnym **kwotę 250 tysięcy zł.**

—0—

Zwyżka polskiej pożyczki stabilizacyjnej w Zurychu.

Berno, 17 stycznia (PAT). Polska pożyczka **stabilizacyjna** na giełdzie w Zurychu wykazuje od kilku dni tendencję zwyżkową. **Z 53 przeszła na 55, a ostatnio notowana była 57.**

Przeciw zamachom na granice
Polski i Czechosłowacji
wypowiedziała się prasa obu narodów.

Warszawa, 17 stycznia (PAT). Na posiedzeniu konferencji porozumienia prasy czeskosłowackiej i polskiej w Warszawie przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Piąta konferencja P. C. P. stwierdziła, że **wzajemne stosunki polsko-czeskosłowackie rozwijają się stale w kierunku coraz serdeczniejszym, realniejszej i płodniejszej współpracy** we wszystkich dziedzinach wspólnych zainteresowań i że **polityka decydujących czynników orjentuje się, zgodnie z jasną wolą obydwóch narodów** ku temu, by ich współpraca coraz więcej się **rozszerzała i pogłębiała.**

Wspólność zainteresowań obydwu państw polega przedewszystkiem na utrzymywaniu i utrwaleniu podstaw ich bytu stworzonych przez traktaty pokojowe. Dlatego dążenia rewizjonistyczne uważamy za atak na porządek europejski, oparty na ideach wolności, prawa i sprawiedliwosci. Jesteśmy świadomi tego, że **właściwym celem tych dążeń jest wtrącenie Europy zpowrotem w przedwojenny stan niesprawiedliwości.**

Respektując sami w pełni granice obu naszych zaprzyjaźnionych państw, żądamy **by tak samo były one respektowane przez wszystkich innych.**

My, dziennikarze, przypominając ponownie, że **oba nasze narody były i są za szczerą pokojową współpracą międzynarodową,** ale też równocześnie są zdecydowanie przygotowani do zgodnej obrony swych żywotnych interesów, w jasnem przekonaniu, że **zagrożenie jednego, oznacza zagrożenie drugiego — jesteśmy tylko wyrazicielami opinji publicznej naszych krajów.** Podkreślamy przytem, że usiłowania zmian terytorjalnych, skądkolwiekby pochodziły i przez kogokolwiek były popierane, zagrażają nietylko tym państwom, których dotyczą bezpośrednio, ale także przedstawiają powszechne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i całego świata.

Piąta konferencja P. C. P. uchwala wpływać **na prasę obu państw,** celem wzmożenia jej działalności w kierunku **uświadamiania opinji publicznej,** a zwłaszcza **kół gospodarczych o korzyściach,** jakie mogą przynieść Czechosłowacji i Polsce:

a) **bliższe wzajemne zapoznanie się ze strukturą gospodarczą** i możliwościami i potrzebami gospodarczemi obu państw,

b) **wzmożenie obrotów handlowych** czeskosłowacko-polskich,

c) **wzajemne wyzyskanie dla handlu zagranicznego obu państw portów polskich w Gdyni i w Gdańsku** oraz portów **czeskosłowackich na Dunaju,**

d) **współpraca na terenie międzynarodowych konferencyj** i organizmów społecznych np. w inicjatywach gospodarczych, podejmowanych przez Ligę Narodów.

Przemówieniami obu prezesów komitetów pp. **Svihowskiego i Bazylewskiego,** reasumujacem wyniki obrad, zamknięto konferencję.

Prez. Roosevelt uważa traktaty międzynarodowe
za świętość.

Nowy Jork, 17 stycznia. (ch) Na konferencji prasowej zapytano Roosevelta, czy aprobuje politykę Hoovera na **Dalekim Wschodzie.** Na to pytanie Roosevelt oświadczył: „Jestem zdania, że amerykańska polityka zagraniczna musi podtrzymywać świętość traktatów międzynarodowych. To jest **filarem,** na którym spoczywają **wszystkie stosunki między narodami“.**

* * *

Ważkie słowa przyszłego prezydenta St. Zjednoczonych Roosevelta, wypowiedziane w związku z zapytaniem, dotyczącem polityki St. Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie — **nie mogą pozostać bez wielkiego wpływu dla ustosunkowania się przyszłego rządu amerykańskiego wobec zagadnień polityki europejskiej.** Powiedziawszy, że „amerykańska polityka musi podtrzymywać świętość traktatów, które są filarem, na którym spoczywają wszystkie stosunki między narodami“ — prez. Roosevelt **złożył przyrzeczenie, zobowiązujące politykę amerykańską we wszystkich dziedzinach.** Tem samem też prez. Roosevelt przeciwstawia się kategorycznie niemieckiej polityce, wymierzonej właśnie przeciw traktatom międzynarodowym, przeciw tej ostoi stosunków międzynarodowych. Doniosłe oświadczenie prezydenta Roosevelta jest **tem cenniejsze wobec zapowiedzi niemieckich,** iż rozpoczną w tym roku oficjalną kampanję o t. zw. „rewizję granic“.

Nominacje nowych podpułkowników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 stycznia (A). P. Prezydent R. P. zarządzeniem, podpisanem **dnia 17 bm. nadał** z dniem 1 stycznia br. **stopień podpułkownika** następującym majorom w korpusie oficerów piechoty: Franciszkowi **Studzińskiemu,** Jerzemu Janowi **Płachta-Płatowiczowi,** Przemysławowi **Nakoniecznikoffowi,** Romanowi Władysławowi **Szymańskiemu,** Januszowi **Gałądykowi,** Stanisławowi **Brodowskiemu,** Janowi **Wańtuchowi,** Rudolfowi Antoniemu **Kosteckiemu,** Aleksandrowi Franciszkowi **Bieniecktemu,** Bolesławowi **Ciechanowskiemu,** Marjanowi Leonowi **Jadwińskiemu,** Juljanowi **Grudzińskiemu,** Zygmuntowi Longinowi **Bezegowi,** Hugonowi **Mijakowskiemu,** Gustawowi Wiktorowi **Nowosielskiemu** i Konstantemu **Zaborowskiemu.**

W korpusie oficerów kawalerji: Witoldowi **Cieślińskiemu,** Bronisławowi Kazimierzowi **Lechowskiemu,** Józefowi Henrykowi **Trzcińskiemu,** Józefowi **Pająkowi,** Stanisławowi **Królickiemu,** Juljanowi Edwinowi **Arnoldt-Russeckiemu,** Władysławowi **Płonce,** Ludomirowi **Wysockiemu,** Janowi Hipolitowi **Litewskiemu,** Mieczysławowi Karolowi **Dąbrowskiemu,** Adamowi Ludwikowi **Sokołowskiemu,** Józefowi **Trepto,** Kazimierzowi Karolowi **Buslerowi,** Władysławowi **Mączewskiemu,** Józefowi Zygmuntowi **Pętkowskiemu,** Dezyderjuszowi Janowi Jerzemu **Zawistowskiemu.**

W korpusie oficerów artylerji: Konstantemu Kazimierzowi **Ważyńskiemu,** Karolowi **Rychterowi,** Wacławowi Janowi **Święcińskiemu,** Stanisławowi **Giebułtowiczowi,** Stefanowi Józefowi **Springerowi,** Leonowi **Przybytko,** Witoldowi **Sztarkowi,** Juljuszowi Władysławowi **Tomaszewskiemu,** Emilowi Rudolfowi **Loos,** Janowi **Szewczykowi,** Zygmuntowi **Lewandowskiemu,** Kazimierzowi **Świderskiemu,** Klaudjuszowi **Rederowi,** Marjanowi **Jasińskiemu,** Franciszkowi Władysławowi **Machowskiemu,** Adamowi **Dzianottowi,** Edmundowi **Bartkowskiemu,** Janowi **Heine,** Stanisławowi Marjanowi **Wójtowiczowi,** Rafaelowi **Sadowskiemu,** Władysławowi Piotrowi **Wiatrowi** i Karolowi **Piaseckiemu.**

—0—

Które miasta otrzymają własny statut?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 stycznia. (Wir). Sejmowa **komisja administracyjna** prowadziła dziś dalszą dyskusję nad **obu projektami ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.**

Przyjęto art. 23 z poprawkami pos. Chowańca (BB). Artykuł ten mówi **o ustroju miast,** szczególnie zaś **o ilości radnych** w poszczególnych ośrodkach miejskich. Pos. Chowaniec zgłosił poprawkę do ustawy, z której wynika, że miasta: **Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, Warszawa** mają otrzymać **własne statuty** przez Prezydenta R. P. na wniosek rady miejskiej. Pos. **Duch** zgłosił szereg poprawek odnośnie ordynacji wyborczej w miastach. Zasadą tych poprawek jest, że **wybory do rady miejskiej mają być powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne.**

—0—

W całej Polsce zniżka cen
prądu elektrycznego.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT). Podjęta ostatnio przez ministerstwo spraw wewnętrznych **akcja ryczałtowego obniżenia cen prądu elektrycznego elektrowni w Polsce dała pozytywne rezultaty,** gdyż **producenci ze swej strony wyrazili już zasadniczo zgodę.**

W ten sposób ustaną zatargi o ceny prądu, które były powodowane t. zw. strajkami konsumentów elektryczności.

Upadek rządu Paul-Boncoura
przesądzony?

Paryż, 17 stycznia. (Bz). Ministrowi skarbu **Cheronowi** udało się niespodziewanie... zjednoczyć wszystkie stronnictwa i wszystkie warstwy społeczne, które obecnie **jednogłośnie protestują przeciwko projektowi jego reform.**

Przez gabinet premjera **Paul-Boncoura przesuwają się od samego rana delegacje przemysłowców, rolników i kupców,** którzy kategorycznie i gremjalnie opowiadają się przeciwko nowym obciążeniom podatkowym. **Związek byłych kombatantów** urządził dzisiaj **wiec protestujący przeciwko okrojeniu pensyj byłych wojskowych,** przyczem nastąpiła tutaj specjalna sensacja. Dla solidarności przyłączyli się mianowicie do dotychczasowych organizacyj kombatantów **byli wojskowi rojaliści z pod znaku Action Francaise,** oraz byli **wojskowi komuniści.**

Studenci wyższych paryskich zakładów naukowych manifestują specjalnie **hałaśliwe w dzielnicy łacińskiej.** W wielu miejscach powywieszali oni z papieru wycięte lalki, przedstawiające **karykaturę Cherona.** Dookoła tych karykatur gromadzą się tłumy publiczności. Gdy policja usiłowała rozpędzić zbiegowisko, rzucono w kilku **miejscach petardy,** co jeszcze bardziej wzmogło hałas manifestantów.

W izbie deputowanych **większość posłów przeciwna jest reformom Cherona.** Upadek rządu Paul-Boncoura w toku obrad parlamentarnych nad budżetem w ciągu najbliższych dni wydaje się pewny.

Rezolucja 7-miu państw
w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Genewa, 17 stycznia. (Fch). **Nastrój pewnego podniecenia,** jaki towarzyszył obradom przedpołudniowym panował również na **dzisiejszem popoł. posiedzeniu konferencji dla 40-godzinnego tygodnia pracy,** która po wysłuchaniu obszernej mowy dyrektora międzynarodowej organizacji pracy **Butlera,** postanowiła po ożywionej wymianie zdań **odroczyć do jutra dyskusję** nad zgłoszonemi rezolucjami, mającemi zamknąć debatę generalną.

Stosunkowo najwiecej szans przyjecia zdaje sie mieć rezolucja zgłoszona przez 7 rządów, a mianowicie przez rządy **Francji, Włoch, Niemiec, Hiszpanji, Holandji, Belgji i Chile.**

Treść rezolucji jest następująca:

Konferencja po wysłuchaniu wszystkich argumentów za i przeciw **uznaje, że redukcja czasu pracy jest jednym ze środków zdolnych zmniejszyć bezrobocie.**

W konsekwencji konferencja **postanawia zbadać szczegółowo tę sprawę,** biorąc za **podstawę raport opracowany przez Międzynarodową Organizacje Pracy,** celem **dojścia do rozwiązania skali międzynarodowej,** której sposób zastosowania **winien utrzymać obecny poziom płac.**

Druga rezolucja, przedstawiona przez grupę robotniczą jest bardziej radykalną i mówi wyraźnie o 40-godzinnym tygodniu pracy. W razie **odrzucenia rezolucji robotniczej,** należy przewidywać, że robotnicy **zgłoszą do rezolucji 7 rządów szereg poprawek,** zmierzających do stwierdzenia po 1) **że redukcja winna osiągnąć granice 40-godzinnego tygodnia;** 2) że redukcja winna **objąć wszystkie gałęzie przemysłowe** i po 3) że w żadnym wypadku **płace nie mogą być obniżone.**

Jak się ponadto dowiadujemy, polski delegat robotniczy **Stańczyk zamierza** jutro na grupie robotniczej przedstawić wniosek, ażeby przyszła konwencja o 40-godzinnym tygodniu pracy objęła **również robotników rolnych.** Wniosek ten jednak posiada **małe szanse przyjecia.**

Naogół panuje opinja, że **rezolucja 7 rządów zostanie dzięki poparciu grupy robotniczej przyjęta,** i że w konsekwencji konferencja będzie mogła przystąpić do dyskusji szczegółowej nad sprawą 40-godzinnego tygodnia pracy.

Zerwanie rokowań z „Sowpoltorgiem“.

Warszawa, 17 stycznia (Mg). Długotrwałe **rokowania co do przedłużenia na dalszy dwuletni okres umowy „Sowpoltorgu“ który wspólnie z „Polrosem“ prowadzi wymianę towarową miedzy Polska a Sowietami zostały zerwane.**

Strona bowiem **sowiecka wysunęła żądania sfinansowania przez strone polską kredytów w kwocie 1.250 000 dolarów jako też zrównoważenia naszych obrotów handlowych z Sowietami** na co oczywiście **strona polska zgodzić sie nie mogła.**

Niepokojące zajścia w cerkwiach unickich na Łemkowszczyźnie.

Ze Lwowa donosi (C): We wsi **Świrzowa Ruska** pow. Jasielskiego, której prawosławna ludność odnosi sie **bardzo nieżyczliwie do cerkwi unickiej, a to dzięki rozpolitykowaniu księży ruskich,** wydarzył się niezwykły wypadek, świadczący o **naprężeniu stosunków na Łemkowszczyźnie.**

Oto nieznani sprawcy **weszli w nocy do cerkwi i wynieśli z niej cały inwentarz** z zamiarem przyzdobienia nim kaplicy prawosławnej. W tym samym mniej więcej czasie **wyniosiono obraz z głównego ołtarza w cerkwi w Nieznajowie** pow. gorlickiego.

Zaznaczyć należy że wypadek podobny zdarzył sie już na Łemkowszczyźnie. Jak przed 2-ma miesiącami doniósł „IKC.“ zaszedł on **w mieście Czarne i Długie w pow. gorlickim.**

Dni rządu v. Schleichera policzone.

Berlin, 17 stycznia. (Hl) **Przesilenie gabinetowe, które wybuchło na kilka dni przed terminem zebrania się parlamentu Rzeszy,** a które **zaostrzył jeszcze wynik niedzielnych wyborów do sejmu w Lippe,** przybiera coraz **większe rozmiary. Wszystkie stronnictwa niemieckie** zapowiadają, że **przygotowują się do walki wyborczej.**

O ile w sobotę konwent seniorów nie uchwali odroczenia plenarnego posiedzenia, wyznaczonego na **20 b. m., otwarta walka hitlerowców z rządem von Schleichera stanie się nieuchronną,** a jej następstwem **musi być rozwiązanie Izby.**

W każdym razie **hitlerowcy, wzmocnieni na duchu** wynikiem wyborów w Lippe, **uderzają w ton najbardziej opozycyjny.**

Adolf Hitler **czeka na zaproszenie kanclerza Schleichera,** zaś Schleicher czeka na to, ażeby Hitler **pierwszy u niego się zameldował.**

Wczorajsza **konferencja Schleichera** z przywódcą frakcji centrowej prałatem **Kaasem** również **nie przyniosła oznak odprężenia.** Wprost przeciwnie **Kaas oświadczył, iż dla centrum współpraca** z prezesem niemiecko-narodowych **Hugenbergiem jest nie do pomyślenia.** Tem samem **obalona zostaje koncepcja rządu, polegająca na wciągnięciu niemiecko-narodowych, centrum i frondującego hitlerowca Strassera do gabinetu.**

Największą sensację stanowi fakt, iż **Strasser odbył dłuższą rozmowę z Hitlerem.** Już z tego, zdaje się, wynika, że **Strasser nie da się użyć Schleicherowi, jako taran przeciw Hitlerowi.**

Pozycja kanclerza, przeciw któremu występuje również **Landbund,** została poważnie **zachwiana.** Do tego dołącza się fakt, iż **w największej tajemnicy** odbywające się **pertraktacje Hitlera z b. kanclerzem v. Papenem również wstrząsają podstawami obecnego rządu.**

W każdym razie **mówi się już dziś o nowym terminie wyborów,** a to o **10 względnie 26 lutego.**

Berlin, 17 stycznia (Hl). **W poniedziałek** około godz. 7-mej wieczorem **nastąpiło spotkanie między Adolfem Hitlerem a b. kanclerzem v. Papenem.**

Zaburzenia antyżydowskie na uniwersytecie berlińskim.

Berlin, 17 stycznia (Hl). **Hitlerowscy studenci urządzili we wtorek burzliwą demonstrację na uniwersytecie,** połączona z antysemickiemi **wykroczeniami.** Demonstracja rozpoczęła się **zgromadzeniem przed gmachem uniwersytetu,** gdzie odczytano **rezolucję przeciwko zamknięciu politechniki we Wrocławiu** oraz **przeciw powołaniu na uniwersytet wrocławski żydowskiego profesora Kohna.** Nacjonalistyczni studenci wtargnęli **następnie do westibulu uniwersytetu,** gdzie odśpiewali szereg pieśni nacjonalistycznych i antysemickich wołając chórem: **„Wyrzucać Żydów ze sal wykładowych! Bić Żydów na śmierć“.** Następnie **wdarli się na korytarze, bijąc przechodzących studentów żydowskich.**

Rektor uniwersytetu **zaalarmował natychmiast policję,** która **aresztowała 3-ch hitlerowców.** W jakiś czas później grupa około **50 narodowo-socjalistycznych studentów wtargnęła do kantyny uniwersyteckiej** wołając: **„Uwaga, uwaga! Za dwie minuty nie ma tu być ani jednego Żyda“.** Napadli oni przytem **studentów-Żydów bijąc ich krzesłami.** Także i usługująca kelnerka została pobita. Awantury zakończyły się w chwili, gdy napadniętym przyszli z pomocą członkowie związku republikańskich studentów niemieckich.

Mordercy śp. ks. prof. Zygm. Masłowskiego zostali straceni na szubienicy.

Poznań, 17 stycznia. (Sz) W dalszym ciągu postępowania doraźnego przeciwko mordercom ś. p. **ks. prof. Masłowskiego,** Bronisławowi Bednarczykowi i Janowi Grelce, sąd przesłuchał starszego posterunkowego służby śledczej Stanisława **Kapturzaka,** który do zeznań świadka Rychlewskiego dodaje kilka szczegółów śledztwa.

Dalsi świadkowie to przeważnie mieszkańcy przytułku schronu współtowarzysze doli Bednarczyka i Grelki. Władysław **Nowak**, lat 27, częściowo mieszkał z Bednarczykiem i Grelką w mieszkaniu niejakiej Kusiowej przy ul. św. Wojciecha 2. W nocy z 28 na 29 ub. m. spotkawszy Grelkę na Kaponierze, poszedł z nim wspólnie na nocleg. Nazajutrz **obiadowali wspólnie u jakiejś hrabiny na Jeżycach.**

Przewodniczący zapytuje Grelkę, czy przyznaje się wobec tego, że istotnie żebrał, na co otrzymuje odpowiedź, że to **nie było żebranie i to nie była żadna hrabina,** lecz Charitas. Następnie świadek zapytany kiedy, o jakiej porze widział się z jednym z oskarżonych, **poczyna się plątać w swych zeznaniach,** wreszcie twierdzi, że widział ich razem w przeddzień zabójstwa stojących na Starym Rynku.

Następuje **konfrontacja** św. Nowaka ze św. Lewandowską, która zeznała przed południem, że Nowak mówił jej coś o tem, jakoby **dostał 10 zł.** od policji za obciążające zeznania. Okazało się, że św. **Nowak mówił istotnie o zapomodze, ale mówił o zapomodze z Charitasu, do której potrzeba mu było pewnych poświadczeń z policji.**

Św. Teodor **Dymitrjew,** zwany pospolicie „Warszawą“, w świecie przestępczym, zapoznał się bliżej z Bednarczykiem. **Bednarczyk miał mu proponować dokonanie napadu na kasjerkę p. Przybyły.** Po napadzie tym Bednarczyk obiecywał sobie conajmniej 1000 zł.

Po krótkiej przerwie prokurator **Elsnerowicz zapytuje się osk. Bednarczyka, czy chodzi do kościoła. Oskarżony pytanie to potwierdza.** Następnie **osk. Grelkę zapytuje prokurator,** czy rodzice pisali do niego, gdy wyszedł ostatnio z więzienia, prosząc **aby zmienił tryb życia. Grelka odpowiada, że coś tam istotnie pisali.**

Rzeczoznawcy stwierdzają poczytalność oskarżonych.

Następnie prof. dr **Borowiecki** w orzeczeniu swem stwierdza, że ani przed czynem, ani w czasie dokonywania zbrodni **oskarżeni nie podlegali zaburzeniom umysłowym,** a zwłaszcza takim, które ich czyn mogłyby zakwalifikować do okoliczności, przewidzianych przez ustawę.

Prof. Borowiecki stwierdza z całą stanowczością, że **niema dla oskarżonych żadnych okoliczności łagodzących.**

Rzeczoznawca **dr Łaguna podaje szczegóły sekcji zwłok ś. p. ks. Masłowskiego,** podkreślając jako moment charakterystyczny niezwykły kształt rany od kuli. **Śmierć śp. ks. Masłowskiego nastąpiła wskutek krwotoku wewnętrznego.** Jeżeli w dodatku był krwotok do komór mózgowych, to śmierć musiała natychmiast nastąpić. W dalszym ciągu dr Łaguna **przyłącza się do oświadczenia dr Borowieckiego co do stanu psychicznego oskarżonych.**

Zainterpelowany przez adw. Łużyńskiego co do epilepsji, na którą cierpiał osk. Grelka, rzeczoznawcy zgodnie stwierdzili, że chociażby cierpiał na taką chorobę, to w **obecnem stadjum niema żadnych jej skutków.**

Na tem zakończono postępowanie dowodowe, poczem jako w drugim dniu procesu nastąpiły **przemówienia stron.**

Silne wrażenie mowy prokuratorów.

Przewodniczący udziela jako pierwszemu głosu prokuratorowi **Elsnerowiczowi.** Prokurator Elsnerowicz na wstępie wskazał na całą **potworność zbrodni.**

Następnie prokurator **opisuje dokładnie całe śledztwo aż do ujęcia sprawców.** Bednarczyk z miejsca przyznał się do czynu, nie kryjąc żadnego szczegółu, natomiast Grelka jako zatwardziały przestępca, wypiera się czynu, mniemając, iż uchroni go to od sprawiedliwej kary. Są jednak **świadkowie, którzy widzieli obu oskarżonych krytycznego dnia o różnej porze kręcących się koło katedry,** chociaż nikt ich nie widział w samej chwili popełniania czynu. Na okoliczność tę liczy Grelka, który już w czasie śledztwa wyraził się „Pokażcie mi świadka, któryby mnie widział“. **Usiłowania jego w celu przeprowadzenia alibi upadły,** bo świadkowie odwodowi, słuchani przez sąd, zeznali, że istotnie widzieli Grelkę, ale o innej zupełnie porze.

Dalej przemawiał prokurator **dr Eimer,** szef prokuratury sądu okręgowego. Przemówienie prokuratora Eimera, wygłoszone z niezwykłą swadą i poruszające ogólne sprawy ludzkie, wywołało **potężne wrażenie** wśród obecnych na sali. Bednarczyk w czasie tego przemówienia **załamał się zupełnie, tylko Grelka siedział na ławie oskarżonych z kamienną obojętnością.**

Społeczeństwo na wieść o zbrodni ogarnęło zdumienie. Pytano się, czy jest to czyn szaleńca czy Kaina. Kimże są owi sprawcy? Przecież to ludzie, którzy mieli matki, **których matki uczyły pacierza** i nad ich kołyskami snuły złote sny o pociesze starych lat. **Ja nie przemawiam jako prokurator, ja mówię jako jedna część społeczeństwa, które nie może się pogodzić z taką ohydą.** Przez cały czas rozprawy starałem się wniknąć w dusze tych oskarżonych. Nie widziałem nic innego, oprócz pustych i ciemnych zaułków. Nie widziałem jeszcze dusz ludzkich o tak całkowitej negacji tego, co piękne. Stoimy przed taką otchłannie pustą duszą, że staję przerażony. Dla nich zło byłoby celem samym w sobie.

W ten sposób tylko zdołaliśmy rozumieć ich działanie. Przecież **nie byli nędzarzami, którym głodowały dzieci albo umierały żony.** Wiemy, że siostry błagały Grelkę i chciały nawet oddać mu połowę swych zarobków, aby tylko cofnął się z drogi zła. Wiemy, że jeden z nich chodził do kościoła. Czyżby nawet w dzień zbrodni wstąpił do świątyni prosić Boga o błogosławieństwo dla swej zbrodni? Słyszeliśmy tu słowa: Jeśli Bóg przebaczy — to przebaczą i ludzie. Czyn ich jest indywidualny i nie można winić zato społeczeństwa. **Był to czyn pasożytów.**

Mowę swą prokurator zakończył następująco: „Będę zawodowolony, jeżeli panowie obrońcy przekonają sąd, że był to czyn nie kainowy, lecz szaleńców i jeżeli z ust trybunału, w którym widzę uosobienie sumienia społecznego, padnie zamiast słowa „wina“, słowo „przebaczam“.

Na zdjęciu Bednarczyk (x) i osk. Grelka (xx) na ławie oskarżonych. Przed Bednarczykiem jego obrońca mec. Baranowski.

Przemówienia obrońców i „ostatnie słowo“ oskarżonych.

Po krótkiej przerwie zabrał gos obrońca Bednarczyka mec. **Baranowski.** W przemówieniu jego dominowała kwestja braku dostatecznej opieki ze strony społeczeństwa nad młodymi chłopcami, pozbawionymi opieki rodziny. Obrońca wita z radością **projekt powstania ogniska imienia ks. Masłowskiego.** Społeczeństwo dotąd za mało zaglądało do schronów, gdzie sypiał Bednarczyk i jemu podobni. Następnie obrońca charakteryzując oskarżonych, stwierdza, że Bednarczyk był bardziej uległy i podatny na wpływy. Grelka zaś był natury wyższej, bardziej impulsywny, znacznie dominował nad Bednarczykiem.

Obrońca oskarżonego Grelki, mec **Łużyński** w dłuższem przemówieniu omówił przebieg postępowania dowodowego i stwierdził, że właściwie nie było świadka, któryby dokładnie rozpoznał Grelkę, któryby udowodnił mu zbrodnię. Alibi Grelki wprawdzie upadło, albo też Grelka nie jest obowiązany do udowodnienia, że on tam nie był, przeciwnie prokuratura powinna przeprowadzić dowód jego obecności w miejscu czynu. Mec. Łużyński po omówieniu społecznej strony zbrodni, prosi, by sąd ferując wyrok, nie kierował się suchą literą prawa, lecz miłością bliźniego.

Bednarczyk w ostatniem słowie jeszcze raz przyznał się do zbrodni.

Grelka w ostatniem słowie ponownie nie przyznał się do winy. Twierdził, że Bednarczyk ma do niego urazę i że ochrania kogoś sobie bliskiego. Następnie prosi, by sąd wziął pod uwagę, iż ochraniając gospodarza Litkego, uratował mu życie. **Prosi o łagodny wymiar kary.**

Na tem zakończono postępowanie, poczem sąd udał się na naradę.

Wyrok śmierci na obu morderców

Narada trwała **dwie godziny.** O godzinie 13.50 przewodniczący odczytał **wyrok,** którym uznani zostali obaj oskarżeni **Bronisław Bednarczyk i Jan Grelka winnymi,** że w dniu 30 grudnia ub. r. działając wspólnie, zabrali **cudze mienie i dokonali przywłaszczenia,** używając przemocy, że **obaj dokonali zabójstwa ś.p. ks. Masłowskiego: Grelka** przez odskoczenie w bok i komendę: **„Bronek wal“, a Bednarczyk przez strzał,** który spowodował śmierć, że grożąc użyciem gwałtu i zastrzeleniem, dokonali **napadu rabunkowego na Leona Litkego na szosie pod Środą — sąd uznał ich winnymi zbrodni z par. 259 i par. 225**

i skazał ich na karę śmierci przez powieszenie

i utratę praw publicznych na zawsze.

Sąd nadto zarządził **konfiskatę broni i jednej portmonetki,** poza tem **zwrot portfelu ks. Masłowskiego** jego spadkobiercom i drugiej portmonetki i zegarka poszkodowanemu Litkemu.

Natychmiast po ogłoszeniu wyroku obaj obrońcy **zgłosili prośbę o ułaskawienie do kancelarji Prezydenta Rzpltej. Odpowiedź spodziewana jest około godz. 8-ej wieczór.**

P. Prezydent Rzpltej nie skorzystał z prawa łaski.

Natychmiast po wyroku obu skazańców odprowadzono do celi. Bednarczyk zapytany przez konwojentów, **czy Grelka brał udział w zamordowaniu śp. ks. Masłowskiego, potwierdził to jeszcze raz.**

O godz. 20.10 nadeszła na ręce prokuratora dra Eimera depesza następującej treści: **„Pan Prezydent odrzuca prawo łaski Bronisława Bednarczyka i Jana Grelki. Wyrok wykonać — Ministerstwo Sprawiedliwości“.**

Na 10 minut przed otrzymaniem tej depeszy do celi Bednarczyka wszedł **O. Teodor z zakonu Franciszkanów i wyspowiadał Bednarczyka.**

Mordercy **zostali straceni we środę rano.** (Patrz str. 16).

Wyrok śmierci na mordercę stróża kopalni i policjanta.

Z Sosnowca donosi (Sp): W sądzie okr. w Sosnowcu zapadł we wtorek **wyrok śmierci na Wojciecha Knapika, mordercę stróża kopalnianego i policjanta w Kazimierzu.**

Salą sądową w oczekiwaniu wyroku **wypełniły tłumy publiczności,** oraz liczne **grono prawników z całego Zagłębia.**

Po zamknięciu przewodu zabrał głos oskarżyciel wiceprok. **Jewniewicz,** domagając się bezwzględnego ukarania oskarżonego. Zkolei obrońca adw. **Koenig** w dłuższym wywodzie prosił sąd o przekazanie sprawy do postępowania zwykłego.

O godz. 15,15 wśród wielkiego napięcia ogłosił przewodniczący **wiceprezes Wolski** wyrok, na mocy którego oskarżony Knapik za podwójne morderstwo **skazany został na karę śmierci przez powieszenie.**

Skazany przyjął wyrok dość spokojnie i pożegnał się z żoną, siostrami i braćmi.

Obrońca zwrócił się natychmiast telefonicznie do kancelarji Prezydenta Rzplitej z prośbą o łaskę.

* * *

Jak się dowiadujemy wieczorem, **pan Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Knapika.**

Sporządzenia szubienicy podjął się dobrowolnie **brat jednego z zamordowanych.**

Demonstracja 10.000 samochodów w Pradze i krwawe starcia szoferów z policją.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 17 stycznia (eh). **Położenie strajkowe w przemyśle samochodowym, wywołanym przez podwyższenie podatków** i innych opłat, znacznie się zaostrzyło.

Do Pragi zjechało około 10 tysięcy samochodów ze wszystkich stron kraju, nawet z Rusi Zakarpackiej, mimo wielkich zasp śnieżnych. Na Ostrowie (wyspa na Wełtawie) odbyło się **bardzo burzliwe zgromadzenie protestacyjne. Samochody stoją długiemi szeregami na ulicach.**

Wszystkie próby przełamania strajku spełzły na niczem. Aresztowano kilka posterunków strajkowych.

Na placu św. Wacława przyszło do krwawego starcia między policją i szoferami. Wśród wielkiego zbiegowiska i wrzasku **wypchnięto z placu autobus,** który przyszedł ze Żlinu. **Policja biała bronią rozpędzała demonstrantów.**

Narazie spokój!

Praga, 17 stycznia. (Rg). Po zlikwidowaniu demonstracji i rozruchów spowodowanych przez strajkujących szoferów, **w Pradze zapanował spokój.** Jednakowoż poszczególne związki szoferskie z prowincji postanowiły, że **członkowie ich tak długo pozostaną w Pradze, dopóki ministerstwo pracy nie załatwi przychylnie ich postulatów.**

Policja jest w pogotowiu, aby natychmiast interwenjować w razie powtórzenia się demonstracji.

Kronika krakowska.

Przybyło 1629 nowych mieszkań.

W ciągu roku 1932 wydano **530 konsensów budowlanych, w tem 171 na budowę nowych domów mieszkalnych, a 380 konsensów** na dobudowy, nadbudowy i przebudowy w istniejących realnościach.

W tym okresie czasu wydano **289 konsensów na użytkowanie** wykończonych budów, a to domów: parterowych **50,** jednopiętrowych **47,** dwupiętrowych **22,** trzypiętrowych **36,** czteropiętrowych **21,** pięciopiętrowych **3,** sześciopiętrowych **2** i siedmiopiętrowych **1.**— dobudów **41,** nadbudów **49** i przebudów **17.** Skutkiem wykazanego ruchu budowlanego przybyło na obszarze gminy miasta Krakowa ogółem **1629 mieszkań o łącznej ilości 4322 izb mieszkalnych.**

W roku 1932 **zburzono 21 starych domów** obejmujących 165 mieszkań o łącznej ilości 276 izb. W dniu 1 stycznia 1933 r. pozostało w toku budowy: domów parterowych **70,** jednopiętrowych **43,** dwupiętrowych **14,** trzechpiętrowych **11,** czteropiętrowych **9,** pięciopiętrowych **1,** razem nowych domów **148,** nadbudów **29,** dobudów **70** i większych przebudów **14.**

Ponadto wykonano na zasadzie udzielonych konsensów **234 przebudów i adaptacyj** poprawiających nadniszczony stan budynków, w czem **przebudowano 66 starych** pod względem sanitarnym nieodpowiednich ustępów na klozety spłukiwane i przebudowano **w 44 realnościach 88 portali sklepowych, dzięki czemu zabytkowe place i ulice w śródmieściu uzyskały odpowiedni wygląd,** przyczem niejednokrotnie wydobyto na starych fasadach domów wartościowe fragmenty architektoniczne.

W dziedzinie nadzoru inspekcyjno-budowlanego wydano ogółem 1008 zarządzeń usunięcia konstrukcyjnych i sanitarnych wadliwości w istniejących budynkach.

Poza tem w roku 1932 **odnowiono 178 fasad domów frontowych,** oraz uskuteczniono 532 drobniejszych robót budowlanych nie wymagających przedkładania planów.

Przed rozprawą Gorgonowej.

Jak się dowiadujemy, **skład trybunału,** przed którym stanie **Gorgonowa,** uległ ostatnio **zmianie.** Przewodniczącym jest nadal wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr. A. **Jendl.** Wotować będą sędziowie **Grodecki i dr. Krupiński.** Sędzią zastępczym ma zostać **dr. Ostręga.** Jak wiadomo dwaj ostatni sędziowie wchodzili w skład trybunału w sensacyjnym procesie Ciunkiewiczowej.

Tymczasem odbyło się **badanie przez lekarzy-biegłych stanu umysłowego Gorgonowej.** Badali ją mianowicie prof. dr. **Olbrycht** i prof. dr. **Jankowski** i badania te zostały **ukończone.** W najbliższych dniach lekarze-biegli wydadzą swoje **orzeczenie.**

Prace przygotowawcze do procesu posuwają się tedy naprzód w żywem tempie.

PROCES KOMUNISTÓW-AKADEMIKÓW W KRAKOWIE. W drugim dniu procesu komunistów-akademików, przesłuchiwano świadków oskarżenia, którymi byli członkowie TUR-a podgórskiego oraz świadków odwodowych m. in. dra Drobnera i docenta Langego. Pierwsi byli słuchani na okoliczności udziału Zuckermanna w organizowaniu odłamu komunistycznego w łonie TUR-a, nie wnieśli jednak do sprawy szczególnie ważnych momentów. Co do zeznań docenta Langego, to ten zeznawał w związku z notatkami, znalezionemi przy oskarżonym Lewinie. Doc. Lange stwierdził, że notatki odnoszą się do tłumaczenia dziełka Róży Luksenburg, które miało się ukazać w nakładzie TUR-a. Dr. Drobner zeznawał jako świadek zajścia przy ul. Dunajewskiego. Obserwował cały tok wypadków, nie widział natomiast jakoby ktoś z demonstrujących podrzucał w górę Zuckermanna. Twierdzi, że osk. Zuckermanna zna dobrze i że byłby go z całą pewnością rozpoznał. O godz. 2-giej odroczono rozprawę do dnia 24 bm.

NAGŁY ZGON W DYREKCJI KOLEJOWEJ. W dniu wczorajszym w godzinach rannych skutkiem silnego krwotoku zmarł nagle w dyrekcji kolejowej woźny P. K. P. Władysław Gruszecki. Przybyłe na miejsce pogotowie, stwierdziwszy zgon, pozostawiło zwłoki aż do przybycia komisji.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W CZASIE PRACY. We fabryce wyrobów srebrnych Herzoga przy ul. Berka Joselowicza 2, zaszedł wczoraj tragiczny wypadek. 16-letni robotnik Izak Eisner manipulując nieostrożnie przy maszynie, włożył obie ręce między dwa walce maszyny. Skutki były tragiczne. — Walce zmiażdżyły mu ręce, poprzerywały ścięgna i odarły skórę. Nieszczęśliwą ofiarę własnej nieostrożności odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Kronika telegraficzna.

(A) B. MIN. ZALESKI W RADZIE NADZORCZEJ „SOLVAYU“. Zakłady przemysłowe „Solvay“ w Polsce zwróciły się do b. ministra spr. zagr. p. Augusta Zaleskiego z propozycją wejścia do rady nadzorczej tej instytucji. P. Zaleski propozycję tę przyjął.

(Pm) W PAŃSTWOWYM BANKU ROLNYM STWIERDZONO NADUŻYCIA, których dopuścił się intendent gmachów Jan Kiecel. Intendent został zwolniony do sprawy postawiony pod nadzór policji.

(PAT) SĄD HONOROWY W SPRAWIE SEN. TARGOWSKIEGO. Sen. Józef Targowski zwrócił się swego czasu do marszałka Senatu z prośbą o powołanie urzędu sądu honorowego w sprawie zarzutów postawionych mu w szeregu artykułów przez dziennik „Polonja“. Ponieważ sen. Targowski zrzekł się wyznaczenia ze swej strony arbitra, marszałek Senatu powołał obu arbitrów w osobach senatorów prof. Juljusza Makarewicza oraz dra Emila Bobrowskiego. Arbitrzy wybrali superarbitra w osobie wicemarszałka Antoniego Boguckiego.

(PAT) PORT GDYNI NIE ZAMARZŁ. Według danych obserwatorjum Państwowego Instytutu meteorologicznego w Gdyni, do rzędu portów bałtyckich, które wskutek ostatnich mrozów zamarzły, przybyła Kłajpeda. Dojazd do portu utrzymują lodołamacze. W Niemczech lodołamacze pracują w Królewcu, Szczecinie, Warnemünde i Stralsundzie. Gdynia jest wolna od lodów i żegluga odbywa się bez przeszkód.

(A) PROF. HERBACZEWSKI OTRZYMAŁ EMERYTURĘ. Litewska rada ministrów przyznała prof. Herbaczewskiemu, usuniętemu ze stanowiska profesora literatury polskiej na uniwersytecie kowieńskim, emeryturę państwową w wysokości 400 litów miesięcznie.

Prof. Szymański nie otrzymał wizy litewskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 18 stycznia (Hr). B. marszałek Senatu prof. **Szymański**, który, jak wiadomo, **został zaproszony przez litewskie sfery naukowe do wygłoszenia szeregu odczytów na uniwersytecie kowieńskim** z dziedziny okulistyki, miał otrzymać pozwolenie na przyjazd do Kowna. Wczoraj **niespodziewanie** zawiadomiono prof. Szymańskiego, **że wizy wjazdowej nie otrzyma**, wobec czego wrócił do Wilna.

—0—

Dunikowski apeluje.

Paryż, 18 stycznia (PAT). **Inż. Dunikowski złożył apelację** od wyroku Izby karnej, skazującego go na dwa lata więzienia. — Jednocześnie **Dunikowski skierował do ministra sprawiedliwości podanie o wszczęcie dochodzenia przeciwko ekspertowi Guillet**, podkreślając, iż orzeczenie eksperta było **tendencyjne**, gdyż **zainteresowany jest on finansowo w kilku towarzystwach, eksploatujących złoto.** Zarazem Dunikowski wskazuje na **naruszenie przez Guilleta pieczęci**, jakiemi zaopatrzony był jego aparat.

Sfery gospodarcze francuskie zaczynają rozumieć zachłanność niem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 18 stycznia. (Bz) **W kołach finansowych i przemysłowych francuskich, które dotychczas bardzo pochopnie szły na lep rewizjonistycznych sugestyj kół przemysłowych niemieckich**, zaczyna coraz bardziej ujawniać się **zrozumienie, do czego doprowadzić mogą ciągłe pretensje imperjalizmu niemieckiego.**

Największe wydawnictwo tygodniowe finansjery paryskiej **„Le Capital“** zamieszcza **znamienny artykuł** w swoim ostatnim numerze, w którym stwierdza, **że traktat wersalski jest karczochem, z którego Niemcy odrywają listek po listku.**

Jednym z takich listków jest sprawa Pomorza polskiego, drugim **Śląsk**, zkolei nastąpiłaby **aneksja Austrji** przez Niemcy, **objęcie zpowrotem kolonij** i t. d.

Jeszcze obecnie można powstrzymać te zapędy niemieckie przez przeciwstawienie się im państw na wschodzie i na południu Europy, które należą do systemu sojuszniczego francuskiego.

—0—

Niemieckie apetyty kolonjalne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 18 stycznia. (Hl) **Konflikt chińsko-japoński** i związana z tem **możliwość wystąpienia Japonji z Ligi Narodów**, wywołała **charakterystyczne zainteresowanie Niemców**, pragnących **ewentualnie skorzystać** z takiego powikłania stosunków międzynarodowych.

Na wypadek wystąpienia Japonji z Ligi Narodów **musiałaby bowiem Japonja zrezygnować z mandatów zarządcy dawnych kolonij niemieckich na wyspach morza Południowego**, na **Karolinach**, wyspach **Marjańskich i Melanezji.**

W tej sprawie **zainteresowane są przedewszystkiem Stany Zjednoczone**, albowiem w ciągu ostatnich 10 lat **Japończycy, korzystając ze swego mandatu**, umocnili **wyspy te, zagrażając amerykańskim bazom floty wojennej w Hawai i na Filipinach.**

Niewątpliwie dyplomacja niemiecka pragnęłaby z tego powodu skorzystać i już dziś przekonać dyplomację amerykańską, że dla interesów Stanów Zjednoczonych byłoby najlepiej, gdyby po wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów, **odebrane Japończykom mandaty kolonjalne przyznano Niemcom.**

—0—

De Valera za zupełnem oderwaniem się Irlandji od Anglji.

(Telegram własny „Ilustr. Kuryera Codz.“)

Londyn, 18 stycznia (ch). Przemawiając na zgromadzeniu wyborczem w Cahir w hrabstwie Tipperary **wypowiedział się premjer de Valera po raz pierwszy** od rozpoczęcia kampanji wyborczej **za ostatecznej oderwaniem się Irladji od Anglji.** De Valera oświadczył: **Jesteśmy stanowczo zdecydowani żądać zupełnej niezależności dla Irlandji**, tak pod względem **politycznym jak i gospodarczym.**

—0—

„Tęcza“ w Buenos Aires.

Paryż, 18 stycznia (ch). **Po dziesięciogodzinnym locie przybył samolot „Tęcza“ do Rio de Janeiro** i mimo ulewnego deszczu **wylądował pomyślnie.** Odległość między **Rio de Janeiro i Natalem wynosi 2250 km. Na powitanie samolotu** przybyły na lotnisko **tysiące ludzi.**

Pilot Mermoz oświadczył, **że nie chodziło tutaj o lot rekordowy**, lecz tylko **o udowodnienie, że komunikacja przy pomocy samolotów pocztowych między Francją i Ameryką południową jest możliwa**, jeżeli się ma stosowny materjał.

NAŁĘCZÓW

Kąpiele żelaziste, borowinowe, solne, gazowe. Hydropatja, masaże, zabiegi elektryczne.

IDEALNE MIEJSCE DLA WYPOCZYNKU! TANIE SEZONY ZIMOWE.

Ryczałt pobytu i kuracji za 21 dni od zł. 240 do zł. 280 (Pensjonat od zł. 7.50 do 10.50 dziennie). **Informacje:** Warszawa, Koszykowa 39 mieszk. 3. Telefon 8-09-50. Nałęczów, Administracja Zakładu, poczta Nałęczów. 103k

Naród francuski żąda zapewnienia bezpieczeństwa.

Senat przeciw projektom Cherona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 18 stycznia (Bz). **Projekty Cherona przestały być tajemnicą.** Wszyscy **deputowani otrzymali wczoraj gruby raport budżetowy i projekty reformy**, zawierające 175 stron druku i ujęte w 131 artykułów.

Komisja finansowa Izby zajmuje się obecnie rozpatrywaniem grubego tomu, **a dyskusja na plenum Izby odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę lub poniedziałek.**

Jak już „IKC.“ donosił, **ustosunkowanie się większości posłów do projektów Cherona jest nieprzychylna. Dotychczas jednak uważano, że minister finansów ma za sobą senat**, którego jest członkiem. Tymczasem **wczoraj wieczorem wygłosił niezwykle mocne przemówienie prezydent senatu Jean Neney**, który z urzędu **jest najwyższym dostojnikiem państwowym po prezydencie republiki** i w hirrarchji francuskiej odgrywa czasami większą rolę, aniżeli sam premjer.

Jean Neney **ostrzegł kraj**, a ostrzeżenie to skierowane było **przedewszystkiem pod adresem Cherona, że zadaniem Izby nie jest ustawicznie zmieniać istniejące już prawa, lecz przeciwnie dbać o ich wypełnianie**, że pierwszą zasadą kraju jest **spokój i bezpieczeństwo.**

W sprawie bezpieczeństwa zewnetrznego naród francuski żąda (!), aby bezpieczeństwo to było zapewnione.

Senat uchwalił rozplakatowanie przemówienia swego prezydenta, co stanowi **wyraźnie votum nieufności pod adresem Cherona**, tak, że dzisiaj w kuluarach parlamentu twierdzą, iż jeśliby Cheron zdołał mimo wszystko uzyskać pobłażliwość Izby deputowanych, to jednak **on a z nim rząd Paul Boncoura upadnie w senacie.**

Francja chce raz na zawsze uniemożliwić „anschluss“?

Projekt zneutralizowania Austrji.

(Telegram własny „Ilustr. Kuryera Codz.“)

Londyn, 18 stycznia. (ch). **„Daily Telegraph“** zamieszcza **sensacyjną wiadomość, że Francja ponownie wdrożyła kroki dyplomatyczne w sprawie nowego rozwiązania międzynarodowego stanowiska Austrji celem zapobieżenia unji z Niemcami.** Plan francuski polega na tem, żeby Austrja miała być zneutralizowana na wzór Szwajcarji, a stan ten byłby uznany i zagwarantowany przez Ligę Narodów.

Dyplomacja francuska podjęła już poufnie wstępne kroki przynajmniej w trzech stolicach. Główny cel tej polityki polega na **zapobieżeniu raz na zawsze unji austrjacko-niemieckiej**, wszelkiemu narodowemu lub gospodarczemu związkowi między Austrją i Niemcami lub Austrją i Włochami.

Ostatnia dyskusje parlamentarna, powiada sprawozdawca dalej, przekonała Qui d'Orsay, **że opozycja przeciw dalszej pożyczce austrjackiej będzie w przyszłości nie do pokonania.** Musi się przypomnieć **uwagi Flandina**, który powiedział, że **Francji nie wolno dawać więcej pieniędzy dla Austrji**, ponieważ nie **można wiecznie liczyć na wyrzeczenie się prawa samostanowienia przez Austrję.** Tem niemniej Quai d'Orsay i kilku polityków radykalnych przyswoiło sobie tę nową metodę, by cel ten osiągnąć **w sposób pośredni.**

Może nowy ambasador w Rzymie **de Jouvenel będzie próbował pozyskać Włochy dla tego planu.** Dyplomacja francuska chce także przy pomocy neutralizacji Austrji **izolować Węgry i zbliżyć je do Małej Ententy.** W tym wypadku musiałaby zerwać kontakt z Włochami.

Ameryka postanowiła interwenjować w zatargu na Dalekim Wschodzie.

(Orygin. telegram „Ilustr. Kuryera Codz.“)

Genewa, 18 stycznia. (FCH) **W sprawie zatargu na Dalekim Wschodzie** zaszły **dwa nowe doniosłe fakty.**

Przedewszystkiem **Stany Zjednoczone postanowiły interwenjować**, dając instrukcje swoim przedstawicielom dyplomatycznym w Londynie, Paryżu i Genewie, aby **prowadzili politykę poszanowania zobowiązań międzynarodowych i nie uznawania nowego państwa mandżurskiego.**

Wiadomość ta wywołała **w Genewie olbrzymie wrażenie**, tem bardziej, że **zbiegła się z odpowiedzią Japonji**, która, wedle krążących pogłosek, **nie godzi się na udział Stanów Zjednoczonych w dalszej akcji pojednawczej Ligi Narodów**, oraz **odrzuca wszelkie kompromisowe propozycje komitetu dziewiętnastu**, który, jak wiadomo, zajmuje się z ramienia Zgromadzenia Ligi Narodów konfliktem chińsko-japońskim.

W związku z tą odpowiedzią Japonji ujawniają się **w komitecie dziewiętnastu tendencje**, zmierzające **do zamknięcia sprawy konfliktu chińsko-japońskiego** przez sporządzenie **ostatecznego raportu**, zawierającego **zalecenia, oparte na znanym raporcie komisji mandżurskiej Littona**, który to raport, jak wiadomo, **jest dla Japonji nieprzychylny.** Sporządzenie tego ostatecznego raportu przez Ligę Narodów kładłoby faktyczny kres dalszej akcji pojednawczej w konflikcie chińsko-japońskim i **mogłoby dać w praktyce Chinom wolną rękę wobec Japonji.** Dziś popołudniu zbiera się komitet dziewiętnastu dla zaznajomienia się z sytuacją, a zwłaszcza zbada odpowiedź Japonji na ostatnie propozycje komitetu dziewiętnastu.

Japonja nie myśli o wystąpieniu z Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tokio, 18 stycznia. (ch) **Japońskie czynniki urzędowe** oświadczają, **że wiadomość pewnego dziennika francuskiego** (idzie tutaj o „Matina“), jakoby Japonja nosiła się **z zamiarem wystąpienia z Ligi Narodów, nie może być potwierdzona.**

Urzędowo oświadczają, że rząd japoński **nie podejmował żadnej takiej uchwały.**

Były ambasador amerykański w Polsce pod zarzutem sprzeniewierzenia.

(Telegram własny „Ilustr. Kuryera Codz.“)

Nowy Jork, 18 stycznia. (Li) **B. ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. John Willys** postawiony został obecnie **przez sądy nowojorskie w stan oskarżenia** z powodu **rzekomego sprzeniewierzenia miljona dolarów.**

Mordercy śp. ks. Masłowskiego straceni

Poznań, 18 stycznia. (Sz) Jak już pokrótce donosiliśmy, p. Prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego **wyrok, skazujący obu morderców ks. Masłowskiego na śmierć** został wykonany we środę w godzinach rannych.

Bednarczyk okazał wielką skruchę i pojednał się z Bogiem; Grelka przez cały czas pozostał zamknięty w sobie i zatwardziały. Po ogłoszeniu wyroku obu skazańców wyprowadzono pod silną eskortą do oddzielnych cel. Bednarczyk, zapytany, czy Grelka istotnie brał udział w napadzie, potwierdził to jeszcze raz. Po osadzeniu w celi Bednarczyk wkrótce zwrócił się z prośbą o przysłanie mu księdza. Prośbie tej uczyniono zadość i do celi jego przyszedł ojciec Teodor z Zakonu Franciszkanów. **Grelka, zapytany, czy chce księdza, odpowiedział, że nie chce i że nie będzie się spowiadał.**

O godz. 20-tej nadeszła do szefa prokuratury sądu okręgowego odpowiedź p. Prezydenta Rzplitej, zawiadamiająca, że p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Wobec tego wydano polecenie, celem poczynienia przygotowań do wykonania egzekucji. Do więzienia przybyły tymczasem **dwie siostry Grelki**, w wieku 25 i 29 lat. Na widok brata wybuchły one spazmatycznym płaczem. Grelka zachował się spokojnie. Kiedy się dowiedziały, że brat nie chce się wyspowiadać, **prosiły go, aby pojednał się z Bogiem**, na co Grelka hardo odpowiedział: „Nie chcę żadnego księdza“.

Około godz. 21.30 obaj skazańcy wyrazili, jako **ostatnie życzenie, by mogli otrzymać trochę czekolady, tortów i papierosów.** Grelka, prosząc o to, oświadczył z ironicznym uśmiechem, że chce się najeść dobrze, **by być cięższym**, prędzej bowiem zawiśnie na szubienicy. Bednarczyk spędził noc bezsennie, modląc się.

Po północy przybył ojciec Teodor i począł z Bednarczykiem odmawiać wspólnie różaniec. Grelka spał twardym snem do godz. 4-tej.

O godz. 3-ciej przybył do Poznania kat Braun w towarzystwie pomocnika Cukierskiego i natychmiast zameldował się u prokuratora Elsnerowicza. Ze względu na to, że kaci o godz. 7-ej rano wyjechać musieli do Sosnowca, **egzekucja została nieco przyspieszona.**

O godz. 5.30 rano do celi Grelki wszedł prokurator i zawiadomił go, że p. Prezydent odrzucił jego prośbę. **Na Grelce nie zrobiło to żadnego wrażenia.** W chwili, gdy prok. Elsnerowicz wszedł do celi Bednarczyka, ten odmawiał modlitwę z księdzem. Zobaczywszy prokuratora, przerwał, oczekując decyzji. Gdy prokurator zawiadomił go, że p. Prezydent również w stosunku do niego nie skorzystał z prawa łaski, zbladł i oparł się rękami o ścianę. Następnie zawiązano mu oczy i wyprowadzono z celi. Za skazańcem szedł ksiądz, **odmawiając wraz z nim modlitwę.** Na miejscu stracenia oczekiwały skazańca osoby, których obecność jest wymagana procedurą. Pod szubienicą stał kat Braun, ubrany czarno. Gdy Bednarczyk wszedł na szafot, pocałował krzyż, a prokurator zwrócił się do kata ze słowami: „Proszę wykonać swoją powinność“. **O godz. 5.48 Bednarczyk zawisł na szubienicy.** Gdy kat zawiadomił o wykonaniu wyroku, lekarz stwierdził śmierć, poczem o godz. 6.08 zdjęto ciało z szubienicy.

W tym czasie do celi Grelki wszedł ponownie ksiądz, prosząc go, by pojednał się przed śmiercią z Bogiem. Grelka odmówił. W drodze na miejsce stracenia towarzyszył Grelce ksiądz, modląc się. Ponieważ Grelka nie powtarzał słów modlitwy, **kapłan prosił go, by choć w ostatniej chwili pojednał się z Bogiem, lecz życzeniu temu Grelka odmówił.** W chwili, gdy skazaniec stanął na szubienicy, ksiądz zwrócił się po raz ostatni z prośbą, by skazaniec pojednał się z Bogiem, na co ten odpowiedział: „Ja nie chcę waszych bogów“ — przyczem odtrącił dany mu do pocałowania krzyż. **O godz. 6.13 Grelka zawisł na szubienicy**, a o godz. 6.33 lekarz stwierdził zgon. W celi Bednarczyka znaleziono na kartonie od ciastek list pożegnalny, napisany do obrońcy mec. Baranowskiego z podziękowaniem za troskliwą opiekę w ostatnich chwilach życia.

„Chodorów“

Spółka Akc.

dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie,

podaje do wiadomości swoich Akcjonarjuszów,

iż wypłatę uchwalonej przez Walne Zgromadzenie Spółki z dnia 24-go listopada 1932 r. dywidendy za rok 1931/32,

a mianowicie po Zł. 20.— od akcji nom. 100 zł. za każdy kupon oznaczony numerem 12, tak I. jak i II. emisji, uskuteczniać będzie począwszy od dnia 3 lutego 1933 r.

Powszechny Bank Związkowy S. A. we Lwowie

w sposób następujący:

Każdy Akcjonarjusz winien przedłożyć wraz z kuponami numeryczny spis ich (w porządku liczbowym) w 3-ch egzemplarzach wraz z podaniem imienia i nazwiska akcjonarjusza. Dwa egzemplarze spisu kuponów wraz z kuponami pozostają w Banku, który sprawdza numera kuponow wraz z załączonemi wykazami, trzeci egzemplarz spisu kuponów potwierdzony przez Bank otrzymuje akcjonarjusz z potwierdzeniem ilości złożonych kuponów i kwoty, na jaką one opiewają. Walutę należną otrzyma akcjonarjusz za ponownem zgłoszeniem się w tymże Banku na trzeci dzień po złożeniu kuponów.

Równocześnie uwiadamia się, że obecnie dalszą **wymianę akcyj markowych na złotowe** oraz **pobór złotowych darmowych II. emis.** przeprowadza Bank Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który również wypłaca dotąd płatne kupony od tych wymienionych akcyj. 75k

Chodorów, dnia 15 stycznia 1933 r.

Naród, państwo, swoboda i swawola.

W części wczorajszego nakładu naskutek błędów drukarskich zostały **zniekształcone** pewne ustępy **artykułu wstępnego** pod powyższym tytułem, omawiającego mowę ministra spraw wewn. Pierackiego na komisji budżetowej.

Na pierwszej stronicy **ustęp o stosunku do idei narodowej** powinien brzmieć:

Stosunek pozytywny do idei narodowej polega więc nie na ciasnym szowiniźmie, ale na zrozumieniu znaczenia **narodu jako siły motorycznej dziejów.** W nieustającej walce o wolność i niepodległość Polski w czasie rozbiorów, w szukaniu możliwości odrodzenia narodowego **przez mobilizację woli i czynu narodu własnego** tkwi — w myśl sformułowań p. Pierackiego — **legitymacja ludzi rządzących Polską do reprezentowania idei narodowej.**

Zniekształceniu uległ także **dalszy ustęp tego artykułu**, charakteryzujący poglądy wypowiedziane przez min. Pierackiego. Brzmienie jego jest następujące:

Naszkicowaną przed chwilą próbę syntezy, podjętej przez p. Pierackiego, można nazwać romaicie. Sądzimy, że najbliższym rzeczywistości będzie nazwanie jego poglądów neonacjonalizmem, który w przeciwstawieniu do nacjonalizmu bezpaństwowego, zrodzonego w **okresie niewoli**, a reprezentowanego przez narodową demokrację, jest **nacjonalizmem państwowym**, wyrosłym z tradycyj niepodległościowych, a przystosowanym do potrzeb **wskrzeszonego państwa.**

Podporządkowanie wszystkich potrzeb **potrzebom państwa** (tej — powtarzamy — najwyższej formie organizacyjnej narodu) czyni zrozumiałem następne zasadnicze sformułowanie, zawarte w mowie p. Pierackiego. Formuła ta brzmi: „Racja stanu nie wdaje się w sentymentalne rozważania“.

Składki złożone w Administracji:

Na budowę domu im. Marsz. Piłsudskiego: Kuracjusze i kuracjuszki (podofic. zawod.) sanatorjum wojskowego im. Marsz. Piłsudskiego w Zakopanem zł. 14'45.

Dla chorej matki: Jahołkowska W., Ostrzeszów zł. 5'—; inż. Tomaszewski, Cieszyn zł. 5'—; Dankowa, Zakopane zł. 3'—.

Dla rodziny Malinowskich w Szczawnicy: L. H., Lwów zł. 5—.

Na Arcybiskupi komitet pomocy bezrobotnym: I. H., Kraków zł. 10'—. 136k

Sprzedaż

PARCELA 230 sążni, — w Podgórzu, ul. Wielicka. Wiadomość: Kraków-Podgórze, Kolejowa 12. 1513g

SAMOCHÓD Minerwa limuzyna, tanio do sprzedania. Kraków-Podgórze, Kolejowa 12. 1511g

MASZYNA parowa, 40 koni — do sprzedania. Kraków-Podgórze, Kolejowa 12. 1512g

KSIĘGI handlowe, kartoteki, segregatory, numeratory stalowe, gumowe pieczęcie dostarcza Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2. Cennik wysyłam! 9969k

KILIMY artystyczne — dywany pasiaki łowickie, poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec“. — Kraków, Podwale 3. — Także na raty. — Telefon 131-69. 91k

FRAK i żakiet z kamizelką na tęższego mężczyznę, materace włósienne, sukna jasna koronkowa na szczupłą, drobną osobę okazyjnie sprzedam. Rynek Podgórski 8, I. p. — Lewo. 1506g

W KATOWICACH pierwszorzędna kopjarnia z cynkoprasą ręczną, z powodu wyjazdu za gotówkę 5.500 zł. zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 1, pod „Kopjarnia“. 90Kt

SPRZEDAM auto 3/4 ton. kryte (Lieferwagen), 4 cyl., w bardzo dobrym stanie, nadające się dla piekarzy, hurtowników i t. p. Deja, Katowice, Kościuszki 57. 94Kt

SPRZEDAM większą parcelę po 15 zł. sążeń, Kraków, Łobzów, Gnieźnieńska 19. 1499g

Matrymonialne

TYSIĄCE bogatych partyj poleca największe biuro matrymonjalne — „Postęp“. Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy dyskretnie kilkaset ofert. 411k

INTELIGENTNY, czterdziestopięcioletni, dobrze sytuowany Amerykanin — pozna starszą pannę, posiadającą realność. Cel matrymonjalny. Tylko poważne zgłoszenia z fotografją. Dyskrecja i zwrot ręczę słowem honoru. — Zgłoszenia: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, pod „Amerykanin“. 106W

LEKARZ młody, kulturalny, szuka odpowiednio zamożnej żony. Zgłoszenia: I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, „Zrównoważony“. 87P

PRZYJEZDNY pozna sympatyczną panią. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12 „100“. 1570g

ŚLUSARZ maszynowy, niezależny, izrealita, ożeni się z panną, posiadającą odpowiedni zakład. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Energiczny K. N.“ 1529g

INTELIGENTA rozwódka z prawem na ślub kościelny, 32 lat, zdrowa, o szlachetnem sercu, z 5-letnim chłopczykiem i małym posagiem, pozna pana na stanowisku. Zgłoszenia pod „Nieszczęśliwa H.“ IKC., Kraków, Wielopole 1. 1473g

KAWALER, lat 34, Polak, studja wyższe rolnicze, pozna panią, ewentualnie materjalnie niezależną, ceniącą szlachetność charakteru, uczucie. Wyjazd poza granice Polski mile widziany; wyznanie, wiek niedecydujące. Poważne zgłoszenia: Poste-restante „France“, poczta Zawiercie. 1337g

MŁODE, samodzielne poznają panów poważnych, na rządowych stanowiskach. Zgłoszenia: IKC., Kraków, Wielopole 1, — „Stefa S.“, „Rita K.“ 1486g

Lokale

POSZUKUJE MIESZKANIA zaraz: 3—4 pokoi, pełny komfort, śródmieście Krakowa. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Cena przystępna M. Z.“ 1410g

SIEMIRADZKIEGO 33. I p., pięciopokojowe, pełny komfort — chrześcijanom wynajme od 1 lutego. Wskaże dozorczyni. 1355g

BEZPŁATNIE poleca i przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań Biuro spedycyjne „HERMES“. — Kraków, **STOLARSKA 13. PRZEPROWADZKI** uskuteczni najtaniej. 63k

POKÓJ frontowy, balkon, elektryczność, I piętro, — wejście ze schodów, umeblowany lub bez — do wynajęcia. Kraków, Szlak 57, dozorca. 1484g

DO WYNAJĘCIA zaraz duży **SKLEP FRONTOWY** z przynależnościami, duża, piękna wystawa, poważnym reflektantom. — Kraków, ul. **SŁAWKOWSKA 30.** — Wiadomość u właściciela. 454k

KATOWICE — Centrum, 4—6 pokoi z wygodami, nadające się dla adwokata lub lekarza, korzystnie do wynajęcia. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 1, „UAR“. 444k

KOMFORTOWE mieszkania: 2 pokoje, gabinet, 3 pokoje, 3 pokoje gabinet, z przynależnościami — wolne: Kraków, Lubelska 31. — 4-pokojowe, obszerne, wolne — Kraków, Słowackiego 66. 1483g

SKLEPU w dobrym punkcie, z ładną wystawą, poszukuję. Zgłoszenia: IKC., Kraków, Wielopole 1, pod „Cukiernia W.“ 1472g

DWA POKOJE, kuchnia, pełny komfort — do wynajęcia. Kraków, I. Osiedle 17. 1471g

DWA pokoje, kuchnia — poszukiwane za czynszem zgóry, stary dom, śródmieście. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Bezdzietni H. L.“ 1475g

CIEPŁY pokój, umeblowany, do wynajęcia. Kraków, Florjańska 3, mieszkanie 8. 1547g

LOKAL sklepowy, Kraków, Gołębia 2 — do wynajęcia. Telefon 134-85. 1531g

2, 3 i 4-pokojowe komfortowe mieszkanie i obszerna suterena na skład do wynajęcia. Kraków, Aleja Krasińskiego 12, wskaże dozorca 12—1. 1566g

DO wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, z komfortem — Kraków, ul. Ks. Józefa 55, telefon 143-22. 1489g

POKÓJ umeblowany, — osobne wejście, solidnej osobie wynajmę. Kraków, ul. Ks. Józefa 55, telefon 143-22. 1490g

OBSZERNEGO pokoju, — przedpokój, lub 2 mniejszych, chętnie parter, — od lutego, szukam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Awicz-emeryt“. 1497g

DO wynajęcia dwupokojowe mieszkanie z pełnym komfortem, przy ul. Juljusza Lea 7a, w Krakowie. 1580g

POKÓJ większy, ciepły, frontowy, z utrzymaniem całem lub częściowem — wydaje obiady: Kraków, Batorego 22, I p., drzwi 4. 1583g

NA BIURO wynajmę zaraz duży pokój frontowy, II piętro. — Właściciel: Kraków, Sławkowska 30. 451k

SKLEP nowy, Kraków, Filipa 2 — do wynajęcia. Telefon 143-17. 1498g

POKÓJ większy z kuchnią, z komfortem, poszukiwany zaraz. Zgłoszenia: „Solidny“ Biuro ogłoszeń Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 1509g

PRZY samotnej osobie — mieszkanie do wynajęcia. Zgłoszenia pod „E. M.“ I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 1510g

PRZEPROWADZKI uskuteczni najtaniej — **DOM SPEDYCYJNY — SZAMROTA.** — Kraków, Rynek 32 (CD). 55k

DWUOSOBOWY, słoneczny pokój, komfort, pierwszorzędne utrzymanie — Kraków, Karmelicka 56, mieszkanie 1. 1349g

MIESZKANIE znaleźć może bez trudu tylko ten, kto poszukuje za pomocą drobnych ogłoszeń w naszem piśmie. — Żądajcie **BEZPŁATNIE** prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 54k

POSZUKUJE 3—4 pokoi, komfort w Krakowie. — Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. pod „Blisko plant“. 1504g

POSZUKUJĘ lokalu fabrycznego. — Zgłoszenia pod „Pralnia“ IKC. Kraków, Wielopole 1. 1545g

SKLEP na pracownię tanio do wynajęcia. „Polonja“, Kraków, Zwierzyniecka 9. 1544g

POKÓJ umeblowany, słoneczny, od 1-go lutego do wynajęcia. Kraków, Filipa 3, II piętro, m. 6. 1508g

POWAŻNA Firma poszukuje **SKLEPU** Kraków, śródmieście. Oferty: IKC. Kraków, Wielopole 1. — „Frontowy“. 1543g

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie, nyża, kuchnia, łazienka do wynajęcia zaraz. Kraków, Tomasza 20. Dozorca. 1453g

Nauka i wychowanie

FRANÇAISE bonnes références cherche situation. Ecrire: Française. IKC., Kraków. Wielopole 1. 1095g

LEKCYJ muzyki metodą szybką a dokładną, także początkującym starszym — rutynowana pianistka — Kraków, Wielopole 22, II piętro, drzwi 4. 1948g

LEKTORKA — francuski, niemiecki, angielski — Kraków, telefon 161-11. 1494g

WŁOSZKA rodowita, wykształcona, udziela lekcyj Zgłoszenia: I. K. C., Wielopole 1, „Firenze“. 1579g

NAUCZYCIELE! Streszczenia dzieł pedagogicznych po 5 zł. za zaliczeniem wysyłamy. „Pedagogium“, Częstochowa, — skrytka pocztowa 160. — 417k

ZDROJOWISKA

NIE ZAMYKAJCIE PENSJONATU na czas zimowy! Zawsze można zdobyć gości. Wystarczy zamieścić ogłoszenie drobne w naszem piśmie. I. K. C. jest źródłem praktycznych informacyj dla kilkuset tysięcy czytelników dziennie. — Żądajcie **BEZPŁATNIE** prospektu Drobnych Ogłoszeń od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 56k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat I kategorji — **„RUCZAJ“** przy ul. Zamojskiego, pierwszorzędne położenie, dobra kuchnia, towarzystwo doborowe. — Po ekspiracji dzierżawy i całkowitem odnowieniu, prowadzi właścicielka — Doktorowa Jadwiga Gocalowa. Ceny przystępne. 1342g

RABKA - Zdrój. — Hotel Pensjonat **„SŁAWOMIR“** posiada 30 pokoi, 2 sale jadalne, tarasy balkony, centralne ogrzewanie. — Prowadzony jest pod fachowem kierownictwem. Otwarty cały rok Ceny przystępne. Opieka lekarska na miejscu. 961k

ZAKOPANE — „BIAŁA RÓŻA“ ul. Witkiewicza, poleca słoneczne pokoje z ciepłą, zimną wodą bieżącą. Utrzymanie pierwszorzędne. Zarząd L. Chołoniewska. 1122g

ZAKOPANE. „BELWEDER“ — Żywczańskie — Białe — **KOMFORTOWY** pensjonat Dunin Borkowskich, przyjmuje zamówienia. Tereny narciarskie. Telefon 655. 1562g

KRYNICA — „Kasztelanka“ obok Łazienek, komfort, słońce, centralne ogrzewanie, ciepła, zimna bieżąca woda, kuchnia wyborowa. 1514g

ZAKOPANE, Chałubińskiego, pensjonat „Lalka“ pod nowym zarządem, — gruntownie odnowiony — poleca jasne, duże pokoje, werandy, bieżąca ciepła, zimna woda, łazienka, telefon, wykwintna kuchnia — ceny kryzysowe. Wiadomość na miejscu lub: Warszawa, 709-97 od 9—12. 448k

ZAKOPANE, ul. Kościelna — nowoodnowiony pensjonat „Przełęcz“, zarząd Helena Moczulska i Natalja Kolesińska — poleca pokoje z utrzymaniem od 6 zł. Centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach, łazienka, kuchnia wyborowa, — bliskość terenów narciarskich. 416k

RABKA. — Internat leczniczy Dra Żagoty. Opłata ryczałtowa od zł. 150 miesięcznie. 1515g

RABKA — renomowany pensjonat **„BELLEVUE“** Grzegorczykowej. — Ceny bardzo przystępne. 160k

ZAKOPANE. Zamojskiego, parcele urzędnicze, nowoczesny pensjonat „Jasna Pani“, przyjmuje z utrzymaniem lub hotelowo od 7 zł. Telefon 617. 305k

ZAKOPANE — „Januszek“, ulica Chałubińskiego, poleca się pensjonat adwokatowej Rychlickiej. 1125g

Różne

NARTY kompletne z wiązaniami i kijkami poleca od zł. 25.— Fabryka nart, Katowice, Mikołowska 20. Cenniki bezpłatnie. 75Kt

PORADZIMY wam bezpłatnie, co zrobić, aby wasze interesy i aktualne potrzeby, poszukiwania, miały szanse powodzenia, osiągnęły zamierzone cele Można to uzyskać drogą Drobnych Ogłoszeń w naszem piśmie, które dociera do rąk kilkuset tysięcy czytelników w całej Polsce. Napiszcie do nas, nie zwlekając. — Żądajcie **BEZPŁATNIE** prospektu Drobnych Ogłoszeń od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 58k

O KAŻDEJ OSOBIE w Birmie Informacyj udziela Informacyjno-Wywiadowcze — Hieronim Weiss, Kraków, Smoleńsk 16, telefon 124-53. 319k

FILATELIŚCI! Cennikowe prospekta bezpłatnie „Centrala filatelistyczna“ Sosiński, Gościeszyn koło Trzemeszna. 1084g

KARNISZE stylowe. — Oprawa obrazów, fotografij, robót ręcznych, najtaniej: Rübner, Kraków, Rynek główny 11. 294k

BEZINTERESOWNIE! — Napisz własnoręcznie imię, rok, miesiąc urodzenia, żonaty, kawaler, mężatka, wdowa Określe szczegółowo charakter, zdolności, przeznaczenie, wyszczególnię najważniejsze fakty Twego życia bezpłatnie. Koszta pocztowe — kancelaryjne jeden złoty (znaczki pocztowe) załączyć. Psychograf Szyller-Szkolnik, redaktor pisma „Świt“, Warszawa, Żórawia 47. 9859k

JAN Niezgoda unieważnia zgubioną książkę Kasy Chorych, Kraków. — 1535g

W DNIU 6 maja 1932 roku zostawiłem w wagonie na dworcu głównym w Warszawie teczkę z dokumentami, t. j. świadectwo obywatelstwa, przynależności i inne, na nazwisko Knapik Zenon. Znalazca raczy zwrócić na adres: Knapik Zenon, Kraków, Mikołajska 4, II piętro, mieszkanie 25. 1480g

DO instytucji o charakterze społecznym, rokującej jednocześnie poważne dochody, poszukiwani udziałowcy, ewentualnie ze współpracą. Oferty: IKC., Warszawa, Krak. Przedm. 9, „Dziesięć tysięcy“. 111W

OMEGA. Siódemka pocieszona całuje. Stanowisko bez zmiany, gdyż oczekuję Twoich danych, domowe ciężkie. Żyję Tobą, — napisz wiele. Serdeczności 1522g

ZGUBIONY dyplom szewski Alojzy Giercuszkiewicz, Żywiec, 1921 — unieważniam. 1524g

FASCINATA, Poznań — (Desp.), proszę pisać Rawicz, skr. poczt. 3. 1530g

BUCHALTERJĘ PT. Kupcom, Przemysłowcom, Ziemianom zakłada, nadzoruje, prowadzi na miejscu lub w lokalu własnym, sporządza bilansy, analizy bilansów, wszelkie obliczenia, ekspertyzy, załatwia sprawy podatkowe, rewizje ksiąg, korespondencję handlową, obejmuje również **ADMINISTRACJE** realności: — **„COMERCIA“**, — Biuro handlowe, oraz buchalteryjno - korespondencyjne, Kraków, Szewska 1. Fachowe kierownictwo zakładu gwarantuje za sumienne, sprawne wykonywanie powierzonych zadań. Honorarjum minimalne. Łaskawe zgłoszenia, informacje upraszamy kierować pod powyższym adresem. 446k

CIAŁA swędzenie, oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa krem Lain-Age (z kogutkiem). Idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka. 443k

RADOŚĆ szalona! Czy dla mnie? Proszę początkowe litery mojego imienia i miejscowości. — „Niepewność“. 1516g

WYDZIERŻAWIĘ ogród warzywno-owocowy. Wiadomość: Bridge Salon, — Kraków, św. Jana 6, I p., od 5—7. 1467g

KONCESJĘ pełną na wyszynk wódek wydzierżawi inwalida. Zgłoszenia pod „Inwalida S.“ I. K .C., Kraków, Wielopole 1. 1546g

MIEJSCA w grobowcu rodzinnym odstąpimy. — Kijowscy, Kraków, Sobieskiego 16. 1534g

POSZUKUJE spólnika do dobrze prosperującego interesu. Zgłoszenia: IKC., Kraków, Wielopole 1. — „7.000 zł.“ 1577g

MAŁA. Trzy listy otrzymałem — czy pojmujesz moją szaloną radość myślami jestem ciągle przy Tobie — o wyjeździe jeszcze powiadomię — dołożę oczywiście wszelkich starań. 71L

WĘGIEL i miał z kopalni Niwka — dostawa wagonowo, oraz własnym taborem — do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, — telefon 489. Zgłoszenia: I. K. C., Dębińska 11, pod „T. T.“ 22S

PRAWDZIWY horoskop dla każdego opracowany przez słynnego grafologa-astrologa Womontha. — **NAPISZ**, podając datę urodzenia, dowiesz się, jakie czekają cię zmiany. — Czy masz powodzenie w sprawach finansowych. — grze, miłości, — określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Wskazuje szczęśliwe okresy czasu — liczby, talizmany na podstawie obliczeń astrologicznych. Na koszta załączyć 1.50 zł. znaczki pocztowe. Osobiste przyjęcia codziennie. Kraków, Długa 21, oficyny. II piętro. — 1564g

MĘŻCZYŹNI — wskażę jak odzyskać zdolność męską, usunąć osłabienie środkiem domowym, skutecznym, tanim. Zgłoszenia: „Energja“ — Biuro Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12. 1565g

MARJA Bojarska unieważnia skradziony dowód osobisty, wydany przez magistrat krakowski, legitymację krajoznawczą i LOP'u. 1567g

SPÓLNIKA (niczki) poszukuję do zaprowadzonej mleczarni z kapitałem 2.000—2.500. — Zgłoszenia I. K. C. Kraków, Wielopole 1. pod „Fachowiec M“. 1541g

ZAKOPANE. Szukam inteligentnego partnera (katolika) do wypraw narciarskich. — Zgłoszenia: Ajencja Siemianowskiego, „Zanet“. 449k

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie — usuwa „Esencja chinowo-chmielowa“ i „Mydło chinowo chmielowe“ (z kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. 65k

SCRIPTA MANENT („pismo pozostaje“) — dlatego kupuj papiery — listowe — **W SKŁADZIE PAPIERU J. F. FISCHER, RYNEK, LINJA A-B, KRAKÓW**, bo tam są najlepsze. 438k

NINUCH! List dostałem. Biedactwo chorenkie, a Wład pielęgnować nie może. Myślą przy Tobie, sersem też. Całuję, tulę Władducha. 109W

DANCING Bar „Locarno“, Kraków, Prądnik Czerwony — lokal otwarty codziennie. 1495g

NAJDOTKLIWSZE ODCI SKI LECZY RADYKALNIE PŁYN REDERA. — ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! 452k

ROZWODOWE sprawy bez zgody stron. Warszawa, Krucza 29, Jerzy Beyer. 521W

AKUMULATORY. Skład, naprawa, ładowanie — **AUTOSTART**, Kraków, — Zwierzyniecka 29. Telefon 181-51. 64k

ARGUS, Instytut Detektywów, Katowice, Plebiscytowa 4, telefon 2327. — Wywiady, śledzenie, obserwacje, windykacja. 61K

WŁOSY rozjaśnia, nauczy dobrze farbować brwi, rzęsy, wąsy — 3 złote — wysyła wszędzie Błaszczyk, Kalisz, Rypinek 1. 9Gd

LICHTBLAU Salomon unieważnia skradziony indeks W. S. H., Poznań. 91K

PRZYBORNIK mosiężny, 2 duże cyrkle, dobra nulka, przedłużacz, 2 grafiony okazja zł. 19.—. — **SKŁAD PAPIERU J. F. FISCHER, RYNEK. LINJA A. B. KRAKÓW.** 437k

SANKI MOTOROWE! — Według zgłoszonego w Urzędzie Patentowym wynalazku mają wielką przyszłość, stworzą przewrót w komunikacji zimą. — **KAŻDY AUTOMOBIL MOŻNA TANIM KOSZTEM ZAMIENIĆ NA SANKI MOTOROWE.** — Dla rozpoczęcia produkcji poszukuje się przemysłowca z odpowiednim objektem fabrycznym lub kapitalisty. Interesującym się wynalazkiem bliższych wiadomości udzieli Zakład Elektrotechniczny Stanisława Bodzonia, Jarosław. 455k

100% SIŁ MĘSKICH uzyskuje Pan, stosując aparat „Nr. 111“ Prosimy żądać broszurę, objaśniająca działanie „111“ Bezwzględna gwarancja „INVENTUS“, Warszawa Marszałkowska 95, Lwów, Legjonów 11/II. 127k

Przetarg.

Dyrekcja Gostyńskiej Kolei Powiatowej ma zapotrzebowanie na dostawę

2.000 sztk. podkładów kolejowych

kantowanych o górnej płaszczyźnie min. 12 cm. oflisy boczne górne do 7 cm. szerokości stopy podkładu 24 cm., grubość 14 cm., długości 250 cm.

Na powyższą dostawę podkładów, Dyrekcja przyjmuje pisemne oferty do dnia 30 stycznia 1933 r. godziny 10-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymsamym dniu o godz. 11.30 w biurze Nr. 8.

Oferty winny być zapieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę podkładów“ i zawierać ceny na dostawę podkładów dębowych i sosnowych franco stacja Krobia.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów względnie całkowicie unieważnienia przetargu.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 137k

Dyrekcja Gostyńskiej Kolei Powiatowej

J. Wolfarth

Kierownik Starostwa.

Juljusz Mieroszewski.

„Berlin II“

Powieść niesamowita.

M. R. Hesse'mu autorowi „Partenau“.

13)

—0—

— To są skomplikowane kwestje, będące jeszcze ciągle w stadjum próbnem — rzecz cała jednak polega na bardzo prostych zasadach. Marzenie zostaje sprecyzowane i ujęte w formę scenarjusza filmowego o specyficznym charakterze. Scenarjusz ten zostaje sfilmowany i pacjent, oczywista, gra w nim główną rolę. Samo nagrywanie jest już eksperymentem lekarskim. — Pacjent musi grać swe przyszłe życie, jakby przeżywał je w rzeczywistości. Są wypadki, że jedną scenę nakręca się po paręset razy, zanim nie wykrzesze się z chorego 100% reakcji — pełnego podmiotowego odczucia.

Tego rodzaju nagrywanie określa Gleowitz magazynowaniem energji. Pacjent staje się akumulatorem energji naładowanym wolą swego reżysera-lekarza i jak pięćset razy scenę „X“ zagra i przeżyje w ściśle określony sposób — jest rzeczą wykluczoną, aby w życiu w analogicznym wypadku postąpił inaczej. To się nazywa retusz charakteru. Nagrany Film służy do kontroli i spotęgowania sugestji. Terapja tego rodzaju wymaga od lekarza specjalnych kwalifikacyj — Gleowitz jest znakomitym hipnotyzerem i nie każdy lekarz mógłby pracować w jego gabinecie.

— Skąd ty to wszystko wiesz? — spytałem zdumiony.

— Jestem z nim w przyjaźni! — odparł spokojnie — zainteresowały mnie jego filmowe eksperymenty.

Spojrzałem na zegarek: dochodziło wpół do trzeciej nad ranem. — Niechętnie podniosłem się z krzesła — Stemirowski wstał również.

— Chciałbym koniecznie zobaczyć cię jeszcze przed startem! — odezwałem się, podając mu rękę.

— Ależ naturalnie — zaraz... może wpadniesz do mnie pojutrze wieczorem — to jest we czwartek!

— Dobrze! — a startujesz nieodwołalnie w piątek rano?

— Tak!

Byłem już w drzwiach, gdy Stemirowski położył mi rękę na ramieniu i rzekł cicho:

— Ale to, coś dziś widział i słyszał — to jakby ci się śniło! ani słowa nikomu!!

— No, to się rozumie! — zapewniłem go gorąco i wyszedłem. Wracając do domu nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że Stemirowskiemu grozi jakieś nieszczęście. Resztki mojego zaufania do osoby Gleowitza stopniały w zupełności. Te wszystkie metody i dziwaczne praktyki — nigdzie nie publikowane i trzymane w tajemnicy — wytwarzały wokół jego osoby jakąś niesamowitą atmosferę.

W pamięci stanęły mi czarne błyszczące oczy — blada, ascetyczna twarz z uśmiechem łagodnym i drwiącym.

Otrząsnąłem się i przyspieszyłem kroku.

— Ten człowiek nosi w sobie jakiegoś demona! — pomyślałem.

Na drugi dzień napróżno starałem sobie wyperswadować, że przecież niema żadnych realnych przyczyn do obaw o los Stemirowskiego. Jest doskonałym pilotem — monoplan D3 przeszedł przez wszystkie próby zwycięsko — pogoda była nadzwyczaj korzystna.

A jednak zrywałem się za każdym dzwonkiem telefonu — spoglądałem ustawicznie na drzwi — poprostu czekałem na fakt, który stać się musiał nieodwołalnie.

We czwartek — tj. w dzień poprzedzający start zdenerwowanie moje doszło do zenitu. Uwolniłem się z biura i poszedłem do Dr Gleowitza.

Przyjął mnie w swym prywatnym gabinecie i przypomniał zaraz mój nieudały wywiad w Paryżu. Pamięć miał fenomenalną!

— Czy znowu wywiad? — uśmiechnął się, wskazując mi fotel.

Zebrałem się w sobie, aby przeciwstawić całą wolę jego czarnym oczom i odparłem swobodnie:

— Nie! — tym razem przychodzę po fachową poradę!

— Najchętniej panu służę! — odparł uprzejmie.

Zamyśliłem się, udając zakłopotane skupienie.

— Odkąd zna pan Stemirowskiego? — zagadnąłem nagle.

Gleowitz przymrużył oczy i lewą ręką wykonał nieokreślony ruch.

— To jest pański przyjaciel — domyślam się, że o niego panu chodzi — czy tak?

Nie odpowiedziałem.

Gleowitz zapalił spokojnie cygaro i zapatrzył się w okno.

— To jest przykra sprawa, panie Lewoński! — odezwał się po chwili. — Pański niepokój jest potwierdzeniem mojej analizy. — Stemirowski lecieć nie powinien! — rzekł twardo i dobitnie. — System nerwowy i jego psychiczna dyspozycja w ostatnich tygodniach są w stanie silnej depresji. Przepracowanie, wysiłek nerwowo-myślowy, szereg zmartwień natury czysto osobistej — zmniejszyły wydatnie odporność jego organizmu. Pan, jako przyjaciel, powinien użyć całego wpływu ,aby lot został odłożony.

— Zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy! — odparłem, wstając z miejsca.

Gleowitz wyciągnął do mnie rękę z uśmiechem.

— Ja również, jako lekarz, nie zaniedbam niczego — chociaż mam wrażenie — znając dobrze naszego pacjenta — nie przeszkodzimy temu, aby lot się odbył.

C. d. n.

Rok V. Dodatek do Nru 20 „Ilustr. Kuryera Codziennego" z dnia 20 stycznia 1933. **Nr. 3.**

KURYER TURYSTYCZNY i ZDROJOWY

TURYSTYKA — PODRÓŻE — KOMUNIKACJA — KRAJOZNAWSTWO — ZDROJOWNICTWO

Fiasko zimowych wakacyj szkolnych.

Jako echo prowadzonej przez nas kampanji na temat zimowych wakacyj szkolnych, zamieszczamy obecnie — **po ukończeniu ferji** — jeszcze jeden artykuł, dotyczący tej ważnej sprawy. Akcję w sprawie zimowych wakacyj szkolnych **prowadziliśmy w całości na łamach „Kuryera Turystycznego"**, jakkolwiek było dla nas jasnem, że zagadnienie oświetlać musimy na **szerszej — nie tylko turystycznej — platformie.** Dlatego też i poniższy artykuł znalazł się w obrębie zagadnień turystycznych, jako najsilniej z temi zagadnieniami związany. (Red.).

Kraków, w styczniu.

Wprowadzone po raz pierwszy tej zimy w życie **szkolne wakcje zimowe zakończyły się właściwie fiaskiem.** I to nietylko z punktu widzenia **turystyczno-sportowego,** ale również **z punktu widzenia wychowawczego.** Przyczynami tego stanu rzeczy są **dwojakie okoliczności:** z jednej strony **brak przygotowania wakcyj przez czynniki pedagogiczne,** z drugiej strony **zły wybór okresu wakacyjnego** z punktu widzenia meteorologicznego.

Zajmiemy się najpierw tą **drugą sprawą.** Dla narciarzy i turystów jest rzeczą od lat wiadomą, że **okres świąt Bożego Narodzenia,** tak od połowy grudnia do połowy stycznia, jest **okresem brzydkiej pogody,** częstych odwilży i bardzo **słabego zaśnieżenia.** Dość przypomnieć ten długi szereg zawodów, wycieczek i kursów, **odwoływanych od szeregu lat** z powodu niemożności ich odbycia w okresie świątecznym. Dość wskazać na długi szereg **tragicznych katastrof,** jakie w dziejach turystyki górskiej w Polsce wykazują właśnie okresy Bożego Narodzenia, a które spowodowane były jedynie i wyłącznie **fatalnemi warunkami,** jakie w okresie końca grudnia i w początkach stycznia w górach panują. Pociągnęły one za sobą **szereg wypadków śmiertelnych właśnie z pośród młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej,** która, korzystając z wakacyj świątecznych, właśnie w tym niekorzystnym okresie do tyrystyki się zabiera.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że dobre warunki śnieżne i **ustalona pogoda na całym Podkarpaciu zaczynają się dopiero z początkiem lutego i** wtedy dłuższe dnie i mniejsze mrozy stwarzają korzystniejsze warunki dla turystyki zimowej, względnie kursów. **Jedne zaś i drugie są treścią** różnego rodzaju **obozów zimowych młodzieży.**

Jeśli ministerstwo, realizując nadzwyczaj **mądry pomysł wakacyj zimowych,** miało na celu stworzyć młodzieży **możność spędzenia kilku tygodni wśród przepięknej przyrody zimowej,** jeżeli chciało dać młodzieży, ślęczącej w murach miejskich od września, **możność uprawiania przez kilkanaście dni sportów zimowych,** których zbawienny wpływ na rozwój fizyczny jest powszechnie uznany, to **trzeba było na to wybrać porę roku,** któraby dawała możliwie najkorzystniejsze ku temu warunki, **pewną, stałą i piękną pogodę,** dużo śniegu i lodu na lodowiskach, **długi dzień dla wycieczek** i ćwiczeń w terenie. Należy się spodziewać, że na przyszłość te okoliczności zostaną przez miarodajne czynniki **wzięte pod rozwagę.**

Z punktu widzenia **organizacyjnego,** tegoroczne wakacje zimowe **zawiodły zupełnie.** Teren coprawda **był przygotowany, ale do przyjęcia** drużyn młodzieży, przybywającej na wakacje zimowe w celach sportowych i turystycznych, **przez ten teren nie doszło. Brak śniegu przekreślił wszystkie próby w tym kierunku.** Te jednak minimalne warunki śnieżne, jakie istniały w okresie świątecznym, nie zostały wyzyskane. Korzystała z wakacyj zimowych **tylko młodzież zamożna,** której rodzice byli w stanie zapewnić **wyjazd na kilka tygodni** do uzdrowisk i stacyj sportów zimowych, już to wyjeżdżając na wakacje, tak jak w lecie, już to umieszczając młodzież na czas wakacyj zimowych **w odpowiednich pensjonatach** lub zakładach, coraz liczniej znajdujących się w naszych miejscowościach podgórskich.

Tymczasem **nie o to idzie!** Jeżeli te trzy tygodnie zimowe mają zapewnić młodzieży **korzystanie ze słońca i powietrza,** jeżeli mają ją **zbliżyć** do dającej hart i tężyznę ducha i ciała **przyrody górskiej,** to muszą one być dostępne nie dla **szczęśliwych wybrańców,** ale dla możliwie **jak największej ilości** młodzieży ośrodków miejskich, młodzieży **ze sfer inteligencji i urzędniczej,** która jednak w tym roku spędziła wakacje zimowe w ponurych w tym okresie **murach miast,** obijając się co najwyżej na przepełnionej ślizgawce.

Jeżeli **szkoła** stwarza tego rodzaju wakacje, to **powinna stworzyć również możność ich wykorzystania.** Przedewszystkiem **organizacja wyjazdów** na te wakacje powinna leżeć **w rękach szkoły.** Gdy szkoła ma **kierownictwo wychowania fizycznego,** powinna pamiętać o tem, że wychowanie to nie składa się **z samych lekcyj gimnastyki,** ale głównie koncentruje się **na okresach wypoczynku wakacyjnego.**

Nauczyciele wychowania fizycznego, którzy przecież wszyscy powinni posiadać kwalifikacje **na kierowników kursów narciarskich i przodowników turystycznych,** winni być kierowcami tych kursów, wycieczek względnie obozów wakacyjnych, jakie powinna w okresie wakacyj zimowych organizować **każda szkoła.** W tej dziedzinie możliwości są ogromne i jak wiadomo — już za kwotę **2 do 3 złotych dziennie** dałyby się opędzić koszta takiego kursu szkolnego dla jednego dziecka.

Jako **kwatery** możnaby doskonale wyzyskać stojące pusto w tym okresie **budynki szkolne** w miejscowościach podgórskich. Ot, dla przykładu, **piękna szkoła w Wiśle** posiada doskonałe po temu urządzenia, a budujący się wielki i nowoczesny **gmach szkolny w Zakopanem,** będzie się także do tego zapewne nadawał. Koszta takiego 14-dniowego kursu, względnie obozu połączonego z wycieczkami, nie przenosiłyby wraz z dojazdem jakich **50—60 złotych od uczestnika,** a ilość rodziców, którzyby mogli na taki wydatek sobie pozwolić, jest jeszcze stosunkowo **dość wielka.**

Takie kursy względnie wycieczki w okresie wakacyj zimowych, **prowadzone przez nauczycieli,** mieszkające w szkołach lub przygotowanych przez szkoły kwaterach, byłyby pięknem **wykorzystaniem wakacyj zimowych,** a równocześnie **harmonijnem uzupełnieniem akcji szkolnego wychowania fizycznego** w okresie wakacyjnym. Jeżeli szkoła daje wakacje, to powinna również dać możność spędzenia tych wakacyj w **sposób odpowiedni** ich celowi, powinna zapewnić uczniom **pomoc i opiekę,** bo przecież o tem, by **rodzina** wyjeżdżała z dziećmi **dwa razy do roku na wakacje,** w obecnych waurnkach mowy **być nie może.**

W tym sezonie niestety **nadzieje,** związane z **wakacjami zimowemi, zawiodły. Ani ich szkoła nie przygotowała,** ani warunki śnieżne nie były po temu. **Błędy te trzeba jak najprędzej naprawić** i inicjatywę wykorzystać.

Wygody leczenia w Truskawcu.

Truskawiec, 17 stycznia.

Kąpiele mineralne truskawieckie — **silniejsze od piszczańskich** — działają zawsze jednakowo, a szczególnie w sezonie zimowym: **spokój i wygoda** przyczyniają się znakomicie do wyników kuracji.

Wszystkie wody mineralne podaje się **w pijalni urządzonej w centrum zakładu.** Piękne przechadzki w wzorowo utrzymanym parku zakładowym, koncerty megafonowe trzy razy dziennie, a dla amatorów — wycieczki bliższe lub dalsze **na nartach,** pozwalają przyjemnie spędzić czas i odetchnąć wspaniałem, **balsamicznem powietrzem,** wolnem od trujących miazmatów.

Ceny **kąpieli, mieszkań i pensjonatów zostały znacznie zniżone,** tak że można kurację przeprowadzić bardzo tanio.

Zgłoszenie na mieszkania przyjmuje **zarząd zdrojowy w Truskawcu,** który udziela także wszelkich informacyj, odnoszących się do sezonu zimowego.

Warunki śniegowe znakomite!!

Cyfry, które mają wymowę.

Jak pracowało Polskie Biuro Podróży „Orbis" w 1932 roku?

Kraków, w styczniu.

Leży przed nami **sprawozdanie** z działalności propagandowej i turystycznej **Polskiego Biura Podróży „Orbis" za rok 1932.** Odrazu widocznem jest, że mimo ogólnej depresji gospodarczej, **rozwój agend** naszego przedsiębiorstwa podróżniczego jest **bardzo duży** i że poszczycić się ono może wielce **dodatniemi rezultatami** swej pracy.

Spostrzeżenie to **nabiera na sile,** gdy się zważy, **że ruch osobowy na polskich kolejach państwowych zmalał** w sposób widoczny. Spadek ten, według dat statystycznych zarządu P. K. P., wynosił w roku 1932 **około 20 proc.** w stosunku do rozmiarów ruchu uprzedniego roku. W tym samym jednak czasie, **P. B. P. „Orbis"** — dzięki intensywnie prowadzonej akcji propagandowej, oraz dzięki organizowanym licznym wycieczkom — uzyskało biletowy **obrót w ruchu wewnętrznym o 12.5 proc. wyższy,** od osiągniętego przez siebie w 1931 r.

Oznacza to **wzmożenie obrotów „Orbisu" o blisko 30 proc.** w stosunku do konjunktury obrotów samej kolei. Gdy się do tego zważy, że w r. 1932 działały już w coraz wydatniejszy sposób, **liczne zniżki** turystyczne i udogodnienia taryfowe, dojdzie się odrazu do wniosku, że wzmożenie agend „Orbisu" było **w rzeczywistości jeszcze większe,** niż to cyfrowy rezultat wskazuje.

Widać z tego, że dla szerzenia zamiłowania do turystyki i podróżnictwa wśród szerokich sfer społeczeństwa, **konieczna jest organizacja, docierająca bezpośrednio do rzesz turystycznych.** Potrzebne jest przedsiębiorstwo, umiejące odpowiednio podniecić ludzi i zachęcić ich do podróżowania, a które przytem umie to podróżowanie — **uczciwie i tanio zorganizować.** Przedsiębiorstwo takie musi pozostawać ze społeczeństwem w ustawicznym kontakcie **zapomocą dobrze prowadzonej akcji propagandowej.**

Przedewszystkiem jednak przedsiębiorstwo podróżnicze musi opierać się w swej działalności **na uczciwej i bardzo ostrożnej kalkulacji kupieckiej,** zastosowanej do obecnych trudnych czasów. Tylko w ten sposób wzbudzić może **zaufanie do swych imprez,** pozyskać masy i **osiągnąć zainteresowanie zagranicy.**

W ten sposób właśnie — jak widać — postępował Polski „Orbis", co sprawiło, że rezultaty jego pracy okazały się pomyślne i że dalsza jego akcja na polu krzewienia turystyki ma przed sobą jak najlepsze widoki rozwoju.

Przypatrzmy się teraz niektórym szczegółom prowadzonej przez „Orbis" akcji. Na każdem polu widać, jak **planowo** zabierał się „Orbis" do przeprowadzenia znacznej akcji propagandowej i wykonawczej w dziedzinie turystyki. Działalność ta objęła **szeroką akwizycję na terenie zagranicznym** oraz intenzywny nacisk w zakresie **turystyki wewnętrznokrajowej.**

Biuro nawiązało kontakt z wszystkiemi polskiemi **placówkami dyplomatycznemi** zagranicą, które stale były informowane o zamierzeniach „Orbisu" i zaopatrywane w materjały propagandowe. Równolegle utrzymywany był przez „Orbis" kontakt z wszystkiemi biurami podróży, należącemi do międzynarodowego związku tych biur, t. zw. „Agotu". **Biur tych jest ponad 1000.**

Nie zaniedbano także nawiązania stosunków z zagranicznemi **organizacjami społecznemi,** mającemi na celu wymianę intelektualną między zaprzyjaźnionemi narorami. W ważnych **wystawach zagranicznych** „Orbis" — w kilku wypadkach — wziął na siebie **całkowity ciężar reprezentacji naszych walorów turystycznych,** a szczególnym sukcesem na tem polu cieszył się jego udział w międzynarodowych targach w Lille oraz zorganizowane przez „Orbis" stoisko **na wystawie turystycznej w Chicago.** Celem podtrzymania kontaktu z zagranicą wydało biuro własnym sumptem **szereg publikacyj w obcych językach,** które znakomicie przyczyniły się do ugruntowania znaczenia Polski na międzynarodowym rynku turystycznym. Ostatnie wydawnictwo pt. **„See Poland next",** to **jedna z najlepszych** publikacyj propagandowych, powstałych w Polsce.

Zarząd „Orbisu", trzymający rękę na pulsie wszystkich przejawów życia turystycznego na kontynencie i badający ustawicznie wszelkie w tej dziedzinie ulepszenia, zwyczaje i konjunktury, doszedł wkrótce do przekonania, że **dla interesów polskiej turystyki** nie wystarczy już zlecanie agend t. zw. zagranicznym korespondentom, względnie zaprzyjaźnionym biurom podróży, lecz że **trzeba dążyć do stworzenia własnych placówek.** Oczywiście biuro musiało

PRZEZ ZIMOWĄ PRZEŁĘCZ.

Zakopane, w styczniu.

Przez okno schroniska *na Gąsienicowej Hali* wpada do mrocznej jeszcze izby skośna smuga liljowego świtu. Ciężkie od snu oczy patrzą ku szybom, za któremi wstaje zimowy dzień. Człek budzi się ciężki, *„z wygodnej pościeli nie dźwiga się rad"*, w kościach siedzi mu lenistwo, a po głowie plączą się obrazy oblodzonych ścian, obsuwających się śniegów, halnego, mgły, kurniawy i wszelkich innych górskich strachów. *Zimą niema w górach dróg łatwych* i na żadnej niewiadomo, co nas czeka.

Wśród takich refleksyj człowiek wdziewa buty, pakuje plecak i szykuje się do drogi. Pamięta bowiem, że niezliczone już razy u początku podobnych eskapad rozmyślał tak samo — i tak samo pakował plecak i szedł.

Wychodzimy przed schronisko. Mroźny poranek wypędza resztki snu i znużenia, a z głów niewłaściwe myśli. Powietrze jest przesycone równomiernem, bezbarwnem światłem. Nad kotłem *Czarnego Stawu* rozsiadła się mleczna mgła. — Idziemy w nią równym, miarowym krokiem po ubitym śniegu; oczy wsysają się w tę jednostajną mleczność, by wydrzeć z niej upragniony kształt gór.

Nagle niespodzianka. W jakiejś nieuchwytnej chwili jednolita biel krajobrazu nasiąka błękitem; taki błękit mają u schyłku lata *spłowiałe kławatki.* Błękitnieje śnieg i błękitna jest mgła; w jednem zaś miejscu błękit jakby zgęstniał i zesztywniał. To w mgle powstaje modry, w dolnych partjach zatarty, u góry zato tem wyrazistszy, kontur *Koziego Wierchu,* opłynięty falami chłodnego lazuru, olbrzymi i widmowy, jak nie z tego świata. Kształt jego chwyta serce skurczem bolesnej rozkoszy, ogarnia myśl przemożną sugestją nakazu *„naprzód i wyżej"*, manjacką i niepojętą dla ludzi z dolin, a tak nieodpartą dla tych, co znają góry.

W drodze na Zawrat. Zimą idzie się żlebem, t. zw. „starym Zawrotem".

Szerzej otwierają się płuca chłodnemu tchnieniu gór, szybszym rytmem uderzają ciężkie buty o ubity śnieg. Z mgłą zaś tymczasem stało się coś dziwnego: ani się wzniosła ku szczytom, ani opadła w dół, tylko *poprostu niema jej.* Jakby ją wchłonęły same skalne ściany, co stoją teraz twarde, szaroniebieskie, w każdem załamaniu swych linij, w każdej wypukłości nad podziw wyraźne i złudnie bliskie. Na grzbiet zaś Żółtej Turni i na nagie czoła Granatów i Koziego, na posępną głowę Kościelca kładzie się pierwsza, wąska jeszcze i nieśmiała *smuga złotego światła,* jak obietnica szczęścia, które przyjdzie..

Czarny Staw, który zresztą i latem wbrew swej nazwie, gra niesłychaną gamą kolorów, dziś jest zdecydowanie i stanowczo biały, zarazem zaś mniejszy, jakby się skurczył w pętach lodu. Dziwnym jednak kaprysem natury śnieg, nawiany na jego taflę, ułożył się w marmurowy deseń jakby fal. Patrząc długo, ma się złudzenie, że to pod przejrzystą szybą lodu faluje wodna otchłań, że poprzez martwą powłokę zimy pulsuje *niewygasłe, wieczne jej życie.* W miarę posuwania się wzdłuż brzegów, płaszczyzna jeziora rozciąga się i rośnie. Wkońcu spojrzenie w dół, ku równinie, gdzie jasne chmurki zacierają daleką granicę między niebem a ziemią. Zaczynamy piąć się w górę.

Po prawdzie, droga do Zmarzłego Stawu milsza jest zimą niż latem. Teraz pod stopami twardy, stały śnieg, krzepkie powietrze lekko wpada do płuc, mięśnie owiane rzeźwym chłodem pracują bez wysiłku. Patrzymy po sinych od śniegu ścianach i po szczytach, złotych od słońca, co po tamtej stronie gór świeci *Dolinie Pięciu Stawów;* aż przyciąga nasze oczy stromy, zaśnieżony *żleb Zawratu.*

— Ano, trzeba spróbować, choć bez raków i wszelkiego zimowego sprzętu.

Wolno, rytmicznie wbijają się ciężkie buty w stromy śnieg. Jest piękno celowości w tym rozważnym, wciąż jednakim, niezmiennie upartym ruchu. Pod sypkim śniegiem czujemy pochyłą *gładziznę lodu;* niekiedy z miejsca, na którem dopiero co stała stopa, odrywa się szmat śniegu i zjeżdża w dół. Każdy ruch staje się wymierzony i wyliczony; ciało podane wprzód, ku płaszczyźnie

liczyć się tutaj z tem, że takie wybitnie polskie placówki turystyczne na terenie międzynarodowym, napotkają odrazu na przeciwdziałanie ze strony tych organizacyj międzynarodowych, które pracują kapitałem państw, żyjących przeważnie z turystyki.

Mimo jednak tych trudności — „Orbis" poszedł zdecydowanie na wspomnianą akcję i zorganizował szereg własnych oddziałów zagranicą. Organizacja „Orbisu" na terenie Francji, obejmująca dwa oddziały w Paryżu, tudzież po jednym w Strassburgu, Lille i Liege, zdołała już w pierwszym roku swej działalności scentralizować u siebie ruch pasażerski do Polski i odegrać na polu turystyki i podróżnictwa bardzo wielką rolę. Można było z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić, że emigrant polski garnie się nader chętnie do czysto polskiego biura podróży, gdyż tam otrzymać może nietylko najlepsze informacje, ale znajdzie także obronę swych interesów. O rozległości akcji na tem polu świadczy najlepiej, że w ciągu r. 1932 udzielono wielu osobom bezpłatnych przejazdów z Francji do Polski na sumę 250.000 franków. Ponadto wydało biuro obszerny „kalendarz dla emigranta", opracowany w duchu państwowości polskiej.

Prócz rozbudowy sieci organizacyjnej, sfinalizował zarząd „Orbisu" szereg umów, dotyczących utworzenia własnych placówek: w Londynie, Bukareszcie i w Tel Avivie. Kolejność tych placówek wynika ze specjalnej myśli, która zmierza do zrealizowania wielkiego szlaku turystycznego, prowadzącego przez Polskę na Daleki Wschód.

Wierny tej koncepcji, starał się „Orbis" zaprowadzić Polskę jako ważny teren tranzytowy dla ruchu turystycznego, zmierzającego pomiędzy innemi do Sowietów. W znaczny sposób udało się to zrealizować, tak że programy wycieczkowe wielkich zagranicznych biur podróży, oraz linij okrętowych, organizujących teraz coraz częściej dalekie wycieczki z Ameryki do Rosji, uwzględniają już Polskę nietylko jako teren przejazdowy, ale jako teren zwiedzania, zatrzymując przejezdnych na pewien czas w naszym kraju.

Doprowadzenie do skutku tych wszystkich wymienionych planów w przeciągu tylko jednego roku, bez jakiejkolwiek — co specjalnie podkreślić należy — pomocy moralnej, nie mówiąc już o materjalnej, słusznie może uważać „Orbis" za czyn wielkiego znaczenia.

Jak z tego widać, akcja zagraniczna „Orbisu" zmierzała głównie do ściągania obcych turystów do Polski. „Orbis" pozostał wierny swej naczelnej zasadzie, polegającej na tem, aby nie popierać t. zw. „eksportu turystycznego", natomiast w miarę możności starać się o pozyskanie cudzoziemców, oraz przedewszystkiem jak najsilniej rozwijać turystykę wewnętrzną. W tej ostatniej właśnie gałęzi swej działalności ma „Orbis" niewątpliwie najpiękniejsze rezultaty.

Ruch turystyczny w kraju popularyzowany był przez „Orbis" szeregiem wydawnictw, z których najważniejsze warto wymienić. Są to: „Informator Turystyczno-Podróżniczy" (10 arkuszy, 10.000 egzemplarzy), „Przewodnik Informator po Zakopanem" (5 arkuszy, 5.000 egzemplarzy), „Kalendarz propagandowo-turystyczny" (9 arkuszy, 10.000 egz.), „Łódzki Informator Kolejowy" (4 arkusze, 5.000 egz.), poza tem ukazały się liczne programy wycieczek krajowych, oficjalne programy imprez turystycznych oraz sportowych itd. Równolegle postępowała akcja propagandowa zapomocą licznych, atrakcyjnych imprez i konkursów, wyjazdów ryczałtowych itp., co łącznie sprawiło, że istotnie ruch turystyczny wzmógł się bardzo wydatnie. Dzięki tej propagandzie uzyskał „Orbis" znaczne ilości osób na swoje wycieczki okolicznościowe, zjazdy, pielgrzymki, których ceny były zawsze prawdziwie propagandowe.

W specjalnych wycieczkach urządzanych przez „Orbis" wzięło ogółem udział 1712 osób, w zjazdach okolicznościowych 12.973 osób, w pielgrzymkach 14.359 osób, dla wycieczek morskich P. B. P. „Orbis" zjednało 545 osób, z zagranicy pozyskano około 1000 cudzoziemców itp. Razem daje to przeszło 30.000 osób, opracowanych przez „Orbis" pod względem turystycznym.

Należy zaznaczyć, że są to cyfry dotyczące jedynie imprez turystycznych, specjalnie organizowanych, jak: rajdy, wycieczki zbiorowe, dalekobieżne podróże okrężne itd. Cyfry te — rzecz prosta — nie dotyczą olbrzymiej masy klienteli turystycznej, której kontakt z „Orbisem" polegał na zasięgnięciu informacyj, zakupieniu biletu, otrzymaniu wskazówek kwaterunkowych, uzdrowiskowych, przemysłowych itd. Rzesze takiej klienteli wyrażają się oczywiście w cyfrze wielomiljonowej i cyfra ta ma stałą, dalszą tendencję wzrostu.

Jak widać z pobieżnego skrótu jednorocznej działalności „Orbisu", nabrać można przekonania, że instytucja ta znalazła najwłaściwszą drogę w realizowaniu zagadnień turystycznych w naszym kraju. Usilną pracą wyrabia „Orbis" drogę, po której rozwijać się będzie nasza turystyka. Jak wiadomo, turystyka ta zawsze potrzebowała dobrej organizacji podróżniczej. Gdy organizacja taka przyszła, ruch turystyczny wzmógł się widocznie.

U progu nowego roku staje „Orbis" przed zadaniami bynajmniej nie łatwiejszemi, niż to było przedtem. Wiele spraw ma już coprawda zorganizowanych, wiele instytucyj jego jest już wprowadzonych w powszechną opinję i dobrze przyjętych, ale postępująca depresja gospodarcza stawia zamiary polskiej organizacji podróżniczej przed nowemi trudnościami. Widząc jednak tak niezwykłą żywotność, udowodnioną dosadnie w zeszłym roku, nabrać można przekonania, że „Orbis" nietylko utrzyma swe dotychczasowe zdobycze, ale jeszcze bardziej je rozwinie ku niewątpliwemu pożytkowi polskiej turystyki i podróżnictwa.

Najpiękniejszy urlop zimowy — za 200 zł.

Kraków, w styczniu.

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od niezwykłej imprezy, którą organizuje dwukrotnie w ciągu lutego b. r. młode, ale już wielce zasłużone Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w Krakowie. Oto dnia 2-go lutego rozpocznie się karpacki rajd kolejowo-narciarski, który przebiegnie wspaniałą trasę podgórską od Worochty, aż po Wisłę na Śląsku. Załączona mapka rajdu pozwoli zorjentować się naszym Czytelnikom w trasie podróży.

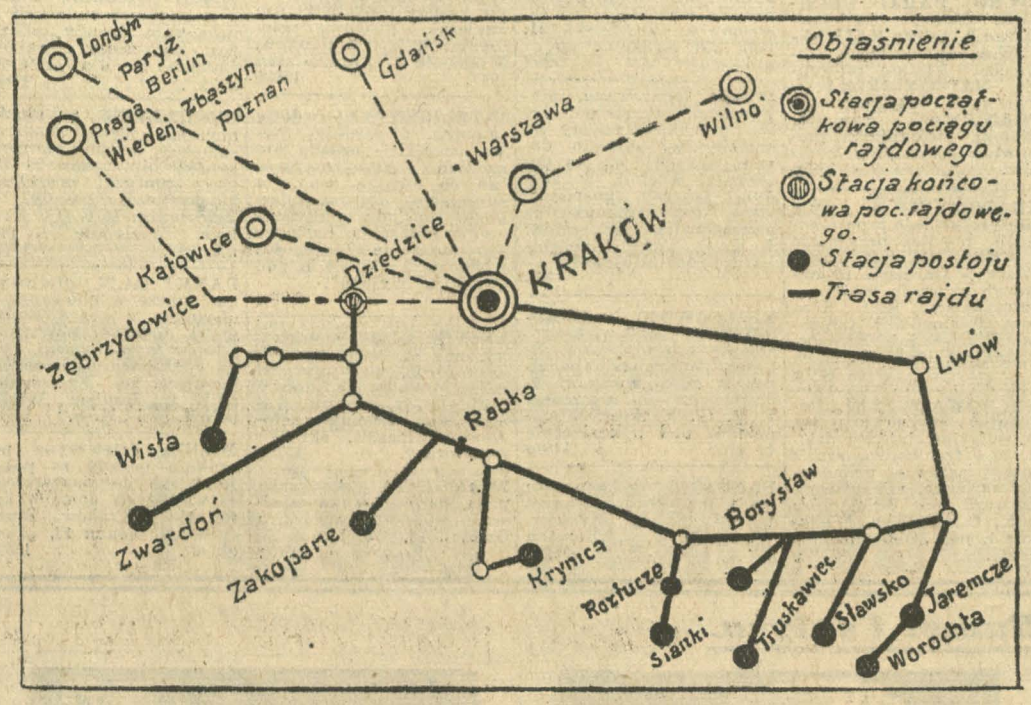

Schematyczna mapka trasy raidu kolejowo-narciarskiego.

Nie można sobie wyobrazić piękniejszego urlopu zimowego, jak owych 9 dni spędzonych w pociągu rajdowym, który jak okręt zawijający do różnych portów — zawija w swojej podróży ciągle do nowych terenów i wciąż nowych miejscowości zimowych. Narciarze, którzy pojadą z tą niezwykłą wyprawą, zawadzą o wspaniałe zbocza śnieżne Trościana, przełęczy Użockiej, Babiej Góry, Rachowca i Czantorji. Będą mieli sposobność odbyć wyprawy poważne i łatwiejsze, zależnie od swojej sprawności. Ci, którzy na razie nie jeżdżą na nartach, lecz żywią tylko entuzjazm dla białego sportu, będą mogli zapoznać się z trudnym kunsztem narciarskim pod kierunkiem fachowego instruktora.

Wędrówka pociągiem nariarskim łączy w sobie emocję natury turystycznej z wygodą i życiem towarzyskiem. Tegoroczne rajdy będą usprawnione w swej organizacji i dadzą uczestnikom maksimum komfortu. Wygodne łóżka w wagonach II kl., doskonałe utrzymanie, bufet, klub towarzyski, czytelnia pism, obsługa informacyjna, wagon brankardowy dla nart, warsztat reparacyjny — oto wygody, jakie ofiarowuje pociąg rajdowy swoim uczestnikom.

Cała ta przyjemność, połączona z przebiegnięciem 1.200 km. po zimowej Polsce kosztuje zaledwie 200 zł. Można wyrazić śmiało przekonanie, że jest to najtańsza impreza zimowa Polski i najtańszy karnawał. Ci wszyscy, którzy szukają odpoczynku i rozrywki znajdą w pociągu rajdowym zadowolenie i uciechę, wspominaną potem przez całe życie.

Po długotrwałym okresie kryzysowym, zima nareszcie zdecydowała się nadejść i oto cała trasa pociągu zimowego zasłana jest już pierwszorzędnym śniegiem. Zwłaszcza w Karpatach Wschodnich śniegi dopisały pierwszorzędnie i wszystkie wycieczki mają zapewnione powodzenie. Nic już zatem nie stoi na przeszkodzie, aby zdecydować się na wspaniałą wycieczkę narciarską.

Spieszcie zatem, wszyscy pragnący użyć rozkoszy zimy i radości karnawału śnieżnego, na kolejowy rajd narciarski, który wyrusza z Krakowa dnia 2-go i 21-go lutego! Nie zaniedbajcie tej jedynej okazji poznania zimowej Polski! Spędźcie swój urlop zimowy w sposób najlepszy i najweselszy!

Zgłoszenia na karpackie rajdy kolejowo-narciarskie należy kierować do Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa w Krakowie, ul. Studencka L. 27 I p., albo za pośrednictwem biur „Orbisu", względnie agencyj podróży Wagon Lits Cook w Polsce.

Tatrzański park narodowy powiększa się.

Donosiliśmy niedawno o zakupnie z końcem grudnia ub. r. przez skarb państwa dóbr Murzasichle, należących do śp. Uznańskiego. Dobra te zakupił na licytacji skarb państwa za kwotę 700.000 zł.

Ten krok rządu jest niezwykle ważny, jeżeli chodzi o realizację przyszłego parku narodowego w Tatrach. Jak wiadomo — w dobrach Murzasichle panowała nieoszczędna gospodarka leśna, która niszczyła niejednokrotnie wspaniałe zasoby lasów tatrzańskich.

Obecnie przez rozciągnięcie opieki państwowej, zamieniona zostanie ta część Podtatrza i Tatr na rezerwat przyrody. Dobra Murzasichle sięgają bowiem od samej wsi Murzasichle w stronę Polany Poroniec i dalej ku lasom nad Potokiem Waksmundzkim, aż ku Pańszczycy i Koszystej. Obszar ten liczący około 2.000 ha, będzie obecnie znajdował się pod opieką państwową.

Zakupno dóbr murzasichlańskich przez rząd polski jest dużym sukcesem akcji ochrony przyrody w Polsce i niewątpliwie popchnie naprzód kwestję utworzenia parku narodowego w Tatrach.

Przelot nad Everestem zbliża się.

Gazety angielskie rozpisują się szeroko o zbliżającym się do realizacji projekcie przelotu nad Everestem. Ekspedycja ta nosząca nazwę „Houston Expedition", finansowana przez lady Houston, prowadzona jest przez komendanta Fellowesa, obok którego poleci lord Clydesdale. Wystartują oni dwoma samolotami z początkiem lutego do Indyj. Z miejscowości Karachi przelecą nad północną partją Indyj do głównej bazy lotniczej Purnea, mieszczącej się w dystansie 220 km. od Mount Everest.

Kierownictwo ekspedycji spodziewa się osiągnięcia szczytu Everestu w przeciągu półtorej godziny. Samoloty przepłyną nad krainą zupełnie nieznaną, kierując się ku południowej ścianie Everestu.

Niezwykle ciekawie przedstawiać się będzie przelot nad strefą gór Terai, „przedsionka Himalajów" na wysokości 4500 m. Strefa tych gór jest prawie, że dotychczas nieznana. W czasie przelotu dokonane będą zdjęcia gór i dolin, dla przyszłej mapy plastycznej tych okolic.

Niemcy ponowią atak na Nanga Parbat?

W tych dniach odbył się w Monachjum niezwykle ciekawy odczyt kierownika niemieckiej wyprawy himalajskiej Wilhelma Merkla na temat powodów niepowodzenia ekspedycji na Nanga Parbat. Alpinista niemiecki stwierdził, że chociaż ekspedycja nie udała się, to jednak znaleziono drogę, którą w przyszłości można będzie osiągnąć szczyt.

Droga ta nie jest bynajmniej drogą, którą usiłował sforsować sławny angielski turysta Mumery, który stracił życie w lawinie na stokach Nanga Parbat w roku 1895. Znaleziona droga jest zupełnie odmienna. Wiedzie ona ponad olbrzymią ścianę skalną, podnoszącą się wprost nad lodowcem. Jest to prawdopodobnie największa ściana skalna świata, licząca 5.400 m.

Powodem niepowodzenia ekspedycji niemieckiej — stwierdził Merkl — jest wyłącznie tylko zachowanie się tragarzy, którzy najzupełniej nie odpowiedzieli zadaniu. Ekspedycja niemiecka ma podobno zamiar podjąć po raz drugi atak na olbrzyma himalajskiego jeszcze w roku bieżącym.

„Narciarska wędrówka gwiaździsta".

Turystyczna impreza krakowskiej „Skimki".

W okresie, kiedy narciarstwo sportowe osiągnęło niejako swój punkt nasycenia, coraz większą uwagę zwraca się na turystykę narciarską, oddaloną od rekordu i pośpiechu. Jasnem staje się, iż największą przyszłość dla mas narciarzy, pochodzących z miast, największą wartość zdrowotną i moralną ma przedewszystkiem turystyka narciarska, owa krynica energji żywotnej, szkoła wrażeń i wzruszeń.

Myśl tę zrozumiały już niektóre organizacje narciarskie, a akcja rozwijającego się coraz piękniej Tow. Krzewienia Narciarstwa świadczy, iż szeroki ogół zaczyna rozumieć znaczenie turystyki narciarskiej. Dlatego to szczególną aktualność posiada piękna inicjatywa, rzucona przez doskonale prowadzony klub narciarski „Skimka" w Krakowie. Postanowił on mianowicie przeprowadzić pierwszą tego rodzaju imprezę w Polsce t. j. „narciarską wędrówkę gwiaździstą" z punktem zbornym w Rabce.

Do wędrówki gwiaździstej „Skimki" mogą stawać wszyscy narciarze stowarzyszeni i niestowarzyszeni, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, w drużynach złożonych z trzech osób. Drużyny te wychodzą z punktów dowolnych i kierują się przez siebie obranemi trasami do Rabki. W przeciągu 4-ch dni trwania wędrówki należy przebyć nie więcej, jak 120 km. Od wyboru trasy, umiejętnego rozłożenia czasu, formy uczestników i t. p. zależy wysokość punktacji i zwycięstwo.

Impreza, zorganizowana przez „Skimkę", wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród sfer narciarskich i spodziewać się należy, że kluby i stowarzyszenia narciarskie licznie obeślą wędrówkę gwiaździstą. Spodziewany jest poza tem udział narciarzy czechosłowackich, przez co impreza nabierze charakteru międzynarodowego.

Wędrówka gwiaździsta „Skimki" odbędzie się z końcem lutego, w idealnym czasie turystyki narciarskiej i będzie przedewszystkiem manifestacją zapału młodzieży miejskiej, która, odrzucając zawodnicze traktowanie narciarstwa, zwraca się coraz intenzywniej do nieprzebranych bogactw turystyki zimowej.

Zgłoszenia uczestników do wędrówki gwiaździstej przyjmuje sekretarjat „Skimki", Kraków, Krowoderska l. 8, udzielając przytem wszelkich potrzebnych informacyj.

---

stoku, miarowy oddech spokojnie pracujących płuc, wolne kołysanie nóg, co najpierw ostrożnie badają, a potem mocno ryją się w zdradliwy grunt.

Raz - dwa; raz - dwa; pół metra w górę i znowu pół i jeszcze pół — i wciąż rośnie pod nami białosina przepaść. Mierzymy ją oczyma: mało jej jeszcze pod nami, najwyżej sto metrów: nad nami zaś ciągnie się skośna taśma śniegu jeszcze długo i wysoko. Obieramy za cel szary głaz, widoczny daleko na białem tle: stamtąd nie będzie już do przełęczy więcej, jak 50 metrów, gdy tam dojdziemy, już będzie dobrze. I znowu *rytmiczny ruch* rozważnie pracujących mięśni: pół metra w górę i jeszcze pół i z każdym krokiem rośnie pod nami białosina przepaść.

W jakiemś miejscu, mniej więcej w połowie drogi, obsuwa się ze mną wielki płat śniegu i *jadę w dół*. Dzieje się to szybko, miękko i *bezszelestnie*. Odruchowo poddaję się w prawo i wyciągniętemi stopami trafiam na bezpieczny głaz, sterczący z pod śniegu. Pouczeni tem drobnem doświadczeniem, bierzemy się więcej w prawo, ku skałom Zawratowej Turni, śnieg tu nie tak głęboki, a pewniejszy, są też i chwyty dla rąk.

Już bez dalszych przygód i coraz raźniej pniemy się w górę. Oto i głaz, który uprzednio wzięliśmy za cel; otóż i w skalnej niszy *figurynka Matki Boskiej*. Przed nami już tylko wąski pasek śniegu, a nad nim w głębokim szafirze nieba niezmierzona jasność.

I tuż potem ta *jedyna chwila*, gdy z sinego mroku żlebu wychodzimy w oślepiający, niewysłowiony blask. To Dolinie Pięciu Stawów świeci bliskie, szczerozłote słońce.

O tem nic już nie można powiedzieć. Chyba to jedno, że jest w duszy *modlitewna wdzięczność* za niezasłużoną łaskę tego słońca i że niema dla tej wdzięczności słów. Człowiek staje się cichy jak ten górski świat i jest mu bez granic dobrze.

Długa mija chwila, zanim oczy, oswoiwszy się z rozjarzoną promiennością krajobrazu, zaczynają wnikać w znajomy, a tak *cudownie odnowiony widok*. Trzebaby jednak innych, niż ludzkie, oczu i innej, niż ludzka, wrażliwości, by ogarnąć i wchłonąć całkowicie roztoczone przed nami piękno. Nasze biedne zmysły, przystosowane do ujmowania rzeczy miernych, chwytają tylko jego fragmenty.

Podajemy odurzone głowy w tył. Nad nami szafir nieba, bliski i bezdenny. Wraz potem szczęśliwe oczy biegną ku śniegom w dolinie, z których niebo i słońce dobywają niezliczoną mnogość barwnych ech. Nad białym Zadnim Stawem tańczą w powietrzu *tysiące drobnych migotliwych djamencików*. Patrzymy zdziwieni na to nowe nam zjawisko. Że skrzy się w słońcu wszystkiemi barwami tęczy śnieg, to rzecz wiadoma; ale żeby wyprawiało świetlane pląsy samo powietrze?

Cokolwiek jednak oznacza zauważone zjawisko, pod jednym względem sens jego jest jasny: *widocznie jest zimno*. O słuszności tego wniosku przekonuje nas zresztą w sposób bezpośredni kłucie w palcach rąk i nóg.

Tak nam tu dobrze siedzieć, że ani się chce myśleć o zejściu; trzeba jednak bo słońce, już bledsze i nie tak błyszczące, opada szybko ku szczytom. „Resztki dawnej świetności" t. j. niedokończone zapasy toną znów w czeluściach plecaków, poczem opuszczamy się ku *Dolinie Pięciu Stawów*. Idziemy szybko, dla rozgrzewki, śnieg tu zresztą skąpszy, gdzieniegdzie przetkany przymarzłemi trawniczkami. Przystajemy jednak niejeden raz, by popatrzyć na góry: każda ściana jest oświetlona inaczej niż inne i na każdej oświetlenie wciąż się zmienia. Wrażeń jest tyle, że niepodobna wszystkich zachować. Wryła mi się w pamięć *ściana Zamarłej Turni*, najpierw szaroniebieska i twarda, a potem znienacka rozpłomieniona popołudniowem słońcem, jakby ociekająca młodą krwią tych wszystkich, co jej jedyny kształt pokochali na śmierć.

Niżej opada słońce ku skałom i niżej schodzimy zakosami ku dolinie. Na jakimś zakręcie przekraczamy *granicę nocy i dnia:* na zachodzie gra jeszcze niebo tonami złota i opalu i goreją szczyty w niewidocznem już słońcu, nad doliną zaś niebo już pobladło i głęboko nad sinym chłodnym śniegiem wisi *widmowy księżyc*. Zstępujemy w ten siny chłód, ku bliskiemu już schronisku.

W ciepłej izbie robi nam się jakoś dziwnie. Czy to mróz zaczyna parować z kości, czy otumanił nas nadmiar wrażeń, dość że ogarnia nas leniwa senność. Głusi na otaczający nas gwar (siedzi tu jakaś wycieczka przyrodoznawcza), siedzimy ciężko za stołem i patrzymy przez okno ku Wielkiemu Stawowi, co leży biały w sztywnej ramie gór, martwych już teraz i ciemnych...

W jakiejś chwili senna, a jednak treściwa rozmowa:

— Ale puściło nas przez ten Zawrat.

— A puściło.

— Udało się nam.

— Udało.

Ida L.

Wolne posady

DO państwowego egzaminu na uprawnienia: 1) Budowniczego, 2) Elektrotechnika (na koncesję) — przygotowują inżynierowie dyplomowani gruntownie osoby z praktyką. Nauka dla zamiejscowych korespondencyjnie. Programy wysyłamy bezpłatnie. Warszawa, Mochnackiego 17/26. 324k

EGZYSTENCJĘ poprawić, uzyskać odpowiedni warsztat pracy, sklep, biuro, interes — chciałoby wielu ludzi samodzielnych. Takie objekty są tanio do objęcia w różnych dzielnicach Polski. — Dajcie drobne ogłoszenie do naszego pisma, które dociera wszędzie, a otrzymacie bardzo wiele ofert. — Żądajcie **BEZPŁATNIE** prospektu Drobnych Ogłoszeń od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 59k

ENERGICZNYCH i wymownych przedstawicieli poszukuje na prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub: „Codzienna potrzeba“ do Biura Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50. 9913k

WOLNA posada stała — zaraz, za pożyczenie 500 zł. do interesu. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Pensja, — utrzymanie“. 1479g

PRZEDSTAWICIELSTWO oddam bardzo pokupnego artykułu czekoladowego. Oferty: I. K. C., Łódź, Piotrkowska 88, „Nr. 149“. 9Ld

PRAKTYKANT ze średnią szkołą rolniczą, z solidnej rodziny, za utrzymanie, potrzebny zaraz — Myślenice, skrytka 34. 1476g

POSZUKUJĘ kapeli, składającej się z 5 ludzi (każdy musi grać na kilku instrumentach). Zgłoszenia z podaniem gaży: Kawiarnia Grand, Król. Huta, Wolności 34. 282k

POMOCNIK męski z początkami ondulacji, poszukuje posady. Sznitzer, Oświęcim 2, dla „Janka“. 1521g

CZĘŚCI SKŁADOWE RADJA. Fabryka oporników i kondensatorów poszukuje dobrze wprowadzonego **ZASTĘPCY** u wytwórców i sprzedawców. Zgłoszenia kierować należy do „Kondensja“, fabryka elektrotechnicznych aparatów, Praga IX, Rokycanova 254. 447k

TYPOLITOGRAFJA poszukuje rysownika, grawera — jedna osoba. Oferty przesyłać: Zagranica Fotoinx, poste-restante Sniatyn. 1518g

PODWYŻSZENIE EMERYTURY jest w dzisiejszych warunkach nieosiągalne, natomiast zyskanie nowych dochodów jest pewne, o ile się pracuje w charakterze przedstawiciela wielkiego koncernu. Wymagamy energji, pracowitości i uczciwości. — Dajemy przygotowanie fachowe, pomoc i wysokie prowizje, mające częściowo formę stałego dochodu. Zgłoszenia wyłącznie emerytów, przyjmujemy tylko wraz z fotografją i krótkiem curriculum vitae pod szyfrą „Chcę pracować i zarabiać“ do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 12k

KREŚLARZY, kreślarki — kształcą kursy kreśleń Inżyniera Gajewskiego. Zarząd. Warszawa, Mochnackiego 17. — Zamiejscowym korespondencyjnie. Programy wysyłamy bezpłatnie. Bezrobotnym ulgi. 39k

CHŁOPIEC do posyłek z małem poręczeniem — potrzebny. Zgłoszenia: IKC., Kraków, Wielopole 1, — „Do lat ośmnastu“. 1549g

SŁUŻĄCEGO zdrowego, dobre świadectwa, obeznanego z pakowaniem towarów poszukuje firma Józef Leiblowicz, Kraków, Rynek 11. 453k

POTRZEBNA służąca z gotowaniem, zaraz. Kraków, Grabowskiego 8, m. 6 1572g

PANIENKA młoda, miła, katoliczka, z praktyką sklepową, potrzebna do kiosku tytoniowego. Wymagana kaucja lub zabezpieczenie. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Tylko zamiejscowa“. 1582g

KASJERKA i bufetowa potrzebna. Tylko pierwszorzędne siły. Zgłoszenia odpisy świadectw IKC. Kraków, Wielopole 1. — pod „Luty 1933“. 1505g

STENOTYPISTKĘ młodą, rutynowaną, — konieczna znajomość niemieckiego, spraw sądowych — przyjmę. Szczegółowy życiorys z fotografją, wysokością wynagrodzenia, nadsyłać: I. K. C., Gdynia, Świętojańska, pod „Stenotypistka“. 10Gd

REPREZENTANTÓW na poszczególne województwa Polski poszukuje wytwórnia artykułów codziennych. Dla przejęcia reprezentacji potrzeba 200—300 zł. celem przejęcia towaru na własny rachunek. — Łaskawe oferty uprasza się przesyłać pod: Poznań, skrytka pocztowa 1002. 39P

POTRZEBNA uczennica do nauki modniarstwa — zaraz. Kraków, Karmelicka 54, mieszkanie 8. 1507g

PANIENKA potrzebna do 7-miesięcznego niemowlęcia i 4-letniej dziewczynki. Wymagane ukończenie kursów, paroletnia praktyka, roboty szydełkowe. Wyczerpujące oferty, odpisy świadectw, możliwie fotografję z warunkami adresować: Rędziejowski, Union - Textile, Częstochowa. 424k

ADWOKAT przyjmie koncypjenta, który przez swoje stosunki zapewni wzmożenie agend. Zgłoszenia pod „Kancelarja adwokacka“ I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 1533g

Posad poszukują

ZIEMIANKA starsza, — poprowadzi estetycznie kobiece gospodarstwo miejskie. Łaskawe warunki materjalne: IKC., Kraków, Wielopole 1, pod „Ekonomiczna N. I.“ 1451g

KUCHARZ — zdolny w swoim zawodzie, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Zajmie się gospodarstwem. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Kucharz Wu“. 1252g

ONDULATORKA manikurzystka, początkująca poszukuje posady, wymagania skromne. Stefanja Pietyrówna, Kraków, — Brzozowa 22, mieszk. 15. 1502g

ZAMIEJSCOWA poszukuje praktyki w masarni w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia Urzędnicza 22, Kraków, Nowakówna. — 1503g

POSADĘ gospodyni u samotnej osoby obejmie inteligentna blondynka, — młoda, znająca wykwintną kuchnię, ogrodnictwo, roboty ręczne. Zgłoszenia do I. K. C., Lwów, Kopernika 9, pod „Janina“. 72L

GOSPODYNI, młoda, bardzo skromna, inteligentna, domatorka, znająca wykwintną kuchnię warszawsko-jarską, ma także ukończoną szkołę handlową i jest obeznana w książkowości rolniczej — szuka posady, najchętniej na wsi, od zaraz. Zgłoszenia pod „Kulturalna“ — I. K. C., Poznań, św. Marcin 48. 38P

RUTYNOWANA ogrodnicz ka pszczelarka, rolnictwo, dłuższa praktyka, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. „Rutynowana 333“. 1500g

PANNA młoda, krawcowa, z bardzo dobrem szyciem, znająca się na gospodarstwie domowem, — zajmie się dziećmi lub gospodarstwem. — Łaskawe zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. pod „Krawcowa W.“ 1501g

5.000 zł. złoży energiczny, wszechstronnie wykształcony rolnik, przy otrzymaniu posady samodzielnego rządcy na ordynarję. Rzeszów, skrytka 42. 1340g

OGRODNICZKA młoda z teorją i kilkuletnią praktyką w większych ogrodach dworskich i handlowych, specjalnie znająca kwieciarstwo gruntowe, warzywnictwo i nasiennictwo, bardzo zdolna, — pracowita, energiczna i miłego usposobienia, poszukuje posady od 1 lutego. Adres dla ofert: S. Makowiecki, Rozwadów n. S. 8L

BILANSISTKA RYTYNOWANA poszukuje pracy. Specjalność: uporządkowanie zaniedbanej księgowości. Miejscowość obojętna; Kraków, także godzinowo. Kraków, skrytka pocztowa 185. 313g

OBSŁUGACZKA szuka obsługi, najchętniej z mieszkaniem. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Obsługa M.“ 1481g

ELEKTRO - radjo-mechanik, siła pierwszorzędna, poszukuje jakiejkolwiek pracy, fizycznej lub umysłowej. — Wymagania skromne. — Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Bezrobotny 150“. 1482g

FRYZJER męski z ondulacją, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do IKC., Kraków, Wielopole 1, pod „Dobry T.“ 1485g

PANI, młoda, zajmie się domem u kulturalnej osoby, tylko w Krakowie. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Młoda R.“ 1573g

W WILNIE zajmę się domem niezależnego pana, chętnie mola książkowego (zacnego, niemłodego). Lida, poste-restante „Przebojem“. 12Wl

BIURO MARJI RECHTER, Lwów, Chmielowskiego 9, poleca **NAUCZYCIELA,** konwersacja niemiecka. 5-letnie referencje, **NAUCZYCIELKI** — francuski, muzyka, młode **FRANCUZKI,** Angielki, Niemki, pielęgniarki niemowląt, gospodynie, rządców. 1519g

KRAWCZYNI — szyje pierwszorzędnie po domach, również przyjmuje u siebie. Dla pań urzędniczek i fizycznie pracujących znacznie taniej. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Wanda R.“. — lub Kraków, Krupnicza 16, II p., m. 6. 1487g

WYCHOWAWCZYNI inteligentna, rutynowana, lat 23, religijna, lubiąca dzieci, zna freblostwo, szuka posady zaraz — wymagania skromne, miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Obowiązkowa Este“. 1517g

Zakupimy używane
2-3 wagony-cysterny
do przewozu benzyny
lub same podwozia

z innych wagonów, zaopatrzone w budki hamulcze i nadające się do zmontowania na nich cystern.

Zgłoszenia z podaniem ceny, roku budowy i wyczerpujących danych technicznych, oraz o ile możliwe, rysunku, prosimy nadsyłać pod adresem: 73k

„GAZOLINA“ S. A. Lwów
ul. Sapiehy 3.

DAJ pracę, dam pieniądze. Zgłoszenia: I. K. C., Sosnowiec, Deblińska 11, pod „Z Krakowa upewnienie“. 21S

OSOBA separowana, inteligentna, przystojna, lat 35, poszukuje posady do samoistnego zarządu domem, wyznaje się na doskonałej kuchni, w każdym zakresie gospodarstwa — za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: I. K. C., Lwów, Kopernika 9, pod „Rojewska“. 70L

KSIĘGOWOŚĆ UPROSZCZONĄ w większym sklepie lub mniejszej fabryce poprowadzi buchalter w godzinach popołudniowych. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Miesięcznie 40 zł.“ 1488g

BARDZO dobra krawcowa szyje prywatnie. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Filomena S.“ 1532g

DAM 200 zł. za wyrobienie posady biuralistki lub kasjerki. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Biuralistka 200“. 1585g

INTELIGENTNA wdowa samotna, w średnim wieku, poszukuje posady gospodyni restauracyjnej lub do dwojga osób, za skromnem wynagrodzeniem. Posiada pierwszorzędne polecenia. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Chętnie wyjazd“. 1491g

LEŚNIK młody, energiczny, zna tartacznictwo, — ekspedycje, przyjmie od zaraz posadę: adjunkta, praktykanta, chętniej samodzielna. Łaskawe zgłoszenia: Złoczów, skrytka pocztowa 9. 1525g

ZNAKOMITA kucharka pensjonatowa szuka miejsca. Wiadomość: Biuro Orłowskiej, Gołębia 6. 1575g

CZERNICHOWIAK z długoletnią praktyką, chlubnemi świadectwami, poszukuje posady rządcy od zaraz. Radom, Planty 16, m. 5, Wąsowski. 1527g

GOSPODYNI inteligentna, sympatyczna Podolanka, lat 38, zna się doskonale na kuchni, hodowli drobiu i trzodzie chlewnej, obejmie zarząd w lepszym domu, wynagrodzenie skromne, lecz wymagane rodzinne traktowanie. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Podolanka 38“. 1492g

RZĄDCA żonaty, lat 38, poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję, od 1 kwietnia. Kaucja 3.000 złotych. Zgłoszenia: Nisko, ul. Sandomierska, Jakób Chyrc. 1493g

ZARZĄDU domu, nauki szuka zaraz wysokiej kultury nauczycielka języków, pomoc szkolna, początki, do matury (bez matematyki, łaciny), specjalność: fortepian, do egzaminów. Wszechstronna znajomość kuchni, gospodarstwa wiejskiego, — miejskiego. — Pensja od 100 zł., ewentualnie umowa. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — „Rutynowana, 36 lat“. 1578g

PIERWSZORZĘDNY fryzjerski pracownik męski, z początkami ondulacji — poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Gołębia 10, dla „Franciszka“. 1581g

BUCHALTER z akademickiem wykształceniem, samotny, katolik, z gwarancją hipoteczną 20 tysięcy złotych, poszukuje kierowniczej posady. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „B. 20“. 1477g

PANNA lat 27, inteligentna, dobrze wychowana, — obeznana z pracą biurową i domową, poszukuje posady zarządzającej, także w gospodarstwie kawalerskiem. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „H. S.“ 1561g

MŁODA dziewczyna poszukuje posady za pokojową lub do wszystkiego w większych domach katolickich. Kraków, Biuro ogłoszeń Sienna 12, „Uczciwa“. 1563g

Kupno

SPÓŁKA złotnicza, Kraków, Rajska 4, kupuje wszelką biżuterję, kartki zastawnicze — płaci pełną wartość. 1442g

GENERATOR trójfazowy ok. 160 KVA, 380 Voltów, przy niskiej cenie gotówkowej, poszukiwany. — Matecki, Łódź, Andrzeja 48. 10Ld

„COMERCIA“. — Biuro Handlowe, — Kraków, Szewska 1, przyjmuje bezpłatnie zgłoszenia do sprzedaży kamienic, domów, parcel, majątków, oraz wszelkich innych przedmiotów i towarów. — Uczciwa, staranna obsługa, minimalna prowizja. 445k

KUPIĘ pierścień lub kolczyki z brylantem lub też nieoprawione. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1 „Brylanty“. 1474g

Sprzedaż

SPRZEDAM młode foxtjery gładkowłose, po importowanych rodzicach, cena 50 zł. Wiktor Jurysłowski, Kurowce, p. Hłuboczek Wielki. 1420g

16 GR. paczki, 18 gr. ciastka, cwibak 1 kg. 5.—, makowiec zł. 4.50, babka 1 kg. zł. 3.50, torty od zł. 5.—, kora i torciki od zł. 2.50. Palermo zł. 9.— za 1 kg., znakomite karmelki orzechowe 1 kg. zł. 4.— i inne cukierki, pomadki najtaniej. Znakomite wyroby cukiernicze wyłącznie na maśle. Zamówienia na zabawy najtaniej. — Pracownia cukiernicza, Kraków, Karmelicka 14, — w podwórzu. 298k

NAJKORZYSTNIEJ pośredniczy przy kupnie — sprzedaży realności, biuro **„WAWEL“,** — Kraków, Grodzka 60, telefon 108-60. 344k

KINOWE urządzenie — (aparat, ekran, motor benzynowy Warchałowskiego, dynamo), należycie funkcjonujące, sprzeda „Sokół“ w Strzyżowie n. W. 1427g

WILLĘ piękną, stylową, w Zakopanem sprzedam. Władysław Jahn Rodowid, Zakopane, od 2—4, telefon 424. 1409g

APTEKA w Krynicy pierwszorzędnie urządzona do sprzedania. Poważne oferty pod „Apteka“, biuro Hupczyca, Kraków, — Jagiellońska 7. 1146g

PIANINA T. BETTING odpowiadające najwyższym wymogom artystycznym polecają: **„DOM CHOPINA“ LWÓW,** Sykstuska 11, **BOŁOŃSKI,** — **KRAKÓW,** Rynek Główny 34. 935g

DYWANY BIELSKIE „ROCO“ bezsprzecznie najlepsze. Sprzedaż detaliczna wyłącznie w Składzie fabrycznym Kraków. **TOMASZA 29, I.** — telef. 177-75. — Ceny ściśle fabryczne. 388k

MEBLE wykwintne najkorzystniej: **BLÜHBAUM,** Kraków, Gertrudy 12. 118k

KILIMY!!! 30 zł. 1 m² — Pierwszorzędny gatunek! Kraków, — „Ostoja“ Dunajewskiego 3. 52k

TANIO nabyć można dzisiaj wiele rzeczy: domy, wille, majątki, meble, urządzenia i t. p. Dobre okazje są częste. Szukajcie ich, dając ogłoszenie drobne do naszego pisma, które czyta codziennie w całej Polsce kilkaset tysięcy czytelników. — Otrzymacie mnóstwo ofert i kupicie tanio. Żądajcie **BEZPŁATNIE** prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 51k

NAJWIĘKSZA wędzarnia Hel wysyła każdemu za zaliczeniem — wędzone szproty — kilo 65 gr. Charów, Hel. 1325g

KILIMY artystyczne z najlepszej wełny — Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, przecznica Zwierzynieckiej. 1548g

OKAZJA z powodu wyjazdu sprzedam pokój dziecinny urządzenie kuchenne, piękną spiżarnię, piec łazienkowy, pół automat, elektrolux. Kraków, Krupnicza 14, m. 8. między 2—4 godz. 1538g

ZAKOPANE. Stosunki rodzinne zmuszają mnie sprzedać dobrze zaprowadzony, w pełnym ruchu, położony w centrum, sklep konfekcji, bławatów i towarów krótkich. Zgłoszenia: Ajencja Siemianowskiego, — pod „15.000“. 413k

KAMIENICĘ jednopiętrową, nową, komfort, sklepy — sprzedam. Kraków, Mogilska 57. 1380g

UNDERWOOD, Remington, Smith — maszyny kilka sztuk — rewelacyjnie tanio. — Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8. 7k

MEBLE mniej modne **WYSPRZEDAJĘ** bezkonkurencyjnie **ANISFELD,** Kraków, Pl. Dominikański 4. 53k

PIENIĄDZE uzyskać można nawet w czasie kryzysu. Wystarczy zrobić przegląd domowy rzeczy i mebli niepotrzebnych, ogłosić to wszystko w Drobnych Ogłoszeniach naszego pisma i sprzedać. Nabywca zawsze się znajdzie! Żądajcie przesłania **BEZPŁATNIE** prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 49k

KALENDARZE tygodniowe, dzienne, notesowe, — przekładane, ceny najniższe, cennik wysyłam — Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2. 9967k

OSZCZĘDNI piszą na blokach Cracovia, 50 listów, 50 kopert — wszystkie kolory, najlepszy papier 2.90, Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2. 9968g

PATEFON His Meisters-Vois, 20 płyt, 400 zł. — maszyna szafkowa do szycia 400 zł.: Kraków, Garncarska 11, u portjera. 1478g

REALNOŚCI sprzedaje najkorzystniej — Biuro **WEISS.** Kraków, Smoleńsk 15. 9986k

SPRZEDAM, zamienię na ziemię dom nowy, 11 ubikacyj, sklep, 5 garaży, fryzjernia, 1.500 m. ogrodu, 3 fronty, wodociągi, elektryka, gaz. — Wiadomość: Józef Maciejko. — Tarnów. 1520g

PANTOGRAFY do powiększeń planów i rysunków od zł. 2.50 **SKŁAD PAPIERU J. F. FISCHER, LINJA A-B. — KRAKÓW.** 431k

SPRZEDAM kamienicę trzechpiętrową, oficyna — pożyczka długoterminowa, resztę gotówką. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Dworzec“. 1560g

GARNITUR klubowy — skóra, okazyjnie sprzeda „Wytwórnia“. — Kraków, Tomasza 26, Kasa Oszczędn. 1571g

TATRA dwójka doskonały stan 2.800 złotych. — Zgłoszenia Ajencja Siemianowskiego Zakopane „Cacko“. 450k

SPRZEDAM 75 dębów i 40 lip na pniu 0.25—100 cm średnicy. — Informacji udzieli do 1 lutego ustnie O. Geisheimer, Zator. 1536g

OKAZYJNIE SPRZEDAM parcelę 240 sążni, pięknie położoną między parkiem Krakowskim a Dr. Jordana, dwufrontową. Wiadomość Kraków, Krupnicza 14, m. 8, między 2—4. 1539g

KAMIENICĘ ze sklepem, wolnem mieszkaniem. — sprzedam. Kraków, Kalwaryjska 40. Gospodyni. 1540g

WIELKA WYSPRZEDAŻ INWENTARZOWA! Kapelusze — Koszule — Krawaty. Au Bon Marché, — Kraków, Szpitalna 11. — 1542g

TYLKO dla znawców okazyjnie do sprzedania **STARE SKRZYPCE** Matteo, Albani, Grójecka 40, m. 12, od 6 do 7 popoł., Józef Klotz, Warszawa, Natolińska 4, m. 9, od szóstej do siódmej. 9763k

MLECZARNIA w śródmieściu zaraz bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Mleczarnia“. 1584g

KAMIENICĘ dwupiętrową, dwie oficyny, 26 ubikacyj, dochód 5.200 złotych — Kraków, **ZAMIENIĘ** na realność w miejscowości letniskowej. — Zgłoszenia: Skowroński. — Kraków, Rynek 43 (Linja A-B). 1574g

Humor i satyra.

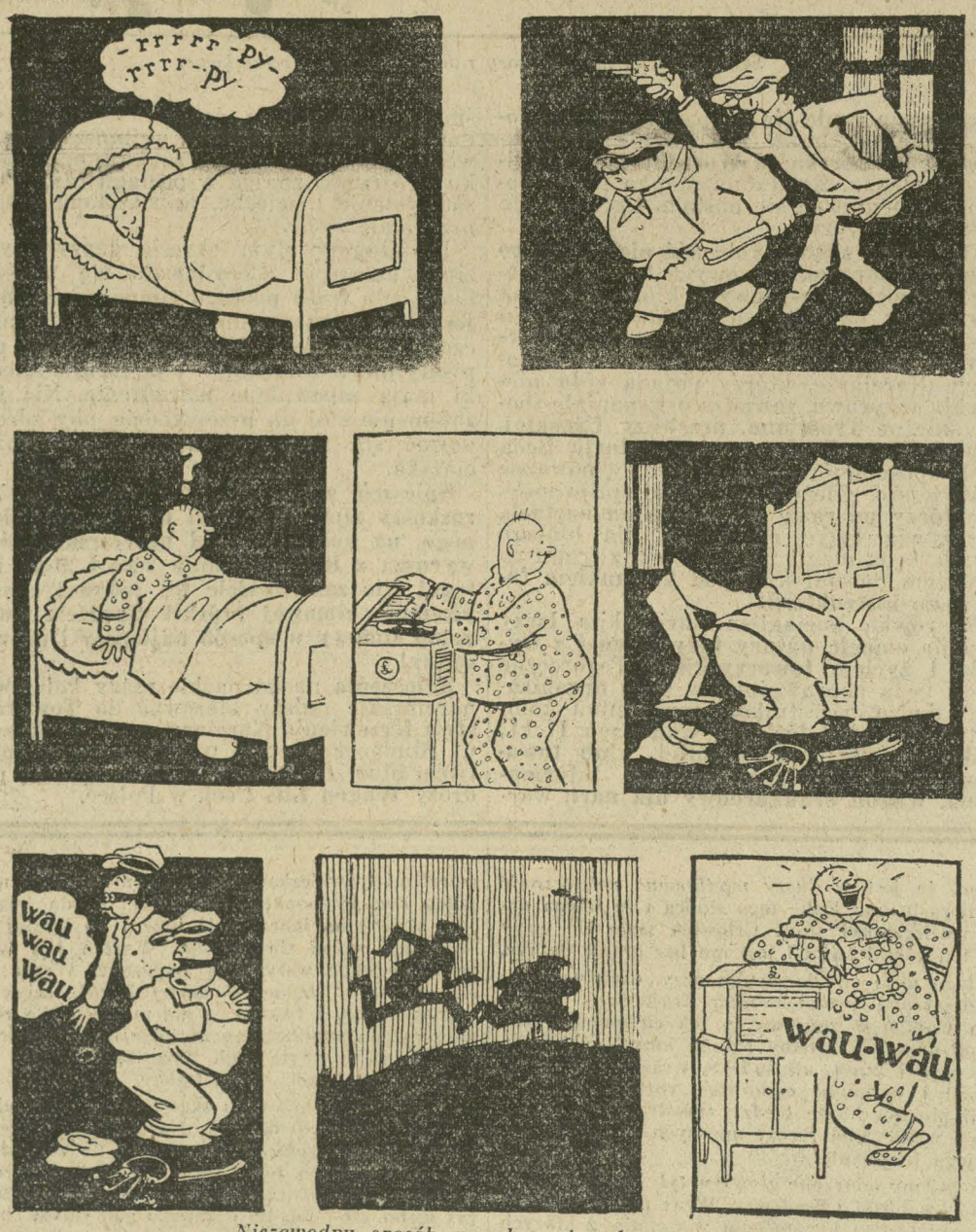

Niezawodny sposób na płoszenie włamywaczy...

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie . . . zł.	3.—	3.75
Cała 2-ga strona . . . . . „	5.040.—	6.300.—
Na 3-ej stronie . . . . . „	2.—	2.50
Cała 3-cia strona . . . . . „	3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach . . . „	1.60	2.—
Cała strona . . . . . „	2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste . . . „	2.50	3.20
Teksty artykułowe . . . . „	10.—	12.50

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne . . . zł.	0.50	0.65
Cała strona . . . . . „	1.680.—	2.184.—
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych . . . . „	0.75	1.—
Cała strona ostatnia . . . . „	2.520.—	3.360.—

Nekrologi do 100 mm w 2-ch łamach 50% taniej.
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm w 1 łamie.
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3 za 1 ctm².

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo . . . zł.	0.25	0.32
Dla poszukujących pracy . „	0.10	0.12
Matrymonjalne . . . . . „	0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
Za układ tabelaryczny 50%
Za druk czerwony 100%
Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100% za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm, szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr. w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy à 68 mm. — Strona za tekstem ma 8 łamów à 34 mm.

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryer Codz.“ — Zarządca: Feliks Korczyński.